



BIBLIOTHECA
UNIV. JAGIELL.
CRACOVENSIS

Mag. St. Dr.

37758

red stamp

1

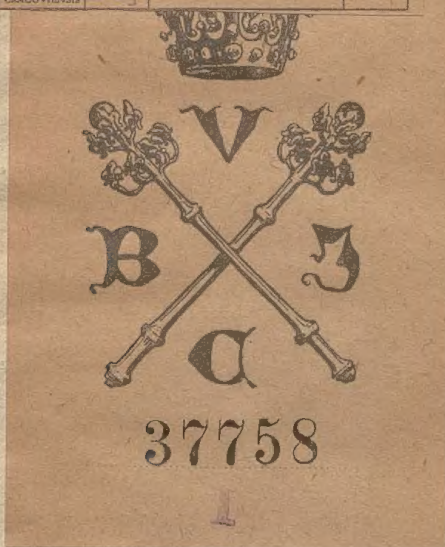
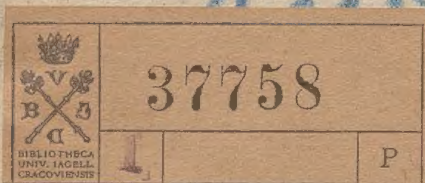
1-3

P

20. Montag. 17. April.

Am 17. April.
17. April.
17. April.
17. April.

17. April.



Teol. pol. 8243.

lymph
in p
" of
his

Sp

S
K

○
SWIĄTOBLIWOSCI
Y OBOWIĄZKACH
KAPŁANÓW
XIĄG TROJE.

O
SWIATOBLIWOSCI
Y OBOWIAZKACH
KAPŁANOW
XIĘGA TRZECIA.

THE
HONORABLE
TOMAS
ALFONSO

O SWIATOBLIWOSCI
Y OBOWIĄZKACH
KAPŁANOW
XIEGA TRZECIA

W RZECZY STOSOWANEY DO NICH:

NAYPRZOD

PRZEZ DWA KAZANIA X. JANA d' AVILA

Y PRZESTROGI JEGO ZBAWIENNE,

POWTÓRE

PRZEZ PORZĄDEK ŻYCIA PO KAPŁANSKU

ZACHOWAĆ SIĘ MAJĄCEGO,

POTRZECIE

PRZEZ NAUKĘ O MSZY S. Y O PACIERZACH

KAPŁANSKICH OD JW. JX. ALFONSA d' LI-

GORIO BISKUPA S. AGATY Y NAYWYŻSZEGO

RZĄDCY KONGREG: NAYŚW: ZBAWICIELA,

NAOSTATEK

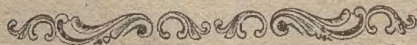
PRZEZ PRZESTROGI DO DUCHOWIENSTWA

OD W. KARDYNAŁA TOMAZI Z SOBOROW Y

OYCOW KOŚCIOŁA S. ZEBRANE

CZĘŚCIĄ Z WŁOSKIEGO, CZĘŚCIĄ Z ŁACIŃSKIEGO JĘZYKA NA
POLSKI OD JEDNEGO KAPŁANA Y TEologa BAZYLIANA

PRZEWIEDZIONA.



W WILNIE

W Drukarni J. K. M. XX. Bazylianów

Roku 1782.

REGISTR

RZECZY W TEY TRZECIEY XIĘDZE.

Kazanie I. X. d ^a Avila	na karcie	-	I
Kazanie II. Tegoż	na kar:	- - -	18
Przeftrogi Zbawienne Tegoż	na kar:		51
Porządek Zycia Kapłańskiego	na kar:		71
Nauka o Mszy S. J. W. JX. Alfonsa de Ligorio	na karcie	- - -	125
§. I. o Przygotowaniu przed odpra- wieniem Mszy S.	na kar:	- -	152
§. II. o Ufzanowaniu przy odprawo- waniu Mszy S.	na kar:	- -	139
§. III. o Dziękczynieniu po odpra- wieniu Teyże	na kar:	- -	167
Uwagi i Affekta dla Przygotowania się do Mszy Świętey.			

Uwaga I. na Niedziele	na kar:	-	175
Uwaga II. na Poniedziałek	na kar:	-	182
Uwaga III. na Wtorek	na kar:	- -	188
Uwaga IV. na Szrodę	na kar:	- -	192
Uwaga V. na Czwartek	na kar:	- -	196

Uwaga

R E G E S T R

Uwaga VI. na Piątek <i>na kar:</i>	- - -	200
Uwaga VII. na Sobotę <i>na kar:</i>	- - -	204

Affekta dla Dziękczynienia po Mszy S.

Podziękowanie I. na Niedzielę <i>na k:</i>		209
Podzięk: II. na Poniedziałek <i>na kar</i>		213
Podzięk: III. na Wtorek <i>na kar:</i>	-	216
Podzięk: IV. na Srzodę <i>na kar:</i>	-	219
Podzięk: V. na Czwartek <i>na kar:</i>	-	222
Podzięk: VI. na Piątek <i>na kar:</i>	-	225
Podzięk: VII. na Sobotę <i>na kar:</i>	-	228
Westchnienia miłosne S. Franciszka		

Salezynfza <i>na karcie</i>	- - -	232
Pacierze Kapłańskie <i>na kar:</i>	- - -	242

Przeftrogi dla Duchowieńftwa.

§. I. o Dzierżawie Duchowieńftwa <i>na karcie</i>	- - -	275
§. II. o Umiejętności Pisma S. i Praw Kościelnych <i>na kar:</i>	-	278
§. III. o Świętobliwości życia do tey umiejętności <i>na karcie</i>	-	282
§. IV. o Ubierze Duchowieńftwu przyftoynym <i>na kar:</i>	- - -	284
§. V. o Ćwiczeniu się w Modlitwie <i>na karcie</i>	- - -	292
§. VI.		

R E G E S T R

- §. VI. o Bogomyslności i zawścią-
ganiu od wielomówstwa *na k:* 294
- §. VII. o Czystey intencji Kapła-
na sprawującego Offiarę *na kar:* 297
- §. VIII. o Strzeżeniu się towarzy-
stwa z białą płcią *na kar:* - - 300
- §. IX. o Złości łakomstwa i szafow-
aniu dobrami Kościel: *na kar:* 307
- §. X. o Szkodliwym przywiązaniu
do Rodziców *na kar:* - - - 311
- §. XI. o Intencji przystępowiania
do stanu Duchown: *na kar:* - - 314
- §. XII. o Przyimowaniu Rządów i
Stopniów Kościelnych *na kar:* 318
- §. XIII. o Naganie pychy w przyi-
mujących stopnie *na kar:* - - - 328
- §. XIV. o Grzechach w Kapła-
nach *na karcie* - - - - 331
- §. XV. o Doskonałości życia Kapła-
now nad innych *na kar:* - - - 332
- §. XVI. o Wzorze życia Kapłań-
skiego *na kar:* - - - - 336
- §. XVII. o Ułożeniu zewnętrznym
Kapłana *na kar:* - - - - 338
- §. XVIII. o Ciężkim rachunku Ka-
płanów w dzień Sądu *na kar:* 342
- §. XIX.

R E G E S T R

- §. XIX. o Pokucie rzadkiey Kapla-
now *na kar:* - - - - - 345
- §. XX. o Oddalaniu się Kapłanow
od interessow świeckich *na kar:* 348
- §. XXI. o Służbie Kościelney pra-
cowitey *na kar:* - - - - - 355
- §. XXII. o Pokorze przy rządzie
Kościelnym *na kar:* - - - - - 356
- §. XXIII. o Podobaniu się Bogu
nie ludziom *na kar:* - - - - - 360
- §. XXIV. o Mnogiej liczbie, a ma-
łu robotników Kapłanow *na kar:* 361
- §. XXV. o Życiu Kapłanow ma-
iącym się stołować do Ustaw
Oycow Świętych. *na karcie* - - 364



DWA SŁAW-

DWA SŁAWNE KAZANIA DO KAPŁANOW

O WYSOKIEY Y ZNAKOMITEY ICH GODNOSCI
W. X. JANA DE AVILA
Y NIEKTORÉ PRZESTROGI NIEBIESKIE
TEGO Z.



Sławny Ludwik Mugnoz w Księ-
dze 3. Roz: 21. Żywota W. Jana
d' Avila, powiada: *Ze nie
można znaleźć skuteczniejszego le-
karstwa dla odegnania od Kapła-
now oziębłości, i wprawienia ich
do wielkiej pobożności i życia
przykładnego, i do odprawowania*

Tom III.

A

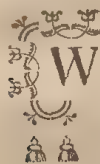
Mszy



*Mszy Świętej z gorącością ducha,
jak czytać i rozważać dwiżskie
Kazanie, które X. Doktor Avila
napisał do Kapłanów i są
najlepszym dziełem z Pism, które
ten Mąż Apostolski zostawił.
One są takie, iż je nie należa-
łoby inaczej wypisywać, jak na
złotych tablicach, i trzeba by za-
wieszać je po Zakrystiach wszyst-
kich Kościołów, ażeby Kapłani
przeglądali się w nich, jak w zwier-
ciadle. Napisał zaś te Kazania
X. Avila z okoliczności jednego
Soboru Diecezjalnego w Kordubie
i były drukowane, aby wszyscy
Kapłani nieustannie też czytać i
rozważać mogli.*



K A Z A N I E P I E R W S Z E.

 Wielkie jest dobrodzieystwo Boskie, że nas powołał do godności urzędu Kapłańskiego, kiedy mogąc wynaleść i wybrać tylu innych, wołał nas obrać *ab omni viventi* (Eccl: 45.) A jeżeli wybranie na Kapłaństwo w starym Zakonie wielką było łaską, jaka będzie teraz w nowym Zakonie łaska, w którym Kapłani względem tamtych są jak słońce w porównaniu z nocą? O wielka dobroć Boska, która się okazuje tak jawnie podnosząc człowieka do tak wysokiej godności, iż w ręce tegoż składa cześć swoją, swoje bogactwa i własną swoją Osobę! któżby nie sądził się być w wielkiej łasce Boskiej, gdyby miał sobie udzie-

A ij

loną

loną moc na ziemi ściągać ogień z Nieba? Cóż mówić mamy, kiedy Bóg wybiera kogo dla poświęcenia Ciała swego? a je-
fzcze jak prętko Boski Maieſtat zſtępu-
ie na jego zawołanie! więkſze to jeſt do-
brodzieiſtwo nad owe, które czytamy
dane Jozuemu, kiedy zaſtanowił bieg
ſłońca, jako mówi Piſmo ſwięte, tak, że
nigdy nie był widziany dzień dłuższy, *obe-*
diente Domino voci hominis. Więkſzy ten
jeſt dzień nierównie, ponieważ wtedy
Pan zoſtawał na mieyſcu, na którym ſię
znaydował, tu zaś bierze nową bytność
Sakramentalną, gdzie pierwey tey nie
miał. Któż jeſt, któryby z taką prętko-
ścią był poſłuszny ſwemu przełożonemu,
z jaką Chryſtus poſłusznym ſtawi ſię ſwo-
im Kapłanom? O wielka dla nas nauka!
o dziwny przykłąd! o którym prawdzi-
wie mówić można, *ſi Ego Dominus & Ma-*
giſter, Jeżeli ja będąc chwałą uwielbio-
ny, w czasie tym, którego mi ſłużą Świę-
ci i Aniołowie w Niebie upodlam ſię,
ażebym tobie był poſłusznym z taką
prętkością i z taką ochotą, jak daleko
rzecz jeſt ſprawiedliwſza, żebyście wy
byli poſłusznemi mnie i wſzytkim dla
milo-

miłości moiej? Kto jest ten, któryby przyiwlży Boga do serca swoiego w Najswiętszey Komunii nie zdumiewał się i z głębią pokorą nie mówił do Pana z Janem Świętym: *T tyż Panie przychodzisz do mnie?* Y któż z Kapłanow (jesli głęboko zważyć zeche to dziwne posłuszeństwo Chrystusa ku sobie, starszego ku młodszemu, Króla ku poddanemu, Boga ku stworzeniu) będzie śmiał wypowiadać posłuszeństwo Panu swojemu i Jego Świętym przykazaniom? i nie raczey tracić życie, niżli posłuszeństwo ku niemu? Kto będzie śmiał podnosić głowę przeciwko przełożonemu swemu? Kto nawet nie zechce uniżać się równemu sobie i niższemu? To widząc Jan Święty cały zdumiewał się i mówił (Math 5.) *Ego a te debeo baptizari & tu venis ad me?* Tak możemy my mówić: *Ja Panie powinienbym był przychodzić do ciebie i słuchać ciebie, a ty sam przychodzisz do mnie?* Dla czego powinien się mocno wstydzić każdy Kapłan pyłzny. Pamiętajmy Oycowie, jesliby kiedy jakowe przykazanie Boskie nam zdawało się trudne, na te posłuszeństwo, pokorę i miłość, któremi Bóg sta-
ie się

ie się posłusznym na głos człowieka przy poświęceniu. Tam wyrażamy Świętą Jęgo Osobę, wymawiamy słowa w Osobie Jęgo. Y ta cześć, którą przed swoim wcieleniem dawał Aniolom Świętym, Którzy w osobie Boskiej mówili: *Ego Dominus*, już przeszła do Kapłanów, którzy mawiają: *Ego te absolvo. hoc est Corpus meum*, w Osobie Chrystusa Pana. Któż może wyrazić tak wielką godność, do której wynosi? Czyie serce nie czuje pociechy, jak uczuło serce Symeona, kiedy na ręku swoich pisał Chrystusa, własnymi oczyma patrząc na niego? kiedy tenże z tak daleka ściągiony przez słowa zstępnie, żeby był obłapiony i położony u niego w takiej bliskości, bo we wnętrzościach jego, w własnych pierśiach jego? Ktokolwiek chce oddać cześć Chrystusowi Panu, niechaj pamięta na cześć tę, którą od niego odbiera. Ktokolwiek oprócz Ołtarza zechce chodzić skromnie i z powagą, jaką powinien, niech pamięta do jakiej wysokości przyszedł, i jak wielką sprawę sprawował na Ołtarzu. Jesliby czart, ciało, albo świat jego kuścić mieli oddalonego od Ołtarza, niech
przy-

przypomina sobie, jak był szacowany i jakiego łaski Boskiej doznawał przy Ołtarzu i niech mówi z Józefem: *Jako ja mogę tę złość popełnić i grzeszyć przeciwko memu Panu i Bogu?* Zaiście, jeżeli my Kapłani nie staliśmy się kamieniami, albo czarstami, widząc że Pan nasz daie się wiązać naszymi słowy, dopuszcza się być wziętym więzami miłości na nasze niegodne ręce, nie możemy mieć ani serca, ani języka, ani oczu, ani rąk, ani pierśi, ani ciała dla obrażania Jego, ponieważ obaczemy się wszyscy całkiem być poświęconymi Bogu przez obcowanie z Nim i dotykania się Jego samego. Turcy, którzy chodzą do Meki dla widzenia trumny swego Machometa, mają się za tak szczęśliwych z widzenia oney, że wielu z nich oczy sobie wylupić dozwalaia, a to że gdy temi patrzyli na ową trunę, zdaie się im, iż też zelżyliby, jesliby niemi na inną rzecz jaką patrzali. Dopieroż jako ja mój Królu mogę obracać oczy moje do zapatrywania się z próżnością na twarzy niewiaſt, albo na jakakolwiek rzecz nieprzyſtoyną, gdy tychże używam do patrzenia na ciebie, który
jesteś

jesteś czystością i pięknością nieskończoną? barzo sprawiedliwie ty przykazales, aby wszyscy, którzy cię słuchają, poczy swoje wylupili, które ich gorszą, a daleko słuszniej my Kapłani one wylupiać powinniśmy, to jest: one umartwiać powinniśmy prze ułzanowanie, które winniśmy widzeniu twoiej Boskiej osoby. Język Kapłana jest jednym kluczem, którym zamykamy piekło i otwieramy Niebo, światłem napełniamy sumnienia, i poświęcamy Boga. Jeżeli zechcemy Oycowie grzeszyć językiem, prosimy, aby kto nam użyczył innego języka; gdyż tego, którym poświęcamy Boga i tak dziwne skutki sprawujemy, nie przystoi żadnym sposobem, żebyśmy użyli do służenia czartu. *Nugæ in ore Sacerdotis blasphemix sunt. Consecrasti os tuum Evangelio, talibus aperire non licet, si nugæ blasphemix sunt* mówi S. Bernard. Przypatrujemy się Oycowie od głów do nóg, na oczy i na całe ciało nasze, a postrzeżemy, że stały się podobniemi do poświęconych członków Najsświętszey MARYI Panny, która słowy swoimi ściągnęła Boga do wnętrzości swoich, i do stajenki Betleemskiej i do żłobku,

w któ-

w którym był złożony, i do grobu, w którym był pogrzebiony. Wszystkie te rzeczy są święte, że miały szczęście dotykać się Chrystusa, wielu z dalekich krajów pielgrzymują, a żeby je widzieć mogli, obficie z nabożeństwa łzy wylewają, i odmieniają życie swoje, wzbudzeni wielką świątobliwością mieysc owych. Dla czegoż Kapłani nie są Świętymi? ponieważ są mieyscem, do którego Bóg przychodzi chwałą uwielbiony, nieśmiertelny, niecierpliwy, jakim sposobem na inne mieysca nie przychodził, i Kapłan Jego ściąga przez słowa poświęcające, a inne mieysce nie ściągały Jego, wyiwszy tylko samą Najsświętszą MARYĄ Pannę. Jesteśmy Reliquiarzem Boskim, domem Bożym, i, iż tak rzekę, stworzycielami Boskimi, jakowym imieniom przynależy wielka świętość. Któż więc będzie taki niefortunliwy, któryby, będąc tak szacowany i tak uczczony od Boga, dopuścił się walać w błocie i w smrodliwym grzechowym barłogu? Ach Oycowie moi, szczęśliwi jesteśmy, jeśli to umiemy poznawać, i jeśli chcemy zbierać pożytki z wielkiego szacunku, i czci wyśokiej,
 któ-

któremi od Boga obdarzeni jesteśmy! ale też biada, biada, biada nam, jeśli tak wiele będąc uczczeni od Boga, sami siebie nie będziemy szanować, i Jemu czci winney oddawać. O słowa, które głębiey przefzywaia i bodzą, niżli nayostrzeyszy sztylet! owe, które Bóg do Kapłanow mówił Starozakonnych przez usta Proroka Malachiasza (Cap: 1.) *Filius Honorat Patrem & servus timet Dominum suum. Si ego Pater, ubi honor meus? Si ego Dominus, ubi timor meus? Ad vos o Sacerdotes, qui despicitis nomen meum.* Y jakże twoi Kapłani tobą pogardzaia Panie? Ci, których ty tak wielce uczciłeś, ci, którzy naysprawiedliwiey są obowiązani służyć tobie, ci, których ty wyniołeś wyżej nad Anielską godność? gdy ty wylałeś się na ich uczczenie, oni cię lżyć maia? Nigdy ta rzecz niesłychana, ani widziana, ani się kiedy rzecz tak obrzydła stać mogła. Owoż jeżeli na owych Kapłanow Bóg użala się, i sprawiedliwie, co będzie z nami, którzy większe odebraliśmy dobrodzieystwa nad nich? a przecież należałoby, żebyśmy się postrzegli mając przed oczyma onych ukaranie.

Poy-

Poymuymy Oycowie, żebyśmy podobnie nie stawiali się niewdzięcznemi Panu i winney. Nemu czci nie oddawali, jak obowiązanym jesteśmy, żebyśmy nie dokładali grzechow do grzechow, jak czynili owi, którzy odpowiadali: *In quo de/peximus te?* Niech Bóg zachowa, aby do grzechow naszych przyłączyła się ślepota, żebyśmy onych nie poznawali. Barzo dalecy jesteśmy Oycowie od owej świątobliwości, którey po nas nasz urząd wyciąga, a jeśli tego nie poznaiemy, jesteśmy ślepemi. Czyśćszemi i jaśnieyszemi być powinniśmy, mówi Święty Jan Złotousty, niżli promienie słoneczne. Światłem świata i słońcem ziemi nazwał nas Chrystus. Światłem dla tego, że Kapłan zwierciadłem i jasnością, w których mają przeglądać się inni ludzie, ażeby na nie patrząc, poznawali ciemności, w których chodzą, i dogryzało im serce własne mówiąc: *Czemu ja nie jestem tak cnotliwym, jako ów Kapłan?* Nazwani zaś są słońcem przeto, że powinni być zamienieni w smak naywyborniejszy Boga, tak dalece, iżby ten nawet, któryby przyszedł słuchać jego rozmowy i obcowania z kimkolwiek, chociażby o czym innym

innym myślił, i nie miał upodobania w rzeczach Boskich, nabierał w nich smaku, a pozbywał się smaku w złych rzeczach. Lud pospolity dla zabaw swoich nie ma ani światła, ani smaku w rzeczach Boskich, i dla tego to naczynia, iż tak rzekę, z gliny prostey ulepionego, a mięsem trącaćcego opatrzył Bóg, żeby Kapłani byli ogniem, płomieniem i solą, jak o tych ludzi, którzy tych rzeczy tak obficie mieć powinni, żeby nie tylko dla nich, ale i dla drugich dostarczać mogli. Przeto rozważając wyśokość świątobliwości, jakiey ten naywyższy urząd wyciąga, wielu było, chociaż bogobojnego życia, którzy nie śmieli przyjmować tey godności, obierając ją raczey za Panią sobie, niżli za oblubienicę. S. Marek był z tych jednym, a Święty Franciszek drugi, który gdy był od wielu proszonym, żeby, ponieważ już był wyświęconym Diakonem, wyświęcił się oraz na Kapłaństwo, przechadzaiąc się razu jednego o tym rozmyślając, i całą sprawę Bogu polecając, obaczył Anioła, który mu się pokazał z jedną ampulką barzo jasną, pełną jakiegoś napoiu jeszcze barzieszy przezro-

czy-

czystego i jasnego, który to mu ukazawszy, powiedział: *Franciszku, tak jasna, jak ten napój, być powinna dusza Kapłańska. A* tak wielka była jasność owego napoju, że Świętemu Franciszkowi, gdy czynił porównanie czystości duszy swoiey z ową jasnością, zdawało się, iż nie miał takiego przygotowania i sposobności, żeby mógł zostać Mszalnym Kapłanem, jakoż nie odważył się nigdy do wzięcia takiego święcenia przystąpić. Wielu innych było między Świętymi Oycami na puszczy mieszkającemi wyborney świętobliwości, i przez samą siwiznę uczciwych, którzy przeczuwając, że ich chciano na tę godność wynieść, uciekali z swoich Klasztorow w odległe krainy. Poznawali ci dobrze wysokość stanu tego, i jak wielkiej świętobliwości tenże wyciąga, i lubo teyże obficie mieli, zdawało się im, iż ta skąpa była do urzędu tak wyfokiego. My nie poznaemy godności Kapłańskiej, i przeto nie tylko oney nie unikamy, ale też, nad czym wielce płakać potrzeba, żadney w sobie nie mając świętobliwości, oney sami szukamy, nacieramy się, i jako lud nierozeznany za
nie

nią ubiegamy się, wlepiając oczy na to, co taż ma w sobie powagi, a nie zapatruiąc się na obowiązki, jakowe ciągnie za sobą wyfoka stanu tego świątobliwość. Zebyśmy to dobrze poymowali Oyco-
wie, być Kapłanem, jest ubłagać Boga, kiedy na lud swój zagniewany, jest wiedzieć z doświadczenia, że Bóg wysłuchiwa ich modlitwy, i że im daie to wszystko, o co proszą: jest mieć z Nim wielką poufałość i mieć cnotę wyższą nad ludzką, i któraby w podziwienie wprowadzała tych, co na nich patrzą. Ludźmi Niebieskimi, albo Aniołami ziemskimi być powinni Kapłani, owszem jeszcze, jesliby to być mogło, nad tych lepszymi, ponieważ wyższy urząd nad ich sprawuią. Ażebyśmy nad to poymowali za poważniejszyim świadectwem jakimi być powinniśmy: poyrzmy na Oyca naszego Piotra Świętego, do którego pod cieniem Bóg powiedział przez Malachiaśza (Cap: 2.) *Pactum meum cum eo fuit vitæ & pacis*, Przy-
mierze moje z nim było życia i pokoju. Dla czego on jako ten, który dobrze poznawał, ostrzega nas Kapłanow, jakimi być powinniśmy (1. Petr: cap: 2.) *Vos*

autem

autem genus electum. Wy zaś rodzaju wybrany, nie ze krwi i z ciała, ale zrodzeni z Boga i Synowie Jego, Jemuż w obyczajach podobni. Nie może się to pogodzić i nie przystoi być synem czartowskim, jakowym jest grzesznik, i być oraz Kapłanem, Synem przysposobionym Boskim. Wielce być musi od niego kochanym ten, który ma moc poświęcania nayukochańszego i przyrodzonego Syna Boskiego. Jesteście Kapłaństwem Królewskim, Królami Świętymi, którzy panujecie nad wolą waszą i ona rządzicie, jako też namiętnościami waszemi zgodnie z prawem i przykazaniem Boskim, a rządząc dobrze wami samemi, rządzicie ludem, sprawując im większe dobrodzieystwa i dowodząc rzeczy większey wagi, niżli Królowie ziemscy nad swemi poddanemi. Królami jesteście ziemi, bo ona pogardzacie, Królami nad ludem, bo nim rządzicie podług woli Boskiej. Roskazujeście czartom, a u Boga tyle możecie, że tego dowodzicie, iż on sam zstępuje na ręce wasze i z zagniewanego Jego czynicie łaskawym. Któż jest takowy, któryby posiadał Królestwo tak ziednoczone i

zgo-

zgodne, tak bogate i kosztowne? Y dla tego, żeby zaświadczać o swoiey godności Królewskiej, jest przykaz, żeby Kapłani nosili Koronę, jakową nie jest przegalanie, które na wierzchu głowy czynić zwykliśmy, ale włosy podstrzygane w kolo nad uszema, chociaż teraz przez zwyczaj już tak wprowadzony i wzięty nie wydaie się taka Korona, bo nie nosimy włosow długich. Królami jesteśmy i narodem Świętym, mówi Piotr Święty, który jesli nawet po świeckich ludziach wyciąga, aby byli takimi, jako daleko barzieszy po nas tego nie ma wymagać, do których mówi Pan? (Levit: cap: 19.) *Sancti estote, quoniam ego Sanctus sum.* Ja te słowa wymawiam, które serce moje wskrós przeżywaią patrząc na siebie, że gdy ja powinienem mieć świętobliwość, nie sądzę się mieć jey początkow nawet. Narodzie Święty, ludu, który Bóg nabył, i który nazywa się dziełstwem i rzeczą Jego, dla tego, że głównieyszą dzierzawą Boską na ziemi, która powinna mu zylk przynosić i z siebie i z innych, jesteśmy my Kapłani postanowieni szczegulnieyszym sposobem dla

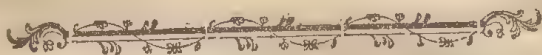
dla czci i upodobania Jego i dla zachowania przykazań Jego przez nas samych i przez innych. A jeżeli był ten czas kiedyś, któregośmy żyli w ciemnościach grzechów naszych, już Bóg nas wyrwał (mówi Piotr S.) z tey ślepoty, i przyprowadził do światła swego dziwnego, obdarzając nas łaską swoją i światłem Boskiej swojej nauki, za którym prostujemy kroki nasze zgodnie z wolą Boską, i stawszy się sami jasnymi, przynosimy wiadomość tym, którzy się znajdują w ciemnościach, o mocy i dobroci tego Pana, których użył nad nami. Takimi być powinniśmy Oycowie moi, i temi przymiotami ozdobieni, jako ci, co wysadzeni jesteśmy na urzędy tak znakomite; a zaś mały szacunek, w którym ten urząd u wielu zostaje, i wielka łatwość, z którą do tegoż przystępują, i mała świątobliwość, z którą tenże sprawowany bywa, nie będą zaiste dostateczną przyczyną dokazania tego, żeby na strasznym sądzie Boskim nie wyciągano rachunku z cnotliwego życia, jakiego urząd takowy wymaga. Nie jest to urząd taki, żeby kto chociażby święty i wielki święty, albo

choćbyżby niewiem jak ze wśzech miar był wielkim człowiekiem, mógł śmiało piąć się do niego. Powinien być od Boga zaproszony do niego, albo przez niewidome objawienie, albo przez posłuszeństwo ku Pasterzowi, albo przez radę osoby, której wierzyć i zadużać powinien. A z tym wszystkim i pod ten czas jeszcze drzeć powinien od strachu dla ciężaru, który na barki jego wkładany bywa, jakowy może nawet Anielskie ramiona przeważać. Jeżeliż dotąd byliśmy mniej troskliwemi w rozważaniu wielkości dobrodziejstwa, które Bóg wylał na nas, i niedbalemi w służbie Jego, uwielbiajmy święte Imię Jego, że nas raczył cierpieć do tego czasu, znosząc zelżywości, któreśmy Jemu wyządzali, już to zle obchodząc się z Ciałem i Krwią Jego Najsświętszą, już innemi grzechami i niedbalstwami, jakoweśmy popełniali, i nie tylko znosząc, ale też żądzą naszej poprawy i zbawienia naszego zesłał nam Biskupa, który z łaski Boskiej pała gorliwością dopomożenia i zaradzenia, żebyśmy byli takimi, jacy być powinniśmy. Nie ma on w sobie chęci z bogacenia się, ani panowania nad Ducho-
wień-

wieństwem, jako mówi Piotr święty, ale paść czystą nauką i dobrym przykładem, i wspomagać w tym wszystkim, w czym tylko zmoże, tak co należy do wyżywienia każdego, komu na tym zbywa, jako też żebyśmy byli mądrymi i świętymi, i świętшими i mędrszymi nad lud, jako Święty Izydor mówi do Biskupów. Przykazuje Piotr S. abyśmy to wszystko czynili i tak postępowali z Duchowieństwem, a Duchowieństwu przykazuje, aby byli pokornymi i posłusznymi ku swemu Biskupowi. Owoż jeżeli głowę z członkami złączemy razem, w Bogu będziemy tak mocnymi, że zwyciężymy czarta i wyrwiemy lud z grzechów. Albowiem jako złość Duchowieństwa jest przyczyną barzo dzielną złości świeckich ludzi, tak też Bóg stan Duchowny tak dzielnym uczynił, że jeśli ten jest takim, jakim być powinien, zlewa na lud wszelką cnotę, jak Nieba zlewając na ziemię. Y tym sposobem pozyszczemy sławę, którą utraciliśmy u ludzi, pozyszczemy lata stracone, które szarańcza naszego niedbalstwa pożarła, będziemy miłymi w oczach tego Pana, który obróciwszy oczy swoje na nas, chciał nas z pomiedzy wszystkich

wybrać dla chwały swoiey, dla poufaley z nami zabawy, i dla usługi swoiey: pozyszczemy dusze nasze i dusze innych wielu, będziemy godnemi tego wielce szacownego nazwiska: Kapłanow Boskich, i zasłużemy przez łaskę Jego, że będziemy królować z nim w wieczney chwale Jego.

A M E N.



KAZANIE DRUGIE DO KAPŁANOW.

Zebyśmy mówić mogli o tym, co przynależy do godności Naywyższego Urzędu Kapłańskiego, który na sobie nosimy, tak, żeby toż tak wielkie dobrodzieystwo nie było przyczyną nieszczęścia naszego, здаіemi się być rzeczą potrzebną przelożyć naprzód niektóre słowa S. Proroka Dawida, (Psalm: 118.) któreby same były dla nas nauką i pobudką do tego, co powinniśmy umieć i czego się

trzy-

trzymać, abyśmy widząc, że jeden Król ziemski z taką usilnością tak dobrze umie prosić, czego jemu potrzeba, a oraz widząc jak wielką gorącością o toż modli się, sami też usilowali (ile gdy nasza godność i niebezpieczeństwo są większe) prosić i żądać tego, co na nas przystoi. Słowa jego są: *Bonitatem, disciplinam, & scientiam doce me*, jakowe zdają się być jedną rzeczą, co trzy bułki chleba, które mówi Pan, iż powinniśmy prosić u Sędziego, abyśmy niemi ucztować mogli naszego Przyjaciela do nas z drogi utrudzonego przybyłego. O Bogdaybyśmy już kiedyż tedyż obrzydzili sobie próżności świata tego, które jak cień przemijają, i sprosne uciechy cielesne, które barzo krótkiej rokoszy nabawiając wiecznymi mękami gaszone bywają! O gdybyśmy wewnętrznym uchem słuchali sprawiedliwego upomnienia Dawidowego: (Psałm: 4.) *Filii hominum usquequo, &c.* Y nie dośćże masz Domie Izraelow, mówi Bóg przez Ezechiela, na grzechach, któreś popełnił? O jak sprawiedliwe pytanie! Dopókiż Oycowie moi znaydować będziem uciechę w grzechach? Uprzykrza się człowie-

wiekowi jadło kuropatw i innych pokarmow wybornych, uprzykrza się ciągiem nieustannym jedna zabawa, chociażby dobra, czemuż nie uprzykrzy się i obrzydłym nie staie się pokarm, który zabija? i zabawa, która samą jest nieprawością? Dobrze to przenikał S. Augustyn, kiedy z placzem mówił: *Kiedyż będzie Panie koniec nieczystości?* i rzewnie ubolewał na opóźnienie, którego doznał w nieprętkim poznaniu zawodu swego z ofzukiwania, jakim go uwodziły stworzenia, i od poznania Boga odwodziły: *Sero te cognovi pulchritudo tam nova. Sero te cognovi pulchritudo tam antiqua.* Biada temu, który nie ustaie obrażać Stwórcę swiego, i który wiek swój przepędziwszy na szaleństwie, nie czuie jeszcze obrzydzenia, i nie poznaie błędu swego, ani naciskany jest żądzą poprawy życia swiego, widząc jak mało mu przyniosło uciechy przeszłe sprośne życie! Ktoby zaś inaczej postąpił, a gorzkimi łzami chciał oczyścić serce swoje od złych namiętności, w których smakował, i których do sytości używał, mógłby prawdziwie mówić do Pana naszego: *Przyjaciel mój przyszedł z drogi, a*
nie

nie mam co bym przed niego położył; pożycz mi Panie trzech chlebow dla zasilenia z utrudzenia i z głodu, który on ma, ponieważ życie przeszłe nie mogło mu przynieść ani prawdziwej sytości, ani prawdziwej uciechy. Owoż ponieważ Dawid, który lubo kiedyś był zgrzeszył, jednak potym płakał i żałował, i barziej gorzki jemu płacz przychodził, niżli grzech smakował, uczuł głód wewnętrzny cnoty i łaski Pańskiej, prosi tegoż z całego serca, żeby mu udzielił chleba dobroci, chleba karności i chleba umiejętności. Jakimi słowy naucza, o co prosić mamy, i porządek, którym o toż dopraszać się mamy. Dobroć jest rzecz największa i pierwsza, drugie miejsce trzyma karność, a trzecie umiejętność. Jeśli nie ma dobroci, co pomoże umiejętność, albo dobre ćwiczenie, albo prorocstwo, albo cudów czynienie? ponieważ chociażbym miał wszystkie inne rzeczy, jeśli miłości, która człowieka dobrym czyni, braknełoby mi, śmiało mówi Paweł S. (1. ad Cor: 13.) *Nihil sum*. Niech się nie zawodzi żaden myśląc, że on o inną rzecz jaką naprzód założy sobie starać się i żądać, niżli żeby miał dbać o to, iż-

by

by był takim, jakim być powinien, i niech się strzeże, żeby starając o zbawienie innych, sam nie został potępionym. Jest to zdanie barzo powszechne: (lecz Bógby to dał, aby tak one poznawano, jak jest pospolite) *Co pomoże człowiekowi, gdyby pozyskał świat cały, jesliby duszę swoją zatracił?* To oznacza ów mądry Pafownik i Patriarcha Jakób w wielu potach i trudach, które przebył, dopóki niezyśkał Rachei, a potym gdy naprzeciw jemu wyszedł był Brat jego, tedy obawiając się, aby nie pozabiał czeladki jego, wystawił naprzód żonę i dzieci mniey sobie ulubione, a utrzymał przy sobie Rachełę i Syna kochanego z tą myślą, że jesliby kolo niego było niebezpieczeństwo, to spotkało pierwey tego, którego mniey szacował, a ocalał ten, który go więcej kosztował. Józef odbiega płaszcz w ręku złey Niewiaſty, aby z życiem i z cnotą unioſł się: i Zuzanna znajdując się w niebezpieczeńſtwie, albo dopuſzczenia się grzechu, albo utraty życia, obrała raczey życia utratę, niżli na obrazę Boſką zezwolić. Bóg zaś ją od oboyg zachował. Opowiedziałem to wſzystko tym końcem, żebyśmy powzie-
li

li głód nabycia cnoty i łaski Boskiej, być sługami Boskiemi na wzór Dawida, który o jedną rzecz tylko dopraszał się, która duchownie rozumiana jest być w łasce Boskiej, i tą myślą tu prosi o dobroć na-przód nad inne rzeczy. Lecz gdyby on jak był Królem, tak był Kapłanem, nie chciałby przestać na tym, co mówił: *Panie day mi dobroć*, ale powiedziałby: *day mne świętobliwość*; bo jeżeli dobroć jest przyniot właściwy Królom, świętobliwość jest Kapłanom właściwa: dla tego waga, na którą wazone były rzeczy do Kościoła należące, była większa za wagę pospolitą, której za Kościołem używano, abyśmy ztąd wnosili, że waga i szacunek cnót naszych, którzy obcuiemy z Bogiem i chodzimy w Domu Jego i Jemu ofiary przynosimy, powinna być większa, niżli owa ludu pospolitego, który tyle przewyższać powinniśmy świętobliwością, ile przewyższamy godnością. Co nie jest moim wynalazkiem, ale prawdą od Kościoła uznaną, kiedy pod czas Offertorium we Mszy o Najsświętszym Sakramencie mówi: *Sacerdotes Domini incensum & panes offerunt Deo, & ideo Sancti erunt Deo suo*. Ja wpraw-
dzie

dzie Oycowie drzę na te słowa, serce mi się kraie i wielkiego zawstyżenia doznaię widząc, że ty Panie wyciągasz po mnie świętości, a może nie mam i dobroci. O jak po wierzchu te rzeczy przebiegamy i jak mało poymniemy naywyniosleyszą wyfokość tey godności! Y przeto nie lękamy się porywać się do niey, i potym onę sprawować, ani może kiedy ztąd kruszemy się, że tak nisko stoiemy, i dalekiemi jesteśmy od tego, czymbyśmy być powinni, jako ta godność wyciąga. Niepowinienby ten urząd być dawany, Oycowie moi, jak tylko ludziom od Boga wybranym, którzyby innych cnotą przechodzili, jako Król Saul przewyższał cały lud Izraelski. Y Święty Izydor mówi: żeby, którzy są nayświętstszymi i nayuczeńszymi z ludzi, do Kapłaństwa wybierani byli. My Oycowie, nie jesteśmy szczegulnie pospolitą offiarą Bogn, z którey część jedną palono na cześć Boską, a drugą zjadali, komu się podobało, ale cali zupełnie goreć powinniśmy miłością Boską tak, jako całopalenie, które całe bywało palone na cześć Boską, i nikomu od tegoż naymnieyszey części urywać niegodziło się. A jesliby komu zdawa-

ła

ła się zbyt ciężka takowa świątobliwość, i zbyt trudna, niech zważy przyczynę, a może osądzi, iż mniej wyciągamy, niżli rzecz sama wymaga. Wyciągasz Naylitościwsza Matko Kościele święty, żebyśmy byli świętymi my Kapłani twoi, a to że tak ciężki na sobie urząd nosimy, iż sam jego wspomnienie drżączkę sprawia. Tak się ty oświadczasz mówiąc: *Incensum & panes offerunt Deo*. Także to jest rzecz wielka kadzidło i chleby przynosić Panu? cóż mówić, jeśli te są owe chleby poświęcone, które w Kościele Salomonowym przynosili Starozakonni Kapłani? Dla palenia kadzidła tedy i przynoszenia pewnych chlebow wyciągasz świątobliwości? cóż powiesz dla palenia kadzidła duchownego, i dla przynoszenia chleba, który z Nieba zstępuje wyobrażany w owych chlebach Chrystus Jezus Pan i Bóg nasz, który jedynym i szczegulnym będąc, więcej waży, niżli ich wszystkie razem złączone, i więcej niżli świat cały, owszem więcej niż same Niebo i cokolwiek w nich się znajduje stworzonego? O jak wielkiey wagi jest zabawa kadzić i tę świętą Ofiarę sprawować! Te dwie rzeczy razem z sobą chodzą,

dzą, chcąc bowiem aby doskonale były odprawione i miały szacunek, nie ma być odłączana jedna od drugiej: kadzidłem jest modlitwa, i tenże z urzędu swiego jest obowiązany modlić się, do którego urzędu należy offiary sprawować. Takowy albowiem jest pośrednikiem między Bogiem i ludźmi dla uproszenia u Niego dla tych miłosierdzia, nie próżno, ale przynosząc mu upominek, który gniew i zapalczywość Boską błaga, jakowym jest Jezus Chrystus Pan i Bóg nasz. O tym obowiązku, który ma każdy Kapłan, bawić się modlitwą, mówi S. Jan Złotousty w te słowa: „Ten, co ma urząd Posła od Miasta jakiego, „co mówię od Miasta jednego? owszem „od całego powszechnego świata, i prosz, „aby Bóg odpuścił grzechy wszystkim, nie „tylko którzy w tym życiu zostają, ale „też i zmarłym, jakim, ty sądzisz, być powinien? Ja mniemam, że do takowej „modlitwy nie dość jest mieć poufałość „Moyżeszową i Eliażową. Albowiem ta „ki, jako osoba, której jest poruczony „świat cały, i która jest Oycem wszystkim, tak powinien zbliżka przystąpiwszy „do Boga prosić go, aby uciszyły się wojny,

„ny,

„ny, gdziebykolwiek te były, aby uśmie-
„rzone zostały rozruchy, aby wszystkie
„rzeczy w spokoyności zostawały, i aże-
„by^ś założył koniec i podał lekarstwo
„wszelkiemu złemu tak publicznemu, jako
„też prywatnych osób, tak dalece, iż
„takowy Bogomódlca tyle przechodzić po-
„winien wszystkich innych wpływaniem
„cnoty swojej, ile przewyższa i różni się
„urzędem samym. Dopieroż kiedy ten
„przystępuje do wzywania Ducha S. i do
„poświęcenia Hostyi czci godnej, i do
„dotykania się Pana wszystkich rzeczy,
„powiedz, proszę, gdzie go podług zdania
„twego postawić możemy? powiedz, ja-
„kiego po nim mamy wyciągać błasku,
„którymby świecił, i jakiej pobożności?
„Zastanów się dobrze myślą twoją, jakie,
„przytóż, aby były ręce owe, które są
„narzędziem tak wielkich rzeczy: jaki
„być powinien język, który takie słowa
„wymawia; albo jaka rzecz znaleźć się
„może czystsza i większa nad duszę tego,
„który ma przyjąć ducha takiego., Jle
do mnie Oycowie, mnie wielce przeraża-
ją te słowa; które wyciągają tak wielkiej
dzielności modlitwy, któraby była poży-
teczna

teczna całemu światu; dla czego mówi tenże Święty, iż mu zdaie się być skapą poufalość nawet Moyżesza i Eliafza. Z których jeden otrzymał modlitwy swoiey skutecznością odpuszczenie dla owego wielkiego Woyfka, które na puszczy znaydowało się; a drugi Niebo zamykał, aby deszczu niepuszczało, i otwierał, kiedy chciał, i swoją modlitwą ogień z Nieba ściagał, i żywych zabijał, jako też równie modlitwą swoją umarłych wskrzeszał i życie im przywracał. Biada mnie, kiedy takich Mężow Świętych ufność nie jest dostateczna do modlitwy, jakową czynić powinien Kapłan za świat cały; ponieważ ja w większym urzędzie znaydując się, tak dalekim jestem od dzielności modlitwy, i św ątości Osob takowych. Ach podobno kiedy nam przyidzie stanąć przed obliczem Sędziego Boga, i na nas padać będą woyny, których doświadczamy, powietrza, grzechy ludzkie, kacerstwa, i wszelkie nieszczęśliwości duchowne i cielesne, jakowe tylko na świecie znaydują się, może, mówię, pod ten czas nie jednemu żal będzie, że został Kapłanem, i cześć ta, którą odbierał w pocałowaniu ręki swoiey,

iey, i bogate ubiory, jakich przy Ołtarzu używał, i godność Kapłańska, i nawet dochody z Dóbr Kościelnych użyte, będą mu się zdawać ciężarem tak nieznośnym, że gdyby mu pod ten czas świat cały ofiarowano, nie odważyłby się na ramiona swoje przyimować. Strażna rzecz jest do wspomnienia, że ja, który nie mam cnoty dostateczney do zaręczenia skutku modlitwy moiey, gdy ją zanofzę za sobą, ale potrzebuję bliźnich moich pomocy, żeby mi przebłagali Boga, którego moimi grzechami pobudziłem do gniewu, i który tak mało w sobie mam ducha pobożności, że nie poznaię i nie oplakuję moich ułomności i występku, powinienem mieć tak żywe affekta, i wewnętrznosci tak palające miłością, żeby mnie dotykały nieszczęścia całego świata, jak gdybym ja był Oycem świata całego, i jakbym ja taki był światobliwości, iżbym śmiał oprzeć się zapalczywości gniewu Boskiego, i dokazać, żeby tenże stał się z zagniewanego miłośnym, z mściciela, krzywdy zapominającym. O Aaronie powiada Pismo święte, że gdy ogień kary Boskiej szerzył się wygubiając ludzi w wołyku, wziowski w rękę

rękę kadzielnicę, stanął po środku między umarłemi i owym ludem w życiu jeszcze pozostałym placząc i kadząc przed Panem, dokazał tego, że gniew zemsty Jego pokromiony został. Oycowie, możecież czym podobnym pochlubić się, żeby wam co takiego przydało się? Czyż kiedy tak mocno z Bogiem przez modlitwę passowaliście się, że gdy on chciał zesłać karę jaką, a wyście modlitwą waszą o odwrócenie teyże prosząc wstrzymywali? słyszeliście takie słowa od Boga: *Dopuszcz mi wyłać gniew mój*, a wyście niechcieli dopuścić, i nakoniec szczęśliwie przekonaliście? Biada nam, że nie mamy łaski modlitwy, ani świątobliwości żywota, żebyśmy śmieli zakładać się przed Bogiem, raczej rozdrażniamy tegoż do surowszey zemsty, i nawet kto wie, jeżeli rozumiemy, co znaczy to słowo, modlitwy; albowiem, jak mówi S. Hieronim, ta sprawa modlitwy więcej odbywana bywa westchnieniem, niż słowy, a zaś ten umie dobrze wzdychać, jak należy, ażeby modlitwa miała swój skutek, którego Duch Święty naucza tego sposobu modlitwy. O tym ostrzega i Paweł S. mówiąc: *My nie*
umie-

unicmy, czego, i jakim sposobem mamy prosić, ale duch prosi za nami przez westchnienia, które słowy być wyrażone nie mogą. Duch S. w sobie cierpieć nie może, ani wzdychać, mówi się jednak, że prosi przez westchnienia, których wyrazić nie można dla tego, że sprawuje w sercach naszych westchnienia, jakich wyrazić nie możemy. Na co mamy pytać, żeby powiedzieli, jak się modlić mamy w czasie Memento? kogo kładną na pamięci i Bogu polecają naprzód, kogo potym? aby w przeciągu dwoyga albo trzech Wierzę w Boga wszystko przebiegli pamięcią. Y tym sądziemy, żeśmy dobrze odbyli modlitwę, i zaraz postępujemy do Poświęcenia. O wielkiego politowania rzecz godna! Y także to mamy przebłagać Boga? tymże sposobem możemy zjednać pokóy i wojny uśmierzenia? oświecenie wiary dla Niewiernych? Nawrócenie dla grzesznych? wytrwanie w łasce Boskiej i sprawiedliwości? także to bagatelną rzeczą sądziemy, iż możemy otrzymać rzeczy tak wielkiej wagi? Y takież to modlitwa śmiechu warta ma wyiednać łaski tak potrzebne i istotne? jęków, jęków potrzeba, i nie tych, które

flyścić się daią wychodzące z ciała, powietrze rozbijają, i uszy rażą, ani które chęć rozumem prostowana wynurza, ale z natchnienia Ducha S. pochodzących, i tak niepodobnych do wyrozumienia tym, którzy tych nie mają, że nawet ci, którzy temiż obdarzeni bywają, wyrazić nie umieją. Wiecież Oycowie moi, jakowe być powinny westchnienia, które powinniśmy wydawać my Kapłani przed oblicznością Boga, żebrząc lekarstwa dla całego świata, jako powiada Wielki Święty Bazyli? Oto jako w urzędzie Kapłańskim wyrażamy Osobę JEZUSA Chrystusa Pana i Boga naszego, tak też wyrażać powinniśmy i naśladować w westchnieniach i modlitwach do urzędu Kapłańskiego należących. Zastanow się dobrze w kącie domu, lub serca swego, gotując się do Mszy S. a rozważaj z jakim affektem, z jakim politowaniem, z jakim westchnieniem i łez wylaniem Pan nasz na Krzyżu rozpięty zewnątrz Krew swą Najsświętszą tocząc, wewnętrznie przesyłał modlitwę do Boga Ojca za świat cały, i staraj się uprosić u Boga jakiegokolwiek podobieństwa do owego serca tak zranionego, ażebyśmy i my przystępując
do

do modlitwy Imieniem tegoż za świat cały, i Jegoż przy Oltarzu na rękach naszych piaśtując, mieli takż w sercu naszym podobieństwo do Jego westchnienia, ażeby jako On ofiarujący ze łzami, jako mówi Paweł S. był wysłuchany od Oycy dla czci swoiey; tak gdy my modlić się i wzdychać na podobieństwo Jego będziemy, godni stali się być wysłuchanemi Pośrednictwem Jego. Jesliby zaś którzy (między którymi kładnę siebie samego) wpadli w boiaźń i wstydziliby się widząc oschłość serca swego na modlitwie, i małą czułość nad nie-
szczęściem innych, małą skuteczność i skąpą świątobliwość do wymożenia i skłonięcia Wszechmocnego Boga na wysłuchanie proźby swoiey; i że ich wzdychania tak są krótkie i łatwe, iż je każdy zliczyć może, i słowem mówiąc, gdyby się widzieli być dalekiemi od posiadania daru modlitwy wlewającego się od Ducha Przenajświętszego, potrzebnego do sprawowania doskonale urzędu Kapłańskiego, żeby mogli być zastępcami ludzkiemi przed Sądem Boskim, i ciż skruszeni gdyby, mnie zapytali: *Oycze, co czynić mamy, którzy jesteśmy barzo dalekiemi od posiadania i poymo-*

wania przyniotow takiej modlitwy? Jaby
tak im chciał powiedzieć, żeby, jeśli je-
szcze nie są Kapłanami, nie brali na siebie
urzędu zastępnika, kiedy nie umieją ga-
dać. Jakoż ile ze mnie powiedziałbym, że
nie wiem jakim sumnieniem może urząd
taki przyjmować, który nie czuje się być
darem modlitwy obdarzonym, ponieważ
podług nauki Oyców Świętych i podług
Pisma S. zdaie się, że Kapłan ma obowią-
zek z urzędu swego, jakośmy mówili, mo-
dlitwy za lud przesyłać do Boga, ta zaś
modlitwa aby doskonale odprawiana była,
potrzebuie ćwiczenia, zwyczajn, święto-
bliwości życia, oddalenia się od zabaw in-
nych, a nadewszystko jest dziełem Du-
cha S. i darem Jego szczególniejszym,
nie wszystkim udzielonym, ale komu chce
Tenże. Ci, którzy w początkach Kościo-
ła ten dar sobie dany mieli, modlili się i
wzdychali, jako mówi S. Jan Złotousty, i
innych nauczali, jak się modlić powinni.
Kto nie zna sposobu, jakim powinien sta-
wać u sądu Boskiego nie równie różnego i
odmiennego niżli w sądach świata tego, i
który uklęknofszy, kiedy nie ma jakiej
modlitwy, którąby usty trzepał, stoi jak-
by

by niemy przed Bogiem, jako śmiał brać na się urząd modlenia się, nie mając i nie umiejąc języka Niebieskiego? A lubo takowy wielce wykracza, nie wiem jednak, jeśli nie większa jest wina Biskupa, który wyswiera, nie doznawszy, jeśli przystępujący do święcenia ma ten przymiot potrzebny; gdyż ten jako Mistrz i Wódz i jako mający wielkie doświadczenie i poznanie skutków i pożytku modlitwy, (jako mówi S. Grzegorz) powinien być pewnym, iż modlitwa Jego Poddanego tak jest mocna przed Bogiem, iż zawsze wyjedna to, o co prosi; czego jesliby w nim nie upatrywał, niech go nie uwodzi i do święcenia zgodnym nie uznaje, ażeby nie padał na niego ten niedostatek Poddanego. Ale cóż ma czynić taki, który już jest Kapłanem? Niech oplakuie, że nierozsądnie wpłatał się bez uwagi i nie porachowawszy się zwolna i ściśle, jako Pan powiada, jeśli miał koszt dostateczny dla wybudowania w sobie wieżę najwyższą powagi Kapłańskiej, i niech się lęka, a niech się ciężko lęka, aby mu się to nie trafiło, co tenże Pan mówi, iżby widząc inni, że mu nie staie potrzeb do zakończenia budowli wieży,

ży, nie śmieli się z niego i nie mówili z naraganiem: *Ten począł budować, a nie mógł dokonać.* Zachoway nas Panie przez twoje święte miłosierdzie, zachoway nas wszystkich, ile tu nas jest, i wszystkich sług twoich, aby nie naśmiewali się z nas kiedyś czarci w piekle, wymawiając nam, że wyniesieni będąc na wysokość stanu Kapłańskiego, prowadziliśmy życie zbyt niskie i podle i niezgadzające się z taką godnością. Lękaymy się Oycowie, lękaymy; gdyż mamy Sędziego, przed którym zdać rachunek musimy, a rachunek ścisleyszy, niżeli lud prosty, który mniey odebrawszy, mniey ma zdać rachunek; lecz do nas właśnie stosują się owe straszne i prawdziwe słowa, które wyrzekł Chrystus Pan: *Komu dano jest wiele, wiele od niego wyciągać będą.* Y w Psalmy jednym, w którym Dawid S. mówi o przyściu Boskim na Sąd, najpierwcy opisuie, co Bóg powiedział do grzesznika: *Po co ty się wazysz opowiadać sprawiedliwości moie, i w usta twoie śmiesz brać Zakon mój?* Jeżeli grzesznik nie jest godzien czytać Psalmy, modlitwy i słowo Boskie, mając za to odpowiedzieć na strasznym sądzie, cóż będzie

dzie brać w ufta bez należytego przygotowania samego Jezusa Chrystufa Pana naszego, i Jego poświęcać, i zaniedbywać glównieyfze powinności, do których Kapłan jest obowiązany? Ja nie rozumiem Oycowie, aby co nad to było nieszcześliwzego, i gdy te rzeczy w sobie rozważam, ferca boleść czuję i cały omdlewam, kiedy Kapłan tak uczczony od Boga, że na jego zawołanie sam z Nieba zstępuje i na ręku jego kładnie się, ażeby przez Kapłańskie ręce był offiarowany Bogu Oycu za zbawienie świata całego, i chociaż sprawa jego odprawuie się na ziemi, w Niebie jednak potrzebie jego zaradza się, głos jego dochodzi aż do naywyższego Maieftatu Boskiego, przez niego uspokajane bywaią potrzeby naywiększey wagi w ofobie Kościoła, chociażby nawet on był sam niecnota, kiedy ten, mówię, którego taką czią poważaią Xiążęta i Królowie ziemscy i sami Niebiefscy Duchowie, a od Boga za flugę swego uznany zstępuje w przepaść piekielną za niecnotliwe życie fwoie, i temu czarci frogie męki zadaią, który tu czartom był udręczeniem i opuszczonym od Boga zostaie i zapomnianym

na

na zawsze w mękach wiecznych! Ktoby chciał zważyć ową cześć, którą tu ma na ziemi, ową zabawę przy Oltarzu w ubiorze święconym i bogatym w takiej z Bogiem bliskości, w takiej z tymże poufałości, a z drugiej strony uważylby ciemność, głębokość, smród, męki czartow, które nigdy nie przeminą w piekle, nie wiem, czyli zważywszy pierwey tak wielkie szczęście, może mieć tyle serca, żeby oraz zważył tak zbyt nieszczęśliwą klęskę. Ocućmy się Oycowie, ocućmy na słowa okropne: że *idą do piekła Kapłani Boscy*. Bada w swoich Dziejach pisze o jednym człowieku, który był zanieśiony na świat drugi, i widział czyściec i piekło, i że tam znaydując się, uyrzał niesione od czartow trzy dusze, którzy wielki wrzask śmiejąc się czynili, te zaś barzo gorzkie wydawały jęczenia, jedną z tych poznał, że była niewiasta, drugą świeckiego człowieka, a trzecia Kapłana jednego. Nie, zbywa na wielu innych, którzy zaświadczaia o potępieniu Kapłanow Bożych; co nam powinno dawać do myślenia, żebyśmy zważali, jakie życie prowadzimy, a oraz do poznawania, że jeżeli jest nam rzeczą

nay-

naymilszą zasiadać do stołu Pańskiego, i naywiększym uczczeniem, powinniśmy tedy utrzymywać sposób życia zgadzający się z taką godnością, i być przydziani sprawiedliwością, jako mówi Dawid i jako wyrażamy ubiorami świętymi, w które przyodziewamy się, żeby nie rzekł Pan do nas: *Przyjacielu pocoś tu przyszedł nie mając sukni godowej?* i żeby nie wytrącono nas w owe ciemności dalekie od przybytkow Boskich, gdzie światło jaśnieie, i tam nie odbierali kary za pokarm Niebieski, któregośmy tu niegodnie pożywiali, pożywając w nim truciznę, i pijąc żółć smoczą, jako mówi Pismo Święte. Ten, co je i pije niegodnie u tego stołu Niebieskiego, sąd sobie je i pije, to jest: je i pije potępienie swoje. Znosi Pan i milczy oczekując pokuty, lecz niechay uchowa Święte Jego miłosierdzie od tego, żeby miał wywierać gniew zemsty na sługę swego, który czas sobie pozwolony do pokuty, obraca na pełnienie i pomnażanie grzechow. Umie on barzo dobrze, bo jest mądrością nieskończoną, może, bo jest wżecmocny, i nikt się mu oprzeć nie może, zechce, bo jest naysprawiedliwszy, ukarać owego

to

to swego albo Kapłana, dopuszczając, że umrze bez prawdziwej pokuty, chociaż mieć może i czas i miejsce teyże czynienia, albo nagle jego zbierając z tego świata, kiedy ów żyw i zdrow, rozmawiając stoi, albo inną zatrudnia się zabawą. Jest rzecz niewątpliwa i nie sądzę, żeby Miesiąc upłynął, jak się to trafiło, że jeden Paroch jadąc z jednego miejsca na drugie, zdrowym i czerstwym będąc na Mule swoim, oddalił się nie co od służącego swego, który rozumiejąc że Mula wyboczył cokolwiek z drogi, podbiegł, chcąc dognać, aż obaczył go pniącego się bez mowy, i wpręcie gdy zszadzono z Mula, bez domacania się żadnego z niego słowa skonał; co mnie opowiedział inny Paroch, na którego ręku umarł. W innych stronach kilka dni temu powiadaią mi, że inni dway nagle umarli Kapłani, a teraz właśnie o mile ztąd jeden umarł w Zakrysty. Są to śmierci świeże, ale nie nowe, barzo bowiem rzecz jest zwyczajna, a zatył jest znakiem większego gniewu Boskiego przeciwko swoim Kapłanom. *Si repente interroget, quis respondebit Ei?* Mówi Job w Rozdz: 9. A Święty Grzegorz do-
daie.

daie, że kiedy Bóg czasu pozwala, żeby z tego człowiek korzystał w przygotowaniu swego sumnienia do odpowiedzi na ściśłym sądzie swoim, jest znakiem Jego miłosierdzia, i jest pociechą mającemu iść na sąd, lecz zbierać kogo nagle dla uczynienia z nim rachunku niespodzianie, jest rzecz pełna wielkiego strachu dla tego, który doświadcza, a wielką przestrogą dla słuchających. Powracając teraz do rzeczy naszej, my, którzyśmy przyieli ten urząd bez zważenia sił naszych, jesliby były dostateczne do dzwigania tegoż należycie, o płakujemy śmiałość naszą, oplakujemy nasze złości, któreśmy popelnili, złe zgorzzenia, któreśmy dali, i nie dość na tym: oplakujemy złości, które są popelnione z winy naszej, oplakujemy niedostatek świętobliwości życia, i niedostatek skutku z modlitwy, jakowe były potrzebne do zaslonienia przed Bogiem i do otrzymania od niego miłosierdzia i odpuszczenia bliźnim naszym zamiast kar winnych. Gdyby zaś w Kościele S. Kapłani mieli serca macierzyńską napojone miłością, któremiby gorzko oplakiwali widząc pomarłych w grzechu Duchow-

chownych synów swoich, Pan, który jest pelen miłosierdzia powiedziałby do nich, co niegdyś powiedział do wdowy Naimskiej: *Nie płacz*, i oddałby im dusze wkrzeźzone grzeszników, jako tamtey oddał syna żywego co do ciała. Uniżajmy Oyco-
wie nasze głowy, a ręce nasze niech się wstydem napelniają i ostry bodziec żalu niech przeszływa serca nasze, Prośmy odpuszczenia od Boga i przebaczenia od świata całego, od świata, żeśmy go nie wyrwali z wielorakich nieszczęść i nie otrzymali dla tegoż rozmaitych pomysłności. Gdybyśmy bowiem my byli takimi, jakimi być byliśmy powinni, ochronilibyśmy go byli od nieszczęśliwości naszymi modlitwami i ofiarami, a uprosilibyśmy byli oraz wiele dla tegoż dobrego, tak co do duszy, jako co do ciała. Jeslibyśmy rzecz tę dobrze pomyłowali, nie zbywałoby nam czasu, którybyśmy na próżnowaniu tracili, ani śmieilibyśmy próżne słowa gadać, ani byśmy górą oczy nosili, ani innym myślom mieysce dalibyśmy, ta bowiem rzecz sama takby nas zatrudniała, i dbałemi uczyniła tak dalece dla oddania kiedyś z nas pomysłu-

myslnego rachunku, iż byśmy wszystkie inne zabawy na stronę odłożyli. Święty Paweł mówiąc do świeckich ludzi powiada (1. Cor: 5.) *Fornicatio, aut omnis immunditia aut avaritia nec nominetur in vobis, sicut decet Sanctos: aut turpitudine, aut stultiloquium, aut scurrilitas, quæ ad rem non pertinent; sed magis gratiarum actio.* Zważymy, że nawet tego, co dziś nazywamy żartem, nie pozwala mówić, a przyczyna jest ta, że nie służą do rzeczy nadszedy potrzeby. Y co to za potrzeba jest takiej wagi, że niedopuszcza, ani słów próżnych, ani lekkomyślnych żartów? Zapewna ta jest pełnić wolę Boską między tylo okolicznościami wiodącemi do jey przestąpienia. Każdemu, kto się urodził na ziemi, dobierać sposobow czynienia sobie gwałtu, i jak ma walczyć, aby pozyskał Niebo, jest rzeczą taką, co nie cierpi żartu żadnego, a kto tego nie czuje, nie stara się dóysć tam wyfoko. Owoż jeżeli te rzeczy nie przystoia na świeckiego człowieka cnotliwego, jak tedy być dalekie powinny od Kapłanow, którzy inną mają zawsze przed sobą zabawę, ponieważ Kapłan ma urząd taki, który wyciąga większey po nim świątobliwości i stara-

starania, żeby był pomocnym do zbawienia duszom ludzkim? Jest to bardzo dobra odpowiedź pod ten czas, kiedy złość, albo próżność nacierać będzie, albo kiedy niedbalstwo, lub leniwość zachęcać będzie do uciechy, pamiętać na zabawę, którą przed sobą mamy, a ta jest, żebyśmy się zastawiali przed Bogiem, aby na nas swoje groty obracał, a zlewał swoje miłosierdzie i odpuszczenie na grzeszników. Nie jest to Oycowie moim wynalazkiem; są to słowa Boskie, i tego Boga, który nas uczył swoim Kapłaństwem, i który będzie po nas wyciągał rachunku z włożonych na nasz urząd obowiązków, między któremi okazuje się jeden u Ezechiela w Rozdz: 13. *Nie staneliscie murem broniąc domu Izraelowego, ażebyście stać mogli na utarczce w dzień Pański.* Y w Rozdz: 22. tegoż Proroka Bóg tak się na nas użala: *Szukałem między niemi Męża, któryby założył płot, i stał przeciwko mnie za ziemią, ażebym nie wygładzał jey, a nie znalazłem: i wylałem na nich gniew mój, i ogniem gniewu moiego strawiłem ich.* Chce więc Pan, żeby chociażby lud dla niecnotliwego życia swojego tak się lękał

Boga

Boga, iżby nie śmiał stawać przed obliczem Jego, ani podnosić oczu do Nieba, chcę, mówię, żeby Kapłan czystością życia swego i tą poufalością, którą zabrał do niego przez codzienne z sobą w domu Jego obcowanie, rzucił się w prawdzie na ziemię dla boiaźni, jako i inni, atoli miał Świętą śmiałość stanąć i zbliżyć się do Pana, prosić Go pokornie, uprzykrzać się, wiązać Go i zwyciężać, końcem, żeby zamiast ciężkiej kary zesłał swoje żądane miłosierdzie. Y to to znaczy, co każdego dnia czyniemy we Mszy Świętej sprawując straszną Ofiarę, że kiedy lud cały upokorzony na kolana upada, Kapłan stoi przy Oltarzu sprawę mając z Bogiem na dowod Świętej śmiałości, i tych względów, które ma u Boga takie, że może stanąć przed nim w dzień utarczki Pańskiej, kiedy chce karać lud swój. Oycowie moi, takowym prawem żyć mamy, i takowe zwycięstwa czyli wygrane będą nam pożyteczne, gdy pomrzemy: a z tych słów Boskich poznamy, że przyczyną, dla której ów gniew swój Boski na lud swój wylewał, i że tenże wyglądał zsyłając powietrze, którymby zara-

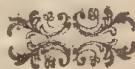
zarażeni umierali, i niewiernych, którzyby zwyciężali i w niewolę zabierali, dopuszczając nowe kacerstwa, któreby niebezpieczeństwem groziły Świętey wierze naszey, i taką mnogość grzechow, jakie codziennie dzieią się i naostatek choroby ciała i duszne, że przyczyną, mówię, tego wszystkiego było, iż szukał Bóg człowieka bogoboynego, któryby przez modlitwę stanął przeciwko niemu, a nie znalazł takiego. Ktoby mógł i pomyslić kiedy, żeby tyle ważyć miało używanie modlitwy w Kościele? Kto zmoże wyliczyć klęski, jakowe przez niedostatek teyże trafić się mogły? Y Bógby to dał, żebyśmy my tak dalekiemi od teyże będąc, umieli przynajmniey oplakiwać nieszczęścia, które z naszego w tey mierze niedostatku spływaią. Poymuymy, my jesteśmy oczyma Kościoła, tych jest zabawą oplakiwać wszystkie nieszczęścia, które przytrafiaią się ciału jego, ażebyśmy zaś takowey zabawie i urzędowi doskonałe zadłość uczynili, załóżmy już granicę złym naszym uciechom, a postępuymy, jak mówią, prosto i chodźmy z wielkim pospiechem, jak owi ludzie, co na grzbiecie no-
szą

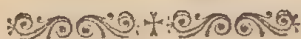
szą zbyt wielki ciężar. Jeżeli człowiek
dźwigający sto albo więcej funtów cały
nachiliwszy się postępuje, coby było, gdy-
by na głowę jego włożono dół cały?
cóż, jesliby wielką ludzi gromadę? cóż
gdyby miasta ludne? gdybyż Królestwo?
dopieroż jesliby świat cały jemu stanął na
głowie, miałby on siły do skakania? miał-
by chęć śmiać się? a nie obarczyłbyż go
cały ten ciężar nieznośny tak, iż, żeby
mógł go dźwignąć, radby ze wszystkiego
ulżyć sobie, i prosiłby pomocy sąsiadow
swoich, a prosiłby ze łzami nawet od Bo-
ga pomocy? Dopiero tedy kiedy ze-
chcemy poymować, że na naszych ramio-
nach złożony jest cały ciężar grzechow
naszych barzo, dostateczny do wyciśnienia
na nas jęczenia, a nad to i ciężar tychże
ludu nam powierzonego, a jako S. Bazyl
W. mówi, i ciężar całego świata, pod ten
czas poczuimy, co to jest być Kapłanami,
i powiemy (jako mówi Pismo S.) do Oy-
ca naszego i do Matki naszej: *Nie wiem, co
zacz jesteście*, a do Braci naszych: *nie znam
was*, i chodźć będziemy cali w zamysle-
niu i troskliwi pozbyć się wszystkiego, że-
byśmy z tego pomysłny zdać mogli rachun-
ek,

nek, a poznaiąc, że barzo wiele do tego braknie, póydziemy prosić cnotliwych i mądrych, aby nas nauczali, jak się modlić mamy i jak żyć cnotliwie, i żeby za nas Boga profili, a naciśnieni żalem, żeśmy nie byli takimi, jakimi być powinni byliśmy, odrzucimy piękrzydła i wymyslne wygody ciała, uymiemy snu oczom, i ściłą pokutą z łzami gorzkimi prosić będziemy odpuszczenia od Pana Boga, żeśmy byli z temi Kapłanami i żeśmy niepomowali wyfokości tey godności, do której nas był wyniośł, a przeto porównani zostaliśmy z bydlętami i onym podobnemi staliśmy się, ażeby Bóg, który nas wybrał przez swoje miłosierdzie do świętey służby swojej i oddawania sobie czci winney, uczynił nas godnemi i świętemi do offiarowania sobie kadzidla czystey i skuteczney modlitwy, i do poświęcania i offiarowania Ciała Nayswiętszego Syna swojego tak, iżby sumnienie nasze zostało uspokojone i dostatecznemi dowodami pocieszone, iż z owych trzech rzeczy, o któreśmy Pana Boga naszego profili, dobroć, karność, i naukę raczył dać nam pierwszą, i chociaż nie z taką doskonałością, z jaką dawniejszym

szym Kapłanom świętym, tedy z taką przynajmniey, żebyśmy żyli w łasce Jego i sprawowali ten naygodniejszy i nayświętszy urząd z taką pilnością; z jaką nasza niedoleżność wsparta Boską pomocą zdołać może. Inna albowiem rzecz jest sprawować urząd takowy prawie bez żadnego ufzanowania, jako wielu czyni, którym jest zgotowane wieczne potępienie, jako ludziom, co nie oddawali czci naywyższej usłudze i urzędowi, jakowe być mogą na ziemi, inna zaś rzecz jest, kiedy lubo Kapłan nie czuie całe nocy trawiąc na modlitwie, ma jednak wyznaczone sobie czasy, których nią się zabawia. Jako też inna rzecz jest nie dbać na swoje sumnienie, albo one tak mało ważyć, iżby prawie nic nie ważyło; a inna mieć swoje czasy do czynienia rachunku i sądzenia się, i przyzwoite czynić staranie, żeby nie obrażał Boga śmiertelnie, owszem zawsze postępować i stawać się coraz lepszym, chociażby w tych rzeczach nie dostępował tego wszystkiego, czego by chciał, ani tego, czego dostępują inni lepsi za nas; albowiem jako Pan ma w ludziach swoich członki niektóre będące w łasce, chociaż nie-

doskonałe i ulomne, tak też między Kapłanami Jego nie przystoi wprowadzić żadnym sposobem, aby jakikolwiek znajdował się niecnota, ale znośna rzecz być powinna, kiedy między nimi znajdują się niedołęzni, byleby to, czego im nie dostać do miary, do jakiejby przyść powinni, zastępowali poznaniem swoich niedostatków, i łzami, któremi by się umywali i dobrym przedsięwzięciem i żądzą poprawy. Albowiem pieniądz takowy, chociaż być się zdaie małego szacunku, przyjmowany bywa na sądzie Boskim, i jako S. Bernard powiada, żądza i troskliwość o doskonałość za samą doskonałość poczytane bywają, i tym sposobem odrzuciwszy od nas oziębłość, starając się codziennie być rzetelniejszemi i wdzięczniejszemi Panu Bogu, który nas wybrał, służmy Jemu przy świętych Ołtarzach, jak powinniśmy, abyśmy ztąd trafili do Nieba, i z nim w nieskończonęj chwale Jego cieszyli się. AMEN.





PRZESTROGI
ZBRAWIENNE
W. X. JANA DE AVILA
WYJĘTE Z TRZECIEY CZĘSCI
LISTOW JEGO.



Dla zachowania się w łasce Boskiej na tym zależy, żebyśmy czasem o niej mówili, czasem z nią wiele działali.

Początki biorącym w drodze doskonałości przytępić odwracać oczy od cudzych ułomności, aby nie mieli okazyi do gadania: tym barziej zpadną im z oczu własne ułomności, im więcej też wlepić będą w cudze niedoskonałości.

Wielkiey wagi ma ten zabawę, który stara się dochować tego, co ma od Boga: i wiele ten znajduie rzeczy do poprawy w domu swoim, komu się otworzyły oczy dla poznania własnych ułomności.

Początk-

Początkowych zbawienie zależy na tym, aby pokrywali cnoty, które mają w skrytości serca swego.

Kochaycie czytanie Xąg Świętych i uczęszczanie do Kommunii, a przez tych używanie wzrastać będzie cnota w was rozpoczęta.

Pamiętaycie, że uciecha, którą wam grzech offiaruie, jest mała, krótka, i spróśna, a zaś boleść, która potym zoſtaie, jest barzo wielka, i utrata, która zatym naſtępuje, jest daleko więkſza, i jakaż żałość, chociażby nie wiem jaka była, może zrównać ſię z utratą, którą ponosiemy, Boga? Drżeć na ſamo wſpomnienie potrzeba.

Kto Chryſtufa kocha, powinien nienawidzieć ſiebie: kto nie chce być dla Chryſtufa okrutnym, niech dla ſiebie nie będzie miłofiernym. Ci, co ſobie ſą łagodni, Chryſtuſowi ſą przykreml, i kto ma wzgląd na ſiebie, nie może mieć tego na Chryſtufa.

Oddaymy nas całych, bo całość jest barzo ſzczupła, za całość prawdziwie niezmierną, jaką jest Bóg. Zaniechaymy chodźić za zdaniem woli naſzey krzywey,
a chodź-

a chodźmy z pilnością za prostą wolą Boską. Mieymy wszystkie rzeczy za śmiecie, ato żebyśmy zyskali perłę drogą, jakową jest Chrystus, i widzieć mogli go w nieskończoney chwale swoiey.

Nie poglądaymy na nic innego, jak tylko na Boga, wołaymy go do serca naszego, i tam trzymaymy go barzo ciasno tak, żeby nigdy od nas nie odchodził. My nieszczęśliwi co możemy czynić bez niego? chyba tylko w nic obrócić się.

Niech się staraia zaprząć się samych siebie, nie tylko w zmyslnościach, ale też i w woli, i niech przeczą osobliwie zbyteńego wznoszenia rozumu, ten to bowiem jest posłem złe wiadomości przynoszącym, nieprzyjacielem pokoju, sędzią starszych swoich, Oycem niesmakow &c. Powtarzam mowę moią na nowo, że niech o ziemię rzucaia rozum, a Bóg w nim niech panuje przez wiarę, mając zupełne zaufanie, że to, co przełożeni rozkazuią, jest wolą Pańską.

Jakie bałwochwalstwo być może szkodliwsze, jak kiedy człowiek zadufa, i zasada się na własnym zdaniu? i jakie być może barziej dzikie małżeństwo, jak kie-

dy

dy człowiek bierze za oblubienicę własną wolę? Ztąd rodzą się dziwolaści tak niezwyuczayne i tak obrzydłe, że tych, którzy one zrodzili, na łeb strącają do piekielney przepaści.

Przechodzić od dobrych uczynkow do cierpienia, jest polepszeniem, jakowego Chryſtus udziela wybranym swoim, przeſadzając ich, iż tak rzekę, z ſzkoły niższej do wyższej.

W Krzyżu lepiej ćwiczymy się w czasie choroby nie miłej ciału, która nigdy nie bywa przyczyną próżney chwały; niż w czasie zdrowia dobrego, chociażby nie wiem jak dobrze użytego.

Podczas Pan nasz Zbawiciel więkſzemi obdarza łaskami w chorobie zoſtających, chociaż na łóżku modlić się nie mogą, niżli tych, co wiele godzin na modlitwie trwają.

Zakonnik, który dobrze ſłuży Bogu na tym ſwiecie, ma ztąd chwałę więkſzey doſkonałości, lecz przeciwnie, który zle ſłuży, ma na ziemi piekło doczeſne, a na tamtym ſwiecie będzie miał wieczne.

Niech się każdy ſtrzeże, aby nie utracił tego w ſtarości, co był zyskał w młodości,

dości, do póty, do póki okręt nie przybi-
ie się do brzegu, żaden w życiu niech
nie będzie bezspiecznym, i zawsze niech
się stara coraz lepiej służyć Bogu.

Sprawiedliwy nie słabieie najmniey
w pobożności, króra zawsze gore w sercu
jego; ten unika niebezpieczeństwa oba-
wiając się, aby nie palił się, i żeby mógł
zachować miłość palającą, nie traci czasu
na szemraniu, ani na próżnych zabawach,
ani na innych rzeczach, które mogą przy-
gaszać światło Niebieskie.

Prawdziwi Zakonnicy nie daliby i sze-
łaga jednego dla nabycia świata całego;
i więcey szacują znaydować się czas krót-
ki w celi, niżli posiadać skarby Peru-
wiańskie; nie doł uszczują się za lada wia-
trem wychodzić z Kłasztoru, zważając
urząd, do którego są powołani.

Dusza każda, która poznaie, i kocha
Ukrzyżowanego, nie tylko nie stara się, że-
by jey kto co darował, ale owšem uni-
ka rzeczy takich, a raczey z ufilnością
stara się, aby zawsze była przywiązana
do cierni i boleści Chrystusowych, żeby
się nigdy nie pokazała w inney barwie,
jak w barwie tego, którego kocha.

Ja

Ja sędzę nie tylko pokusą jawną wątpić o swoim zbawieniu, ale nad to i głupią, ponieważ warta jest tak być nazwaną ta, która nie odgania się dobrami, które mamy w Chrystusie.

Jest bluźnierstwo myśleć, że kiedy ja kocham Boga, on mnie nie kocha, ponieważ z rąk Jego odbieram miłość, którą ja Jego kocham. Nie należy sądzić o Panu naszym sercem krótkim i ciałnym, ale zupełnie słodko, jako o tym, który trwa zawsze w kochaniu.

Dobra rzecz jest poznawać nasze ułomności i nasz niedostatek, ale z tym dodatkiem, żebyśmy poznawali oraz bogactwa i hojność miłosierdzia Boskiego i wyśławiali dobroć Jego w złości naszej; ponieważ on z miłością znosi synaczkow tak ułomnych, złośliwych i nędznych.

Sługa Boski niech barzo czuie nad sobą, a niechay mile i wdzięcznie przyjmie to wszystko, co mu trafi się, czyli co go spotka przeciwko jego zdaniu, woli i pożytkowi; albowiem takim sposobem siebie oczyszczając przezwycięży swoje nieprzyjaciół.

Nie masz dobra prócz Boga, ani piękno-

kności prócz niego: czy stworzenia powinnyby tak być obrócone na stwórcę; jakby nie więcey prócz niego niebyło.

Lepsza jest modlitwa uštna gorąca, niż rozmyślanie oziębłe. Prosić potrzeba od Pana Boga ducha pobożności, a pilnie strzedz tego, jakiego da Tenże: albowiem *delicata est Divina consolatio*.

Postanowić nie opuszczać swego ćwiczenia duchownego, bądź się czuiesz ośchłym, bądź pobożnym, ale trwać mówiąc: *Nie przychodzę ja tu z inney przychyny, jak tylko że mi Pan przykazuje, żebym stał na Krzyżu, jako On na Krzyżu wisiał.*

Bądź z szczerego serca wdzięcznym temu, który cię martwi w małym, żeby tyślącne ci dobra sprawił, co jest prawdziwym dobrem. Czyż nie wiesz, że jest zyskowny handel w zamian kar cielesnych odbierać szczęśliwości na duszy?

Święty Tomasz z Aquinu zwykł na sercu swoim kłaść Krzyż Święty i mówić: *Non nobis, Domine, non nobis sed Nomini Tuo da gloriam*. Zkąd doszedł do takiej czystości, że nigdy nie czuł więcey żadnego poruszenia do złości próż-

ney

ney chwały, i słusznie, czego bowiem barziej unikać powinniśmy, jak złodzieia wykradającego miłość Boską?

Nie więcej dziatek jak mleka! nie więcej zabaw jak fil. Znayduią się niekórzy, co pod pozorem dania pomocy innym opuszczają dusze swoje bez modlitwy, bez czytania, i tym podobnego ćwiczenia; a tak braknie im nawet na uczynkach zewnętrznych, albo też odbywającym nie udają się im, żeby doskonale wypełniać mogli, ato że braknie im na wewnętrzney wilgoći, każda im rzecz udaie się słaba i mdła. Nie masz Kapitału, choćby nie wiem jak był wielki, któryby nie został strawiony, jeśli się opuszcza modlitwa, nad którą nic więcej zyskać nie można. Modlitwa sprawiedliwie przyrównywana bywa do snu, ponieważ w niej nabywa dusza nowe sily, jako nabywa ciało snem spoczywające.

W potrzebie służby Chrystusowey nie są dostateczne oziębłe żądania, jeśli te nie łączą się z uczynkami prawdziwemi, a pod czas jeszcze z potem, który prawie krew sączy.

Kiedy nie ścisłe zamykamy się z Chrystusem

stusiem, serce staie się słabe i niedołężne w sobie, i nietylko słabe, ale nad to w wielkim jest niebezpieczeństwie.

Nie masz miejsca bezpiecznego, gdzieby serce odpoczywać mogło, chyba w tajemnym zamknięciu i w wewnętrznym schowaniu, gdzieby nikt przyiść nie mógł prócz samego Chrystusa Pana *januis clausis*. Oprócz takiego miejsca wpadamy w niebezpieczeństwo tak, jak nierozsądna młoda Panienka na niebezpieczeństwo wydaie się, kiedy z domu wyszedłszy, błąka się pośród niecnotliwych ludzi.

Miey staranie pilne zachować duszę twoją czystą od przyięcia wyobrażeń nieużytecznych i myśli śmierć przynoszących, aby nie przeszkadzały tajemnych rozmów z tym Panem, który wyciąga milczenia od stworzenia, rozmawiać albowiem razem z temi i z Nim oraz, jest rzecz niepodobna.

Tegoż był także zdania Święty Augustyn, że modlitwa żeby doskonała była, dusza milczeć powinna, nie i do siebie nie mówiąc: a jeden z dawnych Świętych po-
wie-

wiedział: *Non est perfecta oratio Monachi, quando Monachus, quod orat, intelligit.*

Prawdziwe posłuszeństwo, *sepulchrum est propriae sententiae, & propriae voluntatis*, być powinno grobem własnego zdania i woli swojej.

Niech tak trzyma o sobie, jako trzymał ów Zakonnik: *Ja nie przyszedłem tu sądzić żadnego, ale żeby o mnie inni sądzili.* Niech mówi takóż: *Nie przyszedłem, żebym był upominaczem tylko siebie samego, Bóg mnie nie postanowił w tym stopniu, żebym innym był wodzem; ale żebym sam był wódzonym od innych.*

Dobra rzecz jest sądzić się być sługą poślanym do wykonania, nie zaś do kierowania potrzebą, poślanym nie jako Marszałek dworu, ale jako nayostatniejszy chłopiec, któremu zwyczaj jest rozkazywać: *weź tu, weź tam, rób to, rób owo.*

Jesliby przychodziła jakowa troskliwość niewczesna, mówić należy: *Pan mój nie przykazuje teraz tej rzeczy, nie mam więc potrzeby o tym myśleć, całą sprawę popsuje, jeśli postąpię podług mego upodobania: kiedy Pan mi rozkaże, żebym to czynił, pod ten czas to uczynię.* Szczęśliwy, kto mówić może:

że: *Nic nie mam, co by mnie rozrywało Pa-
nie od słuchania ciebie i rozmawiania z Tobą.*

Nie dawaycie się wiązać próżnemi zabawami; ponieważ Bóg was uwolnił, nie poddawaycie się ziemi, będąc powołani do dziedzictwa Nieba.

Kto koło miodu chodzi, zawsze coś miodu przylgnie do niego, a kto się smoły dotyka, skalany zostanie; tak trudna rzecz jest doczesnemi zatrudniać się zabawami, a nieszkodować cokolwiek na duszy. Bóg nie będzie bronił sobie temu, który się wyrzeka wszystkiego dla niego.

Jako kto szuka siebie samego, traci Boga i razem siebie samego, tak równie kto szuka Boga, znajdzie to, co szukał, to jest: Boga, i nad to siebie samego, czego nie szukał.

Staraycie się służyć Bogu, którzy go macie pozyskać: tyle zaś pozyszczecie z niego, ile utracicie z samych siebie, tyle od niego odbierzecie posiłku, ile dla niego pracować będziecie, i tyle tam w Niebie wyniesieni będziecie, ile tu na ziemi pokornemi staniecie się.

Usiłujcie cokolwiek w Bogu zupełną ufność pokładać, a będzie wam дано to,

cze-

czego ani słowy wymówić, ani myślać nie można; bo kto dla niego uboższym stać się, nad wszystkie mniemanie opatrzonym będzie, i napelniony wszelkimi rzeczami.

Nie dowierzay żadney świętobliwości, jeśli w tey brakuie boiaźni świętey i czystey, która sprawuie pokorę w duszy, i daie poznać, że cnota nie jey jest, ale cudza: dla tego zostaie zawieszona przed Bogiem nieustanną modlitwą Jego błagając, aby nie odbierał jey cnoty, którą z dobroci swojej teyże udzielił, gdyż bez krzywdy i niesprawiedliwości odebrać ją może.

Świętobliwość nie na czym innym zależy, jak na miłości pokorney Boga i bliźniego, a innych rzeczy obawiać się należy, chociaż są dobre, i całą swoją pilność obrócić i pokładać w nabywaniu pokory, cnót i miłości Boskiej.

Zaden nie powinien zadufać własnemu rozumowi, ale zaraz przełożyć takiemu, co może oświecić, i mieć nadzieję w Bogu, który, jeśli nie zbywa na pokorze w poddaniu się pod rozrządek drugiego, nie dopuści, żeby miał się oszukać, kto chce prawdy dociec.

Kto

Kto nie kocha, jak chiba w ten czas, kiedy poznaie, że jego kochaia, nie jest szczerze kochaiącym; bo siebie samego stawia na celu.

Ci, co wojuia na wojnie miłości Boskiej, powinni umierać codziennie, jako mówi Paweł S. i być na samych siebie okrutnemi, a mieć się za naczynie słucho-
ne i niezdatne, a to dla tego, żeby dochował wierności w kochaniu, w którym nie holdował nigdy ten dobrze, który jest słabym i niedowierzaiącym; słabym, ponieważ szuka własnego posiłku, gdy powinien szukać upodobania swego Kochanka: niedowierzaiący; bo nie wierząc że jego kochaia, sam słabieie w miłości. Od tego złego wybawia nas wiara złączona z posłuszeństwem, podaiąc do wierzenia, że Bóg nas kocha, a pod ten czas więcej jeszcze, kiedy barzief ukrywa się miłość jego, i kiedy ostrzeyszym i surowszym nam się okazuje.

Miłość prawdziwa ta jest, którą kochamy tych, co są warci, żeby nie byli kochani, i cierpliwość ta jest prawdziwa, która znosi urazy zadane bez przyczyny i niesprawiedliwie: i czystość pod ten czas

jest godna korony i chwały, kiedy w rozmaitych pokúśfach jest mocna i stała.

Umiey poznawać prawdziwy szacunek wiary, która wierzy i zaufa w niezawodney prawdzie i dobroci Boskiej przeciwko nadzieiom lub niepodobieństwu do zyskania, jakowe ludzki rozum i zdania rodzicby mogły. Przez wiarę widzimy niewidomego, choć nie wiem jak jest ukryty. **A** przez szalę, to jest: nie łaski Boskie od nas doznawane, wstępuiemy i dochodziemy do naygłębszey tajemnicy serca Boskiego, że **On** nas kocha, chociaż pokazuje znaki niekochania, które pod ten czas przyjmujemy za doświadczenie naszej wiary, za wyćwiczenie naszej miłości, za pomnożenie naszej nadgrody, i za rzecz należącą do naszego posłuszeństwa.

Daleko więcej powinniśmy się obawiać pomyslności; niżli przeciwności; bo w tamtey dusza jest w niebezpieczeństwie utracenia Boga, w drugiej chociaż cierpi jakowe umartwienie, to samo jednak ją pobudza do większego z Bogiem łączenia się.

Niedopuszczaycie się twarndnieć w niedbalstwie; bo to jest choroba trudna do ulecze-

czenia, ani ustraszajcie się, kiedy widzicie, że nie zawsze jesteście z tą gorącością, z jakabyście być byli powinni; bo jesteście ludzie, nie Aniołowie, słabi, nie filni.

Dobra jest rada Mędrca, (Eccl: 11.) że w dzień dobra nie zapominay na złe, ażebyśmy żyjąc w umiarkowaniu wyrównywałym, nie byli skolatani od wiatrow niestałości, raz w górę podnosząc się aż pod Niebiosą, drugi raz zniżając się aż do piekła; ale obracając oczy nasze do Boga, nie spuszczaemy z Tegoż, zważając nie tak na to, co do nas przychodzi, jak na Tego, który toż zsyła, i schylaymy karki nasze pod bicze jego, spodziewając się od tegoż miłosierdzia.

Im frożey chłostany będziesz, tym więcej masz zaduwać; ponieważ jest napisano: *cum iratus fueris, misericordiae recordaberis.* Miej wszystko za miłosierdzie, chociażby się ci wydawało co być gniewem; albowiem daymy to, że jest gniewem, jest tedy gniewem Oyca, który rany zadaie dla uzdrowienia, i karze dla większey potym dania nadgrody.

Dóm twój znajduie się w Niebie, mysl sobie, że tanio bywa nabyty, chociażby

E ij

nay-

naydrożey był ceniony i naywięcey wymagano. Przyidzie kiedyś czas ten, którego więcey szacować będziesz to, cokolwiek uciérpisz, nad wszystkie uciechy światowe w jedno złączone.

Pożyteczniejszy rzecz bywa długo rozmawiać z Bogiem, a krótko z ludźmi.

Pan Bóg nie za małe zle poczyta, że kto jest, iż tak rzekę, Lunatykiem, raz ćwicząc się w cnocie, drugi raz nie. Jest to jawnym znakiem umyśłu niewolniczego w niewoli własney woli jęczącego, czynić dobrze, kiedy się podoba, a potem przestać i zaniechać dla teyże samey przyczyny.

Komu braknie na umartwieniu, uczynki jego są zmazane, tak kiedy je czyni, jak kiedy nie czyni; bo zawsze miłością własną uwodzi się. Kara, jakową takich Bóg zwykł karać, jest unikać siebie od nich, kiedyby chcieli; ponieważ i oni umykają sobie Bogu, kiedy Bóg by ich chciał, dla czego potrzeba prosić o przebaczenie, i toż poprawić zupełnie oddając wszystko w ręce nieśkończonego Majestatu Bożkiego to wszystko, co z duchownego ćwiczenia ku pożytkowi naszemu postanowimy.

Być śmiałym wydać siebie na zgubę
dla

dła miłości Boskiej, będąc posłusznym temu, co on przykazuje, a nie zważay na to, co za tym następuje. Bądź oschłość, bądź gorącość w modlitwie, wszystko jest łaską Boską, kiedy przez to Jego pełni się upodobanie, i im barziej kto się umocni tak na-wszystkim przestawać, i nie czułym będzie w szukaniu własney chęci, tym daleko lepiej wszystkie mu rzeczy udawać się będą.

Niech wstąpi wewnątrz w siebie, i umrze sobie, a tam znajdzie życie swoje i zbawienie swoje, i tak urodzi się jemu na twarzy pewne słońce, które odpędzi wszystkie ciemności i smutki, i tym sposobem pozna to, czego nie znał. Pokory potrzeba, chcąc tego dokazać, i pracy w strzeżeniu serca swego zawsze w zamknięciu, ale pamiętaymy, że Pan nasz i Zbawiciel dla tego umarł, to jest: ażebyśmy my usiłowali umrzeć dla niego.

Naywiększa pociecha, którą tylko dać możesz swemu nieprzyjacielowi, jest za-
stanowić się podle w biegu jakby ugrzązłszy w błocie, i niemogący się podźwignąć dla nieufności, a jakby potrzeba Nieba do ciebie nienależała. Chce Pan, żebyś do-

dobrze trzymał o Jego dobroci, gdyż on nie opuszcza tych, którzy doznaiąc swoiey nieudolności udują się do niego prosząc lekarstwa i zafilenia. Ale hardość naszą jest taka, że częstokroć dla tey uzdrowienia dopuszcza Bóg, iż wpadamy w ulomności, o których sądziliśmy, że są od nas dalekie, ażeby tak upadłych potym podźwignął, i dawszy poznać z doświadczenia, jakimi jesteśmy, pociągnął nas do szacowania tego, od którego doznaliśmy pomocy, a w czas przyszły żyli z większą pilnością i ostrożnością, żebyśmy nie gubili tego, którego raz utraciliśmy byli, a tak nasz nymędrszy Lekarz i nayukochańszy Ociec zbiera lekarstwo z samych ran naszych i życie z śmierci, i pokazuje swoją dobroć w naszej złości.

Y chociaż my walczymy przeciwko Niemu uzbroieni naszymi grzechami ściągającemi gniew Jego, zkądby miał przychyne nas odganiać i zniszczyć, atoli zwycięstwo odnosi dobroć Jego niezliczone czyniąc dobrodzieystwa. Tym czasem służ Panu Bogu ze wszystkich sił twoich, a jeśliś tak się dotąd zachował, dzięki odday Jemu, jeśliś zaś w tym wykroczył,
pow-

powróć do Niego ze wstydem i z przedsięwzięciem poprawy: pociesz duszę swoją świętymi Sakramentami zostawionemi od Niego za lekarstwo, i zacznij znow po-~~grozić~~ swoją, a naucz się nie potykać się więcej w tym, w czym nie raz potknoleś się był.

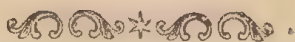
Kiedy to będzie, że z tą wesołością trwać na usługę Boskiej będziemy, z jaką przez czas niejaki służyliśmy światu, ciału, i czartu? Czemu nie mam mieć upodobania takiego w szukaniu i oddawaniu czci Bogu, jaką czulem pociechę szukając czci moiej? Jeśli życie moje trawiłem idąc za złą wolą moją, czemuż odtąd napotym nie mam toż życiełożyć na pełnieniu dobrej i więcej niż dobrej woli Pana Boga? Czemu ma przemagać u mnie nieczystość nad czystość? a Dobroć ma mniej ważyć niżli złość? i czart ma być więcej szacowany nad Boga?

Naoftatek, czemu nie wymawiam mnie samemu złości moich, jeśli mi pachną i smakują dobra, które zawsze powinienem był kochać? Dostyc dla ludzi tego, co się już nabroiło, dość już niesmakow, które przyniesliśmy Bogu. Niech się już odtąd
po-

postrzegą zli wszyscy i do Boga samego
 wołają, nie żartem, nie pół gębkiem, nie
 dla zysku jakiego, nie na czas jaki, ale we
 wszystkim, wszędzie i zawsze i z całej
 duszy: *Służmy, wystawiajmy, i czcimy te-
 go, który zawsze niech będzie pochwalony i
 błogosławiony po wszystkie wieki.*

**Vive DEO, vive TRINITATI, vive veræ
 felicitati, vive æternitati. Vivat JESUS
 semper in cordibus nostris.**





PORZĄDEK ŻYCIA PO KAPŁANSKU ZACHOWAC SIĘ MAIĄCEGO.

XIĄŻĘCZKA WIELCE POBOŻNEGO PEWNE-
GO PISARZA FRANCUZSKIEGO Z ŁACIN-
SKIEGO NA POLSKI JĘZYK
PRZEŁOŻONA.



Zędam, i wielce proszę Bracia najmilsi!
tak się sprawujcie i zawsze w Panu tak
bądźcie czulenii około postrzegania Ka-
plaństwa, żeby Kapłaństwo postrzegalo was:
Słowa są Bernarda S. do Braci swoich
(321. teraz 345. do Braci o S. Anastazi-
usz) któremi wszystkich i każdego z
osobna Kapłanów Chrystusowych ja ze
wszech naylichszy upraszam w Panu, aże-
by życia przyzwoitą ustawę, i porządne
umiarkowanie sobie założyli, i mocno
trzymali się. Więc dla przepędzenia po
Kapłańsku każdego czasu, każdego w szcze-
gulności dnia, każdego tygodnia, Miesią-
ca

ca, Roku, i zgonu życia, te osobliwsze ku prostowaniu życia stanowią rozdziały.

w Każdym czasie życia:

1. Boga niezmiernie dobrego, niezmiernie doskonałego, niezmiernie dobroczynnego nadewszystko z całego serca kochajcie tak, żeby każdy z was pytającemu Chrystusowi: *N. Czy kochasz mnie?* mógł trzykroć z Apostołem Piotrem odpowiedzieć: *Panie, Ty wiesz, jako Cię kocham.* O serce twarde i kamienne, serce z miejsca swego wyrugowania godne, któreby tak wielkim Boskiej miłości ogniem otoczone i osypane żadnych miłości Boskiej zapalów niepowzielo! *Kochajmy więc Boga, ponieważ Bóg ukochał nas.* (1. Joan:4.)

2. Chrystusa wszystkich cnót przykład życiem, obyczajami, i wszelkim dziełem ustawicznie na sobie wyrażajcie, albo wzór Chrystusa myślącego, mówiącego, czyniącego zewsząd po sobie okazujcie, iżby każdy patrzący na was mógł was mianować wizerunkiem Chrystusowym. A ztąd wasz życia przykład gdyby dla wszystkich był żywą Ewangelią, zwierciadłem przeczyszczającym, księgą nauczającą.

5. Życie wasze z imieniem i dostojenstwem niech się we wszystkim zgadza. Z imieniem: *Clericus* co do imienia jest to jedno, co część i własność czyli iścizna Pana; *Presbyter*, *Præbens iter*, drogę okazujący, albo Starczy, nie tak wiekiem, jako raczej roztropnością i obyczajow powagą. *Sacerdos*, *Sacer dux*, *sacra dans*, *sacra docens*, *sacraicens*, Wódz poświęcony, poświęcenia dawca, świątobliwości nauczyciel i opowiadacz. Niech się zgadza z dostojenstwem, którym wysoce barzo nad inne stany góruiecie, za świadectwem Piśma S. *Wybrałem was z świata*, (Joan 15.) *Uczynił nas Królestwem, i Kapłanami Boga i Ojcu swemu*. (Apoc: 1.) Którym tak blisko dochodzicie Aniołom, Maryi, Chrystusa, Boga: Aniołom, urzędem i sprawowaniem. Wy bowiem wszyscy jesteście równie jak Aniołowie *usłudźni Duchowie ku posłudze wysłani dla tych, którzy wezmą dziedzictwo zbawienia*: Maryi, z tego względu, że ten, który z niey narodził się Jezus, tenże sam co dzień na nowo w ręku waszych, prawie jak w żywocie Maryi Panny wciela się Chrystusa mocą i władzą; *Jako posłał mnie Ociec, i ja posyłam was*. Boga na-

ko-

koniec samego, uczestnictwem godności. *Jam rzekł: Bogami jesteście.* O jakież to straszidło, jak stronioty widok, gdy ci, co tak wyśokim stopniem i godnością ~~się~~ wyższą Nieba i Boga sięgają, obyczajami najpodlejszemi i najniższym życiem na dno przepaści rzucają się i bydlęcą na się postać biorą! *Człowiek gdy był w godności, nie wyrozumiał, porównany jest z nierozumnemi bydlętami, i im stał się podobny.* (Psal: 48.)

4. Maryą Córkę Boga Ojca, Matkę Boga Syna, i Oblubienicę Ducha S. Przybytek, czyli Świątnię całej Przenajświętszey Trójcy, Nieba i ziemi, a osobliwie Kleru Królowę sercem uprzejmym czcicie; Tak też Świętych Aniołów, a w szczególności Anioła Stróża, któremu za Jego przytomność ufzanowanie, za życziwość powaga, za straż serdeczne zaufanie należy. Świętych Patronów tak imienia, jako też i miejsca, Świętych Kapłanów i Lewitów, oraz cały Dwór Niebieski z przyzwoitym nabożeństwem mielibyście zawsze we czci, i takowe nabożeństwo drugim zalecacie.

5. Pobożność jako Świętych spraw ważnych

szych towarzyszkę najwierniejszą w sercu swoim chowajcie. *Przykładay się do pobożności*, bo ona wielce pomaga do nabycia uwagi, do zapalenia serca gorącości, do wzniecenia w umyśle nabożeństwa, do wykonania dobrych uczynków, do pomnożenia &c. *Pobożność do wszystkiego jest pożyteczna* (1. ad Tim: 4.)
 Modlitwa, jest to ścisła Boga z człowiekiem, a człowieka z Bogiem rozmowa, przez którą ludzie prośby do Boga, a Boskie dary ludziom udzielone bywają. Przeto do modlitwy co dzień przynajmniej z pół godziny z pokorą z uwagą, i z pobożnym umysłem przykładaycie się: gdyż za zdaniem Świętego Augustyna: *ten umie żyć dobrze, który się dobrze modlić nauczył*, a za zdaniem innych Oyców Świętych, kto stroni i zaniedbywa modlitwę, oddala się od drogi zbawiennej. Przeto i wy dzień bez modlitwy przepędzony, mieycie za dzień utracony. Między innymi życia Chrześcijańskiego i Kapłanom przyzwoitego frzodkami ten jest najprzedniejszy: a zaś osobom Duchownym podobno koniecznie potrzebny. Ku łatwiejszemu rozmyślania odprawieniu możecie

żecie użyć jakiego pobożnego Autora, który materyą i sposób bogomyslności podaje; w tey zaś materyi osobiwą zaletę mają: Bèuvellet, Nepueu, Groffel, Croisset, Abelly, &c. &c. Którzy pewnie i do ułożenia Kazań, i do nauczania ludu większą mają dać pomoc nad same Kaznodzieyskie Księgi.

6. Pacierze Kanoniczne godnie, uważnie, pobożnie, i świątobliwie odprawuycie, mieysce i czas do tego dzieła przyzwoity obieraycie: przynajmniey na trzy części te codzienne nabożeństwo rozłóżcie. Jutrznią, jeżeli następujący dnia jutrzeyszego porządek z wieczora odprawić wyciąga, uczynić to około przyzwoitey pory dla większey dnia następującego łatwości w odprawieniu bogomyslności, w daniu czasu do nauki, czytania, pisania, oraz do przygotowania się do Mszy świętey wczesnie dla wygody pracujących, tak postronnych, jako też i domowych, jako też i dla innych zabaw i zawał, które niespodzianie zdarzyć się mogą, a staranności Kapłańskiej i pracy nieodwłóczney wyciągaia. Z tego porządku, lub nierządu odprawowania Pacierzy Kapłańskich wielki skarb albo

albo nadgrody, albo kary dla was dnia każdego rośnie. Jakiż tedy i jak niezmierny przez całe życie przyzbierany będzie! Jutrznią zaś całą do dnia jutrzejszego należąca godzi się odprawować na dniu dzisiejszym, gdy już słońce bliższe jest ku zachodowi, niż do południa.

7. Ducha Kościelnym osobom własnego w sobie odnawiajcie i utwierdzajcie: Duch zaś Kościoła, jest Duch Chrystusa Naywyższego Kapłana, Kościelnym osobom do pilnego, ohotnego, i statecznego wykonania powinności swojego urzędu hojnie użyczony, albo Kapłańskie ułożenie i obfite uczestnictwo Ducha Chrystusowego ku łatwemu, przyzwoitemu, i godnemu wypełnieniu obowiązkow stanu Duchownego. *Którzy tylko Duchem Bożym rządzą się, ci są synami Boskiemi... Jeżeli kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten nie jest Jego.* (Rom: 8.) Co kolorom jest światło, fok drzewom, skrzydła ptaśtwu, wo-
da rybom, dusza ciałom, to prawie Mężom Duchownym ułożenie Kapłańskie, i w których tylko toż znayduie się, ci zawsze gotowi, ohotni, i niezmordowani być zdają się w podeymowaniu, znoszeniu i
wy-

wykonaniu wszystkiego dla Boskiej chwały i zbawienia dusz ludzkich: Przeciw-
nym zaś sposobem, w których tego ducha
nie masz, w tych sama słabość, głośność,
i ospałość panuje, i takowych słusznie z
pośługami albo psami niememi porównać
możesz. Owe zaś Kapłańskie ułożenie
przez poświęcenie, przez modlitwę, przez
łączenie się z Chrystusem, przez szacunek
Duchownego stanu, przez obcowanie z
dobremi Kapłanami, przez opieranie się
Duchowi światowemu znacznie naybar-
ziej bywa nabywany, zachowany i po-
mnażany. Przez Poświęcenie, gdyż przy
tym Biskup mówi: *Módlmy się do Pana,*
żeby im dał Ducha S. (Pontif: Rom:)
Przez modlitwę; bo mamy napisano: *Je-*
sli kto potrzebuje mądrości, niech prosi Boga,
który we wszystkich obdarza obficie. (Jacobi 1.)
Przez łączenie się z Chrystusem: gdyż,
Jako latorośl nie może przynosić owocu sama
z siebie, jeżeli nie będzie trwać w winnej ma-
cicy, tak ani wy, jeżeli we nasie niejskać nie
będziecie. (Joan: 15.) Przez szacunek Du-
chownego stanu; Bo *lepszy jeden dzień w*
Pałacach Twoich, jak tysiące. (Psal: 85.)
Przez obcowanie z dobrymi Kapłanami;

Po-

Ponieważ, *Kto chodzi z mądrym, mądrym będzie.* (Prov: 13.) Przez opieranie się duchowi światowemu; mówi bowiem Apostoł: *My nie wzięliśmy ducha tego świata, ale Ducha, który jest z Boga.* (1. Cor: 3.)

8. Grzechu, który jest największym, owszem jedynym tak Boga, jako i człowieka nieprzyjacielem, tudzież okazyi grzechowey, jak samego grzechu, osobliwie pychy, obżarstwa, nieczystości, leniwości, łakomstwa waszemu charakterowi nad inne zelżywszych nieprawości, które nayzłotliwiey, a bodayby nie nayprawdziwiey osoby świeckie wyrzucać zwykły Duchownym, lękaycie się, Grzechy wszystkie, a zwłaszcza odpadnienia w grzechy tym strasznieysze i troskliwiey oddalane być powinny u Duchownych, im są zawsze cięższe, niż ludzi świeckich, a to z przyczyny, że Klerycy w doskonałym są stanie, że większemi bywają obdarzeni łaskami, że według powołania swego do większey doskonałości dążyć powinni. Nakoniec dla tego, że grzechy Duchownych z większą złością, z większą obrazą Boską, z większym świeckich uszkodzeniem popełniane bywają, że z

Tom III. F większą

większą trudnością odpuszczenie znaydują, i że ciężey karane bywają. *Kto kiedy wi-
dział, żeby Duchowny po grzechu uiał się
prętko pokuty?* (Chrysoſt:) Chronić się więc
nie tylko śmiertelnego, ale i powszedniego
grzechu, a oſobliwie tego, który z uwa-
gą i rozmysłnością popełniany bywa,
gdyż ten Boga nieſkończenie dobrego,
nieſkończenie doſkonałego, i nieſkończo-
ney miłości godnego obraża, i większą
Bogu czyni obelgę, niż wſzytkie całego
świata ſtworzenia mogą mieć mocy ku u-
wielbieniu Boga, gdyż do grzechu śmier-
telnego niejako przyprawuie i ciągnie.
Oſobliwie jednak, że *co względem poſpół-
ſtwa jeſt grzechem powszednim, to względem
Kaplana śmiertelnym być zwykło*, mówi S.
Grzegorz, i Concilium Trydenſkie upo-
mina: *Letkich nawet grzechow, któreby w
nich wielkiemi były, niech się wyſtrzegają.*
Uſilnie nad to wyſtrzegaycie ſię leniwiſtwa
i oziębłości, która za wyrokiem Boſkim
wielce ſzkodzi zbawieniu tych oſob, któ-
re ſą poſwięcone Bogu, jako mamy w
Objawieniu Jana S. *Bodaybyś był zimnym
albo ciepłym, lecz że jeſteś letni, ani zimny,
ani ciepły, pocznę cię wyrzucić z uſt moich.*
(Apoc: 3.)

9. Od świata i światowych ludzi, a naybarziefy od plci niewieściefy, chociaż pobożney, bądźcie barzo dalekiemi; bo iponikowanie z światem, jak jest zarażające, z różnych dowodow, i przykładow miarkuycie. Słuchaycie, co sam Chryftus mówi: *Biada światu dla zgorfzenia . . . Nie za światem proszę: Oycze sprawiedliwy! świat ciebie nie poznał.* Słuchaycie Świętego Apostoła: *Świat cały we złym leży.* Słuchaycie, co z doświadczenia mówi pewny bogoboyny człowiek: *Ile kroć wychodziłem na świat, i bawiłem się między ludźmi, powracałem nazad cale nędzniejszy człowiekiem.* Jak zaś jest niebezpieczne obcowanie z niewiaftami, Słuchaycie Salomona, niefzczęśliwym włafnym doświadczeniem nauczonego: *Wino, i niewiafty zwodzą mądrych, (Eccl: 19.)* Z niewiaftami towarzyftwo tym więkfsze ma zamykać niebezpieczeńftwo, że to w rzeczach i fprawach Boſkich częftokroć nawet mądrych ferca odwracają od Boga, i że częftokroć co się zaczęło od ducha, to się kończy na cieie, częftokroć gdy ſzukamy jedney dufzy zbawienia, dwie razem ofoby niefzczęśliwie giną. Dla ofob Duchow-

F ij nych

nych obcowanie z niewiastami jest zara-
 zą, zgubą, trucizną nad wszystkie inne
 jadowitszą. Niechże więc nie dufa żaden
 swoiey poprzedniczey czystości, ani nie
 osądzi za świątobliwszego nad Dawida,
 ani za mężnieyszego nad Samsona, ani za
 mędrszego nad Salomona. Swiadczy Au-
 gustyn Święty, iż znał mężow i sług Bo-
 skich na kształt Cedrow Libańskich wyso-
 kością cnoty znakomitych, pięknnością je-
 dnak i poufałością z niewiastami na gło-
 wę upadłych, o których upadku nie mniej
 trzymał, że był niepodobny, jak Święte-
 go Grzegorza Nazyanzena, albo Am-
 brozego.

10. Gdy na osobności jest otworzyt-
 sze Niebo, jaśnieysze słońce, powietrze
 czysćcieysze, ziemia wesełsza, godziny
 krótsze, życie przyiemnieysze, z Bogiem
 poufałsze obcowanie, zbawienia bezpie-
 czeństwo większe; Przeto na osobności,
 ile pozwolić mogą zabawy przyzwoite
 mężom poświęconym do starania o zba-
 wienie innych, żyć uśluycie. Według S.
 Bernarda: Kapłan nie na osobności, (chy-
 ba że miłość bliźniego, albo obowiązki
 urzędu na jawie okazywać się wyciąga-
 ią:

ią:) jest ryba bez wody. Kapłan ledwie gdzie indziej kiedy jak tylko u Ołtarza, na Ambonie, w Konfessionale, lub na innych tym podobnych usługach Kościelnych okazywać się powinien. Na każdym miejscu innym częstokroć patrzących na niego gorszy, i oczy zraża, częstokroć świeccy, póki między sobą znaydującą się osobę duchowną widzą, póty podchlebiają, i chwala, a skoro umknie się z ich oczu, zaraz wyśmiewają, i wytykają, od nóg aż do głowy swemi żarcikami czernią. O jako zatym są zbyt niepamiętni na godność stopnia swojego! O jak zaslepieni są i niebaczni wszyscy, którzy się na hak szyderstwa tego, i wzgardy świeckich wydaia! wewnętrzną przeto w sercu swoim uczynicie odludność, i oney wszędzie i w każdej sprawie trzymajcie się: Na radę Świętego Bernarda pamiętajcie, że sami do siebie pod czas powracacie.


II. Jesliby jednak (czego nie day Boże) w grzech ciężki upaść zdarzyło się, zaraz z tego upadku z ufnością powstawajcie, do lekarstwa zbawiennego, jako to do skruchy natychmiast, a do spowiedzi

dzi

dzi jak nayszybciej udawaycie się, i nigdy, ani na moment jeden waszey szczęśliwey wieczności w niebezpieczeństwo nie podawaycie; lecz owszem ztąd obłożnietwami i ochotnietwami w oddaleniu niebezpieczeństwa stawcie się, a tak za Boską pomocą złe wkorzyć urosnie; w pokusach częściej, i natarczywiej na was, niżli na świeckich nacieraających do Boga, do Maryi, do modlitwy pobożney jak nayszybciej udawaycie się, którey to modlitwy dla prędzej i łatwiejszey wygody, krótkie sposoby mieć na piśmie, i pamiętać potrzeba, na przykład: *Panie ku wspomózeniu mojemu przybądź, Panie, zbaw nas, ginimy. Jak mogę to złe uczynić, i zgrzeszyć przeciw Bogu mojemu? Gdybym teraz miał umrzeć, czy to uczyniłbym?* Y inne tym podobne, które sam Duch Święty do serca podaie. O męce Chrystusowey, o śmierci, o sądzie, o piekle, o Niebie rozmyslaycie; bo mówi Pismo: *Pamiętaj na rzeczy ostateczne, a na wieki nie zgrzeszysz.* (Eccl: 1.) Jak wyborne, jak skuteczne to być musi lekarstwo, które sam Duch Święty przepisuie, i zaleca! Przykładem takż Chrystusa

Pana

Pana zdradliwe, i do zguby wiodące czar-towskie słowa, słowy Pisma Świętego zbi-jajcie.

•  Gdy sami tylko, ani zbawieni, ani potępieni być nie możecie, o zbawienie dusz ludzkich, a tym barziej własne jak naygorliwiey staraycie się. *Cóż bowiem, (jako upomina Chrystus) pomoże czło-wiekowi, gdyby świat cały pozyskał, a na duszy swoiey szkodę podiot. (Math: 16.) W sprawie zbawienia żaden tobie nie jest tak bliski, tak rodzeniuchny, jako jedyny syn matki twoiey. Mówi S. Bernard. Po pierw-szych godzinach z miłości porządney w sprawie zbawienia dla was samych pozwo-lonych pomyslcie sobie, że urząd Kapłań-ski nie tylko dla własnego, ale i dla dru-gich pożytku jest na was włożony. *Jam was obrał, abyście szli i przyniesli owoc. (Joan: 15.) Sakrament Kapłaństwa nie dla samego tylko Kapłana, ale dla drugich nada-ny mamy. (Dekret Gracyana) Nic dla sie-bie jednego, lecz dla wielu ludzi żyć powinien Duchowny. (S. Chryzostom) Zebyście tedy na zbawienie bliźnich z większym coraz pracowali pożytkiem, pobożnie, zręcznie i łagodnie ku sobie nakłaniaycie*
ich*

ich serca, ich przyrodzenie, skłonności i ułożenie roztropnie miarkujecie, żebyście porozumieć mogli, którzy z nich łaskawością, którzy nadzieją, którzy bożnią nakłonić się do dobrego dadzą. Ku ubogim mieycie oobliwszą miłość, i z niemi majątkiem Chrystusowym dzielić się chcecie, pamiętając na to, co sam Chrystus powiedział: *Coście uczynili jednemu z najmniejszych moich, mnieście uczynili.* (Math: 25.) i co napisał Ambroży Święty: *Nie karmieś, otoś zabieś.* Jeżeli którzy są wam nieprzyjaciłmi, i was urazili, darujcie im tę urazę, a braterską kochajcie ich miłością. *Odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczono* (Luc: 6.) *Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom.* Kto szczerze odpuszcza nieprzyjaciłom, zbawienia swego ma poręcznikiem samego Chrystusa, kto zaś nie odpuszcza, staie się swego potępienia sędzią. Ojca Niebieskiego szczerzy synowie, zbyteczną ku krewnym ziemskim miłość i przywiązanie, jako źródło wielorakiego złego poskramiajcie, i oddalajcie. Bo mówi Chrystus: *Ktobykolwiek uczynił wolę Ojca mego, który jest w Niebieszech, ten bratem, siostrą i mat-*

matką jest. Kto miłuje Oycę, albo matkę
więcej niżeli mię, nie jest mnie godzien.
(Maht: 10.) Na posłudze w sprawie
Chrystusowej nigdy nie słabiejcie, ani
ustawajcie, lecz zawsze o Boga, o Religiją,
o zbawienie mężnie zastawiajcie się, cho-
by nawet z utratą śmiertelnego życia.
Czyliż bowiem nie wstyd nam byłby, gdy-
byśmy nie naśladowali, owszem gdyby-
śmy nie przewyższali tyle tysięcy wo-
dzów, i Rycerzów, ku usługę Królew-
skiej i dobru Ojczyzny tak przywiąza-
nych sercem, iż każdego momentu na
skinienie Króla, albo za dobro Ojczyzny,
albo dla sławy Imienia wydawać się na
niebeśpieczeństwa, krew toczyć, życie
łożyć są gotowi? Więcej trzeba słuchać
Boga, niż ludzi, (Act: 5.) Nie lekajcie
się tych, którzy zabijają ciało, duszy zaś nie
mogą zabić. (Math: 20.) W tym jednak
wszystkim niech miarkuje, i rządzi gor-
liwością roztropność, żeby uniknąć tru-
dności i błędów, które z nieroztropności
pochodzą.

15. Słowo Boskie z wielką ochotą
opowiadajcie, z poświęcenia swego i z mi-
łości, a częstokroć z sprawiedliwości; do
opo-

opowiadania słowa Bożego, albo uczeniem Katechizmu, albo w pospolitych rozmowach tłumaczeniem prawd Ewangelicznych, albo mówieniem Kazań. ^{Ka} Kapłan każdy jest wystawiony i obowiązany. *Potrzeba, żeby Kapłan opowiadał (Pontif: Rom:) Maluccy profili chleba, . . . nie samym chlebem żyje człowiek.* Opowiadacza słowa Boskiego trzy są powinności: nauczać, kontentować i poruszać. Nauczać powinien wiernie nieumiejętnych, wykładając im jaśnie potrzebniejszy prawdy tyczące się Wiary, i obyczajów. Kontentować powinien słuchających, ażeby prawda i cnota barziej smakowały, a to już stosując się do pojęcia onych, już sposob mówienia i ułożenia przybierając podług materji. Poruszać powinien ostro do szczerej pokuty grzesznych, i ich, ażeby się nawrócili, całą wymowy ufilnością, całą gorliwością siłą, wszelkich do skruszenia pobudek używając, pociągając, napędzając, naciskać powinni. Obrzydłe grzechowe zmazy, i szpetności tak żywo niech wraża, a zaś miłe cnót przymioty, i ich powaby tak niech żywo rozwodzi, żeby każdego do zakochania się w dobrym, a
 obrzy-

obrzydzenia, co jest złego, jak najsuk-
teczniej pociągnął. Rzeczy poważne, wy-
mównie; pomierne, szczerze; Pospolite
prosty, sposobem niech przekłada. A na-
de wszystko starać się powinien, żeby
uczynki nauczyciela z słowami i życie
z nauką zgadzało się. Gdyż więcej przy-
kładem wzruszamy, niż słowy: *Głos usł-
rusza, głos uczynków skrusza. Długa droga
przez namowy, krótka i skuteczna przez przy-
kłady. Począł Jezus czynić i nauczać.* Nikt
siebie samego nigdy, ani dla swojej po-
chwały, lecz zawsze Jezusa Chrystusa,
i dla tego chwały niech opowiada. O jak
dobre, wyborne to Kazanie! gdy słuchacze
mniej dbają o pochwałach Kaznodziei,
ale do poprawy życia przykładają się, i
o odmianie obyczajów myślą! Takiego
umysłu byli, którzy słuchając Apostołów
mówili: *Co uczyniemy mężowie bracia?*

Jeżeliż Kazanie do osób wieku dojrzałe-
go wydaie się być tak wielkiej wagi, nie
równie więkšej sądzona być powinna
nauka małych dzieci dla różnych przy-
czyn; a najprzód z strony maluckich,
dla ich więkšej potrzeby, z strony usłu-
gi, dla większego postępowania: z stro-

ny

ny Kapłana, dla więkſzey nie równie ła-
twoſci (która jednak uważnego przygoto-
wania odrzucać nie powinna) i dla pew-
nieyſzego próżney chwały unikania &c.
Więc ktoby tylko z Kapłanow zaniedbał
tę ſługę, żadną wymówką przed ſądem
Chryſtuſowym od grzechu ciężkiego, i
winy ochroniony być nie może. *Będzie du-
ſza twoja za duſzę jego.* (3. Reg: 20.)
Przeciwnych ſobie wykroczeń Katechiſta
ma ſię wyſtrzegać, to jeſt: albo barzo wy-
mównie, albo barzo podle mówiąc; i
zbyt żartobliwie, lub też zbyt ſurowie
poſtępując, ale zawſze przyſtoyną powa-
gę z przyjemną łągodnoſcią niech za-
chowa, z ſwoich dowodow i nauk nie-
chay oſwieca ſłuchaczow, jaki pobożno-
ſci pożytek odnoſić mają, i dla tego po-
bożnych jakowych przykładow niech u-
żyje.

14. W ſprawowaniu SAKRAMENTOW
ſtaćcie ſię dobremi, i wiernemi ſzaſarza-
mi, ani od obowiązku urzędu ſwego przez
wzgląd na oſobę, bądź przez boiaźń, bądź
przez nadzieję doczeſnego zysku, ani na
włoſek nie odſtępuycie. Pamiętajcie zaw-
ſze z pilnoſcią na pięć ſzczegulnieyſzych

rze-

rzeczy, na Boga, żeby był uwielbiony: na Sakrament, żeby porządnie był dany: na przyjmującego, żeby był poświęcony: na przytomnych, żeby się do pobożności poruszali: na swój urząd, żeby pomnożona była łaska, i ażebyście, gdy innych od więzow grzechowych uwolnić staracie się, sammi pętami grzechowemi uśdleni i ściśnieni nie byli. Naybarziefy pamiętaycie na to, że w Sakramencie pokuty Świętey mieysce Chrystusa zastępuiecie, i że wy Imieniem i powagą Jego sprawuiecie urząd lekarza, sędziego, Oycy i pasterza. Przeto o nabycie umiejętności, roztropności, miłości, czuyności, świątobliwości, jako do tego urzędu wielce potrzebnych przymiotow, przy pomocy Boskiej pilnego dokładaycie starania. Osobom tkniętym szkrupułami, tym niebezpiecznieyszą dolegliwością złożonym, że teyże nie poznają, ani chcą poznać, że się fałszywie sądzą za nie dobrze wyrozumianych od spowiednika, że między uczuciem zmysłowości, i prawdziwym zezwoleniem nie czynią różnicy, że pogardziwszy radą spowiednika, przy swoim zdaniu upornie utrzymują się, że do różnych spowiedni-

kow

kow często i letkomyslnie upędzając się krażają, jedyny, lecz jak najskuteczniejszy frzodek przepiszcie, a ten jest: żeby mieli serce powodujące się nauce, którego jeżeli dobrze użyją, dość będzie: a jeżeli nie użyją, inne frzodki z niemłą utratą czasu próżne, i nieużyteczne zostaną.

Boski sposób sprawowanie Sakramentu pokuty, czyli Boską leczenie dusznych chorób sztukę i naukę z pisma Świętego, a mianowicie z nowego Testamentu, z Soborow, a naybarziej z Trydenckiego, i z jego Katechizmu, z Oycow Świętych, a osobliwie z przestrog Świętego Karola do spowiedników od Kleru Francuskiego zaleconych, z wybornych autorow nauki powziąć staraycie się z pilnością: między innemi autorami Teologią Piktawieńską, dla krótkości, jasności i gruntowności zalecają. Chwalać równie Teologią Kolleta, zwłaszcza względem Xiąg nauki moralney skruconey &c. A nade wszystko staraycie się, żeby spowiadające się osoby żał za grzechy prawdziwy z przedsięwzięciem więcey nie grzeszyć wzbudzali. Sama podczas skrucza do usprawiedliwienia,
czyli

czyli pozyskania Boskiej łaski jest do-
stateczna, atoli gdy braknie skruchy przy-
najmniey w stopniu niższym, tam inne
kondycie nic cale nie ważą.

Jak liczne, jak wielkie dobro ze Mszy
dobrze odprawioney Bogu, Kościołowi, i
Kapłanowi wynika, tak wielkie i tak licz-
ne złe ze Mszy złe odprawioney wypływa.
Przeto każdy Kapłan przed przystąpieniem
do Ołtarza niech sam siebie doświadcza i
uważy, jesli nie ze zwyczaju tylko, czy
nie dla zysku, czy nie złym sumnieniem
sprawować offiarę zamysla? Zeby tey tak
świętey Offiary nie zamienił w święto-
kradztwo, żeby winien Ciała i Krwi Chry-
stusowey nie został, żeby sędu sobie nie
zjadł i nie spił, nakoniec, żeby Sakramen-
tu łaski i zbawienia na zgubę i potępienie
swoie nie obrócił. Dla czego bądźcie prze-
konani u siebie, iż wszelkiey pilności i sta-
rania dokładać powinniście, ażebyście z
jak naywiększą czyistością i niewinnością
sumnienia, z jak naywiększym zewnętr-
ney pobożności i nabożeństwa okaza-
niem tę naygodnieyszą, i tak straszliwą
Tajemnicę sprawować umieli. (Sobor Try-
deński.)

15. Taki jest szacunek czasu, jaka jest w rzeczach ziemskich podłość i próżność, w niebieskich zaś jaka jest ważność i drogość, podobno nie poznamy dotąd, aż będzie rzeczono: *X przyśiągł przez żyjącego na wieki, że czasu nie będzie więcej.* Y gdy szczęśliwey, lub nieszczęśliwey wieczności przyidzie się kosztować, o jak różne na ten czas od terażniejszych myśli będą nasze! Jak na ten czas zapagniemy dobrego użycia czasu, i jakbyśmy chcieli pogardzić rzeczy ziemskie! Lecz jak próżne myśli i pragnienia takowe na ten czas byłyby, tak teraz o tym z naszym pożytkiem myślny. Nigdy zatym nie ważcie się tracić marnie, albo na złe używać czasu, lecz wszystkie chwile jako dar naydroższy, z którego oddać ścisły rachunek trzeba będzie, czy to na chwałę Boską, czy to na własny lub cudzy pożytek i korzyść łożąc. Wszystkie życia momenta, a osobliwie ostatek waszego ducha często polecajcie Bogu, o łaskę ostatecznego wytrwania wszystkie inne dary dopełniającą nieustannie i gorąco proście.

Pobożność i umiejętność jako dwie siostry, albo dwie cnoty nayprzystanniejsze
z sobą

z sobą niech w was sprzymierzone będą. Nabożeństwo i nauka niech się z sobą tak zgadzają, żeby jedna drugiej nie przeskóde, ani zawadę, lecz pomoc i wsparcie czyniła. Nabożeństwo niech w was zachowuje, i zapala naukę, a nauka niech oświeca i objaśnia nabożeństwo. Co dzień bez prawnej i słusznej przyczyny przez dwie lub trzy godziny pilnie nie opuszczajcie przetrwać na czytaniu. Co dzień też w drodze cnoty postępujcie; bo kto w drodze cnoty niepostępuje, już tym samym odstępuje od doskonałości Chrześcijańskiej.

16. W najmniejszych rzeczach bądźcie wiernymi, żebyście i w większych wiernymi być mogli. *Kto małemi rzeczami gardzi, powoli upadnie.* W naturalnych i moralnych rzeczach szkody największe z małych częstokroć wypływają początkow. Z iskierki często wielki zajmuje się pożar, z szczeliny często zatapia się wyniosły okręt. Upadek jednego kamienia częstokroć wywraca wspaniałe gmachy. Judasz nie razem znagła ową szkaradną łakomstwa plamą, za którą idąc Chrystusa sprzedał, zmazany został.

17. Kościół matkę nayukochańszą zaw-

fze przychylnym sercem poważaycie, która to naylepsza matka, zawsze jedna, święta, powszechna, Apostolska, zawsze mocny filar, i twierdza prawdy, zawsze dobre obyczajow prawidło, który was odrodzonych przez Chrześc przyioł za synow, który was maluckich mlekiem nauki zdrowey wykarmił, który was podraſtających poſilkiem gruntownieyszym umocnił, który was wdoyrzałym wieku na urząd Kapłański wziowſzy, na ſtopień godności naywyżſzey podnioſł, który na koniec was umarłych przez pogrzebienie w ziemi błogoſławioney na dzień ſądu dochowa. *Ty jeſteſ opoką, i na tey opoce wybuduję Kościół, a bramy piekielne nie przemogą przeciw niemu.* (Math: 10.) *Kościół Boga żywego, filar i twierdza prawdy.* (Tim: 3.) *O to ja z wami jeſtem, aż do ſkończenia ſwiata,* (Math: 28.) *Kto Kościoła nie ſłucha, niech ci będzie jako poga nin, i jawnogrzeſznik.* (Math: 18.)

18. Przełożonym ſwoim zwaſzcza naywyższemu Papieżowi, Chryſtuſowemu namiestnikowi, całego Kościoła głowie, Oycu, Diecezalnemu Biſkupowi, któremu, i naſtępcom jego przy poſwięceniu

ceniu szlubowaliście posłuszeństwo, wier-
nie posłusznemi i podległemi bądźcie. *Oni*
bowiem czują, jako którzy za dusze wasze
liczbę oddać mają. (Act: 13.) Duch S.
postanowił Biskupów rządzić Kościół Boży,
który nabył krwią swoją. (Act: 20.) Rów-
nie zwierzchnościom wyższym, które ku
pożytkowi poddanych miecz powagi i
prawicę sprawiedliwości od Boga wzięły,
bądźcie posłusznemi z serca; Gdyż nie bez
przyczyny miecz noszą... Nie macz władzy,
tylko od Boga, kto sprzeciwia się władzy,
Bożkiemu rozrządzeniu sprzeciwia się, a któ-
rzy się sprzeciwiają, potępienie sobie nabywają.
(Rom: 13.) Za tych wszystkich pokóy,
zgode, jednomyslność, i zbawienie, tu-
dzież i za innych, za których modlić się
waszą jedyną jest pomocą, częste i gorą-
ce modły, zwłaszcza przy Mszy Świętej
offiaruycie. Proszę (mówi Paweł Święty)
aby były czynione proźby, modlitwy, przy-
szynienia, dziękowania za wszystkie ludzkie,
za Króle, i wszystkie, którzy są na wyższym
miejscu. (1. Tim: 2.)

Barzo wiele spraw ludzkich chociaż my-
sł, i dobrym końcem przedsięwziętych
nie zawsze pomyslny koniec mają, lecz

wy zawsze, i w każdej sprawie bądźcie jednostaynego umysłu w pomysłności od pychy, a w przeciwnościach od rozpaczyny zgoła dalekiego, Bogu zaś samemu zupełnie powolnego. *Tak Oycze! iż się tak upodobało przed Tobą.* (Math: 11.) *Nie jako ja chcę, ale jako Ty.* (Math: 26.) *Jeśliśmy przyieli dobra z ręki Boga, złego czemuśmy przyjmować nie mieli?* (Job 2.) Nie godzien słodyczy, kto nie kosztował goryczy.

19. Nie dzielącą się pokoiu jedność, i wzajemną umysłów zgodę między sobą nieustannie zachowuycie, bo tym miłsze, i zdrowsze owoce z prac waszych odnosić będziecie, im ścisleyšzym miłości, i pokoiu związkiem spoieni będziecie. Jeżeli kiedy poróżnienia wzrastać zaczęły nasiona, natychmiast one z korzenia wyrwywajcie. Onie barzieszy dbać i starać się nie powinniście, jak żeby dzieiectwo pokoiu od Chrystusa wam zostawione, nie naruszone, i nie nadwątlone statecznie i wiecznie utrzymane było. *Pokój mój zostawuję wam, pokój mój daję wam ... Oycze! wszyscy niech będą jedną; jako i my jedno jesteśmy* (Joan: 17.)

Ten-

Tenże sam pokóy, i też jedność ducha ze wszystkiemi Zakonnikami zachowujecie, a nigdy między poświęconemi sługami Chrystusowemi niesnasek i rozerwania nie cierpcie. Bywa czasem pytanie, który stan jest znakomitszy, czy Zakonny, czy Świeckich Xieży? Wy takowe pytania nikczemne, i barziej ku zgorzeniu, niż ku zbudowaniu służące mimo puściwszy za zdaniem Salomona i Chrystusa Pana idźcie: *Im większy jesteś, upokarzaj się we wszystkim.* (Eccl: 5.) *Kto większy wami jest większy, niech będzie jako mniejszy, a kto jest Nauczycielem, niech będzie jako sługa.* (Lucæ 22.) Ztąd Grzegorz Wielki mianował się: *sługą nad sługami Boskiemi*, co napotym następcy w zwyczaj wprowadzili.

20. Gdy Bóg pyśznym sprzeciwia się, a pokornym dać łaskę, gdy pycha Aniołów w Diabłów, pokora zaś grzeszników w Świętych zamienia: gdy pokora jest cnotą powszechną, i cnot innych towarzyszką nierozdzielną i stróżem, nigdy o sobie wysoce, lecz zawsze nizko i pokornie trzymajcie, pokorę wzajemnie zalecajcie. A gdy powstawać zaczęły próżney chwały
zawie-

zawiewy szatana, jako błyskawicę z Nieba spadającego upatruycie. *Jakożeś spadł z Nieba Lucyferze, któryś rano wschodził!* (Isaia 14.). Którzy duchem próżney nadętości w górę się wynoszą, częstokroć za Boskim dopuszczeniem w brzydszą grzechową szkaradę i ciężey upadają, i w niey zanurzaiają się. Duch pychy i duch nieczystości ściśle się z sobą łączą, i wzajemnie jeden drugiemu na zgubę dużej ludzkich pomocy dodają.

21. Rządzić Duszami, gdy jest sztuka nad sztukami i ciężar Anielskim nawet ramionom straszny: mieć w użytku dobra Kościelne, które według Oyców Świętych i Soborów są offiarą wiernych, okupem grzeszników, dziełem ubogich, gdy jest sprawą niebezpieczeństwa pełną, od tych Beneficiów tedy, zwłaszcza przywiązane staranie około dużej ludzkich, i wielkie przychody mających, jeżeli prawdziwym powołaniem nie jesteście wezwani, roztropnie uchylajcie się. *Prawdziwie pokorny, gdy mu rządów wysokość nakładana bywa, zbrańić się powinien, a przyjmować, chyba za przymuszeniem.* (S. Grzegorz)

22. z Bogiem Tróyswiętym, Święty,
świę-

święty, święty Pan Bóg zastępów, w niejakiś wchodząc podobieństwo: bądźcie we wszystkim świętymi, jako wyciąga przykazanie: Bądźcie świętymi, jako ja święty jestem. (Levit: 11.) Obrat nas przed założeniem świata, żebyśmy świętymi i niepokalanymi byli. (Eph: 1.) Oczyszćcie się, którzy nosicie Naczynia Pańskie. (Isaiæ 52.) Wyrażajcie to, co sprawujecie, (Pont: Rom:) tak, żeby do każdego z was można było trojakią świętość stosować: Sanctus, Sancta, Sancte traćtat, Święty, święte, świętobliwie sprawujcie. Po śmierci nie masz frzodka, albo Kapłan święty, albo Kapłan przeklęty. Jakież rozum może osiągnąć myślą, albo wymowa wyrazić słowy te dwie tak odległe i niezgodne między sobą rzeczy? Kapłaństwo, Przekleństwo. Co za los, co za niezczęście! Kapłan przeklęty! Nigdy i nigdzie tak straszna Boga obrażonego zemsta nie wydała się, ani przez niekończone wieki kiedykolwiek wydać się może, jaka pokazała się w Niebie na złych Aniołach, z wysokiej stolicy do przepaści piekielney strąconych, jaka nad to okazała się na ziemi na samym ulubionym Synie Boskim, tak frodze i tak okrutnie na Krzyżu umę-

czonym, jak nakoniec okaże się w piekle na Kapłanach potępionych, Kapłanach do tak gorzkich i tak strasznych mąk skazanych, iż o każdym z takowych mówić się może: *Lepiejby mu było, gdyby się był nie narodził ten człowiek.* My jednak mówmy z Apostołami: *Czy nie ja Panie jestem*, na którego tak liczne i tak wielkie męki spadną? a mówmy z bojaźnią tym większą, że właśnie Duchownym tyle, i tak wielkimi niebezpieczeństwami otoczonym, tyle, i tak wielkimi obowiązkami ściśnionym, tyle ciężarami obarczonym daleko jest trudniejszy zbawienie, niżeli w innym jakimkolwiek życia Chrześcijańskiego postanowieniu. *Nie mówię bez rozśądku, lecz z własnego przeświadczenia, i jako mniemam: nie sądzę, żeby między Kapłanami miało być wiele zbawionych, ale daleko więcej zginionych; ponieważ rzecz Kapłaństwa wspaniałego wyciąga ferca.* (S. Jan Złotousty.)

25. Na owe Chrystusowe słowa wzór całego życia w krótkości zamykające często pamiętajcie: *Patrzcie, czuycie, módlcie się.* (Marci 13.) *Patrzcie*, co jest złego, żebyście się uchronili. *Czuycie*, przeciw zaśladzkom zewsząd poczynionym na was,

ze-

żebyście w nie nie wpadli. *Módlcie się*, żebyście nie weszli w pokuszenie, albo żebyście w pokusach nie upadli. *Módlcie się*, albo modlitwę myślną i serca, albo modlitwą uśną, albo modlitwą uczynkową.

24. Od próżności, pychy, zbytku, gry, kości, kart, biesiadowania, tańców, igrzysk, łowów, zabaw światowych, i wszystkich innych rzeczy, których Kościelne i Dyecezalne ustawy zakazują, zupełnie powściągajcie się, owszem ani się przytomnymi na nich nieznayduycie. Co tylko różnych czasów, o życiu, uczciwości, i ubierze Duchownych Najwyżsi Papieże i Święte Sobory postanowiły, wszystko to na S. Soborze Trydenńskim ponowiono i utwierdzono zostało, a zatym fałsz to jest, co mówią: żeby przez przeciwny zwyczaj zniesiono było.

25. Ubioru i Korony wafzemu stanowi przyzwoitey używajcie, żeby przez ochędóstwo zwierzchniego ubioru uczciwość obyczajów wydawała się, a życie z ubiorem przykładowie zgadzało się, żeby was obcą suknią przyodzianych Bóg nie nawiedził w dzień zemsty, i nie położył części wafzey z obłudnikami. Dziwna rzecz

rzecz wprawdzie, że ci, co w stanie świeckim zostają, ubior Klerycki nosić usilnie pragną, ale gdy pozwolony mają sobie, bardzo prętko odrzucają, a do świeckich świeckim ubiorem, a podobno jeszcze barziej obyczajami skłaniają się i powracają, i że na tak wysokim godności stopniu osadzeni do stanu niskiego z upodleniem swoim spuszczaią się, częstokroć dla kroiu i koloru sukien rozeznac Kapłana od Ceklarza nie można. Lecz jeżeli zdaią się żałować tego, że za częśćkę i dziedzictwo sobie obrali Boga, lękać się trzeba, żeby Bóg nieuskarżał się z żalem, iż je do usług swoich wezwał i przyłączył, a któż może poprawić tego, którymby Bóg wzgardził?

26. Ozdobę domu Bożego, i mieysca mieszkania chwały Jego kochajcie, i pilno staraycie się o to, co do ozdoby i piękności służyć może, na ściany Kościelne i posadzke, na rżnięte obrazy, malowane ołtarzy i ich ubior, a naybarziej co do bielizny mieycie pilne oko, wszystkich przytomnych do skromności, uszanowania i nabożeństwa słowem i przykładem przyuczajcie. Wiadomości w Kościelnym śpie-

śpiewaniu nabywajcie, żeby nabożeństwo publiczne z przyzwoitą pilnością, pobożnością i zbudowaniem przytomnych odprawowało się. Częstoć z nieumiejętności śpiewania naśmiewiska i zgorzienia nie mało bywaia. Na śpiewania lubieżne i pijackie uft poświęconych ku chwale Boskiej nigdy nie obracajcie; albowiem *co za towarzystwo światłości z ciemnościami, albo co za zgoda Chrystusowi z Belialem?* (2. Cor: 6.) Nie tylko od złych i fromotnych rozmow stróńcie daleko, ale też i od słów złe znaczących i złego łada pozor w sobie zamykających, od niegodziwego słów Boskich do rzeczy światowych przystosowania, zgoła wszelkiego próżnomówstwa, fzyderstwa, żartow i przymówek wystrzegajcie się. *Baśnie w ustach świeckich, baśniami są, ale w ustach Kapłańskich bluźnierstwem.* (S. Bernard.)

27. Nad dobrym domu waszego rządem bądźcie czuynemi; kto bowiem domem własnym rządzić nie umie, jak może rządzić Kościołem Bożym? Mieycie dozor, żeby wszystko według czasu i porządku działo się tak dalece, aby dóm
wasz

wał na kształt niejakey Pospolitości dobrze rozporządzoney wydawał się.

Mieszkanie waśze tak przyozdobiaycie, żeby w nich ani przepychu, ani podłości obrzydley nie było, lecz żeby wszędzie i z kaźdey strony ochędóstwo wydawało się, do którey dwie rzeczy wchodzić powinny, jako to: sprzęt domowy i Xiążki.

Co się ściaga do sprzętu: na mieyscu widocznym po prawey stronie niech będzie zawieszony Obraz Jezusa ukrzyżowanego, z Obrazem Maryi Panny, a po lewey Obraz jakiego Świętego ku waśzemu Nabożeństwu, przy nich niech będzie Różaniec ku codziennemu odprawowaniu Różańcowego nabożeństwa, albo całego, albo po części, Szkaplerz, który z małym Krzyżykiem nosić na sobie, jeżeli obowiązaliście się, powinniście, ażeby przy pogrzebie ciał waśzych ten znak Krzyża mógł być ku zbudowaniu patrzących, i ku przeświadczeniu waśzego bogoboynego życia. Nakoniec kropielniczka nie próżna, ale z wodą święconą, i inne ku nabożeństwu, i umartwieniu służące narzędzia. Co się zaś kfiążek tycze, między temi naypierwsze mieysce trzymać

mać powinna Biblia S. z nowym Testamentem, powtóre Sobor Trydeński z swoim Katechizmem, ustanowienia, i Katechizmy własney Dyecezyi waszey, księga ustawy życia, a ta nie u księgarzow kupiona, ale z umysłu od każdego dla samego siebie ułożona. Nasładowania Chrystusa, czyli Tomasz a Kempis, woyna Duchowna &c. Nad to innych według potrzeby chwalebnych, i zaleconych Autorow, zwłaszcza do wykonania obowiązkow własnego urzędu ściągających się.

28. Uczynki miłosierne czynić, a nabybarzciey nieumiejętnych nauką, grzeszających napomnieniem, niespokojnych ugoda, sprzeczących się pojednaniem, ubogich jałmużną, smutnych pociechą, chorych nawiedzeniem, obrażających was łaskawością, pielgrzymow w dóm przyjąć, umarłych politowaniem, wszystkich braterską miłością, pobożną modlitwą ratujcie, wspomagaycie i opatrujcie.

29. Zgorzleniom usilnie zabiegaycie, wymówić trudno, jak wielką dufz zgubę Klerykow i Kapłanow nierządne obyczaje poczyniły, jak wielkie Religii Ka-

to-

tolickie świątobliwości i cnocie ran zadały. Daleko większe szkody zgorzzenia Kapłańskie, niż okrucieństwa tyranów Kościołowi Chrystusowemu przyniosły. Okrucieństwo tyranów wiele tysięcy Męczenników do Nieba przesłały, zgorzzenia zaś Kapłańskie wydartych Niebu bez liczby do piekła strąciły. Wszelkiemi przeto siłami wystrzegaycie się zgorzienia, i najmnieyszey do niego okazyi, żeby się do was nie ściągnął ów Chrystusow wyrok: *Ktoby zgorzzył jednego z tych maluckich, którzy we mnie wierzą, lepiej nuu aby zawieszono kamień młyński u szyszy jego, i zatopiono go w głębokości morskiej, (Math: 18.)*

30. Z odpustów, których naywyżsi Papieże dla synów Kościoła Chrystusowego użyczają, pożytki zbawienne czerpaycie, i drugich do tychże użycia zachęcajcie.

31. Biblię S. jako dóbr wśzystkich skarb nayobfitszy, i nigdy niewyczerpany, często obracaycie w rękę, i z niej obfite różnego rodzaju i ceny nie oszacowanej dobra i pożytki zbieraycie. *Wszelkie Pismo od Boga natchnione, jest pożyteczne ku nauczaniu, ku strofowaniu, ku naprawieniu, ku ćwiczeniu w sprawiedliwości, aby*
czło-

człowiek Boży był doskonały ku wszelkiej
dobrej sprawie wyćwiczony. (2. Tim: 3.)
Z tey to Księgi S. jako z napełniefszego
źródła, co tylko jest pożytecznego do
zaśzczepienia i utrzymania wiary, na-
dziei, miłości, Religii, umiejętności, na-
uki i cnót wszelkich nieustannie wypły-
wa. Z niey Katechiści do dawania po-
czątkow Chrześciańskiej nauki, szkoły
do utwierdzenia artykułow wiary, Ka-
znodzieje do mówienia Kazań, Kaziści,
do tłumaczenia różnych przypadkow,
Dziejopisy do tłumaczenia dziwnych
dzieł od stworzenia świata, wszyscy na
posłudze Kościelney zostaiący do uczenia
i pokazania drogi zbawienney, co tylko
zbawiennego, potrzebnego, i pożytecz-
nego jest wyczerpnąć mogą. Dnia każ-
dego przynajmniej z nowego Testamen-
tu jeden, a z starego trzy Rozdziały prze-
czytajcie, żeby w Roku jednym cała Bi-
blia przeyrzana być mogła; Czytać zaś
macie *wiernie w pokorze, i prostocie serca,*
jako naucza Tomasz a Kempis. Równie
też czytać macie w Roku każdym Misa-
ły, Brewiarza, Rytuału, Rubryki, obrzę-
dy, i Dyecezyi ustawy. Przystało na was
że-

żebyście w czytaniu Pisma S. rano, o południu i wieczorem tak zachowywaliście się, iż ledwie pokarmu i snu używanie mogłoby od niego oderwać. *Bożkie Pismo czytaj jak najczęściey, owszem czytanie Pisma nigdy z rąk nie wypuszczay, niech cię nad Księgą sen znayduie, a w twarz uszpioną Księga S. wspiera.* (S. Hieronim.)

32. Ponieważ od momentu śmierci zawisła albo nieskończenie dobra, albo nieskończenie zła wieczność, a w każdym życia momencie śmierć zbliżyć się może, jako doświadczenie uczy, z wielkim staraniem przysposobiaycie się do śmierci, owszem według Chrystusowego upomnienia: *Zawsze gotowemi bądźcie,* a nigdy zostawać niechcieycie w tym stanie sumnienia, w którym niechielibyście umierać, albo na sąd straszny przed Chrystusem stanąć.

Na każdy dzień.

1. Rozmaite codziennie powinności tak do nabożeństwa, jako co do innych zabaw porządnie rozłóżcie, i wszystko ku chwale Bożkiej prostuycie. *Jeżeli oko twoie będzie proste,* to jest: jeżeli intencya

eya będzie czysta; *całe ciało twoje będzie jasne.* (Math: 16.) to jest: *całe dzieło twoje dobre będzie.*

2. Tak do spania, jako i do wstania ze snu mieycie wyznaczoną godzinę, od takiego postanowienia zawisł nie mały całego dnia pożytek, według różności czasu różne godziny wyznaczone być mogą: Jako to latem do wstania ze snu godzina sposobniejszy czwarta, lub piąta, a zimą piąta lub szósta, czasu zaś każdego dzieńwiata, albo dzieśiąta godzina jest przyzwolitsza ku zabraniu się do spania, sześć, albo siedm, naywięcey ośm godzin snu używać jest dosyć. Nad ten zamiar czas większy pozwolony barziefy szkodzi, niż pomaga zdrowiu.

3. Ocknowszy się ze snu, myśl, i serce do Boga obróćcie, Nayświętsze Jezusa i Maryi Imiona wzywajcie. Znakiem Krzyża S. uzbróycie się i tak pierwiastki dnia, pierwszym mysli obrótem, pierwszym serca poruszeniem, pierwszym ust otwarciem Bogu poświęcajcie. A tak za Boską pomocą dzień zaczęty szczęśliwie przejdzie. *Odday Panu pierwiastki dnia twego, będzie bowiem cały tego, który go*
Tom III. H odzie-

odziedziczy (*Święty Klemens.*) Odzienie biorąc, albo zdeymuiąc pobożną myślą, albo pobożną modlitwą umyśl zabawiaycie.

4. Przystoynie odziani zaraz przed Tróycą Naysświętszą na kolana upadłszy, myślą i sercem stawcie się Bogu Oycu, pokorny pokłon oddaycie Chrystusowi ukrzyżowanemu, Jego rany całuiąc, oddaycie dzięki i Jemu całych siebie wiecznie poświęcaycie, Ducha S. o łaskę pokornie proście, do modlitwy uftney i myslney zabierzcie się, przed którą krótki rachunek przyszłemu złemu zabiegający, i ostróžność wzbudzający uczynicie, którym rachunkiem w krótkości czasu roztrząsa się albo złe następujące ku uniknieniu, albo dobre ku wykonaniu. Z postanowienia Chrystusowego, i z podania Kościoła, z pobożnego Oycow zdania codziennie, ile być może, Mszę S. z przygotowaniem, z nabożeństwem odprawować macie.

5. Przez dzień nie raz przywodźcie sobie na pamięć obecność Boga, który zawsze w posrzedku was stoi i czuie, który wszystkie nawet serca skrytości widzi i uważa. *Przenikający serca i nerki Bóg* (Psal:

7.) Do niego zatym wewnętrznie pobożne westchnienia obracaycie, które westchnienia nazywają się modlitwą strzelistą dla tego, że do Boga jak strzala dążą, która jako z serca ludzkiego wychodzi, tak prędzey i pewniey do serca Boskiego wchodzi. Niech będą na przykład te, lub podobne westchnienia, z Pisma lub z pobożnych autorow wzięte. 1. Akt wiary, nadziei i miłości, którym nadane są odpusty; Wiary: *Wierzę Panie, że masz słowa wiecznego życia . . .* Nadziei: *Mam nadzieję Panie, boś jest hoynym zawsze w miłosierdziu, boś zawsze wierny w obietnicach . . .* Miłości: *Kocham Cię Panie, boś jest nieskończenie doskonały, nieskończenie dobry, bo kochających siebie kochasz.* 2. Lub inne affekty cnót rozlicznych na przykład: *Chwała Oycu &c. . . . Jak dobry Bóg Izraelski dla tych, którzy są prostego serca . . . Pan mój i Bóg mój . . . Bóg mój i wszystko.*

6. Przed obiadem z wielkim pożytkiem rachunek partykularny, na którym albo nabycie cnoty, albo wykorzenienie występku zamierza się, przez czas niejaki odprawować przystoi; Z tego albowiem

Hij

lu

ludzie o zbawienie swoje pilni tak co do poprawy obyczajów, jak co do pomnożenia nabożeństwa wielki odniesli pożytek. Do stołu umiarkowanego, oszczędnego, i nie długo ciągłego, a gdyby jeszcze pobożnym jakim czytaniem zwłaszcza nowego Testamentu zaigaionego nigdy bez błogosławieństwa nie przystępujcie, a bez dzieł czynienia od niego nie wstawajcie: Y ten Chrześciański zwyczaj zawsze, i na każdym miejscu utrzymować dla wyznania Imienia Chrystusowego nie wstydzcie się. *Kto się mię zawstydzi przed ludźmi, tego Syn człowieczy zawstydzi się w Maieście swoim* (Lucę 9.) Jak jest chwalebna w duchownych trzeźwość i jak wielkie wszelkiego rodzaju przynosi dobra, tak przeciwnym sposobem, naganne jest pijaństwo, i pełne wszelkiego złego. *Biada którzyście mocnemi na picie.* (Isaia 5.) Nigdy ja (mówi S. Hieronim) *Pianicę nie nazwę czystym.* Jeżeli w ludziach świeckich pijaństwo jest rzeczą tak obrzydłą, tedy w Duchownych jest wielce dziką i prawie niesłychanie szkaradną.

7. Chociaż Duchowne osoby tak licznemi

nemi i tak wielkimi powinnościami są roztargnione, że ledwie co mogą mieć czasu na odpoczynek, z tym wszystkim po posiłku ciała i wzięciu pokarmu przystoi nieco, żeby umysł rozmową i uciechą jałkową rozweselić, lecz rozmową i uciechą godziwą, któraby na miejscu, czas i osobę przystała, i w którejby uczciwość i skromność zachowana była. *Wszystko niech się przystoynie dzieje, (1. Cor: 4.) w każdym obcowaniu bądźcie świętymi. (1. Pet: 1.)* Nie z każdym jednakowo przeistawiać i obcować należy, lecz obierać z pośród wielu takich Kapłanów, z którymi moglibyście z pożytkiem i pociechą duchowną o rzeczach do uszczęśliwienia waszego stanu służących rozmawiać. Kto znalazł wiernego przyjaciela, skarb znalazł. (Eccl: 6.) Przełożonych, osobliwie starszych tych, którzy świętobliwością obyczajów zgadzają się z szędziwością wieku, poważajcie i szanujcie, a zbawiennym ich radom i przestrogom bądźcie posłuszni. *Mówcie do starszyszy. (2. Reg: 9.) Rady od mądrego szukaj. (Ecc: 52.)* W rzeczach wątpliwych, zawitych, i zbawieniu niebezpiecznych, te trzy rzeczy żywą myślą rozbieray-

raycie: w tych, w których ja znajduję się okolicznościach, *coby myślił; coby mówił, i coby czynił Chrystus?* Takowych trzech do utwierdzenia się w dobrym póbudek, jako rostopnie, tak też zbawienie każdy użyć może.

8. Około wieczora, jeśli jest takowa sposobność, do odwiedzania i błagania w Przenajświętszym Sakramencie Pana kwapcie się, żeby duchowne i doczesne, tak publiczne jako i prywatne dobra pomnażał, żeby złego tak winy jako i kary niedopuszczać raczył, usilnie błagaycie. Wstydziłby się wprawdzie nam należało, że w takim nabożeństwie uprzedzają i przewyższają nas świeccy ludzie. Rzadko kiedy, i chyba za przymuszającą potrzebą na mieyscach świętych Duchowne osoby widzieć się daia.

9. Modlitwę wieczorną, a tę jeszcze w zgromadzeniu, jeśli można z rachunkiem powszechnym sumnienia, z aktem skruchy, z pobożną nauką odprawuycie, która gdyby się odprawić mogła w Kościele, jako w niektórych mieyscach jest zwyczaj, daleko przyzwoitsza i pożyteczniejsza byłaby, a przynajmniej we dni

Nie-

Niedzielne i Świąteczne po Nieszporach nigdy opuszczana być nie powinna. Taką modlitwą w zgromadzeniu i pobożnym czytaniem dziwnie rozum oświecony zostaje, serce zapala się, i pamięć zafila się, pokusy przez noc odganiają się: materją jutrzejszego rozmyślenia przejrzyć i przygotować. *Przed modlitwą przygotuj duszę swoją, i nie bądź jako człowiek, który kusi Boga. (Eccl: 18.)*

10. Łóżko i sen niech każdemu odnawia i wystawia śmierć i grobu pamięć, na łóżku leżąc krótką modlitwą Jezusa i Maryi Imienia wzywaniem, duszy poleceniem, jak gdyby tej nocy bliska śmierć była: znakiem Krzyża dzień szczęśliwie kończcie, i w pokoju Pańskim z pobożną myślą, z pobożnym sercem affektem odpoczywajcie, w jakowej myśli czyli affekcie sen wasz zaskoczy, bez wątpienia takoważ po ocknieniu się wam nawinie się.

11. Jeżeli w nocy obudzić się zdarzy, do Boga myśl i serce podnoście, żebyście od fideł nieprzyjacielskich, czasu nocnego złośliwiey na was rozstawionych, bezpieczeństwa i wolności za Boską pomocą zostali.

Na każdy Tydzień.

1. Umartwienia jakiegokolwiek wewnętrzne, lub zewnętrzne postanowcie sobie, załóżcie, na przykład: w Piątek post, albo większą wstrzemięźliwość na pamiątkę męki Chrystusowej, lub też Sobotę na cześć Najsświętszej Panny Maryi, &c.

2. Ponieważ Sakramenta święte są źródłem łask zawsze płynącym i nie wyczerpanym, równie dla Duchownych jako i Świeckich osób, przeto do Sakramentu Pokuty świętej raz w tydzień przynajmniej, w potrzebie zaś częściej, pospolicie udawajcie się, żebyście z waszym i drugich pożytkiem z źródeł Zbawicieliwych wodę na żywot wieczny ciekącą z weselem czerpali, Spowiednika pobożnego, uczonego, przymiotami Mężom Kościelnym przyzwoitemi zaszczyconego, w Urzędzie i usługach swoich pilnego obierzcie, a obranego jak Chrystusa słuchajcie, do tegoż końca modły i dobre uczynki prostujcie, od takowego zachowania się w drodze cnoty postępki znakomity zależy. Jeżeli pobożność i nauka nie w jednym zostaje stopniu, rzecz jest przy-
stoy-

stoynieysza, aby Spowiednik więcey nauką niż pobożnością był znakomity; ponieważ mąż pobożny, co jest dobrego, radzi, mąż zaś uczony do dobrego bezpiecznieyszą drogą prowadzi.

Na każdy Miesiąc.

1. Na rozmyślanie albo na przygotowanie się do śmierci dzień jeden sobie o-bierzcie, ale pod tym warunkiem, iżby ten Nabożeństwa sposób wiadomszy Bogu był, niżeli ludziom.

2. Każdych Suchych Dni przypadających cztery razy do roku, modlitwy i pobożne uczynki za poprzedzonych grzechów odpuszczenie, za dochowanie pożytków, za powołanie i przysposobienie robotników do Chrystusowey winnicy gorętszym odnawiajcie Duchem.

3. Na schadzkach Duchowieństwa bardzo mądrze i pożytecznie ustanowionych po Diecezyach niektórych, gdzie o nabożeństwie, naukach, obyczajach, i różnych sumnienia przypadkach bywają rozmowy, zawsze przytomni bywajcie, z nich pożytki i posiłki tym szacownieysze, im łatwieysze i sposobnieysze do objaśnienia.

nia, zachodzący o wierze, i obyczajach materyi do nabycia jedności w nauce, do utrzymania w rządzeniu jednomyślności, do zachowania we wszystkim jednomyślności pilnie i uważnie zbieraycie. Ażeby pożytki z tych rozmów były obfitsze, tedy spory, hałasowania, i żadne w mowie zamieszania ku dumney okazałości rozumu, nauki i wymowy, mieć mieysca nie mają, lecz wzajemnie jedni drugich na przemiany niech cierpliwie słuchają. Wszyscy za tym spokojnie, łagodnie, i zgodnie do powszechnego pożytku swoje przemyśły i zdania niech otworzą, a siebie sposobnieyszymi i zdalnieyszymi do pełnienia włożoney na się w nowym Zakonie posługi uczynią.

Na każdy Rok.

1. Przez dni kilka w domu albo gdzie indziej dla wskrzeszenia i odnowienia więzety przez Kapłaństwo łaski, ćwiczenia duchowne na osobności świętey odprawcie. O dni takowego na osobności ćwiczenia nigdy nie wyśławione, pod czas których przyrzekł Duch S. do serca wierney duszy mówić! O dni w życiu całym
nay-

naydroższe i naychwalebniejszy dla zarobienia, zbawienia nayskuteczniejszy! jakimi podobno gdyby wszystkie dni życia waszego być mogły, życzyć sobie pewnie będziecie. Na tę Bogomysłną osobność do Spowiedzi jak nayzupełniejszy przygotowanie uczynicie, porządek życia sposob ustanowicie, albo już ustanowiony odnowicie, ostatnią swą wolę testamentem opiszcie, albo opisaną potwierdźcie.

2. Coście na Chrzcie świętym przyrzekli, coście przy przyjęciu Kłeryckiej sukienki szlubowali, do czego przy poświęceniu się na Kapłaństwo obowiązaliście się, wszystko to rostrząsnijcie, za powinność własną uznajcie, i wypełniać doskonałe postanowcie. *Wyrzekam się ciebie szatanie... Łączę się z Tobą Chryste. Pan jest częścią dziedzictwa mego i kielicha mego, &c. Kapłani Twój oblekają się w sprawiedliwość. (Psalmo 131.)*

3. Strzeżcie się, żeby razem z ciałem nie chorowała Dusza, gdy w chorobę wpadniecie, lekarskiej sztuce i pomocy nie więcej, niż należy, zadawajcie, ale się Boskiej woli raczej poddawajcie. *Kiedy nie domagam, (mówi Paweł S.) w ten czas mocny*

mocny jestem. Cnota w niemocy wydoskonala się. Jeden Zakonnik co rok choruiący, gdy któregoś roku żadney choroby nie znał, los swóy dnia pewnego gorzko oplakiwał. O dobry Boże! w czym tego roku tak wielce Tobie niepodobałem się, że mnie według zwyczajów nie nawiedziłeś? Gdy się zdrowie zmacnia, do wykonania waszych obowiązków chęci na nowo nabieraycie, o przeszłych trudach zapominając, a niby dopiero poczynając do wysłużenia nadgrody, przykładem Apostoła Codziennie przykładaycie się.

Na koniec życia.

Jeżeli za Boską opatrnością nie nagłą śmiercią (co ach jak często między ludźmi zdarza się!) umierać będziecie, ale przy zdrowey myśli i rozumie nadchodzącą poznacie, o Sakramenta Kościoła we wcześnie prosicie, a z nabożeństwem wielkim i zbudowaniem przytomnych przyimujecie, przykładem Chrystusowej ofiary uczynioney na Krzyżu, całych siebie, i wszystko cokolwiek macie ofiarujecie, poświęcaycie i oddaycie Trócy Przenajświętszey. Rozmaitych cnót Akty, ofo-
bli-

bliwie wiary, nadziei, miłości, skruchy, cierpliwości, poddania się woli Boskiej, odrzucania pokus często wzbudzaycie. Złosliwą dusznego nieprzyjaciela zdradą na dwie zbawienia okręt wzbijające skały zapędzani bywamy; za życia zbyttem zadufaniem zbawienia pewność sobie tuścić zwykliśmy, przy śmierci nader bojaźliwi, o zbawieniu prawie rozpaczamy. Przeciw tey djabelskiej zdradzie ze strachem i drżeniem na zbawienie zarabiamy, a w ostatnim zgonie życia mocą nieukończonych Chrystusa Pana zasług w dobrej nadziei zbawienia umacniamy się i potwierdzamy.

Podług tych sposobow w ogulności, wazsze w szczegulności postępk i cały życia porządek, tak względem Boga, jako względem was samych i bliźniego nie mniej według czasu, jak wedle istoty i ułożenia spraw za pomocą łaski, według roztropney spowiednika rady rozrządzcie i prostuycie, żebyście tym pilniey wykonali, głęboko w pamięć wbijaycie, iż łatwiey i lżej jest dobrze czyniąc być zbawionym, jak złe czyniąc na wieki być potępionym. Jeżeliby zaś te sposoby zdawały się być
liczba

liczbą do wykonania trudne, nasladuycie roztropnych godowników, którzy siedząc u stołu różnemi i mnogimi potrawami zastawionego, nie wszystkich potraw używają, ale tych tylko, które i do smaku i do zdrowia lepiej służą.

Co jeżeli czynić będziecie według za-
leconego porządku, nie z obowiązku przy-
kazującego, lecz z dobrej woli, nieomył-
nie was czekaia te dobra: Postępek pew-
ny, dni pełne, życie święte, śmierć dro-
ga, zapłata obfita; Czego Bóg naymilo-
ściwszy nam wszystkim przez swoje nie-
skończone miłosierdzie niech udzielić ra-
czy.

A jeżeli przeciwnie czynić będziecie,
te złe ledwie nie pewnie was czekaia: Po-
stępek żaden, dni próżne, życie złe,
śmierć naygorfza, i męki naycięższe. Co
Bóg naylitościwszy przez nieskończoną
dobroć od nas wszystkich niech odwróci.





MSZA ŚWIĘTA

Y PACIERZE KAPŁANSKIE

NIEDBALE ODPRAWIANE

CZYLI

PRZESTROGI DO KAPŁANOW

DLA UCHRONIENIA SIĘ WINY TAK CIĘŻKIEGO WYSTĘPKU, JAKOWYM JEST LEKCEWAŻYĆ NAYŚW: OFFIARĄ OLTARZA Y POCHWAŁĄ BOGU POWINNA XIĄZECZKA NAPISANA POWŁOSKU

PRZEZ

J. W. I. X ALFONSA DE LIGORIO

BISKUPA S. AGATY Y NAYWYŻSZEGO RZĄDZCY KONGREGACYI
NAYŚWIĘTSZEGO ZBAWICIELA

*z Przydanemi na końcu Aktami krótkimi dla
przygotowania się do Mszy S. i dziękczynienia
po odprawioney teyże*

NA POLSKI JEZYK KU POŻYTKOWI

KAPŁANOW

PRZEŁOŻONA.



Nigdy żaden Kapłan nie może odprawić Mszy S. z powinnym nabożeństwem, jeżeli nie powezmie szacunku, jakiego jest warta ta święta Offiara. Rzecz jest pewna, że człowiek nie może odbywać dzieła poważniejszego i świątobliwszego

szego, jak gdy odprawia Mszę S. „Za-
dnego innego dzieła (mówi Sobor Tri-
dencki) tak świętego wierni Chrystufo-
wi sprawować nie mogą, jak tę straszną
„Tajemnicę. „ Sess: 2. Decret: de Observ:
in cel: &c. Sam Bóg zrządzić nie zdoła,
żeby na świecie być mogła sprawa waż-
niejsza, jak Mszy S. odprawianie.

Wszystkie dawne ofiary, któremi jaką-
kolwiek Bogu cześć oddawano, nie wię-
cej nie były, jak tylko cieniem i wyobra-
żeniem naszej Ofiary Ołtarzowej. Wszel-
kie uszanowanie, które kiedykolwiek od-
dawali i oddawać będą Bogu Aniołowie
swoją usługą, i ludzie swoimi postępka-
mi, pokutami i męczeństwami nie mogły i
nie mogą wyrównać, żeby mogli taką
Stwórcy swojemu chwałę oddać, jaką Je-
mu czyni jedna Msza Święta; ponieważ
wszelka cześć stworzenia każdego jest o-
graniczona, a zaś chwała, którą Bóg od-
biera w Ofierze Ołtarza, gdy w tej Jemu
przynosimy ofiarę nieskończonego Iza-
cunku, jest chwałą nieskończoną. Msza S.
zatem jest sprawą takową, która przyno-
si Bogu cześć największą jaka tylko Je-
mu dana być może: jest sprawą, która
prze-

przekonywa siły piekielne, która naybarz-
ziey uśmierza gniew Boski przeciwko
grzesznikom, i która sprawuie naywiększe
dobro ludziom na tym świecie.

Jeżeli mamy obiecano, że o cokolwiek
prosić będziemy Boga w Imie JEZUSA,
wszystko otrzymamy: *Jesli o co prosić be-
dziecie Oycza w Imie moje, da wam.* (Joan:
16.) Jako daleko barzciey tego spodzie-
wać się powinniśmy, gdy Jemu ofiaruie-
my Jezusa samego? Ten nasz miłością pa-
łający Zbawiciel nieustannie w Niebie
wstawia się za nami: *Który i woła za nami.*
(Rom: 8.) Atoli szczegulniey to czyni w
czasie Mszy S. w której on i tym nawet koń-
cem dla wyiednania łask dla nas stawia siebie
samego przed Oycem przez ręce Kapłań-
skie. Gdybyśmy my byli zapewnieni, iż
wszyscy SS. z Nayświętszą Matką Boską
wstawiają się za nami, jakiey nie powzieli-
byśmy nadziei wynikających ztąd korzyści
dla nas? Atoli rzecz jest nie wątpliwa, że
jedna proźba Jezusa Chrystusa Pana wię-
cey nieskończenie może, niżli wszelkie
wszystkich Świętych modlitwy. Nieszczę-
śliwi bylibyśmy, gdybyśmy nie mieli tej
świętey Ofiary, która błaga Boga: *Tę*

albowiem offiarowaniem ublagany Pan, łaski i daru pokuty udzielając, występki i grzechy nawet ciężkie odpuszcza. (mówi Sobor Trydeński.) Owo zgoła jako męka Chrystusowa dostateczną była dla zbawienia całego świata, tak do zjednania temuż zbawienia dostateczną jest jedna szczególnie Msza S. i dla tego Kapłan offiaruując Kielich mówi: *Offiarujemy Tobie Panie Kielich zbawienia . . . za nasze i całego świata zbawienie.*

Msza S. jest rzeczą naylepszą i naypiękniejszą w Kościele, jako przepowiedział Prorok: *Co bowiem dobrym Jęgo jest, i co pięknym Jęgo, chiba zboże wybranych i wino rodzące Panny?* (Zachar: 9. 17.) Ponieważ we Mszy S. Słowo Wcielone poświęca się Oycu przedwiecznemu, i nam podawane bywa w Sakramencie Eucharystyi, który jest końcem i celem prawie wszystkich innych Sakramentów, jako naucza Doktor Anielski: *Prawie wszystkie Sakramenta w Eucharystyi spełnione bywają.* Dla czego mówi S. Bonawentura, że Msza S. jest sprawą, w której Bóg wystawia przed oczy całą miłość, którą unosił się, i jest niejakiem zbiorem wszystkich

kich dobrodzieystw, które uczynił: „Jest pamiętnikiem całej miłości Jego, i jakby skróceniem niejakiem wszystkich Jego dobrodzieystw. „ (S. Bonav: de Instit: p. 1. c. 11.) Y dla tego czart zawsze starał się wyniszczyć z tego świata Mszę S. przez kacerzow stanowiąc ich poprzednikami Antychrystowemi, który na samprzód starać się będzie, co i rzeczą samą dokaże, znieść Ołfiarę Ołtarzową na ukaranie za grzechy ludzkie podług tego, jak przepowiedział Daniel: *Sila zaś dana jest jemu przeciwko nieustannej Ofierze za grzechy.* (Dan: 11. 12.)

Powiada tenże S. Bonawentura, że Bóg przy Mszy każdej nie mnieysze światu wyświadcza dobrodzieystwo, jak kiedy wdział na się ludzkie ciało. „Zda się, iż nie mniej Bóg czyni w tym, że codziennie raczy zstępować na Ołtarz, jak kiedy przyrodzenie ludzkiego rodzaju przyioł. „ (loco cit:) Tak dalece, iż chociażby, jako mówią Nauczyciele, Jezus Chrystus nigdy nie był na świecie, tedy Kapłan ściągnąłby go na świat, skoroby wymówił słowa poświęcające podług sławnego wyrazu Świętego Augustyna gdy mówi: „O zagna Kapłanów

I ij

god-

godności, w ręku których jakby we wnętrzościach Panny Syn Boſki wcielony zoſtał „ (S. Aug: in Pfalm: 27.)

Nad to, ponieważ Ofiara Ołtarza nic innego nie jeſt, jak przytoſowanie i odnowienie ofiary Krzyża, przeto naucza Doktor Anielfki, że każda Mſza dla wſzyſtkich ludzi przynosi te ſame pożytki i zbawienie, jakowe ſprawia ofiara krzyżowa: „ W kaźdey Mſzy zamyka ſię wſzelki pożytek, którego Chryſtus dokazał na Krzyżu. Jakowykolwiek jeſt ſkutek Męki Pańskiej, takowyż jeſt tey Ofiary. „ (S. Thom: in cap: 6. Iſa: l. 6.) Toż ſamomówi S. Jan Złotoſty: „ Tyle waży odprawowanie Mſzy S. ile waży śmierć Chryſtuſa na Krzyżu. „ (Apud Diſcip: Serm: 48.) Y o tym naybarziefy nas zapewnia S. Kościół mówiąc: *Ile razy tey Ofiary pamiętkę obchodzimy, tyle razy dzieło naſzego odkupienia dopełniamy.* (Orat: in Miſſa. Dom: poſt Pentecoſt:) Ponieważ tenże ſam Zbawiciel, który ſię ofiarował za nas na Krzyżu, ofiaruje ſię na Ołtarzu przez Kapłanów, jako naucza Sobor Trideńſki: „ Jednaż albowiem i taż ſama jeſt ofiara, tenże ſam teraz ofiarujący Kapłańską uſługą, który ſiebie ſamego na Krzyżu ofia-

„ ro-

„rował, szczególnie sposobem offiarowania różnym. „ (Conc: Trident: Sess: 22. Decr: de Observ: &c.) Y powiada, że przeklęstwo od Hieremiasza rzucone przeciwko tym, co niedbale odbywają sprawy do czci Boskiej ustanowione: *Przeklęty człowiek, który odprawia dzieło Boskie niedbale.* (Hier: 48. 10.) szczególnie stosuje się do Kapłanów, którzy bez uszanowania odprawiają Mszę, która między wszystkimi sprawami, jakowe człowiek może ku czci Stwórcy swojego odbywać, jest nayzacniejszą i nayznakomitszą, dodając, iż takowe nieuszanowanie z trudnością być może oddzielone od bezbożności: „które od „bezbożności ledwo może być odłączone. „ są słowa właściwe tegoż Soboru.

Ażeby zatym Kapłan uchronił się tak ciężkiego nieuszanowania, a oraz Boskiego przeklęstwa, obaczmy co powinien czynić przed odprawowaniem, co przy odprawowaniu, i co po odprawioney Mszy S. Przed odprawowaniem Mszy S. potrzebne jest przygotowanie. Przy odprawowaniu powinien zachować uszanowanie przyzwoite. Po odprawieniu powinien Bogu dzięki czynić.

§. I.

O przygotowaniu przed odprawowa-
niem Mszy Świętej.

Nayprzód powinien Kapłan uczynić przygotowanie. Mówił pewny sługa Boski, że całe życie Kapłana nicby innego być niepowinno, jak przygotowaniem i dziękczynieniem do Mszy S. należącym. Prawdać to jest, że Nayświętsza Eucharystia jest ustanowiona dla pożytku wszystkich wiernych, atoli też jest darem szczerze-guńney uczynionym dla Kapłanów. *Niechcieycie (powiada Pan mówiąc do Kapłanów) rzucić świętych rzeczy psom, ani składać perel waszych przed wieprzami.* (Mat: 7. 6.) zważyć należy te słowa: *Perel waszych, margaritas vestras*, słowem *margaritæ*, po Grecku nazywają się części poświęcone, owoż takowe perły są mianowane rzeczą właściwą Kapłanów *margaritas vestras*. Co gdy tak jest, jako mówi Jan S. Złotousty, każdy Kapłan powinienby odchodzić od Ołtarza cały rozgorzały płomieniem miłości Boskiej, tak, iżby był postrachem piekła. „Wiec jakby lwi ogniem tchnący od owego stołu odchodź-

chodźmy, stawszy się diabłu straszniemi. „ (Chrysoft: Hom: 6. ad Pop: Antioch:) Lecz nie upatrujemy, żeby się tak zdarzało, ow-
szem widzimy większą część Kapłanow, że odchodzą od Ołtarza coraz barziefy ozięb-
leml, coraz barziefy nie cierpliwemi, har-
demi, obżartemi, i coraz barziefy przy-
wiązanemi do szukania zysku chwały swo-
iefy i uciech doczesnych, „Niedoskonałość
ta nie w pokarmie jest, lecz w pożywiał-
cym., (mówi Kardynał Bona.) Niedoskona-
łość takowa nie pochodzi z pokarmu, który
biorą u stołu takiego, ponieważ ten pokarm
choćby raz jeden szczegulnie użyty, ja-
ko mawiała S. Marya Magdalena de Pazzis,
byłby dostatecznym do uczynienia ich
świętymi, ale pochodzi z małego przygo-
towania, z jakowym przyśiępują do odpra-
wowania Mszy Świętey.

Przygotowanie jedno jest dalekie, dru-
gie bliskie. dalekie jest życie czyste i cno-
tliwe, które Kapłan prowadzić powinien
dla godnie sprawowania tych tajemnic.
Jeżeli Bóg wyciągał czystości po Kapła-
nach Starozakonnych szczegulnie dla te-
go, że ich obowiązkiem było piaśtować
naczynia święte. *Oczyszczajcie siebie, któ-*

rzy

rzy noście naczynie Pańskie. (Iśa: 52, 11.) Jakże daleko czysćcieyszym nie ma być Kapłan, który powinien piaśtować na ręku i w fercu nośić Słowo wcielone? „ Jak daleko barziefy potrzeba, aby czysćcieyszymi byli, którzy na ręku i na cieie nośzą Chryśtusa? „ (mówi Petr: Blesenis Epist: 123.) Lecz do tego, żeby Kapłan był czyśtym i świątym nie dość jeśt, żeby tylko wolnym był od grzechów śmiertelnych, ale potrzeba, żeby nad to był dalekim nawet od powśzednich, (Rozumieć należy rozmyślnych) inaczey powiada Bernard S. że Chryśtus Jezus nie dopuści mieć czaśtki z sobą. „ Zaden rzeczami, które zdaia się być małe, niechay nie pogardza; albowiem jako rzeczono jeśt Piotrowi, jeśli i tych nie zmyie Chryśtus, nie będziemy mieć z nim czaśtki. „ Potrzeba zatym, aby wśzytkie ſprawy, ſłowa i myśli Kapłana chcącego Mśzę S. odprawować były tak ſwiątobliwe, iżby mogły być przygotowaniem do teyże dobrze odprawienia.

Dla przygotowania zaś bliśkiego potrzebna jeśt naprzód modlitwa myślna. Jako może Mśzę S. nabożnie odprawić ów Kapłan, który tę odprawuie nie uczy,
niw-

niwszy wprzód rozmyślenia? Xiądz Doktor Awila powiadał, iż Kapłan powinien przede Mszą przynajmniej półtorej godziny strawić na rozmyślaniu. Jabyśmy przestał na pół godziny, a dla niektórych barziej oziębłych nie wyciągałbym nad jeden kwadrans, atoli nie mogę nie wyznać, iż jednego kwadransu barzo mało. Przebóg tak wiele jest pięknych Xiążek dla przygotowania się do Mszy, ale komuż one są wiadome? Y dla tego tedy widzimy tyle Mszy nienabożnych, i roztargnionych, że się odprawiają. Powiada S. Tomasz, że Zbawiciel Pan ustanowił Najsświętszy Sakrament Ołtarza, ażeby w nas zawsze była żywa pamięć miłości, którą tenże okazał przy męce swoiey, i wielkich pożytkow, które tenże otrzymał offiarując siebie za nas na Krzyżu, i dla tego Apostoł ostrzegał, żebyśmy zawsze, gdy przystępujemy do Kommunii, pamiętali na śmierć naszego Zbawiciela Pana: *Ile razy bowiem pożywać będziecie chleba tego, i pić z Kielicha, śmierć Pańską zwiastować będziecie.* (1. Cor. 11.) Jeżeli tedy wszyscy wierni powinni pomnieć przy komunii o męce Chrystusowej

sowey, jako daleko barziesz toż czynić jest obowiązany Kapłan pod ten czas, gdy Mszę S. odprawuie, przy której nie tylko karmiony bywa najsświętszym ciałem Jezgo, ale wyobraża i odnawia na Oltarzu, (chociaż różnym sposobem) też samą Offiarę Krzyżową?

Nad to chociażby Kapłan odprawił rozmyślanie przed odprawianiem Mszy Świętey, atoli nie ściągającą się do teyże odprawienia, należy zawsze przynajmniej, żeby przez czas niejaki zebrał myśli, i zważył wielkie dzieło, do którego pełnienia przystępnie. Tak przykazał wszystkim Kapłanom Sobor Mediolański za czasów S. Karola: „Nim przystąpią do odprawowania, niech sobie ułożą i mądląc się myśl „w tak wielkiey Tajemnicy uważaniu utkwioną mają. „ Gdy wchodzi Kapłan do Zakrytyi dla odprawowania Mszy S. powinien oddalić wszystkie myśli światowe, i mówić, jak zwykł był mawiać S. Bernard: „Potrzeby i starania ziemskie tu mnie zaczekaycie, do póki odprawiwszy Mszę S. która wszelkiey po mnie wyciąga uwagi, do was nie powrócę. „ S. Franciszek Salezjusz razu jednego do S. Joanny de Chantal: „Kie-

„Kiedy ja się obracam do Ołtarza dla rozpoczęcia Mszy świętej, spuszcza z oczu widzenie wszystkich rzeczy ziemskich. „Niech uważa tedy, iż idzie dla „zwabienia z Nieba na ziemię Słowa Wcielonego, żeby z tymże poufale obcował na Ołtarzu, żeby toż na nowo poświęcał Oycu Przedwiecznemu, i żeby naostatek nakarmionym został Boskim Ciałem Jego. Tak stał się zagrzewać siebie Wielebny X. Jan Awila mówiąc: „Dopiero ja idę poświęcać Syna Bożego, idę, żebym go piałował na ręku moich, żebym rozmawiał i obcował z nim, i żebym go przyjął do pierśi moich. „

Prócz tego powinien uważać, że on idzie do Ołtarza sprawować urząd wstawiającego się za wszystkich grzeszników. „Kapłan gdy Mszę S. odprawuje, (powiada S. Wawrzyniec Justiniani) Pośrednika urząd sprawuje, dla tego za wszystkich upadających być powinien proźby niosącym. „ (Serm: de Corp: Christi.) Tak dalece, iż Kapłan stojący przy Ołtarzu, jako mówi S. Jan Złotousty, stoi między Bogiem i ludźmi, przekłada proźby ludzkie, i otrzymuje dla nich łaski od Boga: „Pośrednikiem
niech

niech będzie Kapłan między Bogiem i ludzkim przyrodzeniem ztamtąd dobrodziejstwa do nas donoszącym. „ (Hom: 6. in 2. Tim: 2.) W starym Zakonie raz w rok szczególnie godziło się Kapłanowi wchodzić wewnątrz Świątnicy, albo do *Sancta Sanctorum* dla modlenia się za ludem, dziś zaś wszystkim Kapłanom każdego dnia dana jest wolność, iż mogą ofiarować Baranka Boskiego Oycu Przedwiecznemu dla zjednania sobie i całemu Kościołowi łask Boskich. Dla czego powiada Sobor Bazylejski, że jeżeli każdy poddany mając stawiać się przed swoim Monarchą, ażeby jakową łaskę sobie wyednał, nie zaniedbywa przybrać się jak najlepiej w suknie przystoynne, w ułożenie pokorne, w mówienie skromne, i w powiną uwagę, jakże daleko barziej winien jest tak się układać Kapłan, kiedy idzie błagać za siebie i za innych Majestat Boski? „ Jeżeli kto „świeckiego Monarchę o co prosić mając, „odzieniem uczciwym, ułożeniem przystoynnym, wymową nie nagłą, uważną „oraz myślą stara się siebie samego zalecić, jako z większą pilnością na świętym miejscu błagać mający Boga, te „rze-

„rzeczy zachować starać się nie będzie? „
(Concil: Basilien: Sess: 21. Can: Quo-
modo.)

§. II

o *Ufzanowaniu przy odprawowaniu
Mszy Świętej.*

Powtóre, w odprawowaniu Mszy Świę-
tey powinien Kapłan zachować ufzano-
wanie powinno tak wielkiey Offerze. Ten
jest cel, albo przynajmniey punktem
głównieyszym tey Xfiążeczki. Uważmy
zatem co się ma rozumieć przez takowe
ufzanowanie. Rozumiemy naprzód, iż po-
trzeba dołożyć powinney uwagi na słowa
Mszy S. Rozumiemy powtóre, iż należy
ze wszelką pilnością zachować ceremonie
przepisane w Rubryce. Co się tycze uwa-
gi na słowa, grzeszy Kapłan, który w
odprawowaniu Mszy S. dobrowolnie ro-
stargnionym bywa, a jako mówią Dokto-
rowie, jesliby kto był rostargnionym w
czasie konsekracyi i kommunii, albo w ka-
nonie przez część znaczną, grzeszyłby
śmiertelnie, tak nauczają Roncaglia (cap:
3. q. 2. Reg: 3. Concina Theol: Moral: pag:
516. n. 13.) i Tamburinus, który chę-
ciaż

cięż w zdaniach swoich jest łaskawym, owszem zbyt powolny, atoli w tej mierze mówiąc powiada: „Jesli Kapłan przez „czas znaczny dobrowolnie roztargniony „te części Mszy S. które Kanon składaiają, „odprawuie, zgrzeszy śmiertelnie. Zda „się zaś mnie ciężkie nieufzanowanie, je- „sliby ten, co się oświadcza Boga nay- „więcey poważać, z Tyniże bez ufzano- „wania przez dobrowolną rozrywkę, nie- „uczciwie się zachował.„ (Meth: cel: Miss: cap: 3. n. 9.) Tegoż zdania i ja jestem nie- dbaiąc na zdanie innych; zaniechawszy bowiem i na stronę puściwszy kwestyą, jeżeli wnetrzna uwaga należy do istoty modlitwy, powiadam, iż Offiara Ołtarza prócz tego, że ma własność modlitwy, ma nad to zaśczyt naywybornieyszego ucz- czenia i poklonu Bogu winnego, któremu zda się ciężką nieczeseć czynić, ktokolwiek w tę samą porę, właśnie gdy zabawia się dziełem z siebie samego oświadczaiaćym, iż pobożnie winną cześć Bogu oddaie, do- browolnie roztargniony bywa innemi my- słami. Dla tego sama Rubryka ostrzega: „Kapłan naybarzieszy starać się powinien, „ażeby rozdzielnie i wyraznie wymawiał,
„nie

„nie barzo skwapliwie, ażeby uważyc
„mógł, co czyta, &c. „

Co się zaś tycze dopełnienia ceremonii
przepisanych w Rubryce przy odprawowa-
niu Mszy S. tedy S. Pius V. w Bulli poło-
żoney we Mszale przykazuje: *Wyrażnie i*
w mocy posłuszeństwa, aby Msza S. odpra-
wowana była podług Rubryk Mszała: *pod-*
ług obrządku, (są słowa jego) *sposobu i*
kształtu we Mszale przepisanych. Zkąd spra-
wiedliwie mówi X. Suarez, że opuszcze-
nie jakiegokolwiek ceremonii przepisanej
od Rubryki, jako to wszelkiego żegnania,
przyklękania, głowy schylenia i tym po-
dobnych, nie może być wymówione od
grzechu powszedniego. Y toż samo potym
wyrażnie osądził Benedykt XIII. na Sobor-
rze Rzymskim (Tim: 15. cap: 1.) mó-
wiąc: że w odprawowaniu Mszy, „ obrządek
nawet w najmniejszych rzeczach zanied-
banym lub odmienionym być bez grzechu
nie może. „ S. Tereśa mawiać zwykła była:
Ja gotowa byłabym wydać życie za każdą cere-
monię Kościelną, a Kapłan możeż odważyć
się onemi pogardzać? Toż samo mówi La
Croix (Lib: 2. n. 422.) z Pasgwaligiem,
jeżeli też ceremonie dopełniane bywają z
zbyt-

zbytnią ſkwapliwością, albo jeſli mniej przyſtoynie zachowane bywają, jako do-
brze mówi X. Concina (pag: 509. n. 2.)
mówiąc o odprawiających Mſzę S. którzy
nie przyklekają do ſamey ziemi, albo kto-
rzy mając całować Ołtarz, ledwo znak
pocałowania okazują, albo zle żegnają,
nie tak, jak przepiſują Rubryki; ponie-
waż piſze Gavantus (P. 3. in Rubr: Miſſ:
Tit: 2.) i Ledefma, że jeſt zarówno o-
puſzczać ceremonie, co i zle one zacho-
wać, podług przyſłowia Jurystów: *Rów-
ne z ſobą ſą rzeczy nie czynić, jako i zle czy-
nić.*

Nadto mówią potym poſpolicie Dokto-
rowie: (Vigant Tract: 15. n. 75. Ron-
caglia de Sacr: Miſſæ, C. 3. qu: 4. in fine
Concina i la Croix.) W mieyſcach wſpo-
mnianych, iż jeſli kto opuſzcza ceremo-
nie Mſzy S. w znaczney części, chociaż-
by te nie były z poważnieyſzych, nie mo-
że być wymówiony od grzechu ciężkie-
go, gdy te, ponieważ ſą powtarzane w od-
prawianiu teyże Mſzy S. ſprawiedliwie
powinne być ponizane tak, iżby złączo-
ne okazały materyą ciężką, gdyż złą-
czone w znaczney wieloſci ſkładają cięż-
kie

kie nieufszanowanie Najsświętszey Offerze. Wiemy, że nawet w starym Zakonie wielorakimi Bóg pogroził przekłętwy Kapłanom, którzy zaniedbywali ceremonii owych offiar, które prostym były wyobrażeniem naszej. *A jeżeli słuchać nie zechcesz głosu Pańskiego, ażebyś zachował ceremonie . . . przyjdą na ciebie wszystkie przekłętwa te. Przekłety będziesz w Mieście, przekłety na roli, przekłety będziesz wchodząc, &c. (Deuter: 28. v. 15.)*

Co gdy tak jest, jeśli zważemy, sposób jakowym prawią Mszę Świętą po większej części Kapłani z taką skwapliwością, z takim niedbalstwem w zachowaniu ceremonii, należałoby płakać, a płakać łzami krwawemi. Do tych słusznieby się mówić mogło to, co Święty Klemens Alexandryjski wyrzucał na oczy Kapłanom pogańskim, to jest: że oni Niebo wystawiali komedyalnią, a Boga czynili rzeczą, czyli treścią i celem komedyi. „Ach bezbożności, komedyalnią zrobiliście Niebo i Bóg u was stał się komedya!” (Clem: Alex: de Sacr: Gent:) Ale co mówię Komedya? o z jaką bowiem uwagą zachowaliby się ciż sami, gdyby mieli jaką część uda-

wać na komedyi! a we Mszy jakową zachowują uwagę? słowa po połowie wymawiane: przyklęknięcia ledwie z nachyleniem kolana odbywane na powietrzu, które raczy zdają się wyrządzać wzgardę, niżeli ufzanowanie: żegnania takim rąk machaniem czynione, iż wiedzieć nie można, co by oznaczały, przechadzaią się po Ołtarzu i obracaiają się takim sposobem, iż do śmiechu pobudzaia: a zaś Najszyścią Hostyą tak w ręku obracaia, oraz Kielich poświęcony, jak gdyby w rękach trzymali kawał chleba i puhar wina, bez porządku słowa łączą z ceremoniami pierwszej te wymawiaiać, niż czasu tego, którego rubryki przepisuią. Owo zgoła cała Msza ich nic więcej nie jest od początku, aż dokońca, jak tylko zbiór nieporządków i nieufzanowania.

A to wszystko zkaż proszę pochodzi? pochodzi częścią z nieznaomości rubryk, których nie umieia i nie staraia się nauczyć, a częścią z utefknienia i upragnienia skończyć jak nayszyścią Mszę S. i pozbyć się tego ciężaru. Zda się, iż takowi prawią Mszę S. tak, jak gdyby widzieli niebezpieczeństwo zapadnienia Kościoła, albo

bo jak gdyby zaraz napasać mieli Turcy i nie było czasu uniknienia od nich. Drugi przesiedzi dwie godziny zabawiając się potrzebami światowemi, albo strawi na próżnym gadaniu w Kafenhauzie, albo w reszcie w Zakrysty, a potem wszelkiej doloży skwapliwości w odprawowaniu Mszy S. o nic więcej niedbając, jak tylko gdyby mógł co prędzey dojachać do końca, i co prędzey odbyć. Trzebaby, aby takowi zawsze mieli jednego, któryby im przypominał to, co kiedyś powiedział sławny Doktor X. Avila przystąpiwszy do Ołtarza, do jednego Kapłana takim sposobem Mszę S. prawiącego: „Przebóg łaskawiey z nim obchodź się; bo jest Synem pewnego dobrego Oyca.” Kapłanom Starozakonnym przykazywał Bóg, ażeby zbliżając się do świątynicy drżeli z uszanowania: *Drżycie przed świątynią moją.* (Levit: 26. 2.) A teraz Kapłan nowego Zakonu stojąc przy Ołtarzu w przytomności prawdziwey Chrystusa Pana, gdy tegoż piasnuie na ręku, gdy tegoż ofiaruie, i gdy tymże karmi się, waży się z taką zachować się nieuczciwością!

Kapłan u Ołtarza, jako mówi Święty Cyprian, i jako rzecz jest niezawodna,

wyraża Osobę samego Chrystusa Pana: *Kapłan mieysce Chrystusa pewnie zastępuje.* (Epist: 63. ad Cæcilium.) Gdyż tam w Osobie Chrystusa Pana Kapłan mówi: *To jest Ciało moje. Ten jest Kielich Krwie moiej.* Lecz przebóg! gdy dziś tylu Kapłanów widzimy, co odprowadzają z takim nieufanowaniem, co proszę mówić mamy, czyli że i oni wyobrażają Chrystusa Pana, czyli raczey, iż zdają się być prawdziwemi kuglarzami, którzy kunsztem swoim obchodzą ulicę dla wyłudzenia grosza, podług tego, co pisze Sobor Spalateński „Wielu jest, co Mszę prawiąc usiłują, „nie żeby Mszę odprowadzili, ale żeby odbyli, „nie żeby nabożeństwo dopełnili, ale żeby „sposobu żywności nabyli, tak dałecze, iż „Mszy S. odprowadzeniem nie Najsświętsze „Wiary Tajemnice, ale jakby kunszt zysku doczesnego dopełniają „ (apud Genett: ad S. Euchar:) A co dziwniejsza i (wyrzniey mówiąc) żalosniejsza jest, iż widzieć się dają nawet Zakonnicy, a nawet niektórzy z Zakonów ścisleyjszey reformy, którzy z taką skwapliwością Mszę S. odprowadzają, i z ceremoniami tak nieprzyzwoitynie zachowanemi, że daliby zgorznie

nie

nie nawet bałwochwalcom, i gorzej jeszcze, niż gdyby byli Kapłanami świec-
kami i naybarzciej rozwiązłemi.

Ztąd zważyć należy, iż Kapłani, którzy tak niegodnie Mszę świętą odprawiają, nie tylko grzeszą wielkim nieufzanowaniem, które wyrządza tak świętey Ofierze, ale też ciężkim zgorzzeniem, które dać ludowi Mszy takiey słuchać. Jako Msza każda nabożna wzbudza wielkie nabożeństwo i ufzanie ku sobie, (o S. Piotrze de Alcantara powiada, iż więcej pożytku przynosiła Msza, którą on nabożnie odprawował, niż wszystkie nauki Kaznodzieiów owej Prowincyi, w której bawił się) tak przeciwnie każda Msza nienabożna wytraca poważanie i ufzanie powinno tak wielkiemu Sakramentowi i Ofierze. Powiada Sobór Trydencki, że nie innym końcem ceremonie Mszy świętey są od Kościoła ustanowione, jak tylko dla wzbudzenia w Wiernych ufzania winnego świętey Ofierze Ołtarzowej i naygłębszym Tajemnicom, jakowe w teyże zamykają się. „Kościół, (mówi Sobór wspomniany) ceremonii użył, ażeby powaga tak wielkiey Ofiary zalecone
by-

było, i żeby myśli wiernych przez te widzialne pobożności znaki, do naywyższych rzeczy, jakowe w tey Ofierze są ukryte, rozważania wzbudzane zoſtawały. „ (Trid: Sefs: 22. cap: 5.) Lecz kiedy też ceremonie bywają czynione nieprzyſtoy nie albo ſkwapliwie, nie pociągają do uſzanowania, ale raczey wygaſzają w świec kich uczczenie ku Tajemnicy tak świętey. Powiada Petrus Bleſenſis, że przez Mſze z małym uſzanowaniem odprawiane lud bierze pobudkę do lekce ważenia Nayświęt ſzego Sakramentu. „ Dla nierządnych i mniej ćwiczonych Kapłanow dziś wydany bywa na poſmiech zbawienia naſzego czi godny Sakrament. „ (Petr: Bleſ: Ep: ad Richer:) Y dla tego Sobor Turoneński roku 1583. poſtanowił, żeby Kapłani byli dobrze wyćwiczeni w ceremoniach Mſzy świętey. (zważmy dla czego) „ Ażeby lud ſobie powierzony raczey od nabożeń ſtwa nie odciągali, niż do uczczenia Nay świętſzych Tajemnic pobudzali. „

Jakim tedy ſpoſobem ſpodziewać ſię mogą Kapłani Mſzami ſwoimi tak nienaboż nemi otrzymać odpuszczenie grzechow ſwoich i zjednać łaskę Boſką, kiedy tegoż
ſa

samego czaſu, którego Jemu ofiarę czynią, onego obrażają, i z ſtrony ſwoiey Jemu obelgę przynofzą raczey niż uczczenie? „Kiedy grzech każdy (mówił Juliusz Papież) przez ofiary gładzony bywa, co tedy na ublaganie za grzechy Boga dać możemy, kiedy w ſamym ofiarowaniu Najsświętſzey Ofiary grzeſzemy? „(Can: Cum Omne, de Conſecr: Diſt: 2.) Obrażałby Boga ów Kapłan, któryby nie wierzył Sakramentowi Eucharystyi, lecz barziefy tegoż obraża, który temu wierzy, a nie używa winnego uſzanowania, i oraz ſprawuie, że i inni ſłabiefą lub tracą ochotę w uczczeniu tegoż, gdy go widzą Mſzę świętą odprawuiącego z tak małym uſzanowaniem. Żydzi poważali Jezusa Chryſtusa Pana w początkach Jego przepowiadania, lecz gdy potym poſtrzegli, że nim Kapłani pogardzają, wſzelki ku Temuż ſzacunek utracili, i naoſtatek do tey złoſci przyſzli, iż wraz z temiż Kapłanami ſmieli wołać: *Zgładź, zgładź, ukrzyżuy Go.* Tak też czaſow teraznieyſzych świeccy ludzie gdy widzą, że Kapłani tak ſię zachowuią przy Mſzy, z taką nieuwagą, z takim niedbalſtwem odprawuiąc, tracą
pra-

prawie szacunek i winne uczczenie. Jako wyżej mówiłem, Każda Msza nabożnie odprawiana wzbudza nabożeństwo w każdym, którykolwiek oney słucha; tak przeciwnie niedbale odprawowana sprawia, iż przytomni tracą nabożeństwo i prawie nawet wiarę. Powiadał mi pewny Zakonnik wielce poważny jeden przypadek zbytek okropny w tej mierze, i tenże przypadek czytam nawet namieniony przez X. Serafina Marię Loddi Dominikana w jego Książeczce: *Pobudki do odprawowania Mszy świętej bez skwapliwości, &c.* Był w Rzymie pewny Heretyk, który był postanowił wyrzec się Kacerstwa, jako i rzeczą samą to uczynić był obiecał Naywyższemu Papieżowi, (był to Klemens XI.) ale gdy potym postrzegł w jednym Kościele odprawowaną Mszę S. nienabożnie, tak się zgorzelił, iż poszedł do Papieża, i powiedział temuż, że nie chciał więcej wyrzekać się błędów; ponieważ był przekonany, że ani Kapłani, ani sam Papież nie miał prawdziwej wiary względem Kościoła Katolickiego. Atoli (odpowiadał mu Papież) nienabożeństwo jednego Kapłana, albo i wielu Kapłanów niedbatych
nie

nie mogło szkodzić prawdzie Wiary, którą Kościół nauczał. Nie dla tego odpowiedział Heretyk. Ale gdybym ja był Papieżem i wiedział, że się znajduie takowy Kapłan, który prawi Mszę świętą z takim nieuszanowaniem, kazałbym go żywcem spalić: więc gdy ja widzę, iż znajduią się takowi Kapłani, co tak niegodziwie Mszę świętą odprawuiają w Rzymie i w oczach Papieskich, a nie są karani, sądzę zatem, że i Papież nie wierzy, i to mówiąc pożegnał się i uporczywie nie chciał odstąpić Kacerstwa. Przydam tu do tey materyi, że pewna świecka osoba (oto właśnie dziś, gdy tę Książeczkę piszę) postrzegłszy Mszę jedną podobnego gatunku, nie mogła wstrzymać się, żeby się nie wymówiła przed naszym jednym towarzyszem Kongregacyi, który mi toż opowiedział: „Prawdziwie ci Kapłani temi Mszami swoiemi, jakie odprawuiają, sprawuiają, żeby wygasła Wiara. „

Posłuchaymy, jak oplakuie takowe zgorśzenie żałośnie z Mszy niedbałych Kapłanów wielce pobożny Kardynał Bellarmin, jako pisze Benedykt XIV. (in Bulla *Annus qui*: Tom: 3. Bullarii §. 15.) Inną

rzecz

rzecz jest nad to nayobfitszych łez godna; iż przez niedbalstwo, albo bezbożność pewnych Kapłanów nayświętsze Tajemnice tak niegodnie bywają sprawowane, iż którzy też sprawują, zdają się, że niewierzą, iż Majestat Boski jest przytomny; tak albowiem niektórzy bez gorącości ducha, bez affektu, bez bojaźni, z niewypowiedzianą skwapliwością Mszę świętą odprawują, jak gdyby wiarą Chrystusa nie upatrywali, albowi też, że ich Chrystus widzi, nie wierzyli. „Nieszczęśliwi Kapłani! Wielebny X. Doktor Awila, gdy umarł pewny Kapłan odprawiwszy, szczerze i gorliwie pierwszą Mszę świętą, powiedział: „O jak wielki rachunek ten Kapłan musiał zdać Bogu za tę pierwszą Mszę świętą, którą odprawił. „Zważże dopiero, co by powiedział tenże X. Awila o Kapłanach, którzy przez trzydzieści, albo czterdzieści lat zwykli odprawować, albo że choć jedną odprawili Mszę gorszącą sposobem, jaki wyżej opisaaliśmy?

Czytamy w Dziejach rocznych XX. Kapucynów (Tom: I. Ann: 1552.) stosujący się do punktu o Mszy niedbale odprawianey, okropny przypadek następujący.

Był

Był pewny Rządca jednego Kościoła, który zwykł był prawić Mszę świętą zbyt skwapliwie i bez uszanowania: dla czego dnia pewnego X. Matteusz od Bassu pierwszy General Kapucyński skoro takowy Kapłan powrócił do Zakrysty po odprawionej Mszy, upomniął go mówiąc, że jego Msza nie budowała Kościoła, ale prędzey tenże psuła, i dla tego prosił go albo żeby onę odprawował z powagą powinna, albo przynajmniej żeby wstrzymał się od teyże odprawowania, żeby nie dawał więcej zgorzienia ludowi, jakowe dotąd sprawował. Rządca zaś wspomniany tak się pogniewał za dane sobie upomnienie, iż zdjawszy z siebie co nayżywiey święte odzienia, biegł zaraz goniąc się za tym Zakonnikiem dla spędzenia na nim złości swoiey, ale nie znalazłszy go nigdzie, uchylił się do domu swojego, gdzie wkrótce nieszczęśliwy był obkoczony od pewnych nieprzyjaciół swoich i tak ciężko został ranionym, iż w przeciągu jedney godziny nieszczęśliwie duszę wyzionął, a zaraz pod ten czas powstała tak wielka burza, iż wiele z korzeniem powywracała nawet dęby, i bydła na powietrze pory-

rywała. Zatym zaklęty pewny opętany wyznał, że wszyscy czarci owego Kraju byli się skupili dla przeszkodzenia, ażeby ów Kapłan nie brał się do pokuty przed śmiercią, i że zyskawszy to, o co się starali, na znak swojego zwycięstwa wznieśli na powietrzu burzę takową.

Ja nie mogę wiedzieć zatym, jakim sumnieniem Plebani i Zakrystyani przypuszczają do odprawowania w swoich Kościołach Mszy takich Kapłanów, którzy odprawiają z takowym nieuszczepieniem. X. Pasqualigus nie chce ich wymawiać od grzechu ciężkiego mówiąc: „iż Przełożeni nawet Zakonni i Rządcy Kościołów grzeszą śmiertelnie, kiedy pozwalają Podległym sobie odprawować Mszę z zbytnią prętkością; albowiem z powodu urzędu są obowiązani starać się, ażeby odprawowanie Mszy świętej przyzwoitym działać się sposobem.” (De Sacri: nov: Leg: 26.) Ani wątpić zaś można, że Biskupi mają ściśle obowiązek zakazać odprawowania Mszy świętej (bez żadnego względu) takowym Kapłanom, jako przykazał Sobor Trideński, gdzie mówi o Mszach: „Stanowi Sobor, ażeby Biskupi mieyscowi pilnie

nie starali się i obowiązani byli tego wszystkiego zakazać, cokolwiek nieuszanowanie (jakowe ledwie może być odłączane od bezbożności) wprowadziło. „(Decr: de Observ: in celebr: &c.) Uważyć należy wyrazy: *prohibere curent ac teneantur*, żeby zakazać starali się i obowiązani byli. Zkąd wynika, że Przełożeni są obowiązani postrzegać i nad to z pilnością zasięgać wiadomości, jak się gdzie odprawować zwykły Msze święte w ich Dyecezyach, i że powinni suspendować od odprawowania oney takowych Kapłanów, którzy tę odprawiają bez winnego uszanowania. A toż samo mówić należy nawet względem Kapłanów Zakonnych; ponieważ Biskupi w tym punkcie są Delegatami Apostolskimi: „Oni jako Delegaci Stolicy Apostolskiej niech zakazą, nakazą, upomną i do zachowania tego censurami i innemi karami niechay przynaglą. „(Trid: loc: cit:)

Postąpmy zatem do zważenia, ile też należy czasu łożyć dla odprawienia Mszy bez niedoskonałości. X. Molina powiada (Instr: de Sacr: Tract: 3. Cap: 14.) że przeciąg czasu godziny jedney nie należy

po-

poczytać za zbyt ni. Z tym wſzystkim Kardynał Lambertini (Notifi: 29. n. 30.) idąc za zdaniem powszechnym innych Piſarzów twierdzi, iż Msza niepowinna być dłużſza nad pół godziny, ani krótsza nad trzecią część godziny, ponieważ, mówi, odbyta w krótszym czasie przeciągu niż przez część trzecią godziny, nie może być odprawiona z powinnym uſzanowaniem, a więcey łożąc czasu nad pół godziny, ſprawilaby teſknotę w ſłuchających. Owo jego ſłowa: „ Ani krótszą nad część trzecią, ani dłuższą nad połowę godziny Msza być nie powinna, gdyż w krótszym czasie niemożę wſzystkie rzeczy z powinnym uſzanowaniem być odbyte, a w dłuższym byłaby uprzykrzoną dla ſłuchających. „ Toż ſamo jeſt poſtanowiono na Kapitułe Generalney Kleryków Regularnych (p. 1. Cap: 3. Art: 16. 18.) „ Zaden niechay Mszy dłużej nad połowę godziny nie przeciąga, ani też nad trzecią część godziny przyspiesza. „ Toż ſamo czytamy w Konſtytucyach Karmelitów Boſych. (P. 1. Cap: 5.) „ Msza prywatna do połowy bliſko godziny, ale nie dłużej niech ſię rozciąga. „ Toż ſamo było w Regulach

łach Jezuickich: „ Półgodziny w odprawowaniu Mszy, ani zbyt dłużej niech nie przeciąga, ani też ma być krótka, żeby tyle czasu nie dosięgała. „ Toż pisze Gobat. (Tract: 3. Cap: 23. §. 3. n. 814.) Gdzie tłómacząc to słowo: *breviter*, *krótco*, jako wyciągaia Doktorowie mieć zachowano w odprawowaniu Mszy S. powiada, iż powinno się rozumieć o czasie półgodzinym blisko: „ krótko, to jest koło pół godziny; ledwie bowiem w krótszym czasie wszystko we Mszach pospolitych może się dopełnić z winną przystoynością i pobożnością. „ Y dodaie, że trudno wierzyć może, aby (powszechnie mówiąc) mogła być odprawiona Msza z nabożeństwem w przeciągu szczegulnie jednego kwadranfu. „ Ani może we mnie ktokolwiek wmówić, żeby pospolicie z uczuciem pobożności w kwadranfie godziny mógł Mszę świętą skończyć. „ (loc: cit:) Powiadaiać, że mu się zdaie być rzeczą niepodobną, aby Msza mogła być odprawiona w jednym kwadranfie godziny bez popelnienia wielorakich niedoskonałości. Ztąd X. Roncaglia (De Sacrifi: Miss: cap: 4.) trzyma za rzecz pewną, iż nie może
być

być wymówiony od grzechu ciężkiego taki Kapłan, który kończy Mszę świętą w przeciągu mnieyszym niż kwadranś godziny. „Niech żaden nie sądzi, żeby Msza długą była, kiedy nie rościaga się nad pół godziny, ani też za zbyt krótką, jeżeli przynajmniej trzeciej części godziny dopełnia się, jako pospolicie Doktorowie nauczają. Ze jednak ten, co w krótszym czasie przeciągu niżli w kwadranś kończy, musi barzo nienabożnie odprawować, wiele rzeczy mieszać, ucinąć, albo przynajmniej skracać, dla tego pospolicie mówią: że takowy grzeszy śmiertelnie. Ztąd zaś wypływa w Biskupach i Przełożonych Zakonnych obowiązek pod ciężkim grzechem brzydką tę i gorzącą prętkość wykorzeniać. „Y toż samo mówią Pasqualigus (de Sacrifi: Miss: quæst: 229.) i inni powszechnie u wspomnionego Kardynała Lambertini, jako to Quartus, Bissus, Clericatus, &c. To przełożywszy powiadam, iż należy wnosić, że Kapłan, który odprawuje prędzey niż w kwadranś godziny jakąkolwiek Mszę świętą (choćby była za Zmarłych, która w Łacińskim obrządku jest od pospolitey krótsza, albo o Naya-
święt-

świętszey Pannie *de S. Maria in Sabbatho*) trudną, niechając mówić, rzeczą niepodobną, żeby wymówiony być mógł od grzechu śmiertelnego; bo nie podobna rzecz jest Mszę świętą przedzey, jak w kwadransie zakończyć bez ciężkiego nieufzanowania i bez dania wielkiego zgorzlenia ludowi.

Ale posłuchaymy wymówek, które przywodzić zwykli Kapłani, co urywają Mszę świętą. Nayprzód mówi drugi: Ja mam Mszę krótko, ale w niczym nie wykraczam, gdy z łaski Boskiey mam język wyprawny i łatwo się obracam tak, iż w krótkim czasie dobrze wyrażam wszystkie słowa i uważnie dopełniam wszystkich ceremonii. Atoli, odpowiadam, że nie dość jest do odprawienia Mszy, doskonale wymawiać słowa, i zachować ceremonie z skwapliwością, ale potrzeba zachować one z powagą przyzwoitą, jakowa nawet wewnętrznie jest potrzebna dla zachowania należytey uczciwości, inaczey jeżeli te są dopełnione z prętkością, już nie składają ufzanowania, ani pociągają do uczczenia winnego Offiary; ale, jakośmy wyżej mówili, nawodzą ciężką obelgę i wielkie

sprawiają w słuchających zgorzienie. Oto co mówią Doktorowie. X. Paweł Maria Quartus powiada: „Zapewna tyle potrzeba czasu, ile dostateczny być może do dopełnienia wygodnie ceremonii z taką powagą, jakowa na taką Offiarę przystoi.” (Quart: in Rubr: Tit: 16. Dub: 6.) Toż samo pisze Pasqualigus: „Mówić należy, iż lepiej jest skłaniać się ku długości, niż do przyspieszenia; bo zacność offiary wyciąga raczey takiego sposobu, który się zgadza z powagą czynności, niż skłaniania się na stronę przeciwną.” (de Sacrif: q. 229.) Y daie tego przyczynę tę, że w przyspieszaniu Mszy nie tylko może być grzech, ale i zgorzienie, jakowego nie będzie w przeciągnięciu, które naywięcej sprawić może niejaki uprzykrzenie słuchającym. „Którzy Mszę na łeb pędzą (tak kończy wspomniany Quartus) wielce obawiać się trzeba, aby nie na łeb do piekła lecieli.”

Powtórę mówić może inny: że między warunkami albo przeestrogami, jakowe pospolicie dawane bywają od Doktorów względem sposobu, jak się ma Msza święta odprawować, jest też krótkość: *Alte, bre-*
viter

viter, clare, devote & *exacte*. Atoli ja chcę zapytać pierwey tego, co tak mówi: A przecież Pomazańcze Boży za co ty chcesz szczególnie dbać i zachować tę szczególną przestrogę względem krótkości, a nie zaś inne jakowe są: *devote* & *exacte*, nabożnie i z pilnością? A przecie prócz tego dobrze sama Rubryka tłumaczy się, co się ma rozumieć przez to *breviter*, krótko, to jest: żeby Msza odprawowana była „Nie zbyt przeciągle, ażeby słuchający nie sprzykrzyli. „ Nad to zważyć należy, że taż sama Rubryka po wymienionych słowach zaraz dodaie: *nec nimis festinanter*, ani zbyt skwapliwie. Dla czego mądrze mówi Pisarz dopełniający Tournelego: „Krótką być sądziemy, byleby nie wątlila nabożeństwa, ztąd jesliby była krótszą nad pół godziny, nie może mianować się nabożną, a zatym zleby była odprawiona. „ Zatym dodaie, że kładzie się to słowo: *breviter*, dla oddalenia długości zbytnie szukaney, jakowaby znaczne utefknienie sprawiła w słuchających. Naostatek tenże Pisarz potwierdza to samo, co powiedział Pasqualigus wyżey wspomniany: „Lepiej jest skłonić się ku przedłużeniu, niżli

ku skróceniu; bo w przedłużeniu nie można ciężko zgrzeszyć i dać zgorzzenie, jak można w zbyt krótkiej. „ Powiedział kiedyś pewny Kapłan dla wymówienia swojego urywania, którego on używał we Mszy świętej. Przecież S. Filip Neryuszłożył połowę kwadransa dla odprawowania Mszy swojej. O jaka niepoiętość rzeczy! Prawda, że Filip S. jako powiada Pifarz życia jego, kiedy jawnie w przytomności innych odprawował Mszę świętą, starał się krótko sprawić, ale przez tę krótkość czasu nie rozumiał zapewna Pifarz pół kwadransa, ani kwadransa przeciąg, lecz chciał szczególnie oddalić owę długość, która sprawuje uprzykrzenie, jakowa jest naganiona od Rubryki, z tym wszystkim w tymże żywocie czytamy, że ten Święty odprawował nawet w publicznych miejscach z takim nabożeństwem Mszę świętą, że pobudzał do płaczu i skruchy każdego słuchającego. A zaś Mszę półkwadranśową zapewna nie wzbudziłby do płaczu, ale raczey do śmiechu i natrząśania się z siebie.

Potrzenie, daley powie kto: Ależ świeccy ludzie żalą się i niecierpliwemi okazują

znia się, kiedy Msza jest długa. Więc mówię naprzód, czyliż mała ochota i skłonność do nabożeństwa świeckich ma być prawidłem uszanowania winnego Mszy S? nad to odpowiadam, że gdyby Kapłani, prawili Mszę S. z uszanowaniem i powagą należytą, tedyby pewnie świeccy pomyłowali, jakowa cześć jest powinna offierze tak świętey i nie użalaliby się na to, że musieliby wytrwać przez pół godziny, ale że po więkfszey części Msze bywają tak krótkie, i tak urywane i nie pobudzaia do nabożeństwa, dla tego świeccy ludzie przykładem Kapłanow, które je prawia, trwają na nich nie nabożnie i z małą wiarą, a jeżeli kiedy postrzegą, że Kapłan który przedłuża cokolwiek nad trzecią część godziny, a wręście i kwadrans nawet, dla złego wprowadzonego zwyczaju już przykrzą sobie i użalają się i którzy nie przykrzą sobie wiele godzin trawić za stołem u gry jakiey, albo postrzód ulicy czas tracąc, ci sami tesknia wytrzymać pół godziny w słuchaniu Mszy Świętey, wszystkiego tego złego są przyczyną Kapłani. „Do was o Kapłani (woła Pan) gdyż pogardzacie imieniem mo-

im, i rzekliście: w czym wzgardziliśmy Imię twoje? w tym, co powiadacie: stół Pański wzgardzony jest. (Malach: 1. 6. & 7.) To znaczy, że lekkie wazenie, w którym mają Kapłani ufzanowanie winne ku Mszy, jest przyczyną, że też pogardzana bywa od innych.

Tym czasem ty Kapłanie mój miły, staray się Mszę S. prawić, jak się prawić powinna, a nie dbay o to: że ci kto przyganiać zechce. Przełtaway natym, że cię Bóg pochwali i Aniołowie, którzy służą tobie koło Ołtarza. A jesliby jakowa kiedy osoba, chociażby nie wiem jak poważna, pretendowała od ciebie, ażebyś prętko uwijał się ze Mszą, odpowiaday jey, jako odpowiedział S. Teutoniusz Kanonik Regularny Tarasii Królowey Portugaliskiej, która mając zabawy wielkiej wagi mówiła do Świętego, ażeby starał się przyspieszyć Mszę S. lecz Święty odpowiedział, iż jest w Niebie inna Królowa daleko za nią godnieysza, na cześć której miał odprawować tę Mszę S. żeby zatym, jeśli ona nie mogła zabawić się, poszła sobie do pełnienia zabaw swoich, on zaś nie mógł ubliżyć winnego offerze ufzano-

wa-

wania, skracając czas jakowy był potrzebny. „Odpowiedział, iż jest w Niebie inna Królowa daleko lepsza, o której spóbił się uroczystości Mszę S. odbywać, w mocy jej jest albo Mszy słuchać, albo zgola ustąpić. „ (Bolland: die 18. Febr.)
Cóż się stało? Królowa rzecz w sobie rozważywszy, kazała zawołać Świętego, i upokorzywszy się, upadła do nóg Jego a płacząc obiecała czynić pokutę za swoją zuchwałość.

Staraymy się zatym poprawić się najmilszi Kapłani, jeżeliśmy dawniey odbywali tę wielką Offiarę z małym nabeżeniem i uszanowaniem. Uważaymy tę wielką sprawę, którą idziemy odbywać, kiedy zabieramy się do odprawowania Mszy S. i uważaymy skarb wielki zasług, jakowy nabyć możemy odprawuiąc Mszę S. nabożnie, o jak wielkim jest dobrem Msza S. takiemu Kapłanowi, który tę odprawuie z nabożeństwem! Powiada Discipulus (Sem: 48.) „Modlitwa prędzey wysłuchana bywa w Kościele, w przytomności Kapłana Mszę S. odprawuiącego „ Owoż jeżeli modlitwa świeckiego człowieka prędzey od Boga wysłuchana bywa, kiedy

dy tę czyni w przytomności Kapłana
prawiącego Mszę S. jako daleko prędzej
wysłuchana będzie modlitwa, którą sam
Kapłan czyni, kiedy z nabożeństwem Mszę
S. odprawia? Kto codziennie Mszę S.
prawi z niejakim nabożeństwem, odbie-
rze zawsze od Boga nowe światła, i no-
we posiłki; Chrystus Pan zawsze, coraz
więcej jego oświecać będzie, cieszyć i
pobudzać i da jemu łaski jakowych żąda.
Osobliwie po konsekracyi niech pewnym
będzie Kapłan, że otrzyma od Boga to
wszystko, o co tylko prosi. Mawiał Wie-
lebny X. Antoni de Colellis Pius Opera-
rius: „Ja kiedy Mszę mam, trzymam
w ręku Jezusa Chrystusa, mam wszyst-
ko, co tylko mieć chcę.”

Na ostatek, mówiąc o uszanowaniu, ja-
kowe jest powinno Chrystusowi Panu, któ-
rego we Mszy poświęcamy, nie mogę opu-
ścić bez przypomnienia przykazania nało-
żonego od Innocencjusza III. „Przykazu-
jemy oraz, ażeby Kaplice, naczynia, kor-
porały, i przybrania ochędźne zachow-
ywane były; barzo bowiem rzecz dzi-
ka zdaie się, gdy w rzeczach poświęco-
nych tego zaniedbujemy, co i w pospo-
litych

litych nie przyśtoi. „ (In Can: 1. Relin-
qui Tit: 44.) Barzo sprawiedliwą miał
przyczynę ten Papież tak mówić, ponie-
waż do prawdy niektórzy nie wstydzą się,
odprawować sami, lub kazać innym od-
prawować na takich Korporałach, Purifika-
terzach, i Kielichach, jakowych bez nau-
zy użyćby nie mogli do stołów swoich po-
spolitych.

§. III.

Odziękczynieniu po odprawieniu Mszy Świętej.

Na koniec potrzeba, żeby Kapłan po
odprawieniu Mszy S. uczynił podzię-
kowanie Panu Bogu. Powiada S. Jan Zło-
tousty, iż jeżeli ludzie za każdą nay-
mnieyszą wyświadczoną nam łaskę, chcą
żebyśmy byli wdzięczni im, i onym
oddawali nadgrode; jako daleko więcej
powinniśmy być wdzięczni Bogu za
wielkie dobrodzieystwa, któremi nas ob-
darza, kiedy nie czeka od nas nadgrody,
ale szczegulnie chce, żebyśmy Jemu dzie-
kowali dla własnego pożytku naszego:
„ Jeżeli ludzie małe dobrodzieystwo wy-
świad-

świadczywszy, czekaia od nas wdzięczności, jako daleko barziefy my to czynić powinniśmy w tych rzeczach, które od Boga wzięliśmy, który to szczegulnie chce, żebyśmy czynili dla naszego pożytku? „ (Chrystost: Hom: 26. in cap: 8. Gen:) Jeżeli nie możemy, mówi daley ten Święty, dzięki oddać Bogu, ile ten jest godzien, przynajmniej takie Jemu oddawamy dzięki, jakowe możemy. Ale, ach jakie nieszczęście i jakowy nierząd widzieć się daie w tylu Kapłanach! którzy Mszę świętą skończywszy, odebrawszy od Boga tę cześć, iż stali się godnemi offiarować na offiarę samego Jednorodzonego Syna Jego i pożywać Najsświętszego Ciała Jego, ledwo co powróciwszy do Zakrytyi, usty jeszcze nie oschłemi zbaczonemi Krwią Jego, odprawiwszy krótką jaką półgębkiem Modlitwę, bez nabożeństwa, bez uwagi, zaraz poczynaią rozmawiać o rzeczach nieużytecznych i sprawach świeckich, alboliteż wychodzą z Kościoła i noszą po ulicach Chrystusa Pana, który jeszcze trwa w ich pierśiach w przymiotach Sakramentalnych! z temi należałoby zaw sze

wfsze tak postępować, jak postąpił niegdys X. Jan Avila, który postrzegłszy jednego Kapłana wychodzącego z Kościoła zaraz po odprawioney Mszy S. kazał iść przy nim z dwóma pochodniami dwóm Klerykom, którzy zapytani od tegoż Kapłana, na coby to czynili? odpowiedzieli: „ idziemy afsystuiąc Najswiętszemu Sakramentowi, który w sobie nosisz. „ Do takowych mówić słusznie można, coniegdys S. Bernard napisał do Fulkona Archidyakona: „ o jak prętko uprzykrzył się tobie Chrystus! „ (Epist: 25.)

Tyle xiąg pobożnych upominają i zachęcają do dziękczynienia po Mszy, a przecież wieluż jest Kapłanow tych, co te prawdziwie dopełniają? można wyrachować na palcach, którzy one czynią. Y to jest rzecz dziwna, że niektórzy czynią w prawdzie modlitwę myslną, różne inne nabożeństwa odprawuią, a potym mało, albo nic nie zastanawiaią się po Mszy dla obcowania z Chrystusem Panem. Dziękczynienie po Mszy nie powinno by prędzey, aż równo ze dniem kończyć się. Powiadał W. X. Avila, iż wiele szacować potrze-

trzeba czas po Mszy. Czas po Mszy, jeſt czas drogi do targowania ſię z Bogiem, i zyskania wielkich ſkarbow łaski. Mawiała Święta Tereſa: „ po Kommunii nie traćmy tak dobrej pory do kupczenia, nie zwykł Boſki Majeſtat ſkapo płacić za pomieſzkanie, kiedy bywa mile przyięty i przywitany. „ Mawiała nad to taż Święta, że Chryſtus Pan po komunii w duſzy zaſiada, jakby na tronie łask, i zdaie ſię, że mówi do niey: „ co chceſz, żeby ci uczynił? „ ponieważ gotów jeſtem udzielić ci łask wſzelkich, o które tylko mnie proſić będzieſz.

Nad to wiedzieć potrzeba to, co wielu Doktorów naucza, Suarez, Gonet, i inni, że duſza po komunii im więcej ſpoſobi ſię przez uczynki dobre w całym czasie, którego trwają przymioty Sakramentalne, tym większy odnoſi pożytek, albowiem ponieważ ten Nayświętſzy Sakrament jeſt uſtanowiony na kształt pokarmu, przeto jako pokarm cielesny im dłużej trwa w żołądku, tym więcej zaſila ciało; tak ten pokarm Niebieſki, tym więcej poſila duſzę łaskami, im dłużej utrzymany bywa

w ciele zawsze, zwłaszcza gdy dusza pomnaża dobremi aktami swoje usposobienie. Dodajmy nad to, iż w tym czasie każdy ■ dobry uczynek nabywa większey wagi i zaślugi; ponieważ pod ten czas osoba jest złączona z Chrystusem Panem, jako on sam powiedział: „*Kto pożywa Ciała mego, we mnie przebywa i ja w nim.* (Joan: 6.) Y jako powiada S. Złotousty, pod ten czas Jezus Chrystus jedną z nim rzeczą staie się, „Rzeczą samą nas swoim ciałem czyni. „ Y dla tego uczynki są większey zaślugi, że pochodzą od duszy złączoney z Jezusem Chrystusem.

Lecz przeciwnie, Pan Bóg niechce tracić łask swoich, dając je niewdzięcznym, podług tego, co mówi S. Bernard. „A zaż nie ginie, co udzielamy niewdzięcznym? „ Zatym X. Avila pospolicie po odprawioney Mszy S. zabawiał się dwie godziny na modlitwie obcuiąc z Jezusem Chrystusem. O z jaką rzewnością i miłością zwykł Chrystus Pan mówić do dusz po komunnii! i jakowych pieśzczot miłosnych nie używa z temiż w tym czasie? Nie wielka tedy rzecz byłaby, gdyby
każdy

każdy Kapłan przynajmniej przez jedną godzinę zabawiał się z Chrystusem Panem po Mszy S. Przynajmniej, proszę cię Kapłanie miły, abyś się zabawiał przez pół godziny, a na reszcie przynajmniej przez kwadrans, chociaż dla Boga czas kwadransowy jest bardzo mały. Powiedział S. Ambroży: „Prawdziwy Kapłan Ołtarza Bożego, nie sobie jest urodzony. „Jeżeli zatem Kapłan od dnia swojego wyświęcenia przestaie być swoim, być światowym, i być krewnych swoich, ale być poczytna szczerze Boskim, na czym więc ma zabawiać i przepędzać dni życia swojego, jeśli nie na służbie Boskiej, a osobliwie jeśli nie na łączeniu się jak najszybciej z Jezusem Chrystusem po przyjęciu tegoż w Najsświętszej Komunii?

Na ostatek, chcę krótko jakby nawia-
sem namienić względem wątpliwości,
czyli miłsza jest rzecz Bogu prawić Mszę
świętą, albo onę opuszczać z pokory? **Y**
powiadam: że wstrzymać się ode Mszy S.
z pokory, jest dobry uczynek, ale nie lep-
szy. Uczynki pokory oddają cześć Bogu
ko-

koniec swój mającą, a zaś Msza oddaie
chwałę Bogu nieskończoną, gdyż takowa
chwała bywa oddawana od Osoby Boskiej.
Zważyć należy, co mówi Wielebny Beda:
„Kapłan niemający nagłej zabawy opu-
szczający Mszę świętą, ile z niego jest,
ogółacą Tróycę Najsświętszą z chwały,
Aniołów z radości, grzeszników z przeba-
czenia, sprawiedliwych z wsparcia, w
czyściu będących z ochłody, Kościół świę-
ty z dobrodzieystwa, i siebie samego z le-
karstwa.” (de Miss: Sacrif:) Sławny S.
Kajetan znajdując się w Neapolu, a posły-
szawszy, że w Rzymie jeden Kardynał
Przyjaciel jego, który przedtym zwykł
był co dzień Mszę świętą prawić, potym
dla zabaw poczoł opuszczać, Święty
wspomniany nie zważając na czas gorący
i zdrowiu szkodliwy, nie chciał nawet z
niebezpieczeństwem życia zaniechać przed-
sięwzięcia drogi do Rzymu dla wmówienia
w Przyjaciela swego, żeby trwał w daw-
nym zwyczaju, i w rzeczy samey poszedł,
a potym powrócił do Neapolu. Piszą ta-
koż o X. Janie Awila (Vitæ §. 16.) że ra-
zu jednego wyzedłszy dla odprawienia
Mszy

Mszy świętej w jedney Pustelniczey Kaplicy, a uczuwszy dla zmordowania się w podróży tak wielce osłabionym, iż nie dufając, żeby mógł dóść na mieysce ono, od którego jeszcze był dalekim, już chciał zostać i opuścić Mszę świętą, ale mu się pokazał pod ten czas Chrystus Pan w postaci Pielgrzyma, odkrył przed nim pierś, i ukazawszy mu swoje rany, a osobliwie ranę sobie zadaną w boku, rzekł do niego: „Kiedy Ja byłem zraniony, byłem barziej zmordowany i osłabiony od ciebie, „ i to rzekłszy zniknął. Tym sposobem X. Awila nabywszy odwagi, poszedł i odprawił Mszę Świętą.



UWAGI

UWAGI Y AFFEKTA

DLA PRZYGOTOWANIA SIĘ DO Mszy S.

UWAGA PIERWSZA

na Niedzielę.

De siercore erigens pauperem, ut collocet eum cum Principibus, cum Principibus Populi sui.

Psal: 112. 8.

Który z gnoju podnosi ubogiego, aby go postanowił z Xiążętami, z Xiążętami Lądu swojego.

Uważ najmilczy Kapłanie. że Bóg nie mógł na świecie większą czią ciebie ozdobić nad to, co ci uczynił. Y na jakąż wyższą godność mógłby Bóg wynieść ciebie, jak gdy cię uczynił swoim na ziemi sługą zastępującym sprawy tyczące się naywyższej chwały Jego? On ci dozwolił wstępować na Ołtarz dla ofiarowania sobie swego nayukochańszego Syna. O jak wielorakie wybrania Boskie poprzedzić musiały dla uczynienia ciebie Kapłanem! On między niezliczonym stworzeniem swoim, które mógł stworzyć, wybrał ciebie i na ten świat powołał. Zatem między tylo millionami Niewiernych i Heretyków Bóg cię postanowił w prawdziwym Koście-

Tom III.

M

le

le i uczynił cię Chrześcianinem i Katolikiem. Nad to potym między tylo millionami wiernych ciebie uczynił Kapłanem.

A gdybyż Bóg Kapłaństwem swoim uczcił jednego szczegulnie człowieka na świecie, któryby miał moc ściągać na ziemię Słowo Wcielone, i wyzwalać z Piekle dusze rozgrzeszając i odpuszczając im grzechy, w jakowym szacunku nie byłby u wszystkich Kapłan takowy? i jakowey wdzięczności tenże Kapłan nie oświadczałby Bogu? czego by dla miłości Jego nie czynił, widząc się być wybranym między wszystkiemi ludźmi do godności tak wyśokiey? Ale tu załtanow się i pomysl sobie miły Kapłanie, że liczba wielu innych bynajmniey nie uwłacza twoiey godności, ani umnieysza obowiązkow.

Sprawiedliwie zatym Bóg wyciąga, żeby każdy Kapłan cały był swój. Człowiekiem Bożym nazywany bywa w Piśmie świętym Kapłan, człowiekiem, który ni czym jest inszym, jak tylko Boskim. Starozakonni Kapłani wyciągali ręce nad ofiarami, oznaczając i oświadczać tym sposobem, iż oni sami poświęcali na ofiarę własne życie, jako ofiarowali życia
owych

owych bydła; a tak równie rościąganie rąk, które czynią Kapłani nowego Zakonu nad hostyą, znaczy, iż oni łącząc z życiem Jezusa Chrystusa, które ofiarują w świętey Ofierze, powinni także ofiarować własne życia i całych siebie samych.

Owoż jako się zbliżasz do Ołtarza, i gdzie krótkimi słowy zwabisz Słowo Boskie na ręce swoje, i na twój głos istność chleba i wina zamieni się w Ciało i Krew Jezusa Chrystusa. Idziesz nad to do Ołtarza, jakby Posel całego Narodu ludzkiego, ażebyś się wstawiał przed Bogiem za Kościół święty i za wszystkich ludzi. Przygotuy więc siebie następującemi Affektami.

A F F E K T A.

O mój Boże, tak to jest, że na mnie naywłaściwiey prawdzi się to, co powiedział Dawid: *Który z gnoiu podnosi ubogiego, ażebyś postanowił ga z Xiążętami ludu swojego.* Oto ja nędzny grzesznik, który dla grzechow moich zasłużyłem od tylu lat być strąconym do piekła, i rzuconym pod nogi czartow, a opuszczonym

M ij

na

na zawsze od wszystkich i od ciebie Nayukochańszy mój Zbawicielu. Dopiero przystępuję do odprawowania Mszy świętey, to jest: do offiarowania Tobie na offiarę Twego Syna własnego. Oto niebawnie za kilka momentow czasu zstąpi na Ołtarz i przyidzie na ręce moje Słowo Przedwieczne, ażeby ci one offiarował, a potym żebym pożywał Naysświętsze ciało Jego i tym pokarmem zafilał duszę moją.

O Boże duszy moiey, i jaż to Kapłan! Ja, który tyle razy odwracałem się od Ciebie! Ja, który za jeden dym, albo parę, czyli dla jednego zasmakowania krótkiego i jadłem napojonego odstąpiłem Twoiey przyiaźni, wyrzekając się Twoiey łaski i Twoiey miłości! Y jakoż tedy mogłeś między tylo duszami niewinnemi i wierne mi wybrać mnie za swego Kapłana?

Ah! oświeć mnie Panie, wspomóż wiarę moją: *Noverim me, noverim Te*. Niech poznaię siebie, niech znam Ciebie. Day mi poznać, kto Ty jesteś, który dnia dzisiejszego chcesz się mnie darować, i kto ja jestem, który mam Cię przyiać. Ah pierwszy nim wstąpię na Ołtarz przez zasługi Nayswiętszey Krwie twoiey omyi duszę moją

moją od tak wielorakiego plugawstwa. Jezus mój, pierwey, nim zstąpisz na ręce moje i do serca mego, odpuść mnie. Ja Ciebie obrażem i do gniewu pobudziłem naywyższe Dobro moje, brzydzę się tym z całego duszy moiej.

Wierzę mój Zbawicielu, że ty jesteś Synem Boskim, że ty umarłeś za mnie, i że zostawiłeś siebie w Najsświętszym Sakramencie, ażebyś był offiarowanym przez ręce Kapłanow, i żebyś się stał pokarmem naszym. Mam nadzieję przez mękę Twoją i przez obietnice Twoie, że mi dasz, iż Cię kochać będę odtąd na zawsze, i że Ciebie posiadać będę na wieki. Kocham Cię naymilszy mój Zbawicielu, kocham Cię barziej niżli siebie samego, i dla tego że Cię kocham, żałuję z całego serca za wszystkie grzechy, któremi Cię obrażem, że obrażem Ciebie dobroci nieskończona.

Te cztery Akta: Wiary, Nadziei, Miłości i skruchy należy co dzień ponawiać zaraz przed odprawowaniem Mszy S. a to nawet, chociażby pierwey uczyniona była modlitwa myślna.

Kocham

Kocham Cię mój Boże, ale zbyt mało Ciebie kocham, chciałbym Cię kochać tyle, ile Cię powinien kochać każdy Kapłan, chciałbym Cię przyjąć z tą miłością, z którą Ciebie przyjmują tyle dusz od Ciebie ukochanych. Ah, Ty sam Boże zapal mnie Twoją świętą miłością, i uczyni, żebym cały był Twoim!

Przedwieczny Oycze ofiaruję Tobie tę Ofiarę na podziękowanie za wszystkie dobrodzieystwa uczynione ludzkiemu Narodowi, oobliwie świętemu Człowieczeństwu Jezusa Chrystusa, Najsświętszey Maryi Pannie, Świętemu Aniolowi Stróżowi moiemu, i wszystkim Świętym Patronom moim; a przez zasługi Syna Twoiego proszę Cię, abys dał mi święte wytrwanie, miłość Twoją, i wszystkie inne łaski, o które dla mnie Ciebie proszą JEZUS Chrystus, Marya Panna Najsświętsza, i Święci moi Patronowie.

Co się tycze Bliźnich, pożyteczna rzecz jest, kiedy Kapłan polecać będzie we Mszy tych, za których tu są położone Memento.

MEMENTO ZA ŻYWYCH.

I. Polecam Tobie Naywyższego Papieża,

i wszystkich Biskupow, Przełożonych, Spowiednikow, Kaznodzieiow i Kapłanow. Day im Panie gorliwość i Ducha, ażeby pilnowali i strzegli zbawienia Dusz ludzkich.

II. Moich Rodzicow, krewnych, przyjaciół i nieprzyjaciół, konających, zostających w zgonie życia swego: Dusz czyste, wszystkich wiernych będących w łasce Twoiej, day im Panie wytrwanie i gorącą miłość Twoją.

III. Niewiernych, Heretykow i grzeszników, day im Panie światło i siłę, aby Cię wszyscy poznawali i kochali.

MEMENTO ZA UMARŁYCH.

I. Polecam Tobie Dusz moich Rodzicow, Dobrodzieiow, przyjaciół i nieprzyjaciół, i tych, które z moiej przyczyny w Czystcu cierpią męki.

II. Dusz Kapłanow a osobliwie Zakonu moiego, i którzy około zbawienia dusz ludzkich pracowali.

III. Dusz tych, którzy byli nabożnemi do Męki Chrystusowej i do Najsświętszego Sakramentu i do Matki Boskiej. Dusz zapomniane i w niepamięci będą-

dące, tudzież te, które naywiększe mę-
ki cierpią, i te, które są naybliższe wy-
bawienia swego i weyscia do Niebie-
skiej chwały.

*Takowe Memento mogą być ponawiane co-
dziennie, przynajmniey intencyą mając pole-
cenia tych wszystkich, których tu wypisaliśmy.*



UWAGA DRUGA

na Poniedziałek.

Hoc facite in meam commemorationem.

To czynicie na pamiątkę moją. Łuca 22. 19.

Nauczają dobrzy Teologowie, że pod-
ług tych słów Kapłani odprawiający
Mszę świętą są obowiązani pamiętać na
mękę i śmierć JEZUSA Chrystusa. Jakoż
zda się, iż tegoż wyciąga S. Apostoł Pa-
weł od tych wszystkich, którzy przystę-
pują do Komunii, gdy mówi: *Ile razy
pożywać będziecie chleba tego i pić z kielicha,
śmierć Pańską zwiastować będziecie.* (1. Cor:
11.) S. Tomasz pisze, że właśnie tym
końcem, ażeby u nas nieustająca była pa-
mięć

mieć łask, które Chrystus Pan dla nas otrzymał, i miłości, którą nam okazał umierając za nas Zbawiciel nasz zostawił nam Najsświętszy Sakrament: „Ażeby zaś tak wielkiego dobrodzieystwa ustawiczna w nas zostawała pamiątka, Ciało swoje za pokarm i Krew za napój wiernym zostawił „ (Opusc: 57. Lect: 4.) i dlatego tenże Doktor S. Najswiętszy Sakrament Ołtarza nazywa: *Passionis Memoriale*, Meki pamiętnikiem.

Uważay zatem miły Kapłanie, jako ta Najswiętsza Offiara, którą idziesz offiarować, jest tenże sam Pan Zbawiciel, który za ciebie wydał krew i życie.

Ale nie tylko Msza S. jest pamiątką offiary Krzyżowej, lecz jest też samą offiarą; ponieważ tenże sam jest offiarujący, i offiara jest też sama, to jest Słowo wcielone, szczególnie sposobem różnią się, gdy tamta była z krwi przelaniem, ta bezkrewna, w tamtej Chrystus rzeczą samą umarł, w tej umiera tajemnie. „Jedna i też sama jest offiara szczególnie offiarowania sposobem różniąca się. „ (Trident: Sess: 22. Cap: 2.) Więc gdy Mszę S. odprawujesz, staw się myślą, jak gdybys się
znay-

znaydował na Kalwaryi, offiarując Bogu Krew i życie Syna Jego. Y gdy kommu-
nikuiesz, wystawiaj myślą siebie, jakbyś
śsał z ran Zbawicielowych naydroższą
krew Jego.

Uważaj nad to, że w kaźdey Mszy od-
nawiane bywa dzieło odkupienia, tak da-
lece, iż gdyby Chrystus Jezus nie umarł
był raz na Krzyżu; tedy przez odprawie-
nie Mszy S. otrzymalby był dla świata
też same dobrodzieystwa, które otrzyma-
ła śmierć Zbawicielowa „Tyle waży (tak
piszę Discipulus) odprawowanie Mszy S.
ile śmierć Chrystusa na Krzyżu. „ Juź te-
dy przez Nayswiętszą Offiarę Ołtarza ap-
plikowane bywają ludziom, nayobficiey
Kapłanom, którzy Offiarę sprawują, wszyst-
kie zasługi Męki Pańskiej.

Dla tego S. Franciszek z Asyżu, któ-
ry sądził się być niegodnym, żeby miał
być wyniesiony na Kapłaństwo, a przeto
nie chciał być Kapłanem, ostrzega Kapła-
now, ażeby odrywali się od wszystkich
rzeczy światowych, ale żeby szczegul-
nie tego pilnowali, żeby kochali i czcili
Boga swoiego, i dodaie, że jest zbyt
wielkie nieszczęście owych Kapłanów,
któ-

którzy mając Jezusa tak sobie zbliżonego na Oltarzu, utrzymują w sercu przywiązanie do jakiegokolwiek rzeczy na świecie stworzoney: „Zważaycie Kapłani (słowa tego Świętego) godność waszą, i jako nad wszystkich dla tey tajemnicy uczcił was Pan; tak i wy kochaycie go i szanuycie. Wielka to jest choroba, kiedy Jezusa tak przytomnego macie, a czego innego na całym świecie szukacie.

A F F E K T A.

Panie, ja niegodzien jestem stawić się przed Tobą, ale wzbudzony Twoją dobrocią, która niedbając na moją niegodność wybrała mnie, żebym był twoim Kapłanem, przychodzę dnia dzisiejszego, żebym ci offiarował Syna twoiego, więc offiaruję ci mój Boże Baranka niezmaczanego na zadość uczynienie za grzechy moje i wszystkich ludzi. Oto Baranek Boży, Oto Baranek, któregoś widział niegdyś poświęconego na chwałę twoją i dla naszego zbawienia na Oltarzu Krzyżowym. Przez miłość tey offiary tak przyjemney Tobie racz aplikować Jego zasługi

ślugi duszy moiej, i odpuść mi wszystkie urazy, które popełniłem dotąd w całym życiu moim ciężkie i powszednie: ja żałuję z całego serca, żem Cię dobroci moia nieskończona obraził.

Ty zaś Jezu mój przyjdź i omyj krwią twoją wszystkie moje nieczystości pierwej, nim ja cię dnia dzisiejszego przyjmę do serca moiego. *Panie nie jestem godzien, abys wszedł pod dach mój, ale tylko rzekni słowem, a będzie uzdrowiona dusza moja.* Ja nie jestem godzien, żebym cię przyjął, ale ty lekarzu Niebieski doskonale możesz uzdrowić samym szczerze słowem twoim wszystkie rany moje. Przyjdźże i uzdrow mnie.

Zbłądziłem jako owca, która się zbłąkała. Ja jestem owieczka, która dobrowolnie chciałam być zgubioną, uciekając od ciebie mój Zbawicielu: ale ty jesteś ów dobry Pasterz, który wydałeś życie swoje dla zbawienia mego: *Szukaj służę Twego; bom przykazań Twoich nie zapomniał.* Szukaj mnie JEZU mój, nieopuszczaj mnie; szukaj mnie, i włóż mnie na ramiona swoje, gdy ja obiecuję i przyrzekam, iż chcę służyć Tobie i kochać Cię, ile zmożę.

Ty

Ty powiedziałes: *Owieczki moie głosu mego słuchają, i nie wyrwie ich żaden z ręku moich.* Ty mnie wołasz, żebym cię kochał, owoż ja rzucam wszystko i przychodzę do ciebie żywocie mój. Chcę we wszystkim słuchać ciebie. Wyrzekam się wszystkich uciech światowych; ponieważ chcesz mnie uczcić dnia dzisiejszego dając mi na pokarm Ciało swoje Najsświętsze.

Kocham cię Jezu mój nad wszystkie dobro, i żądam przyjąć cię, żebym bardziej kochał ciebie. Ty mnie całego siebie oddaiesz, owoż i ja siebie samego całego Tobie oddaę. Ty masz być zawsze wszystkim moim, jedynym dobrem moim, jedyną miłością moją, o Marya Panno Matko moja uproś mi częśćkę przynajmniej tej pokory i gorącości, z którymi Ty przyjmowałaś Jezusa w Najsświętszych twoich Kommuniach!



UWAGA TRZECIA

na Wtorek

Hic est Filius meus dilectus, in quo bene mihi complacui. Math: 17. 5.

Ten jest Syn mój kochany, który mi się dobrze podobał.

Wstarym Zakonie ludzie cześć Bogu oddawali wielorakiemi ofiarami, ale w nowym Zakonie większą Bóg cześć odbiera przez jedną Mszę szczególną, niż przez wszystkie dawne ofiary, które nic innego nie były, tylko wyobrażeniem i cieniem ofiary naszej Oltarzowej. Przez ofiarę Mszy Świętej Bogu cześć oddaemy, taką, jakiej wart jest, gdyż przez tę odnawiamy Jemu tę samą cześć nieskończoną, którą mu oddał Jezus Chrystus ofiarując mu siebie samego na Krzyżu. Jedna szczególnie Msza S. większą Bogu cześć oddaie, niżli mu daia, albo dać mogą wszystkie modlitwy i umartwienia świętych, wszystkie prace Apostołów, wszystkie męki Męczenników, i wszystkie płomienie Serafinów i Najsświętszej Matki Boskiej. Owoż takową cześć Bóg chce odebrać z rąk twoich o Kapłanie dnia dzisiejszego.

Spra-

Sprawiedliwa takóŜ rzecz jest, aŜebyśmy Bogu dzieki oddawali za wszystkie nieograniczone dobrodzieystwa, które wydała Jego nieskończona dobroć. A jakóŜweŜ dziekczynienie Jemu godne my nędzni oświadczyć możemy? Gdyby Bóg nam nie okazał był, jak tylko raz szczególnie, jakowy prosty znak miłości, i tak jeszcze godzien byłby, ŝebyśmy jemu nieskończone oddawali dzieki, gdyŜ owa miłość, łaska i dar pochodziłaby od Boga nieskończonego. OwoŜ tedy on sam podał sposób, ŝebyśmy nie byli zawstydzeni w tylkokrotnych naszych obowiązkach i w oddaniu godnych dziek Jemu, jakowyŜ ten jest? Oto ofiarując Jemu we Mszy Chrystusa Pana, a tak Bóg zupełne odbiera dziekczynienie i zadośćuczynienie.

Ta wielka ofiara, którą Jemu ofiarujemy, jest własny Syn Jego, w którym on znajduje wszelkie swoje upodobania, ofiara jest ŝycia Boskiego, które w poświęceniu i w poŜyciu bywa Jemu poświęcone śmiercią tajemną. Tak mu dziekował Dawid za wszystkie łaski sobie uczynione: *Co oddam Panu za wszystkie rzeczy, któremi mnie obdarzył?* Kielich
zba-

zbawienia wezmę, (Psalm: 115. 13.)
 Y tym sposobem sam Jezus Chrystus dzięki oddawał swemu Oycu przedwiecznemu za dobrodzieystwa całego narodu ludzkiemu wyświadczone. *T wziowwszy Kielich, dzięki czynił, i rzekł: weźcie i podzielcie między was,* (Lucæ 22. 17.)

A F F E K T A.

O Stwórco mój i Boże, jako, proszę, mogłeś wybrać mnie, żebym ja Tobie cześć oddawał offiaruiąc ci Syna twoiego, kiedy ja przeszłym życiem moim tak wielce znieważałem tylorakim pokrzywdzeniem, które tobie wyrządzałem? zamiast tego, co byś mię miał ukarać piekłem, wyniośłeś mnie na godność Kapłańską i sługi najwyższego Maiestatu swego.

Więc ponieważ chcesz, i miło ci jest przyjmować tę wielką offiarę przez ręce moje, ja łączę moje ubożuchne serce z sercem Jezusa Chrystusa i Jego imieniem onę ci offiaruję na uszanowanie twego najwyższego panowania. Chciałbym widzieć, ażeby twój nieskończony Maiestat czcili i kochali wszyscy ludzie. Niech
 zaślą-

zaśtąpi cześć, którą ci dnia dzisieyszego oddaie, ofiaruiąc Tobie Syna twego za wszystkie obelgi, które ci uczynili i czynią ludzie swoiemi grzechami.

Chcę takż przez tę Mszę świętą podziękować Tobie za wszystkie dobrodzieystwa wyświadczone światu, a osobliwie mnie nędznemu, który przez moją niewdzięczność zaślżyłem, żebym był opuszczony od ciebie. Ja pomnażałem grzechy, a Ty pomnażałeś we mnie łaski. Dziękuję Tobie o nieskończona Dobroci, lepiej powiem, dziękuję Tobie JEZU Chryście dla mnie!

Ah Panie! przez zasługi Jezusa Chrystusa oświeć mnie dnia dzisieyszego, zapal mnie twoją miłością, i oderwi mnie od ziemi: nie dopuszczay, ażebym ja opierał się tak wielkim pieścizotom miłości Twoiey. Kocham cię o naywyższe dobro, żebym się przypodobał Tobie o Boże nieskończoney miłości godny. Ah! day mi poznawać coraz więcej wielkość twoiey dobroci, ażebym ja coraz barziej rozpalał się miłością Twoją i starał się Tobie we wszystkim podobać nic nie wyimuiąc.

Ty dowodnie pokazałeś, żeś się rosko-

chał w duszy moiey, a mogeż ja kochać kogo innego prócz Ciebie? Nie, mój Pannie, już od dnia dzisieyszego napotym żyć chcę szczegulnie dla Ciebie, Ciebie szczegulnie chcę kochać, który sprawiedliwie godzien jesteś całej miłości moiey. Oycze Przedwieczny, ja mam nadzieję we krwi Jezusa Chrystusa, że Ty sprawisz, iż będzie miało skutek takowe żądanie moje. Ty mnie tyleś łask dodawał, kiedy ja uciekałem od Ciebie, więc daleko więcej spodziewać się mogę od Ciebie dopiero, gdy cię szukam, i więcej nic nie żądam, jak Twoiey miłości. O Matko moja MARYA Panno, Ty któraś nosiła na łonie swoim tego samego Boga, którego ja dnia dzisieyszego mam przyjąć, dopomóż mi, ażebym go przyjął z pokorą i z miłością!

UWAGA CZWARTA

na *Srzedę.*

Iple est propitiatio pro peccatis nostris.

1. Joan: 2. 2.

On jest ułogantem za grzechy nasze.

Uważay, jako przez Ofiarę Ołtarza odpuszczone nam bywają kary zadłużo-

żone za grzechy, i otrzymujemy niezmiernie miłosierdzie ku pożytkowi grzesznych. Biedni my bylibyśmy, gdybyśmy nie mieli tey tak wielkiej Offiary, przez którą utrzymywana bywa Boska sprawiedliwość, żeby nie dopełniała owych kar sprawiedliwych, na jakowe zasługujemy przez nasze grzechy. Zaiście żadne offiary starego Zakonu nie mogły ubłagać gniewu Boskiego przeciwko grzesznikom „Czyliż ubłaganym być może Pan w tysiącach baranow „ (Mach: 6. 7.) Chociażby na offiarę wydane były życia wszystkich ludzi i wszystkich Aniołów, nie mogłyby te wszystkie zadość uczynić godnie Boskiej sprawiedliwości za jeden grzech szczególny popełniony od stworzenia przeciwko Stwórcy swojemu. Sam szczególnie Chrystus Jezus mógł zadość uczynić Bogu za grzechy nasze: „On jest ubłaganiem za grzechy nasze „ Y dla tego Ociec Przedwieczny wysłał go na świat, ażeby stawszy się człowiekiem śmiertelnym, offiarą życia swojego tegoż ubłagał i łaskawym uczynił dla grzesznych. A takowa offiara odnawiana bywa w każdej Mszy, którą odprawuujemy.

Uważ zatym Kapłanie wielki swój urząd, jakowy jest bydź poprzędnikiem między grzesznikami i Bogiem przez ofiarowanie na Ołtarzu Jemu życia i zasług JEZUSA Chrystusa Pana, dla których wzruszony bywa Pan do dania grzesznikom światła i siły do pokuty, a zatym i odpuszczenia grzechow. „Tą ofiarą Bóg ublagany łaskę i dar pokuty udzielający, grzechy nawet wielkie odpuszcza,„ (Trident: Sess: 22. Cap: 2.) Głos krwi niewinnej Zbawiciela o jako daleko lepiej wyie-dnywa miłosierdzie dla nas, niżli ściągała zemstę przeciwko Kaimowi krew Abła! „Przyśtąpiliście do poprzędnika JEZUSA, i do Krwie kropienia lepiej mówiącey, niżli Ablowa,„ (Hebr: 12 24.)

A F F E K T A.

O Boże naywyższy, ty jesteś zagniewany przeciwko grzesznikom, i sprawiedliwą masz przyczynę, ponieważ płacą niewdzięcznością całą wielką miłość twoją, którą Ty ku nim okazywałeś. Atoli jeżeli wielkie są grzechy świata, tedy większa jest ofiara i dar, który ja ci dnia
dzi-

dzisiejszego przychodzę oddawać. „Nie jako występki, tak i dar „ (Rom: 5. 15.) Ja ci dnia dzisiejszego offiaruję offiarę Tamego Syna twoiego, ta offiara, która tak ci jest ulubiona, ta cię niech ubłaga, i niech cię wrzuci do użycia miłosierdzia ku wszystkim biednym grzesznikom, którzy albo cię nie poznają, albo poznając niechcą cię kochać, i żyją ogłoceni z łaski twoiej. Daj im światło i siłę, żeby mogli wybrnąć z nędznego stanu, w którym żyją zaslepieni.

Proszę cię za wszystkimi, ale szczególnie proszę cię za sobą samym, który więcej nad innych twoich dobrodziejstw doznałem, a oraz barziej nad innych stałem się tobie niewdzięcznym, i ciebie obrażałem, i pogardzałem tobą. Dla miłości Jezusa Chrystusa Boga moiego, odpuść mi wszystkie grzechy moje śmiertelne i powzednie, wszystkie niecierpliwości, kłamstwa, niewstrzeżliwości, rozerwania, i niedbalstwa we Mszy, w Pacierzach i na modlitwie, gdy ja za wszystkie żałuję, dla tego, że przynosiły wzgardę twoiej dobroci nieskończonej, który godzien jesteś, żebyś był kochany od
wszyst-

wszystkich, a osobliwie ode mnie Kapłana miłością nieskończoną.

Kocham cię dobroci nieskończona, kocham cię nade wszystko i obiecuję tobie, iż chcę pierwey umrzeć, niżli rozmyslnie zezwolić na to wszystko, co by najmnieysze nieukontentowanie tobie sprawić mogło. O Jezu mój! śmierć twoją i przelaną krew twoją jest nadzieją moją. Przez zasługi twoie proszę cię i mam nadzieję w łasce Twoiej, że będę wiernym Tobie, i że Cię kochać będę z całego serca mego, i że nikogo więcey prócz Ciebie kochać nie będę. Bądź mi towarzyszką o Najsświętsza MARYA Panno swoją pomocą teraz, gdy idę oddawać Bogu tę wielką ofiarę.



UWAGA PIĄTA

na Czwartek.

In omnibus divites facti estis in illo

1. Cor: 1 15.

We wszystkich rzeczach bogatemi staliście się w nim.

Uważ, jako przez Mszę Świętą Bóg le-
piej wysłuchiwa modlitwy Kapłanów.
Bóg

Bóg każdego czasu kiedy tylko proszony bywa przez zasługi Jezusa Chrystusa, szafuje łaskami, ale powiada S. Jan Złotousty, że w czasie Mszy S. szafuje obficie na proźby Kapłana; ponieważ te pod ten czas bywają upoważnione i złączone z prośbami samego Jezusa, który jest główniejszym Kapłanem ofiarującym w tej ofierze siebie samego końcem otrzymania potrzebnych łask dla nas.

Podług tego, jak mówi Sobor Tridentyński, czas, którego się odprawia Msza S. jest właśnie ten czas, którego Bóg zasiada na Tronie łaski, do którego zachęca Apostoł, abyśmy szli z ufnością dla otrzymania Boskiego miłosierdzia i ziednania łaski. „Pódźmy zatem z ufnością do Tronu łaski, żebyśmy miłosierdzia doszliśmy i łaskę znaleźli w pomocy potrzebnej „ (Hebr 4. 16.) Powiada S. Jan Złotousty (Hom: 3. de Incompr: Dei) że nawet Aniołowie czekają czasu Mszy S. żeby mogli wstawiać się skutecznie dla pożytku naszego, i dodaie, że czego nie otrzymamy w czasie Mszy S. trudno możemy innego czasu otrzymać.

O co za skarby łask obfite może otrzymać

mać Kapłan dla siebie i dla innych prosząc Pana Boga z ufnością, kiedy przy Oltarzu bawi się odprawując Mszę S. Powiadał Wielebny X. Antoni de Colellis Pius Operarius. „Ja gdy Mszę S. prawię i trzymam w ręku Jezusa Chrystusa mojego, otrzymuję wszystko, co tylko chcę. „

Mówi na koniec Paweł S. że w Jezusie Chrystusie otrzymujemy wszelkie bogactwa, wszelkie łaski, jeżeli przez zaślugi Jego prosimy Oycę: „We wszystkich rzeczach bogatemi staliście się w nim ... tak iżby wam na niczym nie zbywało w żadnej łasce „ (1: Cor: 1. 5.) ale szczególnie to służy, kiedy Kapłan bawi się oddając cześć Bogu, i przymilając się Jemu offiarowaniem własnego Syna Jego. A jeżeli Ociec tegoż samego Syna swego sobie offiarowanego nam potym oddaie w Najświęt: Sakramencie, właśnie przez Mszę Świętą, jako proszę oddając Syna swego, może niedać jakoweykolwiek inney łaski? „Jako jeszcze nie z nim wszystko wam darował? „ (Rom: 8. 32.)



A F F E K T A.

O jak ja nieszczęśliwy byłem! o mój Boże, jak wiele łask ja utraciłem przez moje niedbalstwo, żeś ich nie szukał i nie prosił przy Mszach Świętych, które dotąd prawilem! Lecz ponieważ udzielaś mi światła, nie chcę więcej w tej mierze być opieszalym. Łączę zatem Oycze Przedwieczny moje proźby z prośbami JEZUSA Chrystusa, i przez miłość tegoż Syna Twoiego, którego dnia dzisiejszego mam ofiarować, proszę Cię najprzód, ażebyś dał mi odpuszczenie wszystkich grzechów moich, za które żałuję z całego serca mego. A potym day mi poznać wartość nieskończoną, którą ty masz, żebyś był kochany. i obowiązek nieskończony, który mnie każe kochać Cię dla Twojej dobroci i dla Twojej miłości, którą mi okazywałeś, i day mi siłę, ażebym mógł się oderwać od wszystkich affektów ziemskich i żebym zabawiał serce moje szczególnie miłością Twoją najwyższe dobro, który mię tak barzo ukochałeś. Proszę Cię nad to, ażebyś udzielił światła tym, którzy cię nie poznają, i którzy ży-

ią

ią dalekiemi od twoiej przyjaźni. Day
wszystkim dar łaski Twoiej: day wszyst-
kim dar świętej bojaźni Twoiej. O mi-
łości nieskończona Boga moiego, day że-
byśmy Cię poznawali, day żebyśmy Cię
kochali!

UWAGA SZOSTA

na Piątek.

Accipite & comedite, hoc est Corpus meum.

Math: 26, 27.

Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje,

Uważ, jako przez Mszę Świętą szcze-
gulniejszym sposobem Kapłan poświę-
cony bywa, kiedy z nabożeństwem tę od-
prawuie; ponieważ w czasie Mszy S. on
wchodzi do rozmowy z Bogiem, i po-
czyna obcować poufale z Słowem wcielo-
nym, trzyma Go w ten czas na ręku, i z
nim rozmawia poufale po domowemu i
bez zaślony.

Nad to pod ten czas bywa przypuszczo-
ny do pożywania własnymi rękami Naj-
świętszego Ciała Jezusa Chrystusa, i do
napawania się Krwią Jego: gdyż do Ka-
płanów właściwie powiedział Zbawiciel:

Bierz-

„Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje „
Dawana bywa w prawdzie i świeckim lud-
ziom kommunia, ale się im niegodzi brać
Nayświętszego Sakramentu, i pożywać ka-
żdego czasu, gdy zechcą; lecz powinni
oni brać kommunią z rąk Kapłańskich, i
kiedy Kapłanom zdawać się będzie, a zaś
Kapłan może wziąć Jezusa Chrystusa i
pożywać, kiedy się Jemu podoba.

Owo zgola Kapłan trzyma klucze od
wszystkich skarbow Boskich, ażeby tych-
że mógł użyć podług upodobania, gdy
jako powiada S. Jan Złotousty, w Nay-
świętszym Sakramencie jest złożony cały
skarb dobroci Boskiej, mówiąc: „Eucha-
rystią cały łaskowości Boskiej skarb otwie-
ram„ Tak, iż Kapłan Mszę S. odprawuiący
zda się, iż niejakim sposobem staie się
Panem Jezusa w Nayświętszym Sakramen-
cie zawartego. *De toto Deo dives est. Nad
całym Bogiem jest bogatym.*

Więc Jezus Chrystus cały jest Kapła-
now: a wieluż jest takich Kapłanow, żeby
cali byli Jezusa Chrystusa? Przebóg! więk-
sza część ich, jako kocha tego to Zbawi-
ciela swego, który tak ich ukochał, i
wywyższył? dla Boga, jak wiele jest ubo-
gich

gich kmiotkow, ubogich pastuchow, którzy więcey kochaia Chrystusa Pana, niżli tylu Kapłanow! Ach jak ciężką odniesie w piekle karę Kapłan, który potępionym zostanie; kiedy obaczy się być dalekim na zawsze i oddalonym od Jezusa Chrystusa, który na tym świecie tak Jemu był bliski i który cały był Jego.

A F F E K T A.

JEZU mój najmilszy, Ty stałeś się ofiarą na Krzyżu, ażebyś był ofiarowanym przezemnie na Oltarzu, i żebyś mnie nażyłłł Nayświętszą Krwią swoją Boską. Owo zgoła gdyś mię uczynił Kapłanem swoim, stałeś się sam całym moim, całego siebie mnie darowałeś, tak, iż mogę Cię wziąć, kiedy mi się podoba, i ciebie, kiedy tylko zechcę, pożywać.

Najmilszy mój Zbawicielu, pomnoż wemnie wiarę; day mi poznać, kto Ty jesteś, kiedy Cię trzymam zamkniętego w Nayświętszym Sakramencie na ręku moich: gdy bliskim mnie jesteś na Oltarzu, kiedy do ust moich kładnę Nayświętsze Ciało Twoje i przytykam ust do Nayśw:
Krwie

Krwie Twoiej. Za co nie pałam miłością myśląc o Tobie, że jesteś Bogiem moim, i dozwalaś mi, żebym z tobą tak poufale przystawał i ciebie używał tak, iż stałeś się moim pokarmem i moim napojem?

Nie dość miałeś wylać całą krew swoją i wydać życie na Krzyżu dla miłości moiej, chcesz nad to, ażebym też samą Krew Twoją Najsświętszą ja wypijał, ażebym cały z Tobą był złączony, i jedną z Tobą rzeczą stał się „Rzeczą samą nas swoim czyni Ciałem,, Święty Jan Złotousty.

Ah Boże mój! oświeć mnie i wspomóż mnie, ażebym nie żył więcej niewdzięcznym za tak wielką miłość Twoją, spraw to, ażebym ja więcej nie zakładał przeszkody obfitości łask Twoich, których Ty udzielasz każdemu Ciebie przyimującemu z miłością w świętey Kommunii. Kocham Cię JEZU mój, któryś umarł za mnie i któryś stał się pokarmem moim. Przedwieczny Oycze przez zasługi Jezusa Chrystusa, którego dnia dzisiejszego Tobie na ofiarę przynoszę, daj mi te wszystkie łaski, które są potrzebne do tego, żebym cały stał się Twoim. Y Ty Najsświętsza

sza Matko Boska Maryo, prosź Jezusa Syna Twego za mną!

UWAGA SIODMA

na Sobotę.

Festinus descendē, quia hodie in domo Tua oportet me manere. Lucę 19. 5.

Wstąp prętko, albowiem dziś w domu twoim potrzeba mi mieszkać.

Staw myślą sobie, jakby Chrystus Jezus dziś do ciebie te słowa mówił, które niegdyś wyrzekł do Zacheusza. Zstąp przędzey na Oltarz; bo Ja chcę dziś wnieść do domu duszy Twoiey dla zachowania jey życia, dla uleczenia jey ran, i dla zapalenia oney moią miłością. Tak jest, wszystko to sprawuie ten Najsświętszy Sakrament. On jest chlebem, który daje żywot duszy. „Chleb, który ja dam, ciało moje jest za żywot świata. (Joan: 6. 51.) On jest lekarstwem, przez które zostaniemy uleczeni i zachowani od grzechow. „Lekarstwo, którym zachowujemy się od win powszednich, i od grzechow śmiertelnych

nych ochronieni zostaniemy. (Trid: Sefs: 13. c. 2.) On jest ogniem, który zapala duszę świętą miłością, tak, iż wszyscy (jako mówi S. Jan Złotousty) gdybyśmy z naszej strony nie kładli przeszkody, odchodzilibyśmy od Ołtarza. „Płomieniem tchnąci strasznemi stawszy się diabłu.„

Lecz przebóg zacóż proszę tedy tylu Kapłanów, którzy codziennie karmią się tym chlebem Niebieskim, a jednak zamiast tego, coby mieli gorzeć miłością Boską, widzimy, że zawsze coraz bardziej są przywiązani do świata, i przystępują zawsze do Ołtarza z temiż grzechami powzedniami rozmyslnemi? Wszystko to ztąd pochodzi, że idą Mszę świętą odprawować nie zakładając sobie końca, ani unosząc się żądzą, żeby stali się świętymi, lecz albo dla zysku, albo dla zwyczaju. Y dla tego zawsze wpadają w te same ułomności, i tak zbliżają się do śmierci, i idą oddać ścisły rachunek Jezusowi Chrystusowi Panu z życia swojego przepędzonego w Kapłaństwie całego oziębłego i bez porządku.

Miły mój Kapłanie, jeśli ty jesteś z liczby takowych, patrzaj, że ci ten chleb
Nie-

Niebieski nie pomoże, żebyś stał się świętym, ale cię barziej obwini na sądzie Boskim. Popraw się, pamiętaj, że śmierć się zbliża. Pomyśl, jakowe te są przywiązania i owe ułomności, które są ci na przeszkodzie postępowania w Boskiej miłości, i odetni je. Pamiętaj, żeś jest Kapłanem. Pamiętaj, że Bóg cię wybrał za swego Przyjaciela, i nie mógł ci nic większego uczynić nad to, co uczynił Tobie.

A F F E K T A.

O Boże nieskończonego Majeſtatu! Ty dnia dzisiejszego chcesz przyiść do duſzy moiej dla założeńia w niej mieſzkania; lecz domy, w których ty mieſzkasz być Święte powinne. „*Domowi twe-mu przyſtoi ſwiątobliwość Panie.* (Psal: 92. 5.) Jako więc mogę cię przyiać ja, który tak jeſtem niedoſkonałym i pełnym ułomności? *Panie nie jeſtem godzien, aże-byś wſzedł do przybytku mego.*

Ach Zbawicielu mój! gdybym teraz muſiał ſtańić przed ſądem Twoim jak ciężki rachunek zdać powinienbym za tyle Miſzy odprawionych, i za te lata w
kto-

których jestem Kapłanem? Panie zaczekaj, nie chciej sądzić jeszcze. *nie chciej schodzić na sąd z sługą Twoim.* (Psal. 142. 2.) Poczekaj mi jeszcze nieco przez miłosierdzie swoje. „*Puść mię, żebym oplakał trochę boleść moją pierwiej, niżli pójdę i nie wrócić się.* (Job: 10. 20.) Pozwól mi jeszcze trochę życia, ażebym oplakał niewdzięczność moją, z którą dotąd obchodziłem się z Tobą mój Jezu. Ty mnie uczyniłeś Kapłanem; a jakież ja życie Kapłańskie nędzny dotąd prowadziłem? przez tyle Mszy i komunii powinienbym być cały stać się płomieniem miłości Twojej zupełnie czystym i świętym. Z strony twojej nie zbywało na niczym, cały niedostatek jest z winy mojej i dla przeszkod, które ja założyłem łasce Twojej. Życie moje zaiste nie było takie, któreby ci cześć przynosiło, ale owszem niesławę Ci czyniło przed Niebem i ziemią. Ty mnie wyrwałeś ze świata, a ja kochałem się w świecie więcej niżli sami światowi. Mój Boże zmiłuj się, nie opuszczaj mnie, bo ja się chcę poprawić. Załuię z całego serca za wszystkie obelgi Tobie sprzynione. Chcę począc kochać Ciebie do-

prawdy, chcę zaś począć od dnia dzisiejszego, którego mam Ciebie znow przyjąć do serca moiego.

Kocham Cię Boże duszy moiej, kocham Cię mój Zbawicielu, który dla zbawienia moiego, i uczynienia mnie Kapłanem swoim wydałeś życie swoje „Panie nie jestem godzien, abys wszedł pod dach mój, ale tylko rzekni słowo, a będziesz zdrowa dusza moja „ Opuść mi Jezus mój i uzdrow mię. Oderwi mnie od świata, i przywiąż mnie ściśle do siebie, spraw to, ażebym żył, jak przystoi na Kapłana, jakim mnie uczyniłeś. Naymilszy mój Zbawicielu, Twoje zasługi są moją nadzieją. Oycze przedwieczny ofiaruję Tobie dnia dzisiejszego JEZUSA Chrystusa, ażebyś sprawił, żebym ja był cały Twoim. Matko Najświętsza prosz JEZUSA za mną.



A F F E K T A

DLA DZIĘKCZYNIENIA PO MSZY S.
 PODZIĘKOWANIE PIERWSZE
na Niedzielę.

Naymilszy mój JEZU Zbawicielu i Bo-
 że, przed sprawowaniem offiary ja
 Tobie oddawałem pokłon w Niebie,
 wystawiając Cię sobie na chwalebnym
 Tronie po prawicy Twego Oycy przed-
 wiecznego, dopiero kłaniam ci się w pier-
 ściach moich utraconemu w podłych przy-
 miotach chleba i wina, który tym sposo-
 bem stałeś się pokarmem i napoiem duszy
 moiej.

Witam Cię Panie przybyłego do duszy
 moiej, dziękuję ci z całego serca, chciał-
 bym ci oświadczyć godne podziękowanie,
 lecz jakie godne dziękczynienie może u-
 czynić ubogi wieśniak, jeśli obaczy przy-
 byłego do swoiej chałupy własnego Mo-
 narchę, któryby przyszedł dla odwiedze-
 nia jego, chyba tylko że się rzuci do nóg
 jego i tak leżeć będzie w milczeniu wy-
 stawiając i dziwiąc się takiej dobroci?

O ij

Więc

Więc rzucam się do nóg Twoich Królu mój, Boże, JEZU mój i pokłon ci oddaę z przepaści nędzy moiej. Łączę mój pokłon z owym pokłonem, który Ci oddała Najsświętsza Marya Panna, kiedy cię przyjęła do wnętrzości swoich najsświętszych; i chciałbym nawet kochać Ciebie, jako Cię ona kochała.

O mój Zbawicielu, Ty dnia dzisiejszego posłusznym na słowa moje stawszy się, zstąpiłeś z Nieba na ręce moje. Ja zaś jak wiele razy nie słuchając przykazań Twoich niewdzięcznie odwracałem się od Ciebie i odrzekałem się łaski twoiej i miłości twoiej? Jezus mój mam nadzieję, że już mi do tego czasu odpuściłeś, ale jeżeli pod czas dla moiej winy jeszcze mi nie odpuściłeś, odpuśćże mi dnia dzisiejszego, gdy ja z całego serca mego żałuję, że Cię kiedykolwiek obraziłem dobroci moja nieskończona.

O JEZU mój! ogdybym cię był zawsze kochał! a przynajmniej od tego czasu, którego poczołem pierwszą Mszą S. odprawować. Jaby już powinien goręć miłością ku tobie. Ty między tylko milionami ludzi wybrałeś mnie za swego Kapła-

plana, za swego przyjaciela, cóż więcey mogłeś uczynić dla zobowiązania mnie, żebym cię kochał? Lecz dziękuję Tobie miłości moja, że mi udzielałś czasu do czynienia tego, czegom nie czynił dotąd: chcę ciebie kochać z całego serca moiego. Nie chcę, aby w sercu moim odtąd mieściło się jakowe przywiązanie inne prócz ciebie, który tyłeś mię zobowiązał, abym cię kochał.

Bóg mój i wszystko. Bóg mój, o co zabogactwa! cóż mi po godnościach? co mi po uciechach światowych? Ty jesteś wszystkim moim: Ty od dnia dzisiejszego masz być jedynym dobrem moim. Oświadczam się przed Tobą z S. Paulinem: „Niech sobie trzymają bogactwa swoje bogacze, Królestwa swoje Królowie, mnie Chrystus chwala i Królestwem jest. „Niech sobie używają Królowie i bogacze ziemscy bogactw swoich, bogactwem zaś moim i Królestwem moim Ty masz być szczerze mój Jezu.

Oycze przedwieczny przez miłość Syna tego, którego dnia dzisiejszego Tobie ofiarowałem, i przyiołem do serca moiego, day mi święte wytrwanie w łasce

Two-

Twoiey i dar świętey miłości Twoiey.
 Tobie nad to polecam wżyskich krew-
 nych moich, przyjaciół i nieprzyjaciół.
 Tobie polecam dusze czyscowe i wżys-
 kich nędznych Grzeszników. (*Tę prośbę
 trzeba ponawiać co dzień po Mszy S.*) Matko
 Nayswiętsza Marya Panno Ty uproś dla
 mnie święte wytrwanie, oraz miłość ku
 Jezusowi Chrystusowi Panu.

*Dobrze nad to jest co dzień odmawiać na-
 stępującą modlitewkę, za którą czytam nawet
 wielorakie odpusty nadane.*

Duszo Chrystusowa Nayswiętsza po-
 święć mię.

Ciało Chrystusowe Nayswiętsze strzeż
 mnie.

Krew Chrystusowa naydroższa napoy
 mię.

Wodo boku Chrystusowego nayczystsza
 omyi mnie.

Męko Chyrtusowa nayprzykrzeysza u-
 twierdź mnie.

O dobry JEZU wysłuchay mnie.

W Ranach Twoich zachoway mnie.

Nie dopuszczay, żebym się miał odłą-
 czyć od Ciebie.

Ten

Ten wierzący pożytecznie być może trzy razy
z gorącością ducha powtarzany.

Od złego nieprzyjaciela bróń mnie.

• W godzinę śmierci przyzow mnie.

Y rozkaż przyiść do siebie.

Ażebyś z świętymi i Aniołami Twoie-
mi wysławiał cię przez nieskończone wie-
ki wieków, Amen.

PODZIĘKOWANIE WTORE na *Poniedziałek*.

O dobroci nieskończona! o miłości nie-
skończona! Bóg sam cały dla mnie
wydał siebie, i cały stał się moim! Duszo
moja zbierz wszystkie affekta swoje i
obłap Pana swego, który umyslnie przy-
szedł, aby się złączył z tobą, i ażeby był
ukochany od ciebie.

Naymilszy mój Zbawicielu, obłapiam
ciebie: skarbie mój, żywocie mój ści-
skam ciebie, nie racz mnie odrzucać. Ja
nieszczęśliwy dotąd cię odganiałem od du-
szy moiej, i odłączyłem się od ciebie,
ale napotym wolę tyśiąc razy raczey ży-
cie

cie utracić, niżeli stracić ciebie dobro moje. Racz zapomnieć Panie wszystkie urazy Tobie wyrządzone i odpuść mi one. Ja zaś żałuję z całej duszy, chciałbym z żalu umrzeć.

Atoli niedbając na wszystkie urazy, które ja Tobie zadałem, słyszę, iż mi przykazujeś, żebym cię kochał: „Będziesz miłował Pana Boga twego z całego serca twego, Ah mój Boże! i któż ja jestem, że tak usilnie pragniesz, żebym cię kochał? Lecz ponieważ żądasz tego, owoż chcę dogodzić Tobie. Ty za mnie umarłeś, Ty siebie wydałeś mi na pokarm pozwalając pożywać ciała swojego. Ja tedy opuszczam wszystko, żegnam wszystko, a ciebie obłapiam i ciebie uciskam naykochanśzy mój Zbawicielu. Któż mnie odłączy od miłości Chrystusowey? „

Naymilszy mój Zbawicielu i kogoż mam kochać, jeśli nie kocham ciebie, który jesteś pięknnością nieskończoną, dobrocią nieskończoną, godną nieskończoney miłości? Co mi jest na Niebie? i czego od ciebie chciałam na ziemi? Boże serca moiego, i cząstko moja, Boże na wieki. Tak jest mój Boże, i gdzież znaleźć mogę

na Niebie, albo na ziemi kiedykolwiek dobro większe nad to, którym Ty jesteś? albo kogo, któryby mnie barziej kochał nad ciebie? *Niech przyjdzie Królestwo Twoje.* O Jezu mój, odbierz dnia dzisiejszego w dzierżawę całe serce moje: ja ci one całe daruję, Ty one posiaday zawsze, a posiaday całe, i wypądź wszelką miłość, któraby w nim była nie dla ciebie. Ciebie szczególnie obieram sobie za częśćkę moją i za moje bogactwa. Boże serca moiego i częśćko moja, Boże na wieki, spraw to, ażebym zawsze cię prosił, a prosił ciebie z S. Ignacym Loiolą, „Miłość twoją szczególnie z łaską twoją mnie daruy, a dość jestem bogaty. „Day mi miłość Twoją, i łaskę twoją, to jest: spraw to, żebym cię kochał, i żebym od Ciebie był kochany, a jestem bogaty dostatecznie, i niczego więcej nie żądam, ani czego innego proszę.

Lecz Ty poznajesz słabość moją, wiesz zdrady, któremi cię zdradziłem, wspomóż mnie łaską Twoją, i nie dopuszczay, ażebym ja miał się odłączać kiedykolwiek odtąd od świętey miłości twoiey. *Nie dopuszczay, żebym się miał odłączać od Ciebie.*

Mó-

Mówię to przed Tobą teraz i chcę mówić
zawsze i ty day mi łaskę, ażebym zawsze
powtarzał: nie dopuszczay, nie dopuszczay,
żebym się miał odłączać od Ciebie. Nay-
świętsza Marya Panno nadzieio moja, uprosz
mi u Boga tę dwoiaką łaskę: święte wytr-
wanie, i świętą miłość, o nie cię więcej
nie proszę.

PODZIĘKOWANIE TRZECIE.

Na Wtorek.

Ah Panie mój, i jakoż ja mogłem tyle
razy ściągać na siebie gniew Twój
grzesząc, ile kiedy poznawałem, że przez
grzech wielkie nieukontentowanie Tobie
przynosiłem! Ah odpuść mi przez zaślus-
gi miłki Twoiey, i skrepuy mnie całego
przywiązując do siebie miłością swoją,
niech cię nie odraża smród grzechow mo-
ich! Ah day mi poznać co raz barziej
wielkie dobro, jakim Ty jesteś, miłość, ja-
kiey godzień jesteś, i przywiązanie, z
którym ku mnie unosiłeś się!

Ządam ja mój Jezu być poświęconym
cały Tobie, który cały poświęciłeś się dla
mnie

mnie. Ty tak wielkimi pieśzcotami mnie przywiałeś do siebie, nie dopuszczayże, ażebym ja miał kiedy oddalać się od Ciebie. Kocham Cię Boże mój, i chcę Ciebie zawsze kochać. Y jakoż zmożę dopiero, gdy poznałem miłość twoją, żyć kiedy dalekim od Ciebie, i ogoloconym z łaski Twoiej?

Dziękuję Tobie, żeś mię znoślił, gdy ja zostawiałem w niełasce Twoiej, i że mi teraz dodaiesz czasu do kochania siebie. Gdybym ja był umarł pod ten czas, jużbym Cię nie mógł kochać więcej. A że dopiero możę Cię kochać, chcę kochać ciebie mój Jezu, ile zmożę, i chcę wszystko czynić do upodobania Twęgo. Kocham Cię dobroci nieskończona: kocham Cię więcej niż siebie samego, i dla tego, że Cię kocham, Tobie daruję ciało moje, duszę moją, i całą wolę moją. Czyń ze mną Panie i rządz mną, jak ci się podoba; wszystko przyjmuję. Byleś mi pozwolił kochać zawsze siebie, o nic więcej Cię nie proszę. Bogactwa świata tego, day komu się podobają, ja nic więcej nie żądam, i o nic Cię więcej nie proszę, jak o wytrwanie w łasce Twoiej i o świętą miłość Twoją.

Oycze

Oycze Przedwieczny ja będąc zaufany na obietnicy uczynionej przez Syna Twoiego: *Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, jeśli o co prosić będziecie Ojca w Imię moje, da wam.* (Joan: 16. 25.) w Imię Jezusa Chrystusa proszę Cię o święte wytrwanie, i o łaskę, żebym Cię zawsze kochał z całego serca mego, z doskonałym pełnieniem od dnia dzisiejszego w czas przyszły świętey woli Twoiej. O Jezu mój, tyś całego siebie poświęcił dla mnie, i mnie siebie darowałeś dla tego, żebym i ja ci siebie darował i Tobie poświęcił całą wolę moją, kiedy mi mówił w Piśmie świętym: *Oddaj mi Synu mój serce twoje.* (Prov: 23. 26.) Owoż Panie, owo serce moje, owo wola moja, całą Ci onę daruję, i całą Ci poświęcam. Lecz ty wiesz jako ja ułomny jestem, wspomóż mnie, nie dopuszczaj, żebym ja miał kiedy odbierać od Ciebie tę wolę moją dla obrażania Ciebie. Nie, nie dopuszczaj tego: spraw to, żebym Cię zawsze kochał, spraw, żebym Cię tak kochał, jak Cię kochać powinien każdy Kapłan; a jako mógł mówić Syn Twój przy skonaniu: *consumatum est, spełniło się;* tak zrządź to, żebym i ja przy śmierci mojej mógł

mógł powiedzieć, że od dnia dzisiejszego napotym dopełniłem świętą wolę Twoją. Spraw to, ażebym we wszystkich pokusach i niebezpieczeństwach wpadnienia w grzechy, nigdy nie opuszczał uciekać się do Ciebie i ciebie prosić, żebyś mię ratował przez zasługi Jezusa Chrystusa. O Najsświętsza Marya Panno uprosz mi tę łaskę, ażebym w pokusach zawsze polecał się Bogu i Tobie, która wszystko u Boga możesz.



PODZIĘKOWANIE CZWARTE

Na Srzodę.

O JEZU mój widzę, jak wiele czyniłeś i cierpiełeś, żebyś mnie wprowadził w potrzebę kochania siebie, a ja Ci tak byłem niewdzięczny! Jak wiele razy dla nędzney uciechy, albo wymysłu utraciłem łaskę Twoją, i nie zachowałem uszanowania Tobie o Boże duszy moiej! Zawsze ku stworzeniu wdzięcznym zachowałem się, z Tobą szczególnie byłem niewdzięcznym. Boże mój najmiłszy, odpuść

puść mi, żałuję ja, boleję całym sercem nad takim postępkim, i mam nadzieję odpuszczenia od Ciebie; bo jesteś Dobrocią nieskończoną. Gdybyś Ty nie był nieskończenie dobrym, straciłbym nadzieję i nie miałbym nawet śmiałości prosić cię o miłosierdzie.

Dziękuję Tobie miłości moja, że mię nie strąciłeś do piekła jako ja zasłużyłem był, i że przez tyle czasu znosiłeś mnie. Ah! ta sama szczególna cierpliwość, której użyłeś ze mną mój Boże, powinnyby pociągnąć mnie, żebym rozkochał się w Tobie. Y któżby, proszę, mnie mógł znosić, gdyby nie Ty, który jesteś Bogiem nieskończonego miłosierdzia? Uważam, że od tak dawnego czasu koło mnie chodził, ażeby Cię kochał, nie chcę więcej opierać się miłości Twojej, owo całego mnie Tobie oddaę. Dość tego, że Cię dotąd obrażałem, odtąd chcę Cię kochać. Kocham Cię moje najwyższe Dobro, kocham Cię dobroci nieskończona, kocham Cię Boże godny nieskończonej miłości, i oraz chcę zawsze powtarzać i w czasie i w wieczności nieprzeżytey. Kocham Cię, kocham Cię, Kocham Cię.

O Boże

O Boże! i jakże wiele lat straciłem, których mogłem Cię kochać, i nowe czynić zyski i nabycia miłości Twojej, a ja te strawiłem na obrażaniu Ciebie? Lecz o Jezu mój! Krew Twoja jest moją nadzieją. Mam nadzieję, że nigdy odtąd nie przestanę kochać Cię. Nie ja wiem wprawdzie wiele mi jeszcze zostało życia, atoli lata, które mi zostają, czy to wiele czy mało, ile ich jest, wszystkie Tobie poświęcam. Tym końcem Ty mnie dotąd cierpiełeś. Tak jest mój Panie, chcę Ci podobać się, chcę Tobie dogadzać, Ciebie chcę zawsze kochać i Ciebie szczególnie chcę kochać. Co mi po uciechach! co mi po bogactwach! co mi po godnościach! Ty szczególnie mój Boże, Ty sam szczególnie jesteś i masz być zawsze odtąd moją miłością i moim wszystkim.

Ale że ja nic nie mogę, jeśli ty mnie nie wspomóżesz łaską swoją; Ah! rani serce moje, zapal go całego świętą miłością twoją, i całe przywiąż do siebie, ale tak przywiąż, ażeby nie mogło więcej być oderwane od ciebie. Ty obiecałeś kochać ciebie kochających. *Ja kochających mnie kocham.* (Prov: 8.) Owoż

ja cię kocham, kochayże i Ty mnie także, odpuść śmiałości moiej, a niedopuszczay, żebym ja cokolwiek miał czynić takiego, co by cię przymusiło, żebyś przestał mnie kochać. *Kto nie kocha, trwa w śmierci.* (1. Joan: 3. 14.) Od tey śmierci wybaw mnie, żebym nigdy nie ustawał i nie osłabiał w kochaniu Ciebie. Spraw to, żebym Cię zawsze kochał, żebyś i ty mógł mnie zawsze kochać, a tak, żeby miłość nasza była wieczna, i nigdy więcej rozwiązana nie była między mną i Tobą. Spraw to Oycze przedwieczny przez miłość Jezusa Chrystusa. Spraw to Jezu mój przez zasługi swoje, w tych ja zaufam, że zawsze Cię kochać będę, i ty mnie kochać będziesz. Marya Matko Boska, i Matko moja prosz Jezusa za mną.

PODZIĘKOWANIE PIĄTE

na Czwartek.

OBOŻE nieskończonego Maiestatu, oto u nog Twoich zdrayca, który tak barzo cię obraził. Tyś mi tyle razy odpu-

puszczał, ja zaś niedbając na łaski, i światła, które mi dodawałeś, na nowo Cię obrażałem. Inni zgrzeszyli będąc w ciemnościach, ja zaś zgrzeszyłem wpośrodku światła. Ale posłuchaj tego Syna Twoiego, którego ci dnia dzisiejszego poświęciłem, i który teraz mieszka w sercu moim, on Cię zebrze miłosierdzia i odpuszczenia dla mnie. Opuść mi dla miłości JEZUSA Chrystusa, kiedy ja żałuję z całego serca żem Cię obraził dobroci moia nieskończona.

Wiem ja dobrze, że Ty dla miłości Jezusa Chrystusa zwykłeś być ubлагanym od grzeszników. *Upodobało się, żeby przez niego wszystko pojednało się* (Colofs: 1. 19.) Więc przez miłość Jezusa Chrystusa day się też pojednać ze mną „Nie odrzucaj mnie od twarzy twoiej, jakbym ja był godzien, odpuść mi i odmień we mnie serce. *Serce czyste stwórz we mnie Boże.* Uczyni to przynajmniej dla sławy twojej, ponieważ uczyniłeś mnie Kapłanem, służą swoim odstawionym do poświęcania i ofiarowania Tobie Twoego własnego Syna. Spraw to, żebym żył po Kapłańsku. Ah! wytraw płomieniem twojej świętej miłości i wy-

ruguy we mnie wszystkie przywiązania ziemskie. Spraw to, żebym Ci był wdzięcznym od dnia dzisiejszego napotym, przez tyle łask, któreś mi uczynił, i przez taką wielką miłość, którą mi okazywałeś. Jeżeli ja dawniey pogardzałem przyjaźnią Twoią, dopiero tedy onę szacuję nad wszystkie Królestwa, i przekładam Twoje upodobanie nad wszystkie bogactwa i uciechy Niebieskie i ziemskie.

O mój Oycze, dla miłości Jezusa Chrystusa! oderwi mnie od wszystkiego. Ty chcesz, aby Twoi Kapłani byli ze wszystkim odłączeni od świata dla tego, żeby szczególnie żyli dla Ciebie i dla uczynków Twojej chwały. *Odlącszcie mi Saula i Barnabaszę do sprawy, do której ich wzięłem.* (Akt: 13. 2.) Wiem, że tegoż chcesz po mnie także, ja też tak czynić postanawiam, ale Ty mnie łaską swoją wspieray. Pociągnij mnie całego do siebie. Day mi cierpliwość i zgadzanie się z wolą Twoją w uciskach i w przeciwnościach. Day mi ducha umartwienia dla miłości Twojej. Day mi ducha prawdziwej pokory, żebym do tego doszedł, iżbym cieszył się widząc, że mnie mają za podłego i nie-

i niedoskonałego. *Naucz mnie czynić wolę Twoją*, a potym powiedz, czego chcesz ode mnie, a ja to wszystko zechcę uczynić. Przyimże o mój Boże grzesznika, który Cię chce kochać, który dotąd Cię bardzo obrażał, ale teraz chce ciebie szczerze kochać i być całkiem Twoim. O Boże Przedwieczny! ja się spodziewam kochać Cię na wieki. Y dla tego chcę Cię nadto kochać barzo i w tym życiu, żebym Cię barzo kochał w wieczności.

A że Cię kocham, chciałbym widzieć, żeby Cię wszyscy poznawali i kochali. Y dla tego, ponieważ mnie uczyniłeś swoim Kapłanem, Panie daj mi łaskę, żebym pracował dla ciebie i pociągał do Ciebie dusze. Tego wszystkiego spodziewam się dla zasług Twoich o JEZU mój Chryste, i dla Twego wstawienia się o Matko moja Najsświętsza MARYA Panno.

PODZIĘKOWANIE SZOSTE

Na Piątek.

JEZU mój, jakożes mógł z między tyle ludzi wybrać mnie za twego Kapłana?

P ij manie,

mnie, który tyle razy odwracałem się od ciebie, i pogardzałem łaską twoją d a niczego? Panie mój naykochanśzy, brzydzę się z całej duszy moiej. Powiedzże mi, czyli odpuściłeś mi? mam nadzieję, iż tak jest. Tak to jest, że ty byłeś moim Odkupicielem nie już raz tylko, ale tyle razy, ile razy mi odpuściłeś. Ah mój Zbawicielu! o gdybym Cię był nigdy nie obrażał. Ah! spraw to, żebym usłyszał to, co niegdyś powiedziałeś do Magdaleny: *Odpuszczaią się tobie grzechy twoie*. Day żebym usłyszał, że już mnie przyiołeś do łaski swoiej, dając mi wielką skrucę za grzechy moie.

W ręce Twoie polecam ducha mego, odkupileś mię Panie Boże Prawdy. Ah Pasterzu mój Boski! Ty zstąpiłeś z Nieba, żebyś znalazł mię owieczkę zabląkaną, i codziennie zstępujesz na ołtarz dla moiego dobra: Ty wydałeś życie, żebyś mnie zbawił, nie opuszczay mnie. Ja w ręce twoie oddaę duszę moją. Przyim ją przez Twoje miłosierdzie i niedozwalay, żebyś ja miał się kiedy oddalać od Ciebie. Ty wylałeś całą krew swoją za mnie. „Ciebie więc prosimy, sługom twoim bądź po-

pomocą, których drogą krwią swoją odkupiłeś. „ Teraz jesteś moim zastępcą nie zaś Sędzią, uproś mi odpuszczenie od Ojca swego, uproś mi łaskę, ażebym żył te dni, które mi zostają, żywota moiego tak, żebym, gdy cię obaczę Sędzią moim, obaczył Cię łaskawym łobie.

Ah! racz królować miłością Twoją w całym sercu moim, spraw to, żebym ja był cały Twoim, i dla tego mój Zbawicielu przypominay mi zawsze miłość, którą mi oświadczałeś, i jak wiele uczyniłeś, żebyś mnie zbawił, i żebyś był kochany ode mnie. Ty mnie na ten koniec uczyniłeś Kapłanem, żebym ja nie myślał kochać cokolwiek innego prócz Ciebie.

Więc tak jest, mój Jezu, chcę podobać się Tobie. Kocham Cię i nic innego prócz Ciebie nie chcę kochać. Day mi pokorę, cierpliwość w uciskach tego życia, cichość w pogardach, umartwienie w rokoszach ziemskich, i oderwanie od stwórczenia, i zrządź to, ażebym ja z serca mego wyrugował wszelkie przywiązanie, któreby nie dążyło do Ciebie. O wszystko Cię proszę, i mam nadzieję dla zasług mejki Twoiej. Jezu mój najmiłszy, kochany

ny mój Jezu, Dobry mój Jezu wysłuchaj mnie. *O dobry Jezu wysłuchaj mnie.* Wyśłuchaj mnie i Ty także Matko moja i nadzieja moja MARYA, a prosz JEZUSA za mną.

PODZIĘKOWANIE SIODME

Na Sobotę.

Mów Panie, bo słucha sługa twój. (1. Reg: 3. 9.) Jezu mój najmiłszy, przyszedłeś na nowo nawiedzić dnia dzisiejszego duszę moją: dziękuję Ci z całego serca. Ponieważ przyszedłeś, mówże tedy, a mów cokolwiek ci się podoba do mnie, a ja wszystko chcę uczynić. Godzien ci ja byłbym, żebyś nigdy więcej nie mówił do mnie; ponieważ tyle razy stawilem się głuchym na słowa Twoiego głosu, którym mię powoływałeś do miłości twojej, a ja niewdzięczny odwracałem się od Ciebie. Atoli za wszystkie grzechy, któremim Cię obraził, już żałowałem, dopiero na nowo żałuję, i spodziewam się, że mi już odpuścisz. Mówże tedy

dy czego chcesz ode mnie, gdyż ja wszystko chcę wykonać.

O gdybym był Cię zawsze kochał mój Boże! mnie nędznemu, jak wiele lat utracilem! Lecz Krew Twoja i Twoje obietnice czynią mi nadzieję, że w czasie dalszym nadgrodzę czas stracony, gdy o to szczególnie starać się będę, żebym Ciebie kochał i żebym Tobie się podobał.

Kocham Cię mój Zbawicielu, kocham Cię mój Boże, i niczego więcej nie żądam, jak żebym Cię kochał z całego serca mego, i żebym nawet umarł z miłości Twojej, który umarłeś z miłości ku mnie. „Miłością miłości Twojej (powiem Ci z Świętym Franciszkiem) niech umieram, który miłością miłości mojej raczyłeś umrzeć. „ Ty mój Jezu dałeś sobie całego dla mnie, dla mnie dałeś całą krew swoją, życie swoje, wszystkie swoje utrudzenia, wszystkie swoje zasługi, nic Ci więcej nie zostało, co byś mi dać mógł. Ja też Tobie daruję całego siebie, Tobie daruję wszystkie ukontentowania, wszystkie uciechy ziemskie, ciało moje, duszę, wolę, więcej nie mam nic, co bym ci dał, gdybym więcej co miał, więcejbym dał Ci.

Ci. Jezu mój najmiłszy, Ty mnie dostatecznym jesteś.

Lecz, Panie spraw to, żebym ja wier-
nym był Tobie, nie dopuszczay, żebyś
ja odmieniwszy wolę, miał Cię kiedy opu-
ścić. Mam nadzieię w miłości Twoiej, o
mój Zbawicielu, że to nigdy nie ma na-
stąpić Ty powiedziałeś: *Zaden nie ufał w
Panu i był zawstydzony.* (Eccl: 2. 11.)
Więc sprawiedliwie mogę i ja mocno twier-
dzić: *w Tobie Panie ufalem, nie będę za-
wstydzon na wieki.* Mam nadzieię i zawsze
chcę mieć o Boże duszy moiej, że nigdy
nie mam ponosić zawstyżenia ztąd, że-
bym kiedy widział się odłączonym od Cie-
bie, i w niełasce Twoiej. *w Tobie Panie
ufalem, nie będę zawstydzon na wieki.* Boże
mój, spraw, żebym Cię kochał barzo,
spraw, żebym ja nieopuszczał żadney rze-
czy, którąbym rozumiał, że się ściąga do
chwaly Twoiej, i żebym wszystko zwy-
cięzył dla przypodobania się Tobie. O jak
szczęśliwy byłbym, gdybym wszystko u-
tracił dla nabycia Ciebie i Twoiej miło-
ści! Ty na ten koniec dałeś mi życie,
spraw to, ażebym ja to całełożył dla cie-
bie. Niegodzienci ja jestem łaski, ale uka-
ra-

rania, ja też powiadam: karz mnie jak chcesz, ale mię nie ogałacay z miłości twoiej. Ty bez oszczędzenia mnie ukochałeś, ja też nic nieoszczędzając chcę kochać Ciebie Dobro nieskończone, miłości nieskończona. Wolo Boska Ty jesteś miłością moją. O Jezu mój, Ty umarłeś dla mnie, o gdybym ja też umarł dla ciebie. i gdybym mógł śmiercią moją doka-
zać tego, żeby Cię wszyscy kochali! o nieskończone Dobro nieskończenie godne wszelkiej miłości. Ja Cię szacuję i kocham nad wszelkie dobro. O MARYA! pociągni Ty mnie całego do Boga, day mi ufność w sobie, spraw to, ażebym zawsze do Ciebie uciekał się. Ty mnie masz uczynić świętym przez Twoje wstawienie się; taką mam nadzieję.



WESTCH-

WESTCHNIENIA MIŁOSNE

*Wzięte z rękopisu S. Franciszka
Salezyusza.*

Ozbytku miłości, Hostyo Najsświętza! ja ci się kłaniam we wnętrznościach moich zstaiącej. Barzo mało jest serca jednego dla kochania Ciebie mój Jezu, barzo mało jest języka jednego do wyflawiania Twoiej dobroci. O mój Zbawicielu, jak ci jestem obowiązany, żeś nawiedził tak nędzne stworzenie swoje! ja całego siebie offiaruję Tobie na zawdzięczenie za takowe dobrodzieystwo.

Nie, prawdziwie niechcę ja więcej żyć w sobie, chcę, ażeby sam szczególnie Jezus żył we mnie. On jest moim, a ja Jego jestem przez całą wieczność. O miłości, miłości dość już grzechow.. Nigdy ja odtąd nie zapomnę dobroci i miłosierdzia Jezusa moiego Zbawiciela i gościa moiego, tak jest mój Boże, ja trzymam bez żadney wątpliwości, że Ty jesteś z. Duszą i Ciałem w pierśiach moich, Bóstwo Twoje teraz jest wewnątrz we mnie i złączone zemną.

O mój-

O mój Boże, Ty przychodzisz dla zjednoczenia się ze mną, dla przystofowania mnie obficie zasług najsświętszey Męki Twoiey i dla poświęcenia mnie. Spraw tedy we mnie to wszystko, dla czego przychodzisz. Mój Boże cały mądry, i cały wszechmocny, ah nie trać pożytku swojej podróży! Łącz siebie zemną, a oraz mnie z sobą łąčeniem rozłąki nie znającym, i doskonałą miłością.

Mój Zbawicielu, przez ową dobroć nieskończoną, która sprawiła, że zstąpiłeś na ziemię. proszę cię, abyś to sprawił, żebym ja czuł skutek miłości Twoiey przez wytrwanie takowe duszy moiey, żebym pogardzając wszystkiemi rzeczami ziemskimi, nie miał nic więcej na celu, prócz ciebie, i nie myślił o niczym prócz ciebie, tak, ażeby owa miłość, która sprawiła, żeś umarł na Krzyżu, taż sama żeby sprawiła, abym ja równie umarł w Tobie dla tego, żebym żył dla ciebie na wieki.

O Boże duszy moiey, który godzien jesteś, żebyś był kochany nad wszystkie stworzenia, ja się oświadczam, że cię mam za cel jedyny moich affektow, i ciebie przenoszę nad wszystkie dobra światowe
i nad

i nad siebie samego. ja chcę być Tobie wiernym, i nie chcę mnie widzieć nigdy oddzielonym od Ciebie.

Ja się zgadzam z wolą Twoją, i całego mnie spuszczam na ciebie przyjmując miłe z całym przywiązaniem i ufzowaniem wszystkie chęci Twoie i sprawiedliwe ułożenia, które masz względem moiej osoby. Y proszę cię, ażeby to wszystko, coś postanowił względem mnie w czasie i w wieczności, dopełniono było; ale mam nadzieję, że kiedyś obaczę Boską Twarz Twoją i nieskończoną piękność Twoją oglądać będę. Mój Boże pociągni mnie do siebie, ażebym cię kochał, i żebym pałał miłością Twoją, w której chciałbym być cały wyniszczony.

Oycze przedwieczny przez miłość Syna swego napelni pamięć moją świętymi myślami, któreby przymuszały pamiętać zawsze o Tobie i o Synu Twoim. Ah! spraw to, żebym poznał i czynił to wszystko, czego ty żadałś odemnie.

Y ty Duchu Święty napelni wolę moją świętymi affektami, któreby wydawały wszystkie te owoce, które pochodzą z miłości Twoiej. Oświecaj mię światłem swo-

swoim, ażebym ja chodził prosto do ciebie i wola moja żeby nie miała wolności, jak tylko do tego, żeby cała była Twoja.

Słowo Wcielone spraw to, żebym cię kochał, i nic więcej nie kochał prócz Ciebie. Oddał odemnie wszystkie okkazy, które mnie odrywają od Twojej miłości. Spraw to, ażeby serce moje zawsze zabawiło się przyglądaniem się na Ciebie i służeniem Tobie jako główniejszey sercu miłości. Ty nie przyśzedłeś na świat, jak tylko żebyś mieszkał w sercach, które odkupiłeś Krwią swoją; niechże więc będzie całe Twoje, serce moje; Ty one posiadaj, zamtąd przypatruj się wszystkim moim potrzebom, i oświecay mię, i uczyn, ażebym był prętkim na wszystkie święte chęci Twoje.

O Jezu wszechmocny, oddał odemnie to wszystko, cokolwiek zawadza skutkom mocy Twojej, i łaskawości. Ja się wyzynam z mojej wolności i onę poświęcam całą rozrządzeniom Twojej woli. Miej miłosierdzie nade mną, i ulecz mnie od wszystkich moich nieczystości i niewierności, napełnij mnie łaską Twoją i mądrością

ścią. Ja się cały spuszczaam na Ciebie o Jezusie mój: chcę być cały Twoim, chcę pracować z gorącością dla chwały Twoiej, i znosić z cierpliwością wszystkie utrapienia patrząc na męki Twoje. Spraw to, ażebym ja szczególnie tym się zabawiał, co jest z Twoim upodobaniem.

Mój Boże, gdyby nawet nie było kary dla przestępnych, ja i tak nie chciałbym rzucać Ciebie, kochać i cierpieć dla ciebie. Spraw to, ażebym ja się zachował podług żądania Twego. Od tego czasu Ty będziesz częstką moją na zawsze. O Słowo Wcielone, omyi serce moje Krwią swoją, i napiątnuy na nim jakby Cyfrę swojej miłości, swoje święte Imię Jezus.

O Jezus mój przez onę miłość wieczną, którą mnie okazywałeś, spraw to, żebym ja kochał Ciebie przez ten krótki czas, który mi zostało życia na tej ziemi, ażebym mógł kochać Cię potym wiecznie w Niebie. O Boże miłości spraw to, żebym ja żył szczególnie dla ciebie. Kiedyż ja będę cały Twoim, jako Ty jesteś cały moim? kiedy ja umrę sobie samemu. żebym żył we' wszystkim dla Twojej miłości? ja nawet nie umiem jak mam

się-

siebie darować Tobie, jakbym powinien.
Ah mój Boże, sam Ty weź mnie sobie i
spraw to, żebym ja był cały Twoim!

O Panno przebłogosławiona winiszuję
Tobie, żeś ziednała ku sobie serce Boga
swego, ah ziednocz mnie całego z Sy-
nem swoim, mów do niego za mną, i spraw
to, żeby mi dał łaskę, żebym pełnił to
wszystko, co on mnie natchnie. A ty mnie
naucz pełnić te cnoty, któreś ty żyjąc
na ziemi wypełniała, oderwi mnie oraz
od miłości tego wszystkiego, co nie jest
Bogiem, ażebym tego kochał ze wszyst-
kich sił moich.

Mój Boże, zapal mnie całego świętą
miłością swoją tak, ażebym ja niczego
innego nie szukał, jak tylko twego upo-
dobania, nic nie miał w upodobaniu, jak
tylko to, co się podoba Tobie, i wyrzu-
cił z serca mego to wszystko, co się to-
bie nie podoba. Spraw to, żebym ja zaw-
sze mówił szczerym affektem: Boże mój,
Boże mój ciebie szczerulnie żądam, a
nic więcej. Jezu mój, day mi wielką
miłość ku Najsświętszey męce Twoiej,
tak, ażeby zawsze utkwione w oczach
moich stały męki twoie, i śmierć twoja;
dla

dla zapalenia mnie zawsze miłością ku tobie, i dla wpoienia zawsze we mnie chęci, ażebym wypłacał się tobie w nadgrode jakąś wdzięcznością za tak wielką miłość twoją. Day mi nad to wielką miłość ku Najsświętszemu Sakramentowi Ołtarza, w którym ty okazałeś nayoślibliwszą miłość ku nam swoją. Proszę cię także, day mi z miłością złączoną pobieżność do Najsświętszey Matki swojej, day mi tę łaskę, żebyśmy zawsze onę kochał, jey służył zawsze do Jey uciekając się wstawienia się, i żebyśmy nawet drugich w to wprowadzał, żeby jey przyślugi czynili, i w jey opiece zadufali, oraz mnie, i wszystkim day zawsze wielką ufność nayprzód w zasługach męki swojej, a potem w przyczynie i opiece Maryi.

Proszę cię, abyś mi dał śmierć świętą. Day to, ażebym pod ten czas przyioł Cię z wielką miłością w Najsświętszym Wiatyku, ażebym obłapiwszy ciebie, palając świętym płomieniem i wielką żądzą widzenia ciebie zszedł z tego życia dla obłapienia stóp twoich nasamprzód, kiedy mi się poda szczęście oglądać ciebie.

O Kró-

O Królu mój przyidź i króluy ty sam w duszy moiej, ty onę całą posiaday! tak, iżby ona nie służyła i nie była posłuszną innym, jak tylko twoiej miłości.

O gdybym mógł Jezu mój strawić siebie całego dla ciebie, który całe życie swoje strawiłeś dla mnie!

O Baranku Boży poświęcony na krzyżu, pamiętay, że ja jestem jedną z duszowych, które Ty odkupiłeś z tak wielkimi pracami, i z takimi boleściami! Spraw to, żebym ja Cię nigdy nie utracił. Ty całego siebie mnie darowałeś, sprawże to, ażebym ja cały był Twoim, i o nic więcej nie dbał, jak tylko ażebym Tobie podobal się. Kocham Cię Dobro niezmierzono dla przypodobania się Tobie, kocham; bo godzien jesteś. Nic mi nie ma przykrzejszego, jak widzieć, żem tyle czasu przeżył na świecie, a Ciebie nie kochał. Naykochańszy mój Zbawicielu, day mi częśćkę tego żalu, który Ty miałeś za grzechy w Ogrodzie Getsemańskim. O Jezu mój, o gdybym był umarł pierwey, a Ciebie nigdy był nie obraził! O miłości Jezusa moiego! Ty jesteś miłością i nadzieją moją. Ja chcę pierwey utracić ży-

cie i tyśiac życia, niżeli utracić łaskę Twoią.

Boże mój, gdybym ja był umarł, kiedy zostawałem w grzechu, jabym Cię już nie mógł kochać więcej. Dziękuję Tobie, że mi daiesz czas, i wzywasz mnie do kochania. Owoż, ponieważ mogę, chcę Ciebie kochać z całej duszy moiej. Ty dla tego mnie znosiłeś, ażebym Cię kochał, owoż tak jest, że Cię chcę kochać. Ah! niedopuszczay przez Krew, którą wylałeś dla mnie, żebym ja miał Ciebie na nowo zdradzić. *w Tobie Panie ufalem, niech nie będę zawstydzon na wieki.* Co mi po świecie! co po bogactwach! co po rozrywkach! co po godnościach! Boga, Boga, chcę Boga szczególnie. Boże mój na Tobie samym prześtaię, który jesteś dobrem nieskończonym.

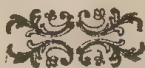
O Jezu mój, przywiąż mnie całego do miłości Twoiej, i pociągni do siebie wszystkie affekta moje tak, ażebym ja nie mógł nic więcej kochać prócz Ciebie. Spraw to, żebym ja cały był Twój pierwszy, niżli umrę.

Ah mój Boże! dopóki żyję, jestem w niebezpieczeństwie utracenia Ciebie. Y
kie-

kiedyż ten dzień zajaśnieie, którego będę mógł się odezwać? JEZU mój już Cię więcej utracić nie mogę.

Oycze przedwieczny, przez miłość Jezusa Chrystusa nie chciaj mnie odrzucać, przyim mię, żebym Cię kochał, i Ty sam day mi świętą miłość Twoią. Ja chcę Ciebie kochać barzo w tym życiu, ażebym barzo kochał w przyszłym. O Dobro nie-
skończone! ja Cię kocham, ale Ty spraw, żebym poznawał wielkie Dobro, które ja kocham, i day mi taką miłość, jakiej Ty ode mnie żądasz. Spraw to, żebym ja wszystko zwyciężył dla upodobania Twego.

O MARYO! od Ciebie, która tak barzo żądasz widzieć, żeby Syna Twego kocha-
no, o tę łaskę proszę, spraw, ażebym ja go kochał w całym życiu, które mi zostaje, a nic więcej nie żądam. Pani i Matko moia, w Tobie ufam: Ty wyiednywasz, o cokolwiek tylko prosisz Boga Twoiego: Ty prosisz za wszystkiemi do siebie naboż-
nemi; proszę takż i za mną.



PACIE-

Qij

PACIERZE KAPŁANSKIE

Niedbale Odprawiane.

Dwie rzeczy barzo wielkie i ważne odbywają Ci, których Kościół święty wyznaczył do odprawowania Pacierzy Kapłańskich: chwałą Boga i cześć Jemu oddając, i oraz jednością Boskie miłosierdzie całemu ludowi Chrześcijańskiemu. Więc naprzód przez Pacierze Kapłańskie oddajemy cześć Naywyższemu Majestatowi Boga naszego: *Offiara chwały uczci mnie, i tam droga, którą mu okażę zbawienie Boże.* (Psalm: 49. 23.) Ja się uznaję być uczczonym, mówi Pan, od tego, który mi poświęca offiary chwały, i tam on znajdzie drogę, którą ma otrzymać zbawienie wieczne. Święta Marya Magdalena de Pazzis kiedy słyszała głos dzwonu wołającego na Pacierze, cała uweselona zostawała, i zaraz biegła do Choru rozmyślając, iż była powoływana do pełnienia Urzędu Anielskiego, którzy zawsze zabawiają się wychwalaniem Boga. Jakoż ta właśnie myśl była Kościoła świętego w wyznaczeniu sług swoich do wyspiewywania

nia pochwał Boskich, ażeby ludzie na tym świecie łączyli się z Świętymi do oddania czci powszechnemu wszystkim Stwórcy.

Sed illa sedes Coelitum
Semper exultat laudibus,
Illi canentes jungimur
Almæ Sionis æmuli.

*Lecz owe Niebian mieszkania
Brzmia zawsze pochwał pieniem,
Z tym łączmy nasze śpiewania,
Stając się Syonu cieniem.*

Powiada S. Grzegorz Nazyanzeński, że śpiewanie Psalmów jest zadatkiem poprzedzającym chwały, któremi Bóg w Niebie od Świętych uczczony zostaje, „Psalmów śpiewanie, owey (Niebieskiey) hymnodii początkiem jest, (Greg: Naz: Or: 40. in fin:) Tak dalece, iż, jako mówi Tertulian, my, gdy odprawuimy Pacierze Kanoniczne, nabywamy prawie jakby posesfya Nieba pełniąc ten sam urząd, który odprawuia obywatele owey szczęśliwey Ojczyzny. Dla tego Święta Katarzyna Bonońska taką pociechę czuła odprawuiąc Pacierze Kościelne, iż za-
dała

dała życie zakończyć wyśpiewując Psalmy.

Powtóre przez Pacierze Kanoniczne oddaemy dzięki Bogu za łaski, które on ustawnie udziela ludziom i otrzymujemy dla grzesznych Boskie Jego miłosierdzia. Powinniby wszyscy wierni nieustannie zabawić się dziękczynieniem Panu za Jego dobrodzieystwa, a ponieważ wszyscy na tym świecie mają nieustanną potrzebę Boskiej pomocy dla dania odporu naziądom nieprzyjacielskim, i dla dostąpienia wiecznego zbawienia, przeto powinni wszyscy nieustannie przez Pacierze wzywać pomocy Jego miłosierdzia: lecz że świeccy ludzie żyją zbyt rozerwani potrzebami światowemi, dla tego Kościół Święty wyznaczył swoje ślugi, którzyby Jego imieniem i całego ludu Chrześcijańskiego błagali Boski Majestat Jego każdej godziny dzienney. Ztąd to jest: że Pacierze Kanoniczne są podzielone na siedm godzin, ażeby w każdej godzinie był ktoś, któryby modlił się za wszystkich, a modlił się najlepszym sposobem, jakim tylko modlić się możemy, ponieważ Pacierze Kanoniczne nie innego
nie

nie są, jak jedna supплика, którą sam Bóg złożył dla lepszego wysłuchania prośb naszych, i ratowania w potrzebach naszych podług tego, co mówi przez Izaiasza: „*Położyłem słowa moje w usciech Twoich*„ (Isai 59. 21.) Przykładem jednego Monarchy, który żąda ratować swoich poddanych w ich utrapieniach, i dla tego sam układa dla nich supplikę, ażeby go profilili tak, jak się należy, i takby on mógł lepiej ich pocieszyć. Stokrotne Pacierze prywatne nie mogą dóść ważności, jakową ma jedna modlitwa uczyniona w Pacierzach Kanonicznych; gdyż ta bywa stawiona przed Bogiem imieniem całego Kościoła, i jest czyniona słowami samemi Boskimi. Dla tego mawiała S. Marya Magdalena de Papis, że w porównaniu pacierzy Kanonicznych każda inna modlitwa, czyli nabożeństwo jest małej zaślugi i skuteczności przed Bogiem. Bądźmy przekonani, że po offerze Mszy S. nie ma w Kościele Bożym droższego kapitału nad Pacierze Kanoniczne, z których możemy codziennie obfite łaski rzeki wyciągać.

Ale powiada S. Grzegorz., że prawdziwa modlitwa nie zależy szczególnie na
wy-

wymawianiu słów, ale raczey na uwadze serca; ponieważ daleko więcey ważą dla ziednania Boskiego miłosierdzia nasze dobre żądania, niżli nasze proste słowa: „Prawdziwa proźba nie zależy na słowach, ale na myślach serca; gdyż filnieysze w uszach Boskich głosy czynią nie słowa nasze, ale żądze. „ (S. Greg: Lib: 22. Cap: 13.) Potrzeba jest zatym, jeśli chcemy Bogu podobać się, modlić się nie tylko głosem; ale też duchem i myślą, jako czynił S. Apostoł: „*Modlić się będę duchem, modlić się będę i myślą.* „ (1. Cor. 14. 15.)

O gdyby Kapłani i Zakonnicy wszyscy odprawowali Pacierze Kanoniczne, tak, jak są powinni, nie widzielibyśmy pewnie Kościoła w stanie tak oplakany, w jakim widzimy! jak wielu grzeszników wybrneloby z niewoli czartowskiej, i jak wiele dusz kochałoby Boga z większą gorącością! i ciż sami Kapłani nie pokazywaliby się zawsze równie niedoskonałemi, jakimi być zawsze okazują się, gniewliwi, obżarci, przywiązani do zysku i do próżności. Obiecał Pan wysłuchiwać każdego, który jego prosi. *Każdy bowiem, któ-*

ry prosi, bierze,, (Lucæ 11. 10.) A za cóż to trafia się, że ów Kapłan tyśiączne proźby czyni codziennie same Kanoniczne Pacierze odprawując, a nigdy wysłuchany nie bywa? zawsze jest słabym i łatwym do odpadnienia, nie tylko w grzechy letkie (w które jest wezwyczajony bez najmniejszego jednak z tey przyczyny umartwienia, albo starania o poprawienie się) ale nad to w grzechy ciężkie przeciwko miłości, sprawiedliwości, albo czystości? dla czego odprawując Pacierze Kanoniczne sam nędznik siebie przeklina, gdy mówi: „Przeklęci, którzy uchilałą się od przykazań twoich? „ A co gorsza, mało go co dogryza, ani czuje strofowania sumnienia wymawiając siebie, że on też jako drudzy z ciała są złożeni, i że nie dowierza, jesliby mógł powściągnąć się? Ale gdyby on odwawiał Pacierze nie tak rozerwanym będąc, ani tak urywając, jako zwykł mawiać, ale nabożnie, uważnie łącząc serce z tyło modlitwami, które przesyła do Boga, nie byłby pewnie tak słabym, jak jest, ale nabyłby ducha i siły do oparcia się wszystkim pokusom, i do

pro...

prowadzenia życia świątobliwego i na Kapłana przystającego.

Lecz powiada S. Grzegorz, jako może Pan wysłuchać proźby tego, który nie wiem, o co prosi, ani nawet żąda być wysłuchanym? „Takiey modlitwy Bóg nie słucha, którey sam modlący się nie rozumie, (Ap: S.Thom: 2.2.qu: 83. Art: 12.) Y jakoż, proszę, chcesz, aby cię Bóg rozumiał, gdy sam siebie nie rozumiesz? (mówi S. Cyprian Serm: de Orat: Dom:) Powiadał Apostoł, że nie może być pożytecznie czyniona modlitwa, którą sam szczególnie język wyraża bez przyłożenia uwagi myśli. „*Kiedy modłę się językiem, myśl zaś moja bez pożytku jest,* (1. Cor: 14. 14.) Jako modlitwa uczyniona z uwagą i affektem jest ów dym pachnący, który barzo jest miły Bogu i ściąga łaskę, tak przeciwnie modlitwa nie-nabożna i roztargniona jest dymem śmierdzącym, który Boga do gniewu pobudza i ściąga ukarania.

Na to się właśnie niegdyś Bóg użalał przed S. Brygidą, mówiąc jey: że Kapłani codziennie tyle czasu tracą rozmawiając z przyjaciółami o rzeczach świa-

to-

towych, a potym tak się kwapia, gdy z nim rozmawiają Kapłańskie odprawiając Pacierze, któremi zamiast tego, co by mieli cześć oddawać, obelgę przynoszą raczej. Dla tego mawiał S. Augustyn, iż lepiej się Bogu podoba psów szczekanie, niżli takich Kapłanów śpiewanie. Prze-bóg! i jakżeby się nie uraził Monarcha świecki, gdyby widział poddanego swe-go, że kiedy stojąc przed nim prosi o łaskę jakąś, cały roztargniony, o czym innym myśli, i z innemi rozmawia, a za-tym sam nie wie, co mówi? Dla tego Doktor Anielski napisał, że nie może być wymówionym od grzechu żaden, który bawiąc się na modlitwie (choćby bez obowiązku) dobrowolnie myśla błaka się, gdyż zda się, że takowy chce pogardzać Bogiem, jako ów czyni, który z jedną osobą rozmawiając, nie zważa na to, co mówi: „*Nie jest bez grzechu, gdy kto modląc się zabłąkanie myśli cierpi; zda się albowiem Boga pogardzać, jak jesliby z jednym czelakiem rozmawiał, a nie zwa-żał na to, co sam wymawia* (2.2. qu: 83. Art: 12.)

Przebóg! na jak wielu Kapłanów będzie się

się Bóg użalał, jako niegdys użalał się na żydow. „*Lud ten usty mię czci, serce zaś ich dalekie jest odemnie.*„ (Math: 15. 8.) O wielu takż będzie się mogło mówić to, co napisał Petrus Blesensis „Usta zabawiaią się śpiewaniem, a myśl potraw wachaniem„ (Serm: 59. ad Sacerd:) Usty trzepiąc Psalmy, a sercem Ignąc do potraw, któremiby mogli lepiey swoje nasycić obżarstwo, alboli też innemi zabawiając myśl próżnościami, łakomstwem pieniędzy i innych podobnych rzeczy ziemskich doczesnych. Rzekł kiedyś Sobor Trewirski: „Co jest innego głosem Psalmy śpiewać, myślą zaś koło domu, albo rynku biegać, jak tylko ludzi zdradzać i z Boga się naśmiewać?„ (Conc: Trevir: Cap: 6. de Hor: Canon:) Takowa modlitwa zaiste zdradza ludzi dając im do wierzenia, że nią zabawiając się Boga wychwalaia, gdy raczey z niego się naśmiewaia, kiedy z nim usty rozmawiaia, a serce gdzie indziey odwracaia i inną rzeczą zaprzataia, nie zaś wychwalaniem Boga, lub Jego proszeniem. Zaczym sprawiedliwie barzo wnosi S. Bazyli, iż, ponieważ prawda jest niezawodna, że
dla

dla zjednania łaski potrzeba prosić i modlić się z uwagą i gorącością, a zatym kto się modli myślą roztargnioną, nie tylko łask potrzebnych nie uprofi, ale raczey pobudzi Pana Boga do gniewu. „O łaskę Boską wspomagającą prosić należy nie oziębłe, ani też myślą tam i ówdzie błąkającą się, dla tego, że taki nie tylko nie uprofi, ale barziefy Boga do gniewu pobudzi, (S. Basil: Serm: de orando Deo.)

Powiedział Pan Bóg przez Malachiasza, że on przeklina pochwały, które mu daią Kapłani, co samym szczegulnie głosem Jego błogosławią, ale serce daleko inną rzeczą zaprzątnione mają, nie zaś czcią i wyśławianiem Jego. „A dopioro do was przykazanie to, o Kapłani, jeśli nie będziecie chcieć kłaść na serce, żebyście dali chwałę imieniowi memu, mówi Pan Zastępow przeklinać będę błogosławieństwa wasze. „ (Mal: 2. c. & 2.) A tak Kapłanowi nieszczęśliwemu, który mówi Pacierze tak rozerwane, trafia się to właśnie, co czytamy w Psalmie 108. *Diabeł niech stoi po prawicy jego, gdy go sądzą, niech wynidzie potępiony, a modlitwa jego niech się mu w grzech obróci.* Kiedy od-

pra

prawuie Pacierze i odbywa te Boskie pochwały już przez zęby, już na pół słowa przecinaiąc, już gadając i z drugimi żartując, a myślą całą rozsypaną i roztargnioną różnemi potrzebami i uciechami ziemskimi, na ten czas czart przy boku jego stoi, a jego zapłata za takowe nabożeństwo będzie wieczne potępienie; gdyż sama jego modlitwa jest mu poczytana za grzech, że sposobem tak niegodziwym onę odbywał, i to też właśnie znaczą słowa one: *a modlitwa jego niech mu się w grzech obróci.*

Y dla tego to czart barzo pracuie w czasie, gdy Pacierze Kanoniczne odprawuujemy, poddając i podśuwając na myśl wielorakie potrzeby i roboty, żądze, i myśli światowe, ażebyśmy w tych myślach zabawiwszy się, utracili wszelki pożytek, który moglibyśmy byli odnieść z Pacierzy, i nad to, żebyśmy się stali winnymi przed Bogiem o nieufszanowanie, jakowe okazujemy w takowym z Nim obcowaniu. Ale dla tego samego my powinniśmy wszelkiego przyłożyć starania, żebyśmy Boskie pochwały z jak największą uwagą odbywali. Powiadał pewny roztropny Zakonnik:

że

że, jesliby kiedy nie stawało czasu, potrzeba nawet skrócić modlitwę myślną, a dać więcej czasu na Pacierze, ażebyśmy one odprawili z tym nabożeństwem, jakowe przystoi. Właśnie do tey rzeczy stosując się naukę czytam w Regulach Kartuzow: „Duch Święty nie przyimuie za wdzięczno nic innego, co byś na to miał, coś powinien, przynioś, zaniedbawszy to, co winien jesteś. „ (Statut: Carth: Part: 3.)

Ale zaniechawszy wszelkie inne uwagi, postąpmy do samego sposobu, jakim mamy odprawować pacierze, to jest: z jaką pilnością, uwagą, i nabożeństwem. Na sam przód wchodząc do Kościoła, toż samomasz rozumieć biorąc się do Breviarza, dla zadość uczynienia obowiązкови Pacierzy Kanonicznych, potrzeba, jako mówi S. Jan Złotousty, zostawić przed drzwiami i pożegnać się ze wszystkimi myślami światowemi: „Zeby kto nie wchodził do Kościoła obarczony pieczołowitościami świeckimi, te przed drzwiami składaymy. „ (Chrysoſt: Hom: 2. cap: 5. Isa:) Y to to jest właśnie, co ostrzega Duch Święty: *Przed modlitwą przygotuy duszę Twoią.* (Eccl: 18. 23.) Zważay, iż
pod

pod ten czas Kościół na ciebie wkłada obowiązki i urząd, jako na sługę swojego, ażebyś wyśławiał Boga, i Boskie jego miłosierdzie wyjednawał dla pożytku wszystkich ludzi. Staw sobie myślą, że Cię tam czekają Aniołowie, jako widział niegdyś B. Hermendus, z Kadzielnicami w rękach dla ofiarowania Bogu twoje modlitwy, jako wonne kadzidło świętych affektów; jako mówi Psalmista: *Niech będzie proświana modlitwa twoja, jako kadzidło przed obliczność twoją.* (Psalm: 140.) Dla tego to S. Jan Apostoł widział Aniołów, którzy *mieli czasze pełne wonności, które są modlitwy Świętych.* (Apoc: 5. 8.) Myśl na koniec, że pod ten czas idziesz rozmawiać z Bogiem i układać dobro swoje i całego Kościoła, a wiedz, że pod ten czas Bóg na cię patrzy z większą miłością, i barziej otwarte ma uszy na proźby twoje, które ty Jemu przesyłaś.

Zatym na początku ofiaruy takowe pochwały na cześć Jego, i proś go, aby Cię wybawił od roztargnienia, i dał ci światło i pomoc dla wyśławienia siebie i modlenia się, jakbyś powinien, i tym końcem mów uważnie zwykłą modlitewkę: *Otwórz
Panie*

Panie usta moje dla wielbienia, &c. Gdy poczynasz Pacierze, nie kwap się, żebyś mógł zakończyć jak nayszybciej, jak czynią niektórzy, a Bógby to dał, żeby nie więcej takich było. O Boże miły! wszakże się wprzegamy w prace, wszakże mówimy Pacierze, a jednak dla umniejszenia cokolwiek czasu jakiego potrzeba dla odprawienia onych z nabożeństwem, śmiejemy Boga gniewać i utracać łaski i zasługi, którebyśmy zyskać mogli, gdybyśmy mówili Pacierze z taką uwagą, jaka jest potrzebna?

Należy nad to zachować ułożenie ciała przyzwoite i skromne, jeżeli nie chce się nam mówić klęcząc lub stojąc, przynajmniej starajmy się, abyśmy uczciwie siedzieli. Czytamy, że gdy dwaj Zakonnicy odprawowali Jutrznię siedząc nieprzyzwoicie i prawie leżąc na łóżku, pokazał się zły duch, który nieznośnym smrodem miejsce to nappełnił, a potem żartując powiedział: „Do takiej modlitwy, jaką wyprawicie, takie kadzenie przyzwoi.” (Jordan: de Saxon: in Vit: Erem: libr: 2. c. 15.) Wielce pomoże do odprawowania nabożnie Pacierzy, stawiać się przed obrazem

mi lub Zbawiciela Ukrzyżowanego, lub Najsświętzey Maryi Panny, ażebyśmy kiedy niekiedy na nie poglądając, mogli odnowić intencją i nabożne wzbudzić affekta.

Staray się zatym gdy Psalmy czytaśz, jeśli chcesz zyskać pożytek wielki, ponawiać kiedy niekiedy uwagę i affekta, „ażeby co się oziębiać poczeło, (mówi S. Augustyn) zgoła nie zmarzło, jeśli częściej zapalano nie będzie. „ (Ep: 130. ad Proban cap: 9.) To jest: ażeby nabożeństwo, które z czasem ziębieie, zgoła nie wygaśło, jeśli nie będziemy starać się często zagrzewać onego. Wiadomo jest, że trojakiego gatunku jest uwaga, którey użyć możemy w mówieniu Pacierzy, a mówię tu o uwadze wewnętrzney; ponieważ co się tycze zewnętrznay, jest rzecz wielce potrzebna, żebyśmy się wstrzymali od wszelkiey czynności, która zgodzić się nie może z wewnętrzną uwagą, jakby to było, gdybyśmy mieli pisać, albo rozmawiać z innemi, albo gdybyśmy umyslnie zaftanawiali się do słuchania innych gadających, i tym podobne inne zabawy, które wy-

cią-

ciągają nie małego przyłożenia myśli. A nad to potrzeba tu przełożyć to, co ostrzegają Doktorowie, to jest: że wdają się w wielkie niebezpieczeństwo nie zadość uczynienia obowiązkowi odprawienia Pacierzy takowi, co te odmawiają na rynkach lub na innych miejscach wydanych na rozrywki. Lecz powracając do uwagi wnętrzney, ta troiakiem sposobem dźiać się może, gdy uważamy na słowa, na sens, na Boga, jako pospolicie nauczają Teologowie z Doktorem Anielskim, który mówi: „Trojaka jest uwaga, której użyć możemy do modlitwy uśtney: jedna gdy uważamy na słowa, żeby kto się w wymawianiu tych nie pomylił, druga, gdy uważamy na znaczenie słów, trzecia, kiedy uważamy na koniec modlitwy, to jest: na Boga i na rzecz, za którą modlemy się. „ 2. 2. qu: 83. Art: 3.

Pierwsza zatym uwaga jest na słowa, gdy osoba stara się i usiłuje wymawiać do brze słowa, to jest: zupełnie i wyraźnie. Druga jest uwaga na sens, kiedy staramy się rozumieć, co znaczą słowa, a to końcem, żebyśmy łączyli i poruszenia serc

nałzych. Trzecia uwaga, która jest najlepsza, jest uwaga na Boga stojąc myślą przed Bogiem, gdy się modlimy, Jemu pokłon oddając, dziękując Mu, kochając Go, alboliteż prosząc go o Jego łaski. Pierwsza uwaga, ile kiedy na początku poprzedziła intencya czynienia modlitwy, jest dostateczna do zadość uczynienia obowiązku, gdy Kościół nie wyciąga więcej, jako naucza S. Tomasz na innym miejscu. „Pierwsza jest uwaga na słowa, któremi prosimy, potym na samą prośbę, i którabykolwiek z tych uwag dołożona była, nie można sądzić, żeby była nieważna modlitwa.” (J. 4. Dist: 15. q. t. fol: 5.) Ktoby jednak z taką szczególnie gołą uwagą na słowa bez żadnego przyłożenia się do innych dwóch sposobów wymienionych uwag odprawował Pacierze, nigdy ich nie odprawi nabożnie i bez wielorakich ułomności, ani z wielkim pożytkiem. Jakież bowiem może znaczny pożytek mieć z swoich Pacierzy takowy Kapłan, który szczególnie uważa, żeby dobrze głębią wymawiał, starając się, aby skończył i odbył jak może, dla uwolnienia się
od

od tego ciężaru, jak ów, co radby czym prędzey zrzucić z siebie brzemie drew, które dźwiga na ramionach? albo jak ten, co stara się, żeby jak nayszybciej połknął pigułkę gorzką? Nie równie zaś gorzey, jeśli w czasie odmawiania Pacierzy dopuſzcza się być roztargnionym, raz oczyma w koło rzucając, zapatrując się na widowiska rozrywające, drugi raz pod czas mieszając i wrzucając nawet słowa nienależące. Pisze S. Bonawentura, (*Spec: Disc: p. 1. cap: 16.*) że w Paryżu gdy jeden dobry Kapłan mówiący Pacierze był o jakiejś sprawie od pewnego Pralata zapytany, nic mu więcej nie odpowiedział, jak tylko, że był zabawny rozmową z Osobą godnieyszą za niego, i skłoniwszy głowę, daley swoje prawił Pacierze. Przeciwnie pisze tenże Święty w tymże mieyscu wspomnianym, że inna osoba Duchowna z przyczyny przerwy czynionych w Pacierzach, była ſkazana na ciężkie męki Czystcowe.

Nie mówimy tego, żeby kto powinien być nieſpokojnym i zmartwionym dla rozerwania myśli nie dobrowolney, które
na-

napadaia w czasie Pacierzy. Nigdy bowiem te nie są grzechem, gdy są przeciwko woli i chęci naszey. Łatwo Bóg wybaczają ułomnościom naszym; ponieważ częstokroć napadaia i snuia się niepotrzebne myśli w nas bez naszego przyzwolenia, a przeto takowe nie mogą przeszkadzać pożytkowi modlitwy, którą odprawuujemy. „W duchu i w prawdzie modli się (mówi Doktor Anielski) który z natchnienia Ducha do modlenia się przyśtępuje, chociażby z ułomności jakowey myśł potym zabląkała się.” (S. Thom: 2. 2. q. 83. Art: 3.) Y dodaie, że nawet dużsom podniesionym w Bogomyslności trafia się, że nie mogą zabawić czas długi podniesieni do góry, ale ciężarem ludzkiej nędzy spadaia pociągnione na dół przez niejaka niedobrowolną rozrywkę. „Myśl ludzka długo podniesiona w górę bawić się nie może; brzemieniem albowiem ułomności ludzkiej popychana bywa do niziny. Y dla tego zdarza się, że gdy myśl modlącego się wzbija się ku Bogu przez bogomyslność, na tych miało obłąkana bywa.” (Loco cit: ad 2.)

Prze-

Przeciwnie mówi S. Doktor, że nie może być wymówiony od grzechu, ani może odnieść pożytek z swoiey modlitwy, który modląc się dobrowolnie i umyslnie rozrywa się myślami postronnemi. „Jesli kto umyslnie na modlitwie myślą oblakany bywa, to grzech jest i przeszkadza, że nie ma modlitwa zysku.” (Ibid: ad 3.) Przez to słowo zaś umyslnie, ma się rozumieć, jako pospolicie mówią Doktorowie, kiedy osoba postrzeże się już, że jest roztargnioną, a jednak chce trwać daley w roztargnieniu. Przeciwno jakowym S. Cypryan wykrzykiwa i powiada: że to jest swywola barzo niezdolna w oczach Boskich widzieć niektórych, że gdy zabawiają się modlitwą, wdają się w myśli inne, jak gdyby mogli mieć jakąś rzecz ważniejszą nad rozmowę z Bogiem dla zjednania łask Jego. „Co za nierozum jest oddalać się, gdy się Bogu modlisz, właśnie jakby coś być mogło, o czymbyś barziej myśleć powinien, niż gdy z Bogiem rozmawiaasz.” (S. Cypr: de Orat: Dom:) Dla tego pisze S. Bernard: „Wola opuszczoną rodzi myśli niegodne Boga, pobożna, skuteczne

teczne do pożytku Duchownego., Jako zaś wola czyni myśli nasze skutecznemi do nabycia pożytkow duchownych, tak taż wola opuszczona też czyni niegodnie Boga, a zatym zasługujące nie łaski ale kary.,

Sławne jest w Kronikach Cysterskich widzenie, które miał S. Bernard, gdy nocny jedney z swoiemi Zakonnikami w chórze Psalmow śpiewaniem zabawiał się. Widział on przy boku każdego Zakonnika jednego Anioła, który pisał, i jedni Aniołowie piśma swoje złotem ryfowali, inni srebre, a inni czernidłem, inni wodą, inni nakoniec pióro próżne trzymali nie bynajmniej nie pisząc. Zatym Pan Bóg dał poznać Świętemu Mężowi temu, że modlitwy złotem zapisywane oznaczały gorącość miłości, z którą były odprawowane, zapisywane srebre, okazywały pobożność, ale z mnieyszą gorącością, czernidłem zaś czyli atramentem zapisywane znakiem były pilności w wymawianiu słów, ale bez nabożeństwa, a zaś wodą zapisywane, okazywały niedbalstwo tych, którzy roztargnionymi będąc, mało

ło uważali na to, co mówili językiem: na ostatek Aniołowie, co nie nie zapisywali, wydawali swywołę tych, którzy dobrowolnie roztargnieni byli. Przeciwnie S. Robert Opat także w Chórze zostając inne miał widzenie. Widział albowiem czarta, który w koło chodząc, postrzegłszy jeśli kto drzemiąc bawił się, naśmiewał się z niego, a jeśli którego obaczył roztargnionego, wielką wesołość okazywał, znak dając, że wiele w takowym zyskiwał.

Zaczym miły mój Kapłanie gdy bierzysz w ręce Brewiarz, staw sobie myślą, że z jednego boku masz sobie asystującego Anioła, któryby zapisywał w Xięgę żywota twoje zasługi, jeżeli mówić będziesz Pacierze swoje nabożnie, a z drugiego boku czarta przekłętogo, któryby zapisywał twoje grzechy w Xiędze śmierci, jeśli też mówić będziesz z rozerwaniem. Y takową myślą pobudzaj siebie do odprawowania onych z największym jak się tylko zdobyć możesz, nabożeństwem. Staraj się zatym nietylko zaczynając Pacierze, ale nadto na początku każdego Psalmu ponowić uwagę, ażebyś serce mógł

mógł łączyć, ze wszystkimi wyrazami które mówić będzieś. „Gdy się modlicie Bogu, mowi Ksienius, to samo niech tkwi w sercu, co usły wymawiacie., (Collat: 25. Cap. 7.) Dla tego S. Augustyn powiada „Kiedy Psalm modlitwę zamyka, modlcie się, kiedy wzdycha, wzdychajcie, kiedy zawiera nadzieję, nadzieję wzbudzajcie „ (Aug: in Psalm: 30.) Zważył Doktor Anielski, że słowa pobożne usły wymówione wzbudzają nabożeństwo w myśli. „Słowa znaczące eokolwiek do nabożeństwa należącego wzbudzają myśli., (2. 2. qu: 83. Art: 12. ad: 2.) Y chce rozumieć, że dla tego Pan Bóg nas nauczył modlić się głosem, ażebyśmy odmawiając nasze modlitwy starali się myśleć o toż samo prosić, co językiem wyrażamy. Y to to właśnie jest, co czytamy w sławnym Kanonie *Dolentes*, V. Soboru Laterańskiego, aby Pacierze odprawowane były *studiose, & devote, quantum Deus dederit*, Pilnie i nabożnie ile Bóg pozwoli. *Pilnie* wymawiając dobrze słowa, *nabożnie* przykładając serca do tego, co usły mówimy. Trzeba być przekonany o tym, co mówi S. August-

Augustyn, to jest, że wyiednanie łask, których żądamy dla nas, i dla innych łatwiej otrzymujemy przez westchnienia serca pochodzące, niż przez słowa usty mawiane. „Ta rzecz barziej westchnieniami, niż mowami odbywana bywa „ (S. Aug: ad Probam: Ep: 122. Cap: 10.)

Pisze Kassianus, że Mnisi Egipcscy mówili, że pożyteczniejsza rzecz jest dzieść szczególnie wierszow odśpiewać z affektem i z zastanowieniem się, niżli Psalm cały z rozerwana myślą: „Za rzecz pożyteczniejszą mają dzieść wierszy śpiewać z rozuinnym oznaczeniem, niżli Psalm cały z zamieszaniem myśli wylewać „ (Cass: Inst: Lib: 2. Cap: 11.) O jak wielkie światła i łaski odbieramy z Psalmow, kiedy je odmawiamy z zastanawianiem się, i z uwagami. Mówi S. Epifaniusz „Psalm mysl oświeca, do Nieba odprowadza, ludzi poufałemi Bogu czyni, duszę uwesela „ (S. Epiph: Tom: 1. pag: 54.)

Prawda jest, że wiele mieysc w Psalmach znajduie się ciemnych i trudnych do zrozumienia bez tłómaczenia, ale też wiele innych jest łatwych i jasnych, któ-

re ożywiają wiarę naszą, ufność, miłość ku Bogu, i dobre żądania. Ożywiają wiarę, podając przed oczy prawdy wieczne bytności Boskiej, stworzenia świata, rzeczy ostateczne, nieśmiertelność dusy. Osobliwie jakiej mocy nie dodają wierze naszej tylorakie prorocтва, które w tych czytamy, jako to o wielkiej sprawie Odkupienia naszego, przepowiedzianej tylko wiekami pierwej, niżli taż nastąpiła. Przepowiedział zaś Dawid na wielu miejscach odkupienia przyście. *Odkupiłeś mnie Panie Boże prawdy* (Psalm 30.) *Odkupienie posłał ludowi swojemu* (Psalm 110.) *Obficie u niego odkupienie* (Psalm 129.) Przepowiedział szczególnie wiele rzeczy o męce Zbawicielowej. Przepowiedział zborzyfcze Xiążąt Kapłanow, kiedy się zgromadzili godząc na śmierć Jezusa Chrystusa Pana „*Xiążęta zeszli się w jedno przeciwko Panu, i przeciwko Chrystusowi Jego*” (Psalm 2.) Przepowiedział Jego ukrzyżowanie: *Pokopali ręce moje i nogi moje, policzyli wszystkie kości moje* (Psalm 21.) Przepowiedział podział, który uczynili kaci sukniami Jego,

i lo-

i losy, które rzucali o wygranie suknie spodniey, która była nieszyta: *Podzielili sobie odzienia moje, i o suknię moją los rzucali.* (Eod: Psalm 21.) Przepowiedział pragnienie Jezusa Chrystusa, tudzież żółć zmieszana z octem, którą mu dawali pić wiszącemu na Krzyżu: *Idali mi w pokarm żółć, i w pragnieniu moim napawali mnie octem.* (Psalm 68.) Przepowiedział nad to nawrócenie narodów: *Nawrócą się do Pana wszystkie końce ziemi, i poklonią się w obliczności jego wszystkie ródzaje narodów.* (Psalm: 21.)

Jak zaś wiele znajduje się pięknych ufności w Bogu affektów w Psalmach! „*w Tobie Panie ufalem nie będę zawstydzon na wieki.* (Psalm 50.) *w Ręce Twoje polecam Ducha mego* (Ibid:) *Ponieważ we mnie ufał, wybawię go* (Psalm 90.) *Chwając przyzowie Pana i odnieprzyjaciół moich zbawion będę* (Psalm 17.) *Obrońcą jest wszystkich nadzieje mających w sobie.* (Ibid:) *Pan utwierdzenie moje, i ucieczka moia, i wybawiciel mój.* (Ibid:) *Zyc będzie dusza moia, i będzie wychwalać cię.* (Psalm 118.) *Miłosierdzie Pańskie nawieki wysławiać będę* (Psalm 88.) *Duch Twój*

Twój dobry naprowadzi mnie na ziemię pro-
 stą (Psalm 142.) Pan oświecenie moje, i
 zbawienie moje, kogo się będę obawiać? (Psal:
 26.) Maiącego zaś ufność w Panu miłosier-
 dzie okrąży (Psalm 31.) Niech się stanie
 miłosierdzie Twoje Panie nad nami, jakośmy się
 spodziewali w Tobie. (Psalm 32.) Jak wie-
 le aktów miłości! Będę kochać Cię Panie
 mocy moja (Psalm 17.) Co mi jest w Nie-
 bie? i od Ciebie czego chciałem na ziemi?
 Boże serce mego i cząstko moja na wieki.
 (Psalm 72.) Pragnęła w Tobie dusza mo-
 ia, jak wielorako Tobie ciało moje (Psalm
 62.) Nasycę się, gdy się okaże chwala Two-
 ia (Psalm 16.) Niech się spowiadają To-
 bie ludzie Boże, niech wyznawają Tobie lu-
 dzie wszyscy (Psalm 66.) Uwielbiaycie Pa-
 na ze mną. i wynośmy Imię Jego spotecznie.
 (Psalm 33.) Pamiętałem na Boga i kochałem
 się, (Psalm 76.) Gotowe serce moje Boże,
 gotowe serce moje (Psalm 56.) Jako pra-
 gnie Jeleń do zródła wód, tak pragnie du-
 sza moja do Ciebie Boże, (Psalm 41.)
 Kiedy przyjdę i pokażę się przed obliczem Two-
 im, (Ibid:)

Jak wiele też Aktów podziękowania!

Cóż

Cóż oddam Panu za wszystko, co mi dobrze uczynił? (Psalm 115.) Przyjdźcie słuchajcie, a opowiem, wszyscy, którzy się boicie Boga, jak wielkie rzeczy uczynił duszy mojej (Psalm 65.) Jak wiele aktów pokory! Gdyby był nie Pan mnie wspomógł, mało by nie mieszkała była w piekle dusza moja! (Psalm 93.) Wyrwaleś duszę moją z piekła niższego (Psalm 85.) *T* nie wchodź w sąd z sługą twoim; bo nie usprawiedliwi się w obliczności twojej wszelki żyjący. (Psalm: 142.) *J*a zaś jestem robak a nie człowiek, pośmiewisko ludzkie i wzgarda Pospółstwa. (Psalm: 21.) Zabłądziłem jako owca, która zginęła, szukaj sługę Twego, (Psalm 118.) Jak wiele jest Aktów skruchy. Bezbożność nienawidziałem i obrzydziłem (Psalm 118.) Wyjścia wod wyprowadziły oczy moje, bo nie strzegły Zakonu Twego. (Ibid.) Były mi tzy moje chleby w dzień i w nocy: gdy mi mówią codziennie, gdzie jest Bóg twój? (Psalm 41.) Jak wiele dobrych obietnic. *T* będę strzegł zawsze Zakonu twoiego (Psalm 118.) Na wieki nie zapomnę sprawiedliwości Twoich. (Ibid.) Zakloteł się i postanowiłem strzedz sądów sprawiedliwości Twojej (Ibid.) Od
wszel-

wszystkiej drogi zły zabronilem nogom moim, abym strzegł słowa Twoiego (Ibid:) Prawo twoie pośrodk serca mego. (Psalm 39.) Nauczę bezbożnych dróg Twoich, (Psalm 50.)

Wszystkie zaś prawie Psalmy są pełne tysiącznych prośb świętych. W samym szczególnie Psalmie 50. Jak wiele mamy prośb pięknych! *Zmiłuj się nade mną Panie według wielkiego miłosierdzia Twego ... Odwróć Twarz Twoją od grzechów moich ... Serce czyste stwórz we mnie Boże ... Nie odrzucay mnie od twarzy Twojej ... Duchem prawdziwym potwierdź mię. Jak wiele rozmaitych prośb innych mamy w samym także Psalmie 118. który codziennie czytamy w Pacierzach Kanonicznych: Naucz mnie sprawiedliwości Twoich ... Odkryj oczy moje ... Drogi nieprawości odrzuć odemnie ... Odwróć oczy moje, aby nie widziały próżności. ... Day mi rozum i naucz się przykazań Twoich ... Niech się stanie miłosierdzie Twoie, aby pocieszyło mnie. Nie zawstydzaj mnie od oczekiwania moiego .. wspomóż mnie, a zbawion będę ... Przyjm służbę Twego na dobro Wyrzyj na mnie i zmiłuj się nade mną ... Rozum day mi i żyć będę ... Stopy moje*

moje prosty podług słowa Twego . . . Wola-
tem do ciebie, zbaw mnie, abym strzegł przy-
kazania Twoie . . . Wyrzyj na pokorę moją,
i wyrwi mnie . . . Niech przyjdzie prośba
moja przed obliczność Twoją . . . Twój ja
jestem, zbaw mnie . . . Niech stanie się ręka
Twoja, aby zbawiła mię. Naucz mnie czynić
wolę Twoją. Dla innych zaś mieysc, które
są ciemne, ja nie mówię, żeby miał być o-
bowiązek czytać tłómaczow Pisma świę-
tego, mówię atoli, że takowa pilność i
czytanie zaiste jest jednym z nauk tych,
które są pobożnieysze i pożytecznieysze,
do których może Kapłan przykładać się,
jako doradzał Sobor Mediolański. „Tłóma-
czenia niech przez naukę dochodzi, z któ-
regoby mysl i serce do jakiego affektu zha-
wiennego zapalały się„ (Synod: Mediol:
v. Part: 3.) Na ten koniec pomogłoby czy-
tanie Kardynała Bellarmina tłómaczenie
Psalnow.

Modlitwy zaś naymilsze są Bogu te,
które mamy zamknięte w Pacierzu: *Oy-
cze nasz*, który jest między wfzytkiemi
naywybornieyszą modlitwą, którey nas
nauczyły usta samego Jezusa Chrystusa,

i dla tego Kościół święty chce, ażebyśmy tak często też modlitwę powtarzali w Pacierzach Kanonicznych, a osobliwie jak są piękne trzy pierwsze proźby, które oraz są trzy akta naydoskonalszey miłości. „Święć się Imie Twoje. Przyjdź królestwo Twoje. Bądź wola Twoja jako w Niebie tak i na ziemi!„ W pierwszej Proźbie: *Święć się Imie Twoje*, prosimy, ażeby Bóg dał się poznać i kochać wszystkim ludziom. W drugiej: *Przyjdź Królestwo Twoje*, prosimy Jego, aby on posiadał zupełnie serca nasze, królując w nich przez łaskę w tym życiu, i przez chwałę w przyszłym. W trzeciej prosimy tegoż: *Bądź wola Twoja, &c.* o dar doskonałego zgadzania się tak, ażebyśmy pełnili wolę Jego na tej ziemi, jako onę pełnią Święci Pańscy w Niebie. A zaś powtarzając tyle razy: *Chwała Ojcu*: jak wiele możemy wzbu-
dzać w sobie affektów wiary, chwalenia Boga, dziękczynienia, ukontentowania z szczęśliwości i doskonałości Boskich! Święta Marya Magdalena de Pazzis za każdym razem kiedy mówiła: *Chwała Ojcu*, schyla-
jąc głowę, stawiała sobie w myśli, jakby
też

też poddawała pod miecz Katowski za wyznanie wiary. Nad to chce Kościół święty, żebyśmy na początku każdej części Pacierzy Kanonicznych, (tak czynią Łacinnicy, u Greków zaś w każdym Nabożeństwie idzie na to miało i częściej jeszcze: *i nyní Bohorodyczen*) pozdrawiali Matkę Boską Maryą Pannę, za pośrednictwem której jak wiele na ten czas łask otrzymać możemy; ponieważ Ona jest mianowana Podskarbiną i Szafarką wszelkiego miłosierdzia Boskiego.

Kończę. Wielu Kapłanów sądzi i nazywa wielkim ciężarem i ciężkim obowiązkiem Pacierze Kanoniczne. Ja też powiadam, że słuszną mają przyczynę tak nazywać ci, którzy też odprawiają niedbale i rozrywając, bez nabożeństwa i z ufilnością, ażeby co prędzej skończyli; ponieważ w samej rzeczy mają nad czym zabawić przynajmniej przez godzinę, a to bez smaku, i owszem z niemałym umartwieniem. Lecz tym też odprawiają nabożnie smakując myślą tylokrotne pobożne w nich zawarte wyrazy, i łącząc serdeczne affekta i proźby z serca pochodzą-

ce, które w tychże do Boga przesyłamy, nie są bynajmniej ciężarem też Pacierze Kanoniczne, ale owszem są pociechą i ukontentowaniem ducha, jako się zdarza Kapłanom pobożnym, a jeśli przyznać mamy, że są ciężarem, tedy są ciężarem podobnym do skrzydeł, które podnoszą nas do Boga i z Bogiem jednoczą.





PRZESTROGI

DLA POPRAWY OBYCZAJO
W DUCHOWIENSTWIE

Z SWIĘTYCH SOBOROW, Y Z OYCOW Ko-
ścioła SWIĘTEGO.

§. I.

Pan Duchowieństwa dzierzawą.

1. **D**la tego nazywają się *Klerykami*, już że są z iścizny Pana, już że sam Pan własnością, to jest: częścią Klerykow jest. Kto zaś albo sam jest Pańskim, albo Pana za część swoją dzierży, takowym się okazywać powinien, jako i sam odziedzicza Pana. i odziedziczon jest od Niegoż. A gdy by co innego prócz Pana posiadał, Pan własnością jego nie będzie.

Propterea vocantur Clerici, vel quia de forte sunt Domini, vel quia ipse Dominus fors, id est pars Clericorum est. Qui autem vel ipse Domini est, vel Dominum tanquam partem sui habet, talem se exhibere de-

debet, ut & ipſe poſſideat Dominum, & poſſideatur a Domino. Quod ſi quidpiam aliud habuerit præter Dominum, pars eius non erit Dominus. *Ex S. Hieronymi Epiſtola ad Nepotianum.*

2. Cóż nad to być może ſzczęśliwſzego, jak komu dochodem ſam Stwórca, a dziedzictwem być raczy ſame Bóſtvo?

Quid poteſt eo eſſe felicius, cui efficitur ſuus Conditor cenſus, & hereditas eius dignatur eſſe ipſa Divinitas? *S. Proſper lib. 2. de Vita activ. cap. 16.*

3. Komu Bóg jeſt właſnością, o nic ſię prócz Boga, pieczołować nie ma, aby inney potrzeby rzeczą tamowan nie był. Co bowiem na inne ſię łoży potrzeby, to ſię z obrzędu Wiary, i z tego naſzego urzędu uymuie.

Cui portio Deus eſt, nihil curare debet præter Deum, ne alterius impediatur neceſſitatis munere. Quod enim ad alia officia confertur, hoc Religionis cultui, atque huic noſtro officio decerpitur. *S. Ambroſ. de fuga ſæcul. cap. 2.*

4. Którzy Boga za dziedzictwo mają, niech bez żadney tamy ſwiata Bogu ſłużyć i być ubogiem i w duchu uſiłuią, aby
przy-

pryzwoicie to z Psalmistą opiewać mogli:
Pan czaſtka dziedzictwa mego.

Qui Deum hæreditate poſſident, abſque
ullo impedimento ſæculi, Deo ſervire ſtu-
deant, & pauperes ſpiritu eſſe contendant,
ut congrue illud Psalmiſtæ dicere poſſint:
Dominus Pars hæreditatis meæ. *S. Iſido-
rus. Hiſp. lib. 2. de offic. cap. 1.*

5. Chwałą jeſt Biſkupa zaradzać ubo-
gich niedostatkom, obelgą Kapłana za wła-
ſnemi ubiegać ſię doſtatkami.

Gloria Episcopi eſt inopiæ pauperum
providere, Ignominia Sacerdotis eſt pro-
priis ſtudere divitiis. *S. Hieronymus Epist.
ad Nepotianum.*

6. Niech naszym działem Pan będzie,
a w poczet Lewitow wpisani, którym ſię
ziemia w dział nie doſtala, ziemianami nie
bądźmy; zacznijmy też jak od ſwiata
zyskow, tak i od win być dalekiemi.

Portio noſtra ſit Dominus, atque ad-
ſcripti turmis contribulium Levitarum,
non remaneamus terreni, quibus terra non
remanet inchoemusque ut a ſæculi lucris,
ſic quoque a culpis peregrinari. *Sidonius
Appolinaris lib. 9. Epist. 3.*

7. Niech ſobie inni obieraia zbiorzy
któ-

którychby używali, ziemskie i doczesne, dostatkim Duchownych jest Pan wieczny: niech się poią inni śmiercionośną roskoszą, Pan jest uciechy moiej kielichem.

Eligant sibi alii partes, quibus fruuntur, terrenas & temporales, portio Sanctorum Dominus æternus est: bibant alii mortiferas voluptates, pars calicis mei Dominus est. *S. August. in Psal. 15.*

§. II.

Umiejętności Pisma S. a wspólnie Praw Kościelnych Duchowieństwu potrzeba.

1. Jeżeli w Świeckich nieumiejętność ledwie zniesiesz, tym więcej w Duchowieństwie też sama ani wymówki, ani przebaczenia nie jest warta.

Si vix in laicis tolerabilis videatur incititia, quanto magis in iis, qui præsumunt, nec excusatione digna est, nec venia. *S. Leo Epist. 22.*

2. Co bowiem byłoby niedoli, gdzie Pasterz nie opatrzy pałazy, Wódz nie znatoru drogi, Namieśtnik nie wie o woli Pana, codziennie Kościół wielorako i boleśnie doznaie.

Quod

Quod enim periculi sit, ubi non invenit Pastor pascua, ignorat Dux itineris viam, Vicarius nescit Domini voluntatem; Ecclesia quotidie multipliciter, & miserabiliter experitur. *S. Bernardus in declam. c. 7.*

3. Przeczże to czasu, coć od Kościoła zbywa, na czytanie nie łożysz? Przecz Chrystusa nie odwiedzaś? z Chrystusem nie rozmawiaś? Chrystusa nie słuchasz? rozmawiamy z Nim, gdy się modlemy, słuchamy Go, gdy Boskie czytamy wyroki.

Cur non illa tempora, quibus ab Ecclesia vacas, lectioni impendas? Cur non Christum revisas? Christum alloquaris? Christum audias? Illum alloquimur, cum oramus, illum audimus, cum divina legimus oracula. *S. Ambrosius lib. 1. offic. c. 20.*

4. Spytywaś, coby była pobożność? przebywać na rozmyślaniu.

Quid sit pietatis, quæris? vacare considerationi. *S. Bernardus lib. 1. de consid. cap. 7.*

5. Piśmo S. częściej czytyway; owżem nigdy świętey Xiegi nie spuszczay z rąk twoich: ucz się, czego byś nauczał, nabyway szczyrey wymowy, która zgod-

na do nauki, abys mógł nauczać zbawienia.

Divinas Scripturas sapius lege; imo nunquam de manibus tuis sacra lectio deponatur: discce quod doceas, obtine eum, qui secundum doctrinam est, fidelem sermonem, ut possis exhortari in doctrina sana. *S. Hieron: Epist. 2. ad Nepotian.*

6. Boskich Pism wyroki długo przetrwać potrzeba, całym rozumem i wolą w nich się zabawiając, aby moc owa duchownego pokarmu po wszystkich siłach Duszy rozlała się.

Cœlestium Scripturarum eloquia diu tenerè debemus, toto animo, & corde versantes, ut succus ille spiritualis cibi in omnes se venas animæ diffundat. *S. Ambros. lib. 2. de Abel cap. 6.*

7. Takowa być powinna umiejętność i udoskonalenie Pomazańca Boskiego, żeby kroki jego, pochod i wszystko pochwalnym było. Niech myślą prawdy docieka, a całą postacią i ułożeniem ogłasza ją, aby cokolwiek czyni i mówi, było ku zbudowaniu ludu.

Tanta debet esse scientia, & eruditio Pontificis Dei, ut gressus ejus, & motus,

&

& universa votalia sint. Veritatem mente concipiat, & toto eam habitu resonet, & ornatu, ut quidquid agit, quidquid loquitur, sit doctrina populorum. *S. Hier. Epist. 128.*

8. Widziemy, jako Pomazańcy Boży, pominowſzy Ewangelią i Proroctwa, trefnickie żarty czytywaia, bezwſtydne miłośnictwa wyrazy poſpiewuią, i do rympoſtwa myſl ſtoſuią, a co w dzieciach bez nagany, ztąd ſobie podżogę do niecnoty czynią.

Sacerdotes Dei, omiſſis Evageliis, & Prophetis, videmus Comædias legere, amatoria Bucolicorum verſuum verba canere, Virgilium tenere; & quod in pueris neceſſitatis eſt, crimen in ſe facere voluntatis. *S. Hieron: Ep. 136. ad Damasum.*

9. Niech ci więc Piſmo Boże nigdy z rąk nie wychodzi, a równie i z myſli nie wypada.

Sint ergo divinæ Scripturæ ſemper in manibus tuis, & jugiter in mente volvantur. *Idem Ep: 14.*

10. Kto Kapłanem jeſt, niech umie Prawa Boſkie, jeſli tego nie zna, ſam ſię wyſwieca, że nie jeſt Pomazańcem Bożym.

Do

Do Kapłana bowiem należy i umieć Prawo, i z Prawa na pytanie odpowiedzieć.

Si Sacerdos est, sciat legem Domini; si ignorat legem, ipse se arguit non esse Domini Sacerdotem. Sacerdotis enim est scire legem, & ad interrogationem respondere de lege. *Idem in cap. 2. Aggæi.*

§. III.

*Do umiejętności życia świętobliwość łączył
potrzeba.*

1. Niech więc Kapłani Piśmo Boże i prawa Kościoła umieją, aby ich jedyna zabawa na opowiadaniu i nauczaniu była; niech też budują wszystkich, tak wiadomością z Wiary, jako dzieł wyborem.

Sciant igitur Sacerdotes Scripturas Sacras, & Canones, ut omne opus eorum in prædicatione & doctrina consistat; atque ædificent cunctos, tam fidei scientia, quam operum disciplina. *Concil. Tolet. 4. c. 25.*

2. Jak umiejętnością tak życiem zalecony być ma Duchowny nauczyciel; bo umiejętność bez życia w pychę podnosi, życie bez nauki czyni nie użytecznym.

Tam

Tam doctrina, quam vita clarere debet Ecclesiasticus Doctor; nam doctrina sine vita arrogantem reddit; vita sine doctrina, inutilem facit. *S. Isidor. Hispalensis lib. 3. Sentent. cap. 26.*

3. Kto dobrze naucza, a złe żyje, zdaje się jak świeca świecić, innym kiedy dobro wyświeca, sam się przez złe swoje trawi i niszczy.

Qui bene docet, & male vivit, videtur ut cereus, aliis dum bona exponit, lecem præstare, se vero in malis suis consumere atque extinguere. *Idem lib. 3. Sentent. cap. 37.*

4. Dzieła twoje niech nie wstydzą nauczania twego, abyć, gdy w Kościele nauczasz, każdy zcicha nie przymawiał: czemuż tego, czego nauczasz, sam nie dopełniasz? Tłoczy to Nauczyciel, co z sytego serca pośt wmawia. Łakomstwo i złoczyńca może naganiać. W Namieśniku Chrystusowym myśl, mowa i uczynki niech się nie różnią.

Non confundant opera tua sermonem tuum, ne, cum in Ecclesia loqueris, tacitus quilibet respondeat: cur hæc, quæ dicis, ipse non facis? Delicatus Magister est,

est, qui pleno ventre de jejuniis disputat. Accusare avaritiam & latro potest. Sacerdotis Christi os, mens, manusque concordent. *S. Hieron. Epist. ad Nepotian.*

5. Kapłan dwoiako niech naucza, aby i uczynki do nauki, i nauka do uczynków stosowały się.

Sit ejus doctrina duplex, ut verbis facta convenient, actus doctrinae respondeant. *S. Chrysost. homil. de eo, qui incidit in latr.*

§. IV.

Co za ubiór Duchowieństwu przystoi.

1. **W**ielu się podoba być różnemi w ubierze, i przypodobać się światowym, zaniedbawszy w odzieży kształtu Duchownego ochędostwa, a przeto odzieniem wyświecaia, czym się Dusza tych zabawia.

Spreta in vestibus forma Ecclesiastica honestatis, plurimi delectantur esse deformes, & cupiunt laicis conformari; quodque mente gerunt, habitu profitentur. *Conc. Constant. Sess. 43.*

2. Kto niezwyčajnym piękcczeniem ciała, odzienia lub innych rzeczy łkni się

się świętością, te go same wyiawiają, że jest miłośnikiem próżności.

Qui immoderato cultu corporis, atque vestitu, vel ceterarum rerum nitore præfulget, facile convincitur rebus ipsis, comparum sæculi esse sectator. *S. Augu: lib.*

2. *de Serm. Dom. in monte cap. 12.*

3. Taki ma być ubior sług Bożych, w czymby nic nowości, nic zbytku, nic próżności, nic, coby tchneło pychę i próżną chwałą, nie wydało się. Dla czego S. Hieronim powiada: nie miękka suknia czyni przystöynym Kleryka, lecz czystość serca.

Talia debent esse vestimenta fervorum Dei, in quibus nihil possit otari novitatis, nihil superfluitatis, nihil vanitatis, nihil, quod pertineat ad superbiam & vanam gloriam. Unde Beatus Hieronymus: non facit ornatum Clericum tenera vestis, sed munditia mentis. *S. Bernard. de modo bene vivendi Serm. 6.*

4. Na cóż się zanosi, że Klerycy innym czymś być, a innym czym wydawać się pragną? iście z postawy żołnierzami, z jałmużny Klerykami, a z dzieł ni tych ni owych nie znaczą; ani bowiem

wo-

woiuią, jako żołnierze, ani jako Klerycy uczą z Ewangelii. W jakowymże stopniu tych postawisz? gdy za oboygim się ubiegaią, od oboygą odstępuią, i jedno drugim zatłumiaią, &c. Lękać się, aby takowym nie indziey przyszło się być uporzędzanemi, jak gdzie nie masz żadnego porządku, ale wieczna brzydkość i zgiełk przebywa.

Quid sibi vult, quod Clerici aliud esse, aliud videri volunt? Nempe habitu milites, quæstu Clericos, actu neutrum exhibent. Nam neque pugnant, ut milites, neque ut Clerici evangelizant. Cujus ordinis sunt? Cum utriusque esse cupiunt, utrumque deferunt, utrumque confundunt &c. Vereor istos non alibi ordinandos, quam ubi nullus ordo, sed sempiternus horror inhabitat. *S. Bernard. lib. 3. de Consid. cap. 5.*

5. Y czyliż z Duchowieństwa tych, co albo korony, albo postrzyżenia, albo przyzwoitego sobie ubioru nie noszą, położysz w liczbie mających być zbawionemi?

Na to aczkolwiekby się niektórzy dąsali, chcący pobłażać swoim wykroczeniom, i mówiący, że wszystkie prawa, które na

to zapadły, za radę mają być rozumiane: *Odpowiadam, że nie.* Kiedy bowiem za ta-
kie od przyzwoitości odszczepieństwo
ciężka i wieloraka naznacza się kara, wi-
doczna, że to nie radą, ale przykaza-
niem jest.

Numquid Clerici sæculares, qui non
portant Coronam, vel Tonsuram, vel ha-
bitum congruentem &c. sunt in numero
salvandorum?

Ad hoc licet aliqui scandalizentur, vo-
lentes applaudere sibi in peccatis, & di-
centes omnia jura, quæ super hoc emana-
verunt, de consilio intelligenda; *Dico quod
non.* Cum enim pro tali apostasia pæna gra-
vis & multiplex imponatur, patet quod non
est consilium, sed præceptum. *S. Raymun-
dus in Summa.*

6. Kapłani, o nic widzę innego nie sta-
ramy się, jak o odzienie wyborniejsze;
n. p. z kašturu lub jedwabiu. A ten też
między nami ma się za dostojniejszy,
któryby odzian był w suknię świetniej-
szą.

Non aliud, Sacerdotes, quam amictum
quærimus clariorem; verbi gratia, Casto-
rinas & Sericas vestes. Et ille se inter alios

credit eſſe altiore, qui veſtem induerit
clariore. *S. Ambroſ. de dignitate Sacerdot.*
cap. 4.

7. Takowym to Kapłanom jedyna pie-
czołowitość o ſukniach, jeſli wonnoſć wy-
daia, jeſli też obuwie jakby uſzyte na
nodze, i aby trzewiczka na przymokrey
drodze nie zboczyć, ledwie palcami ty-
kaia ſię ziemi. Takich gdy obaczysz, za
miłośników raczey niż za Klerykow oſą-
dzisz.

*Omnis his cura de veſtibus, ſi bene ole-
ant, ſi pes laxa pelle non folleat, & ne
plantas humidior via ſpargat, vix impri-
munt ſumma veſtigia. Tales cum videris,
ſponſos magis exiſtimato, quam Clericos.*
S. Hieron. Epiſt. 22. ad Euſtoch.

8. Zaden z Duchowieńſtwa odzieży,
albo obuwia ſwieckiego, chyba co ſię z
ſtanem zgadza, noſić niech ſię nie waży.
Po którym zakazie gdyby Kleryk, albo
w nieprzyſtoynym odzieniu, albo uzbro-
ionym był poſcignion, niech go tak ſtar-
ſi karzą: żeby przez trzydzieſcie dni zam-
kniony na ſamey wodzie i trofie chleba
przeſtawał.

Nullus Clericus ſagum, ac veſtimen-

ta, vel calceamenta sæcularia, nisi quæ Religionem deceant, induere præsumat. Quod si post hanc definitionem Clericus, aut cum indecenti veste, aut cum armis inventus fuerit, a seniore ita coerceatur, ut triginta dierum inclusione detentus, aqua tantum, & modico pane diebus singulis sustentetur. *Concil. Matisconense. Can. 5. an. 581.*

9. Widzieć po niektórych Kapłanach zbyteczne w sukniach ochędóstwo, w cnotach albo żadnego nie obaczysz, albo szczuple. Nie są to Chrystusowe blizny, za niewieście raczey uznaią się znamiona, na które wszakże i wytwornie i nie miernie zdobywać się zwykły, iście myślący jak się podobać światu, jako też mężom.

Cernitur in nonnullis Sacerdotibus vestium cultus plurimus, virtutum aut nullus, aut exiguus. Non Christi stigmata sunt hæc, muliebria potius esse noscuntur insignia, quæ utique curiosius & sumptuosius illi sibi præparare consueverunt, cogitantes nimirum, quæ sunt mundi, quomodo placeant viris. *S. Bernard. Epist. ad Henric. Senon.*

10. Nie tylo by się dbało o piękczenie

T ij

cia-

ciała, jeſliby wprzód dusza nie zarosła
chwaſtem niecnot.

Non tanto curaretur corporis cultus, ni-
ſi prius neglecta fuiſſet mens inculta virtu-
tibus. *Idem Apolog. ad Guillem. cap. 9.*

II. Klerycką ſukienkę noſzący niech
ani na bliſkich ſobie, ani na rodziców po-
grzebowym obchodzie nie wdziewa na ſię
i nie noſi odzienia żałobnego obyczajem
ſwiata: ni też kſztaltu ſukni, lub ſukna
gatunku niezmienia; lecz ſwiętą ku zmar-
łym krewnym przychilność i uſługę daleko
innym okaże ſpoſobem, jakowiby z zaſz-
czytem i powagą Kleryckiego ſtopnia wca-
łe ſię zgadzał.

Clericus, qui amictu clericali indutus
incedit, ne in propinquorum, ne in Paren-
tum quidem obitu veſtes lugubres more la-
icorum induat geſtetque: neque vero ve-
ſtis formam aut panni genus, quo Clerum
univerſum uti moris eſt, commutet; ſed
pium erga propinquos mortuos charitatis
ſtudium officiumque præ ſe ferat omni alia
ratione, quæ cum clericalis ordinis decore
dignitateque omnino conveniat. *Concil:
Mediol. 5. ſub S. Carolo.*

§. V.

§. V.

Jakoby, i jak naybadszey w modlitwę wprawić się potrzeba Duchowieństwu.

I. **D**o wszelkier nayprzód modlitwy świątobliwie się ukladaycie; toz na rozmyślenia i wewnętrzney modlitwy ćwiczeniu się codziennie przez pewny czas zamiar całym niewinney duszy usiłowaniem przebywaycie.

In omni imprimis sancta oratione vos assidue exercete; tum in meditationis, taceatque pie orationis studio singulis diebus certo temporis spatio, toto castissimi animi sensu incumbite. *Concil. Mediol. 4. in Monit.*

2. Prawdziwie ten umie żyć dobrze, który świątobliwie nauczył się modlić.

Vere novit recte vivere, qui recte novit orare. *S. August. Homil. 5. ex 50.*

3. Kapłana dwa są czyny: albo od Boga brać naukę przez czytanie Pisma Bożego, częściej one rozważając; albo lud nauczać, czego by się od Boga nauczył, nie przez własny przemyśl, lub ludzkie mniemanie, lecz czego uczy Duch Boży.

Hæc duo sunt Pontificis opera, ut aut a Deo

Deo diſcat legendo Scripturas divinas, & ſapius meditando; aut populum doceat, quæ ipſe a Deo didicerit non ex proprio corde, vel humano ſenſu, ſed quæ ſpiritus Sactus docet. Origen. Hom. 6. in Levitic.

4. Modlić ſię uſtawicznie i nabożnie, czytać też uważnie dziełem jeſt Klerykow.

Aſſidue & devote orare, ſicut & lectioni perfecte intendere ſunt opera Clericorum. *Synod. Lingon. an. 1404.*

5. Oreżem Klerykow łączy ſą i modlitwy.

Arma Clericorum ſunt orationes, & lacrymæ. *Synod. Senon. an. 1524.*

6. Niech ſię więc nieuſtannie modli Kapłan, aby lud, który mu poruczon, zwyczajność odnoſił.

Oret ergo Sacerdos Eccleſiæ indefinenter, ut vincat populus, qui ſub ipſo eſt. *Origen. Hom. 6. in Levit.*

7. Niech ſię nie kuſi o modlitwę, kto przeſtrogi nie przyjął.

Timeat orationem, qui admonitionem contempſit. *S. Bernard. l. 4. de confiſ. cap. 7.*

8. Uważnie, gorąco, z ręcznie, nabożnie i obrzędnie, bez roſproſzenia Ducha, bez

bez strzelania oczu i z przystoynym całym sobie ułożeniem nabożeństwa odprawuycie.

Attente, studioſe, rite, pie, religioſe divinas laudes concelebrate, non mente vaga, non vagis oculis, non indecenti corporis ſtatu. *Concil. Mediol. 4. in Monit.*

9. Jeſli Pſalm proſi, proſcie, jeſli wzdycha, wzdychaycie, jeſli ſię weſeli, weſelcie, jeſli ufa, ufaycie, a jeſli drzy, drzyicie. Wſzystko bowiem, co tam ſpiſano, wzorem naſzym jeſt.

Si orat Pſalmus, orate, & ſi gemit, gemit; & ſi gratulatur, gaudete; & ſi ſperat, ſperate; & ſi timet, timete. Omnia enim, quæ hic conſcripta ſunt, ſpeculum noſtrum ſunt. *S. Auguſt. in Pſal. 30.*

10. Dwa ſą rodzaje Chrzeſćcian, z tych jeden na ſłużbę Bogu poſwięcon, a obowiązan do modlitwy i rozmyſlania od wſzelkich zabiegów o doczeſność udalać ſię ſpowinien, jacy ſą Klerycy. Innemu zaś rodzaiovi, jako to ſwieccy ludzie, wolno ziemſkie dobra poſiadać.

Duo ſunt genera Chriſtianorum. Eſt autem unum genus, quod mancipatum divino Officio, & deditum contemplationi, &

ora

orationi, ab omni ſtrepitu temporalium ceſſare convenit, ut ſunt Clerici. Aliud vero genus eſt, ut ſunt laici: his licet temporalia poſſidere. *S. Hieron: ad quendam Le^uvitam refertur qua^{ſt.} 1, cap. 2.*

§. VI.

Duchowieſtew zwi^ęſzcza uczyć ſię Bogomysłności, i zaw^ęſciagać język od ſwiegotliwości potrzeba.

1. **A**ni wątp, że Duchowne oſoby mogą być i powinne ſtać ſię życia Bogomysłnego naśladowcami.

Non dubites Eccleſiarum Principes vitæ cōtemplativæ poſſe, & debere fieri ſectatores. *S. Proſper de Vita cōtemplativa lib: 1. cap. 13.*

2. Ani tak każdy powinien być zaſpokojonym, aby w tym ſpokoiu nie myślił o pożytku bliźniego; ani tak czynnym, aby zaniedbał myślenia o Bogu ... Spokoiu Świętego ſzuka żądza prawdy, miłości potrzeba wyciąga czynności godziwey.

Nec ſic quiſque debet eſſe otioſus, ut in eodem otio utilitatem non cogitet proximi;
nec

nec sic actuosus, ut contemplationem non requirat Dei... Otium sanctum quærit charitas veritatis, negotium justum suscipit necessitas charitatis. *S. August. de Civit. Dei lib. 19. cap. 19.*

3. Życie pieczolowite działa, Bogomysłne uskutecznia: tamte czyni człowieka nabożnym, te doskonałym.

Habet activa profectum, contemplativa fastigium: hæc facit hominem sanctum, illa perfectum. *S. Prosper de Vita contempl. lib. 1. c. 12.*

4. Teraz zaś, ponieważ zmieniły się czasy, dość ku przestrodze, abyś ani ustawicznie, ani całego się wyfilal na czytanie: ale odłączyłbyś coś z ciebie, z duszy i z czasu ku rozważaniu. Zaś to mówię *zważając potrzebę, nie wymiar.*

Nunc autem, quoniam dies mali sunt, sufficit interim admonitum esse non totum te, nec semper dare lectioni: sed considerationi aliquid tui, & cordis, & temporis sequestrare. Hoc autem dico *necessitatem intuens, non æquitatem.* *S. Bernad. l. 1. de cons. cap. 6.*

5. Bogomysłność przeczyfca rzódło swoje, to jest duszę, zktórey się poczyyna. Potym
rzą-

rządzi żądzami, wyſtepkę naprawia, uczy obyczajności, życie okraſza i urządzi.

Ipſum ſontem ſuum, id eſt mentem, de qua oritur, purificat conſideratio. Deinde regit affectus, corrigit exceſſus, componit mores, vitam honeſtat & ordinat. *S. Bern. ibid.*

6. Nie mniej tych, co wołaią uſty, a niemi ſercem, jak co milczą uſty, a ſercem wołaią; gdyż ſłuch Boży do ſerca człowieka. Jako uſzy ciała na głos człowieka, tak uſzy Boſkie na żądanie Jegoż. Wielu wyſłuchanych bywa w milczeniu, i wielu w ſilnych wołaniach bez wyſłuchania. Żądzami więc modlić ſię mamy.

Quam multi ſonant voce, & corde muti ſunt! ut quam multi tacent labiis, & clamant affectu; quia ad cor hominis aures Dei. Sicut aures corporales ad os hominis ſic cor hominis ad aures Dei. Multi clauſo ore exaudiuntur, & multi in magnis clamoribus non exaudiuntur. Affectibus orare debemus. *S. Auguſt. in Pſalm. 119.*

7. Cóż zyskuje wrzaſk języka, kiedy ſerce nieme?

Quid prodeſt ſtrepitus oris, muto corde?
S. Auguſtinus tract. 9. in Joann.

8. Niech

8. Niech będzie język nasz dziewicem i niezmazanym aż do sprawowania Tajemnic służby Bożej, żeby się albo Pannieńskiego milczenia obowiązkiem zawściągał, albo z skromney mowy umiarkowania zbawienne słowa tworzył.

Sit usque ad Missarum peragenda Mysteria saliva linguae nostrae virgo, vel casta; ut vel sub virginialis taciturnitatis censura coerceat, vel sub pudicae quodammodo locutionis moderamine sobria verba depro-mat. *Petr. Dam. Opusc. 6. contra instit. Cler. cap. 1.*

§. VII.

Jak ma mieć czystą intencją, i jak powinien być dalekim od niegodziwego zysku sprawujący ofiarę Kapłan.

1. **N**ie może Kapłan sprawować ofiary z tą intencją, aby przez oną nabył pieniędzy, albowiem przez to grzeszy śmiertelnie.

Non potest Sacerdos illa intentione celebrare, ut ex hoc pecuniam consequatur, quia peccat mortaliter. *S. Thom. Opusc. de offic. Sacerd. part. 1. art. unic.*

2. Jako Chrystus Pan na Krzyżu cierpiał dla całego świata, tak teraz tenże Chrystus zabija się na Oltarzu dla pożytku jednego. - - W tedy ukrzyżowanym za mnóstwo całego ludu. Teraz jakby dla jednego tylo człowieka pożytku zbawienia ofiara zdaie się przynosić Oycu Przedwiecznemu.

Cum passus fit Dominus in Cruce pro salute mundi; nunc mactatur in Altari pro unius commodo. Tunc crucifixus est pro totius populi multitudine; nunc quasi pro unius homuncionis utilitate salutaris hostia videtur offerri. *Petr. Damian. Opuſc. 6. contra inſtit. Cleric. cap. 2.*

5. Potrzeba, aby Kapłan tegoż doświadczył, czego i Chrystus Pan, aby nie tylko przez pokorę siebie wyniszczył, lecz aby mękę Chrystusa Pana wyrażając rany jego nosił w sercu swoim, i na tymże sercu siebie samego krzyżował.

Sacerdotem hoc sentire oportet, quod & in Christo Jesu, non solum ut se per humilitatem exinaniat, sed ut crucifixionem Domini repræsentans, stigmata ejus portet in corpore suo, & in ara cordis seipsum Domino crucifigat. *Petr. Bleſen. Ep. 125.*

4. Zaden tak wielkiego Boga ofiary i Biskupa godnym nie był, chiba który wprzód siebie samego żywą i świętą ofiarę wyraził.

Nullus magno & Deo, & Sacrificio, & Pontifice dignus est, nisi prius semetipsum viventem hostiam, & Sanctam exhibuit. *S. Gregor. Nazianz. Orat. 1.*

5. Od nikogo wżechmocny większey krzywdy nie ponosi, owżem gorzey nikt nie grzeszy jako Kaplan, który przeciw Zakazowi Kanonow sprawuje ofiarę. Gdy winnym czym wykraczamy, właśnie jakbyśmy Pana w rzeczach jego obrażali, gdy zaś niegodziwie sprawuiemy ofiarę, właśnie jakbyśmy przeciw samemu Panu powstawali.

A nullo plane Omnipotens majoris injuriæ præjudicium tollerat; imo deterius nemo peccat, quam Sacerdos, qui prohibentibus Canonibus indigne sacrificat. Aliter in quocunque modo peccantes quasi Dominum in rebus ejus offendimus; indigne vero sacrificantes, velut in personam ejus manus iniicere non timemus. *Petr. Dam. Opusc. 6. contra instit. Cler. cap. 2.*

*Jako uſilnie towarzystwa z białą plecią ma ſię
wyſtrzegać, i z jaką oſtróżnością z nią
poſtępować powinien.*

1. **N**aypierwsze Kapłanow doſwiadcze-
nie jeſt uſtawiczny biały chłówek
przyſtęp, ta pleć czyni onych nagany go-
dnymi. Co za potrzeba z niewiaſtą obco-
wać, który przy Ołtarzu z Panem rozmawia-
sz? Będą cię zacni wſzyſcy, wieſnia-
cy, rolnicy codziennie mocno ſzczypać
--- Jeſli z niewiaſtami przemieſzkiwać
uſiłujesz --- patrz, aby nie mieſzkała z to-
bą niewiaſta nawet pokrewna twoja.

Prima tentamenta ſunt Clericorum fe-
minarum frequentes acceſſus; iſte ſexuſ
reprehenſibiles exhibet Clericos. Quid tibi
revera cum ſceminis, qui ad Altare cum
Domino fabularis? Te cuncti in publico,
te in agro ruſtici, aratores, ac vinitores
quotidie graviter lacerabunt, ſi contra de-
poſitum fidei cum ſceminis habitare conten-
dis... Prohibe Virgines tecum commotari,
etiam quæ de genere tuo ſunt. *S. Hieron.*
Epist. ad Ocean. apud Conc. Aquisg.

2. Unikay, ile być może, ſchadzek z
Nie-

Niewiaściami, albowiem ci, którzy Kapłańskie obrzędy sprawują, czystszemi i świętSZemi nad tych być powinni, którzy się w górach poukrywali, gdyż pierwsi o sobie i o pospólstwie staranie mają, drudzy zaś o sobie. Gdyby zaś, abyś z niewiaściami rozmawiał, potrzeba cię przynaglała, oczy miej w ziemię spuszczone. Opowiedziawszy zaś, coby dafze ich przeniknąć i oświecić mogło, wraz uciekay.

Mulierum congressus, vir optime, quantum fieri potest, fuge; nam eos, qui Sacerdotum munere funguntur, sanctiores ac puriores illis esse oportet, qui ad montes se contulerunt; siquidem illi & sui, & plebis, hi autem sui dumtaxat curam gerunt. Quod si etiam, ut cum ipsis converferis, necessitas aliqua te obstringat, oculos humi dejectos habe. Cumque pauca, quæ ipsarum animos perstringere, atque illustrare queant, locutus fueris, statim avola. *S. Isidor. Pelus. lib. 2. Epist. 284. ad Pallad. Episcop.*

3. Krótko i mało co mówić z niewiaściami przynależy, ani dla tego że są świętSZemi, mniefy się ich wystrzegać potrzeba, albowiem im są świętSZemi, tym barziefy pociągają, a pod pokrywką miłefy rozmowy,

wy, uia się lep niegodziwey roskofzy. Wier-
mi, Biskupem jestem, w Chyftusie mówię,
i nie kłamie. Cedry Libanu, to jest: wyse-
kiew Bogomysłności ludzie, i trzod baran-
ki, to jest: wielcy Kościoła Pralaci, że pod
tym pozorem upadli, doświadczyłem, o
których, że upaść nie mieli, równie trzy-
małem jak o Heronimie i Ambrożym.

Sermo brevis, & rigidus cum mulieribus
est habendus; nec tamen quia sanctiores
sunt, ideo minus cavendæ, quo enim san-
ctiores sunt, eo magis alliciunt, & sub præ-
textu blandi sermonis immiscet se viscum
impiissimæ libidinis. Crede mihi, Episcopus
sum, in Christo loquor, non mentior. Ce-
dros Libani, id est, altissimæ contemplatio-
nis homines, & gregum arietes, id est,
magnos Prælatos Ecclesiæ sub hac specie
corruisse reperi, de quorum casu non ma-
gis præsumebam, quam Nieronymi, & Am-
brosii. *S. Thomas Opusc. de modo confit. &
purit. confc. art. 52. ex S. Augustino.*

4. Kapłanowi nieprzytosi towarzystwo
z niewiastami; jego albowiem czystość i
wstrzemięźliwość zdobić zawždy powin-
na. A choćby czystość mogła się docho-
wać w towarzystwie z niewiaścą, dobre
je-

jednak imie rzadko kiedy utrzymane być może.

• *Consortium mulierum Sacerdoti non convenit, quem castitas, & continentia ornare perpetuo debent, & ut castitas servari queat in muliebri consortio, raro tamen bonum nomen retineri potest. Concil. Cameracense c. 3. de Vita & honest. Cleric.*

5. Dla nas dość jest na sumnieniu własnym, dla was sława nasza nie zmazana, lecz czystą w was wydawać się powinna.

Propter nos conscientia nostra sufficit nobis: propter vos fama nostra non pollui, sed pollere debet in vobis. S. August. serm. 49. de Diversis, qui est 1. de communi Vita Cleric.

6. Sam jeden z niewiaścą na ośobności i bez towarzysza, albo świadka nie baw się... strzeż się wszelkiego podeyrzenia, i coby tylko do prawdy podobnego zmyślić się mogło w tey mierze, ażeby zmyślono nie było, wprzód zabiegay.

Solus cum sola secreto, & absque arbitro, vel teste non sed eas.... caveto omnes suspiciones, & quidquid probabiliter fingi potest, ne fingatur, ante devita. S. Hieronym. Epist. ad Nepotian.

7. Nie należy przewłóczyć z niewiaściami bawienia się, lecz znikany ma im być pozwalany przystęp i niby uciekający.

Cum mulieribus non continuanda præsentia, sed transeunter exhibenda est accessio foeminis quodammodo fugitiva. *S. Cyprian. de singular. Cleric.*

8. Jak mocnych Lwów pokonała pieszczona słabość niewieścia, która lubo jest podła i nędzna, z wielkich mężów otrzymywa łupy.

Quantos leones domuit una muliebris infirmitas delicata, quæ cum sit vilis & misera, de magnis efficit prædam. *Idem ibidem.*

9. Przywara cielesna jest wszystkim niebezpieczna i szkodliwa, Duchownym jednak osobom szkodliwsza jest barziej, osobliwie gdy prześtaia z osobą, która się Duchowną być wydaie; gdyż lubo ich powód zdaie się być czyстым, częste jednak przedstawianie domowym jest niebezpieczeństwem, rokoszna przeskoda izle ukryte piękną powleczone barwą. Które to przedstawianie im się barziej powiększa, tym więcej słabieie naygłównieysza pobudka, i oboygą niewinność się maże.

Licet carnalis affectio sit omnibus periculo.

culosa & damnosa, Spiritualibus tamen viris pernitiōsa est magis, maxime quando conversantur cum persona, quæ spiritualis videtur; nam quamvis eorum principium videatur esse purum, frequens tamen familiaritas domesticum est periculum, delectabile detrimentum, & malum occultum, bono colore depictum. Quæ quidem familiaritas quanto plus crescit, tanto plus infirmatur principale motivum, & utriusque puritas maculatur. *S. Thomas Opusc. de modo confit. & de purit. conscient. & S. Bonavent. Opusc. de eodem cap. 14.*

10. Niech żadna niewiaſta z Kapłanem nie przemieszkiwa, ani zaniedbana, ani podeſzła. Poſpolicie do domowych poſług przyimować ſię ma nie tycząca ſię powinowactwem, albowiem tam ſię prędzey upada, gdzie bez podeyrzenia bezpieczny być może upadek; ponieważ żądza żadney nie widzi ſzpetnoſci, żadney pogardy, lecz diabeł ukrywaiąc czyni to przyiemnym, co ſzpetnym i ſtraſzliwym było.

Cum Clerico ſcœmina nulla commaneat, non deſpecta, non vetula, ſine affinitate peculiariter ſuſcipienda ad domesticum obſequium, quia magis illic cito delinquitur,

U ij ubi

ubi sine fufpicionē fecurum poteft eſſe delictum. Maxime quia cupidini nulla deformitas, nulla deſpectio faſtidii vel vilis exiſtit, ſed Diabolus pingens, ſpecioſum efficit, quidquid ſedum, & horridum fuerit. *S. Cyprian. de Singul. Cleric.*

11. Domowſtwo twoie albo rzadko, albo nigdy niech nie nawiedzaią niewiaſty, wſzyſtkie panienki Chryſtuſowi oddane, albo równie kochay, albo równie miey w niewiaſdomoſci. Nie przebyway w jednym pomieſzkaniu, ani dawney czyſtoſci zaufay. Nie mo żeſz być ani ſwiętſzym nad Dawida, ani mocnieyſzym nad Samſona, ani mędrſzym nad Salomona.

Hofpitiolum tuum, aut raro, aut nunquam mulierum pedes terant. Omnes Virgines Chriſti aut æqualiter ignora, aut æqualiter dilige. Ne ſub eodem teſto manſites, nec in præterita caſtitate confidas. Nec ſanctior David, nec Samſone fortior, nec Salomone potes eſſe ſapientior. *S. Hieronym. Epift. ad Nepotian.*

12. Co ci za potrzeba przebywać w tym domu, w którym ci codziennie, albo zginąć, abo zwyciężyć przychodzi?

Quid tibi neceſſe eſt in ea verſari domo,

in

in qua necesse habeas quotidie aut perire,
aut vincere? *Idem Epist. de evitando suspe-
cto contubern.*

§. IX.

*Jak jest szkodliwe Kapłanom łakomstwo,
i oszafowaniu Kościelnych dochodów.*

1. Przystoi, aby Pasterze Kościelni ma-
iaćki Kościołów w swej władzy mie-
li; nie ażeby oni imi zarządzili, i jako Pro-
sper pisze, mając w swej władzy, gardzić
onymi powinni, nie dla siebie, lecz dla
drugich trzymać.

Convenit Pastoribus Ecclesiarum res Ec-
clesiæ possidere, non ab his possideri; & ut
Prosper scribit, eas possidendo debent con-
temnere, & non sibi sed aliis possidere.
Conc. Parisiens. 6. lib. 1. cap. 19.

2. Wiedząc, iż dochody Kościelne nic
innego nie są, jak tylko ofiary wiernych,
skarby grzeszników, dziedzictwo ubogich.

Scientes nihil aliud esse res Ecclesiæ, ni-
si vota fidelium, pretia peccatorum, & pa-
trimonia pauperum. *S. Prosper lib. 1. de
Vita act. cap. 9.*

3. Nie wymagają po nas bogactw nie-
do-

dostatku, lecz pogardy. Bogactwa, mówi Dawid, jeśli przychodzą, nie chcecie serca przykładać, nie rzekł, niech nie przychodzą, lecz aby serca nie przykładano. Zakazał przykładać serca, nie ręki. Możem więc godziwie mieć dostatki, jeśli jednak mniemać będziemy, iż my onych nie jesteśmy Panami, lecz szafarzami, jeśli sądzić będziemy, iż dziedzictwo ubogich; jest dziedzictwo Chrystusa, jeśli wydawane będą na przychody Kościelne, na potrzeby ubogich.

Non requiritur a nobis divitiarum indigentia, sed contemptus. *Divitiae*, inquit David, *se affluent, nolite cor apponere*. Non dixit, *ne affluent, sed, ne cor apponatur*. Porro cor prohibuit apponere, sed non manum. Possumus itaque licite divitias possidere, si tamen earum nos non reputaverimus dominos sed ministros, si intellexerimus patrimonium pauperum esse, patrimonium Christi, si proventibus Ecclesiae, si pauperum necessitatibus erogentur. *Arnulphus Lexov. Serm. in Conc. Turon. tom. 3. Biblioth. SS. PP.*

4. Rzeczy ubogich nie dawać ubogim, występki równy świętokradztwu być się zda-

zdaie. Zaiste, dziedzictwa ubogich, dostatki Kościelne, a onych świętokradzkim sposobem to uchylane bywa, co służy i szafarze (albowiem nie są Panami albo dziedzicami) nad wyżywienie i odzienie sobie odbieraia.

Res pauperum non pauperibus dare, par sacrilegio crimen esse dignoscitur. Sane patrimonium pauperum, facultates Ecclesiarum; & sacrilega eis crudelitate furripitur, quidquid sibi ministri & dispensatores (non utique Domini vel possessores) ultra victum, & vestitum accipiunt. S. Bernard. in Declam. cap. 7.

5. Cokolwiek nad wyżywienie i skromne odzienie zatrzymujesz z Ołtarza, nie jest to twoim, zdzierstwem jest, świętokradztwem jest.

Quidquid præter necessarium victum ac simplicem vestitum de Altari retines, tutum non est, rapina est, sacrilegium est. Idem Epist. 2. ad Fulconem.

6. O jaka niegodziwość, chcieć Chrystusa dostatkami wzbogacać się, a dla Chrystusa nic nie chcieć dać! Izali nie Chrystusowe są skarby dochody Kościelne? Dla czego doczesne nadane są Kościołom do-
cho-

chody, izali nie dla Chryſtufa? izali nie dla tego, aby ſzaſowane były na ubogich? Nie chciey więc ty, który jeſteś Przełożonym, zatrzymywać, co jeſt cudzego, abyś o złodzieyſtwo w ſprawie nie był pomówiony.

O quanta abuſio eſt, Chriſti ditari divitiis, & Chriſto velle nihil tradere! Nonne theſauri Chriſti ſunt facultates Eccleſiæ? Unde temporalia Eccleſiis ſunt prærogata ſtipendia? Nonne propter Chriſtum? Nonne ut pauperibus erogentur? Noli igitur tu, qui præſides, retinere quod alienum eſt, ne ſurti reprehendaris in cauſa. *S. Laurent. Juſtinian. De compunct. & compunctu Chriſtianæ perfect.*

7. Niech majątkow Kościelnych, które Boſkie ſą, powinowatym nie rozdaia, lecz jeſli ubodzy ſą, ubogim niech daia: onych zaś niech nie rozrzucaia, i nie rozſypuia dla ich; owſzeni jak tylko moſze, S. Synod upomina, aby z wſzelkiey ludzkiey ku Braciom, Wnukom i bliſkim przychylności, zkąd wiele złego bywa w Kościele, zgola wyzuli ſię.

Ne res Eccleſiaſticas, quæ Dei ſunt, conſanguineis donent, ſed ſi pauperes ſunt,

iis pauperibus distribuunt; eas autem non distrahant, nec dissipent illorum causa; imo quam maxime potest, eos Sancta Synodus monet, ut omnem humanum hunc erga fratres, nepotes, propinquosque carnis affectum, unde *multorum malorum in Ecclesia seminarium* exstat, penitus deponent. *Conc. Trid. sess. 25. c. 1. de Reform.*

§. X.

Jak jest szkodliwe Kapłanom zbytnie ku Rodzicom przywiązanie.

1. **Z**bytnia ku swoim przychylność, niezbożnością jest ku Bogu.

Grandis in suos pietas, impietas in Deum est. *S. Hieronym. Epist. 25.*

2. Wielu za Rodziców swoich duszę położyło, dla czego świat, który u nich niszczał, znowu ożył. Niezbożnym jest, który dla Rodziców okrutnym jest na duszę swoją, i więkzey niegodziwości żaden nie czyni nad tę, jako gdy duszę swoją kładnie za przyjaciół swych.

Multi pro parentibus suis animas perdidit, quorum occasione mundus, qui in iis aruerat, denuo revirescit. Impius est, qui

qui animæ suæ pro parentibus est crudelis, majoremque temeritatem hac nemo habet, quam ut animam suam ponat quis ita periculose pro amicis suis. *Petrus Blesens. Epist. 11.*

3. Niech nieodciąga, proszę, i niech nie wyniszcza przedsięwzięcia twego zdradliwe i zawodne ku Rodzicom przywiązanie. Niechciey tych kochać przeciw woli Chrystusa, których nienawidzieć powinienes dla Chrystusa.

Non differat, quæso, non evacuet propositum tuum proditoria & sedutrix affectio parentelæ. Noli eos diligere contra Christum, quos teneris odio habere pro Christo. *Idem ibidem.*

4. Nikt w Niebie nie jest chwalebniejszy, nad tego, któren wżgardziwszy Przodków zacnością, obrał sobie być w opiece Chrystusa.

Nemo in cœlestibus est gloriosior, quam qui repudiato patrum stemmate sola elegit Christi paternitate censer. *S. Hilar. Arelat. Serm. de SS. Hon.*

5. Nie mają względu na swoich, którzy nic swego nie mają. Albowiem Świętym jest Bóg wszystkim.

Ne-

Nesciunt suis parcere, qui nihil suum norunt. Quoniam Sanctis omnia Deus est.

S. Ambr. in exod. cap. 23.

6. Jak Cię, dobry Jezu, między memi powinowatemi znaydę, któryś między twoimi znalezionym być nie mógł?

Quomodo te, bone Jesu, inter meos cognatos inveniam, qui inter tuos minime es inventus? *S. Bernard. in speculo discipl. part. 1. c. 3.*

7. Ta bowiem prawdziwa jest Kapłana ncieczka, wyrzeczenie się domowych, i oddalenie najmilszych, aby się zaparł powinowatych, który obrał Bogu służyć.

Hæc est enim vera Sacerdotis fuga, abdicatio domesticorum, & quædam alienatio charissimorum, ut suis se abneget, qui fervire Deo elegerit. *S. Ambr. de fuga sæculi.*

8. Do domu Bożego ani Kapłan, ani Lewita wezwan nie bywa, jeśli nie powie do Ojca i Matki: nie znam was.

Nec in domo Dei Sacerdos aut Levita eligitur, nisi dixerit Patri, & Matri: *Nescio vos. Petrus Blesen. Ep. 102.*

9. Nie tylko upominam, ale zaklinam, abyście, jeśli Rodziców waszych dla Chrystu-

tuſa urazili, w tey urazie trwali; kto bowiem wytrwa aż do końca, ten zbawion będzie.

Non ſolum moneo, ſed obteſtor, ut ſi patrem veſtrum pro Chriſto offenditiſ, in ea offenſione duretiſ; qui enim perſeveraverit uſque in finem, hic ſalvus erit. *S. Hieron. Epift. ad Gerunt. Filias.*

§. XI.

Zwaſać pilnie należy, z jaką kto intencją przyſtępuje do ſtanu Kaptańskiego.

I. **Z** jaką chęcią i przedſiewzięciem przychodzą ci, którzy brać mają poſwięcenie, wglądać i pilnie dociekać potrzeba, czy tylo dla Boga, a nie raczey dla wygody ſwoiey, ſzukaiąc tego, coby ſię im, nie co by Chryſtuſowi Panu podobać mogło. Cóż bowiem jeſt ſzukać ſwego, a nie tego, co jeſt Chryſtuſowego? izali nie to, iż tacy nie kochaią Boga dobrowolnie, nie ſzukaią Boga dla Boga, udawaiąc ſię za znikomemi rzeczami, zſłku patrząc i o godności ſię ſtaraiąc. Ktokolwiek więc takim jeſt, nie jeſt zdolnym być

być Pasterzem Trzody Chrystusowej, ale jest Kupcem.

- Quo affectu, ac proposito accedant Ordinandi videndum accurateque investigandum, num videlicet Dei causa tantum, an potius suæ commoditatis gratia, quærentes quæ sua sunt, non quæ Jesu Christi. Quid est enim sua quærere, & non quæ Christi sunt? nisi cum tales non gratis Deum diligunt, non Deum propter Deum quærunt temporalia sequentes, lucris inhiantes, & honores expetentes. Quisquis ergo talis est, non Ovili Christi idoneus Pastor futurus, sed mercenarius est. *Con. Colon. 1. part. cap. 19.*

2, Proszę cię, abys nie sądził, iż urząd Kapłaństwa, jest z rodzaju dawnego żołnierstwa: to jest, abys zyskow światowych nie szukał pod znakiem Chrystusa, abys więcej nie miał nad to, coś miał, gdyś Kapłanem został. Są bowiem tacy, którzy pod ubogim Chrystusem obficie posiadają dostatki, których nawet pod bogatym i kłamliwym djabłem nie mieli; chcą, aby Kościół chował bogaczów tych, którzy na świecie byli żebrakami.

Obsecro te, ne Officium Clericatus,

ge-

genus antiquæ militiæ putes: id est, ne lucra sæculi in Christi quæras militia, ne plus habeas, quam quando Clericus esse cæpisti. Nonnulli enim sunt, qui possident opes sub Christo paupere, quas sub locuplete, & fallace diabolo non habuerant; ut suspiraret eos Ecclesia divites, quos mundus tenuit ante mendicos. *S. Hieron. ad Nepotian.*

3. Sądźcie, iż ten stopień nie przykładem jest cnoty, lecz frzodkiem i sposobem do przyśposobienia wyżywienia.

Tanquam non virtutis exemplum, sed victus parandi occasionem & subsidium hunc ordinem esse judicantes. *S. Gregor. Nazianz. in Apolog.*

4. Same Kościelney godności urzędy na szpetny zylk i światowy zamieniły się interefs, ani w tych zbawienia dufz, lecz zbytku bogactw szukaia. Dla tego się strzygą, do Kościolow chodzą, Mszy odprawia, Psalmy śpiewaia.

Ipsa Ecclesiasticæ dignitatis Officia in turpem quæstum & tenebrarum negotium transiere, nec in his salus animarum, sed luxus quæritur divitiarum. Propter hoc tondentur, propter hoc frequentant Eccle-

clefias, Missas celebrant, Psalmos decantant. *S. Bernad. Serm. 6. in Psalm. Qui habitat.*

5. Światowego zysku szukaia pod postacią tey godności, któraby on wyniszczać powinni.

Mundi ergo lucrum quæritur sub ejus honoris specie, quo mundi destrui lucra debuerant. *S. Gregor. Pastoral. part. 1. c. 8.*

6 Teraz przy poświęceniu niektórych naypierwsze pytanie bywa, jak wielkie są przychody, nie jakie są poddanych zabawy. Wszakże Bóg nie da się oszukać. Dla ciężaru powołał cię do godności, nie dla powiększenia liczby sług, albo koni, nie dla przyczynienia godności Rodzicom, ale dla nauczzenia wiadomości zbawienia ludu swego.

Hodie in promotione quorundam prima quæstio est, quæ sit summa reddituum, non quæ sit conversatio subjectorum. Verumtamen Deus non irridetur. Ad honorem vocavit te propter onera. Non ad multiplicandum numerum familiæ, aut equorum, non ad dandas parentibus dignitates, sed ad dandam scientiam salutis plebi ejus. *Petrus Blesen. Epistol. 15.*

7. Jeśli kto stopniów Kościelnych i posług przybytku Pańskiego tym szuka, albo trzyma umysłem, aby się wzbogacił w rzeczy potrzebne do życia tego, Ewangelią opowiada, aby się nakarmił, zbyt wywracając porządek, Niebieskimi ziemskimi nabywa rzeczy.

Si quis gradus Ecclesiasticos, & ministeria Sanctuarii eo quærit, aut tenet animo, eoque intuitu, ut hujus vitæ habeat necessaria, Evangelizat, ut manducet, & perverso nimis ordine, celestibus terrena mercatur. *S. Bernard. in Declam. c. 5.*

§. XII.

Nic płocho i prędko czynić nie trzeba w obieraniu Rządów Kościelnych i w stopniów świętych przyjmowaniu.

1. **B**iegą pospolicie do tych stopniów, i czci godne samym Duchom Anielskim posługi biorą ludzie bez uszanowania i uwagi.

Curritur passim ad Sacros Ordines, & reverenda ipsis quoque Spiritibus Angelicis ministeria homines apprehendunt sine

reverentia, sine consideratione. *S. Bernard. de Convers. ad Cler. c. 21.*

2. Stopnie Kościelne ufilniey, aniżeli Królestwo Niebieskie chwytaią, i niegodziwie przyięte ochraniaią, a wszelako dobremi obyczaiami nie przyozdabiaią.

Ecclesiasticos gradus propensius, quam regna Cœlorum ambientes, & tyrannico ritu acceptos defendentes, nec tamen legitimis moribus illustrantes. Gylidas Sapiens Tom. 5. Biblioth. SS. PP.

3. Jesli się nam wyższemi a nie lepszemi być podoba, nie nadgrody, lecz zguby oczekiwamy.

Si altiozem, quam meliorem esse delectat, non præmium, sed præcipitium expectamus: *S. Bernard. Epist. 1. ad Ardu.*

4. Drętwieię na to, na co się zwykli niektórzy nierostropni odważać, ci, którzy się bezwstydnie i płocho wcisnąć usiłuią do przyięcia Kapłańskiego urzędu, lubo nie są powołani przez łaskę Chrystusową, nie poznawaią nędzni, iż sobie ognia i śmierci przyczyniaią.

Obstupeſco ad ea, quæ soliti sunt quidam insipientium audere, qui impudenter ac temere sese conantur ingerere ad

munus Sacerdotii aſſumendum, licet non adſciti a gratia Chriſti: ignorantes miſeri, quod ignem & mortem ſibi accumulent.
S. Ephrem de Sacerd.

5. Godnieyby i daleko przyſtoyniey było, ażebyście do więzienia i męczarni, nie do Kapłańſtwa byli pociągnieni.

Multo dignius, multoque rectius erat, ut ad carcerem, vel cataſtam pœnalem, quam ad Sacerdotium traheremini. *Gylas Sapiens Tom. 5. Biblioth. SS. PP.*

6. Wczoray ſwiętokradzcy, dziś Kapłani: wczoray ſwiatowi, dziś Ofiarſprawcy; zaſtarzali w wyſtępkach, niewiadomi i malency w pobożności, razem uczniami i nauczycielami oney ſtaiecie ſię.

Heri ſacrilegi, hodie Sacerdotes, heri prophani, hodie Sacrorum Antiftites; veteres vitio, pietate rudes & recentes, diſcipuli ſimul magiſtrique pietatis creantur. *S. Greg. Nazianz. Orał. 21.*

7. W jednym dniu czyniemy niſy ſwiętymi, i każeśmy, aby mądrymi i wiadomymi byli ci, którzy nie nieumieją, ani więcey do Kapłańſtwa przynieſli, prócz chęci.

Uno die ſanctos ſingimus, eoſque ſapien-

entes & eruditos esse jubemus, qui nihil didicerunt, nec ad Sacerdotium quicquam prius contulerunt, quam velle. *Idem Orat.*
20.

8. Tacy niech będą obierani do posługi Kapłani, którzyby godnie mogli Pańskie sprawować Tajemnice. Lepiej bowiem jest Kapłanowi Pańskiemu mało mieć sług, którzyby godnie dzieło Boskie czynili, niż wielu niepożytecznych, którzy większy ciężar podwyższającemu na stopnie przynoszą.

Tales ad ministerium eligantur Clerici, qui digne possint Dominica Sacramenta tractare. Melius est enim Domini Sacerdoti paucos habere ministros, qui possint digne opus Dei exercere, quam multos inutiles, qui onus grave Ordinatori adducant. *S. Clemens Papa Epist. 2. refert. distinct. 25. cap. talem.*

9. Święte stopnie rozdając, potrzeba zawsze być przezornego rozsądku, albowiem każda rzecz jest rzadka, która jest wielka.

Divinos Ordines largiri, oportet districti semper esse iudicii; rarum enim est o-

W ij mne

me, quod magnum est. *Zosimus Papa Epist. 4. dist. 59. C. Si officii.*

10. Jeśli się kto poważył godność Kapłańską sobie przywłaszczyć niegodnie, ciemności zewnętrzne i sąd bez miłosierdzia sobie nabył.

Si quis indigne Sacerdotii dignitatem sibi usurpare sit ausus, tenebras sibi exteriores, iudiciumque absque misericordia sibi consciscit. *S. Ephrem de Sacerd.*

11. Którzy się Kapłaństwo przywłaszczyć poważyli, ofiarę na świętokradztwo, a życia zamienili w śmierć.

Usurpati ausus Sacerdotii, Sacrificium in sacrilegium, & vitam convertit in mortem. *Petrus Blesen. Epist. 116.*

12. Jako głową Kościoła jest Chrystus, Chrystusa zaś Namieśtnikami Kapłani, tak w obieraniu onych osobliwie mieć trzeba staranie. Przystoi bowiem, być bez przygany tym, którzy mają być wyznaczeni ku poprawie innych, i na niczym nie powinno schodzić tey osobie, przy której się znayduie wiary zbiór i istota karności.

Sicut caput Ecclesiae Christus, Christi autem Vicarii Sacerdotes, sic in eligendis his curam oportet esse praecipuam. Irreprehen-

hensibiles enim esse convenit, quos prae-esse est corrigendis, nequicquam illi deesse personae, penes quam est religionis summa, substantia disciplinae. *Hormisdas Papa Epistol. 25.*

13. Mądrze i świątobliwie postanowiono, aby po tylu stopniach do Kapłaństwa przychodzili słudzy Kościołowi, na których gdyby się, zachowawszy zwykle czasu przewłoki, zastanawiali, i na sprawowaniu stopniów nie dawno przyjętych bawili się, pewnie Anielskiego żywota Mężów Kościelnych mielibyśmy.

Prudenter & divinitus factum est, ut per tot gradus ad Sacerdotium ascenderent Ecclesiae Ministri, in quibus si punctuatim servatis temporum interstitiis confisterent, promoti exercitiis ordinum proxime susceptorum sedulo vacantes, Angelicae profecto vitae viros Ecclesiasticos haberem us. *Concil. Burdigal. anno 1624.*

14. Zaden świecki do jakiegokolwiek stopnia Kościelnego niech nie będzie pretko podwyższonym, chyba w ten czas, gdy odmieni obyczaje światowe i między Duchownymi długo przemieszkiwać będzie.

Nullus

Nullus laicus ad quemlibet gradum Eccleſiaſticum repente promoveatur, niſi poſt mutatum habitum ſæcularem, diuturna converſatione inter Clericos fuerit comprobatus. *Concil. Rom. anno 1059.*

15. Czaſy przepiſane od Przodków, niech będą zachowane, i niechay nikt ani Czytelnikiem, ani Akolitą, ani Dyakonem, ani Kapłanem prętko nie zoſtanie; albowiem jeſli na mnieyſzych ſtopniach przydłuży ſię zabawią, równie jak życie ich tak poſługi bywają chwały godne. aby po tym, odbywſzy należyte powinności do Kapłańſtwa, byli powołani, i niech nie przerywają tego, co życie doſwiadczone otrzymać zaſługuje.

Tempora a majoribus conſtituta ſerventur, nec cito quilibet Lector, cito Acolythus, cito Diaconus, cito Sacerdos fiat; quia in minoribus Officiis ſi diu perdurent, & vita eorum pariter & obſequia comprobantur, ut ad Sacerdotium poſtea emenſis ſtipendiorum meritis veniant, nec præripiant, quod vita probata meretur accipere. *Inn. I. Epiſt. 4. ad Zel. cap. 5.*

16. O jak zuchwała niegodziwość! Ten ſię nad Owczarnią Boſką Przełożonym

nym stanowi, który nad duchem swoim pańować nie umie.

O quam præsumptuosa temeritas! Ille præponitur Ovili Divino, qui nescit adhuc dominari spiritui suo. *Nicolaus Papa Epist. 2.*

17. Ni na kogo prętko rąk nie wkładay, mówi Apostoł. Cóż to jest prętko ręce wkładać? jeżeli nie młodych w leciech, doświadczeniem niesprobowanych, pracą niezasłużonych, karności niewiadomych do Kapłańskiej podwyższać godności.

Nemini cito manus imposueris, inquit Apostolus. Quid est: *cito manus imponere?* Nisi ante ætatem maturitatis, ante tempus examinis, ante meritum laboris, ante experientiam disciplinæ, sacerdotalem honorem non probatis tribuere? *S. Leo Epist. 87.*

18. Nie zna świeży Kapłan pokory i cichości wieśniaków... sobą samym nie umie pogardzać, nie pości, nie płacze, na obyczaje swoje nie następuje, i onych codziennym rozmyślaniem nie poprawuje, majątku swego na ubogich nie rozdaie... Jeszcze nie jest uczniem, a już Nauczycielem.

Ignor-

Ignorat momentaneus Sacerdos humili-
tatem & manſuetudinem ruſticorum
Nefcit ſeiſpſum contemnere: non jejunavit,
non flevit, non mores ſuos ſaepe reprę-
hendit, & aſſidua meditatione correxit,
non ſubſtantiam pauperibus erogavit
Necdum diſcipuli, jam magiſtri ſunt. S.
Hieron. Epift. ad Ocean.

19. Biegą poſpolicie z kaſzdego ſtanu i
wieku do ſtanu Duchownego równie tak
uczeni, jako i nieukowie, podeymuiąc ſię
na pracę Koſcielne, rozumieią, że już bez
ſtarania żyć maia, gdy ſię ſtarac podey-
muią.

Curritur in Clero paſſim ab omni æta-
te & ordine, a doctis pariter, & indoctis
ad Eccleſiaſticas curas; tanquam ſine cu-
ris jam quiſque victurus ſit, cum ad curas
pervenerit. S. *Bernard. Epift. ad Henr.
Senon.*

20. Cóż rzeczeſz tym Nędznikom, któ-
rzy ſię na taką przepaść mąk narażaią? za
wſzyſtkich, któremi rządziſz, mężow,
niewiaſt i dzieci maſz oddać rachunek.
Tak wielkiemu ogniowi podaieſz twoią
głowę. Dziwuię ſię, czy może to być, aby
któren z Kapłanow zbawionym zoſtał?

Quid.

Quid miseris illis dixeris, qui se conii-
ciunt in tantam abyssum suppliciorum?
Omnium, quos regis, mulierum, & viro-
rum, & puerorum a te reddenda est ratio.
Tanto igni caput tuum subiicis. Miror,
an fieri possit, ut aliquis ex rectoribus sit
salvus? *S. Chryf. Homil. 54. in Epist. ad
Hæbr.*

21. Cóż pomoże temu, któren lubo nie
będzie za swoje, będzie jednak karany za
drugich grzechy?

Et quid ei proderit, non puniri suo,
qui puniendus est alieno peccato? *S. Pro-
sper de Vita contempl. cap. 20.*

22. Boskim rozrządzeniom poddany, i
od występku zaciętości daleki, gdy się po-
wiera władza Paasterska, jeśli już darami
uprzedzony, któremi i drugim niech po-
maga, i z serca unikać powinien, i nie-
chęcący być posłusznym.

Divinis dispositionibus subditus, atque
a vitio obstinationis alienus, cum sibi regi-
minis culmen imperatur, si jam donis præ-
ventus est, quibus & aliis proffit, & ex
corde debet fugere, & invitus obedire.
S. Greg. Pastoral. p. 1. c. 5.

§. XIII.

Pycha nayoſobliwiey ma być ganiona w przyſtępniących ſtopnie.

1. **T**ak powinien być dalekim od pychy, iżby ſzukany był dla przymuſu, zapraszany oddalał ſię, zachęcany unikał, niech mu tylo zoſtaie ſama potrzeba wymawiania ſię. Zaiſte bowiem niegodzien jeſt ten Kapłańſtwa, któren niechący poſwięconym nie będzie.

Tantum ab ambitu debet eſſe ſepoſitus, ut quaeratur cogendus, rogatus recedat, invitatus effugiat, ſola illi ſuffragetur neceſſitas excuſandi. Profecto enim indignus eſt Sacerdotio, niſi fuerit ordinatus invitatus. *L. 50. Cod. de Episc. & Cler.*

2. Cnotliwy chiba przymuſzony do rządu wyznaczonym będzie, niemający zaś cnoty, ſamowolnie o to ſię ſtarac nie zaniedba.

Virtutibus pollens, coactus ad regimen veniet: virtutibus vacuus, nec coactus accedet. *S. Greg. Paſtoralp. l. c. 9.*

3. Jeſli kto za ſiebie proſi, aby wziął ſta-

stanie dusz, dla samej wyniosłości staie się niegodnym.

● Si aliquis pro se rogat, ut obtineat curam animarum, ex ipsa præsumptione redditur indignus. *S. Thom. 2. 2. q. 100. art. 5. ad 3.*

4. Zkąd taka godności chciwość? zkąd taka bezwstydnosć wyniosłości? zkąd taka wysokomyslnosć ludzkiej ponęta? Bieda sługom niewiernym, którzy jeszcze sami nie przeiednani, przeiednania drugich interes, jakby ludzie sprawiedliwość czyniący, podeymuią.

Unde tantus Prælationis ardor? unde ambitionis impudentia tanta? unde vefania tanta præsumptionis humanæ? Væ ministris infidelibus, qui necdum reconciliati, reconciliationis alienæ negotia, quasi homines, qui iustitiam fecerint, apprehendunt! *S. Bernard. de Convers. ad Cleric. cap. 19.*

5. Lękam się, wyznaię, uważaiąc zkąd i dokąd powołanym bywasz, zwłaszcza gdy żadnego czaśu niełożyłeś na pokutę, przez którąbyś jakkolwiek ten nader niebezpieczny przewoz przebył. Zaisze sam dobry porządek wyciąga, abyś wprzód
własne

własne, a potym drugich starał się leczyć sumnienie.

Horreo, fateor, considerans unde & quo vocaris, præsertim cum nullum intercurrerit pænitentiae tempus, per quod utcunque hujuscemodi periculosissimus transitus fiat. Et quidem rectus ordo requirit, ut prius propriam, deinde alienas curare studeas conscientias. *S. Bernardus Epist. 1. ad Brunon.*

6. Z jaką odwagą ranionego leczyć śpieszy się ten, któren na własnym obliczu ranę nosi?

Qua præsumptione percussum mederi properat, qui in facie vulnus portat? *S. Gregor. Pastoral. part. 1. cap. 9.*

7. Biada, którzy idąc za ciałem, podobać się Bogu nie mogą, a mniemaia, że się podobać chcą.

Væ, qui ambulantes in carne, placere Deo non possunt, & placere velle præsumunt! *S. Bernard. de Conves. ad Cleric. cap. 19.*

8. Jesli cię żądza Kapłaństwa lechce, ucz się, ażebyś mógł uczyć, sprawiedliwą offiarę przynosić Chrystusowi. Nie bądź żołnierzem, nie bywfszy młodzieniaszkiem, ani Nauczycielem, nie bywfszy uczniem.

Si

Si Clericatus te titillat desiderium, discas, quod possis docere, & rationabilem hostiam offeras Christo. Ne miles antequam tyro; ne prius magister sis, quam discipulus. *S. Hieron. Epist. 4. ad Rustic.*

§. XIV.

Nawet małe grzechy za wielkie w Kapłanach poczytane być mają.

1. Tak jest wysokie obranie Kapłanow, że co w innych Kościoła członkach za występki poczytane nie bywa, to w ich jest niegodziwym.

Sacerdotum tam excellens est electio, ut quæ in aliis Ecclesiæ membris non vocantur ad culpam, in illis tamen habeantur illicita. *S. Leo Epist. 84. ad Anast.*

2. Pospolicie, co światowemu nie jest winą, to przestępstwem jest na świętym stopniu postanowionym.

Plerumque quod in Laicis culpa non est, hoc crimen est in Sacro Ordine constitutis. *Ep. 5. lib. 18.*

3. U światowych żart, żartem jest, w ustach zaś Kapłana bluźnierstwem, kiedy

się jednak przydarzy, znieść ci trzeba podobno, rozności wszakże nienależy nigdy. Poświęciłeś usta twoje Ewangelii, więc nie żarciki onych otwierać niegodzi się, przywykać świętokradztwo jest; szpetna jest, jeśli do śmieszek bywałeś pociągany, szpetnieysza jeśli pociągałeś.

Inter sæculares nugæ, nugæ sunt, in ore Sacerdotis blasphemiæ. Interdum tamen si incidunt ferendæ fortassis, referendæ nunquam. Consecrafti os tuum Evangelio, talibus jam aperire illicitum, assuescere sacrilegium est; foede ad cachimos moveris, fædius moves. *S. Bernard. lib. 2. de consid. cap. 13.*

4. Zawstydz się Sydonie, mówi morze.
Erubescę Sydon, ait Mare. *Isai. 23.*

§. XV.

Życie Kapłanów powinno być doskonałsze nad życie innych Duchownych, nad cnoty ludzi Świeckich.

1. **N**iech się zawstydzą Kapłani, jeśli się światowi znaydą świętobliwszego życia, którzy w nawałnościach świata tego są pogrążeni.

Eru-

Erubescant Sacerdotes, si Sacratioris vitae inveniantur Laici, qui hujus mundi fluctibus sunt immerfi. *Petrus Blesensis. Serm. 12.*

2. Jak nienależy wstydzic się, gdy ci są niższymi od świeckich, którzy, gdyby równymi byli, wstydzic się powinni?

Quomodo autem non sit confusio, esse illos inferiores Laicis, quos etiam aequales esse confusio sit? *S. Joannes Chrysostom. Homil. 40. Oper. imperfect. in Math.*

3. Z najpodlejszymi ma być porównanym ten, jeżeli świętobliwością przewyższać nie będzie, któren jest w godności zacniejszym.

Cum vilissimis sit computandus, nisi sanctitate præcellat, qui est honore præstantior. *Synod. Andegavensis. anno 1293.*

4. Nietylko Biskupi, Kapłani, Dyakonowie starać się mają usilnie, aby wszyscy lud, nad którym są przełożeni, zabawami, rozmową i umiejętnością przewyższali, ale też mniejszego stopnia Zaklinacze, Czytelnicy, Odźwierni i wszyscy zgoda, którzy w domu Bożym posługują; albowiem ciężko się Kościołowi Bożemu trapi, gdy lepszymi są świeccy, aniżeli Duchowni.

Non

Non solum Episcopi, Presbyteri, & Diaconi habent magnopere providere, ut cunctum populum, cui præsident, conversatione, sermone, ac scientia præcedant, verum etiam & inferiores gradus, Exorcistæ, Lectores, Æditui, & omnes omnino, qui domui Dei deserviunt; quia vehementer Ecclesiam Dei destruit meliores Laicos esse, quam Clericos. *S. Hieronym. in cap. 2. Epist. ad Tit.*

5. Taka między Kapłanem i innym świętobliwym mężem różnica być powinna, jaka jest między Niebem i ziemią.

Tantum inter Sacerdotem, & quemlibet probum interesse debet, quantum inter Cælum, & Terram discriminis est. *S. Isid. Pelus. lib. 2. Epist. 205.*

6. Czymbyśmy byli z stanu naszego, rzeczą raczey, a nie nazwiskiem okazujemy. Aby nazwisko próżne ciężkim nie było występkiem, aby nie było życie szpetne a godność wysoka, aby nie były uczynki niegodziwe, a stan świętobliwy.

Quod sumus professione, actione potius, quam nomine demonstramus. Ne sit nomen inane, crimen immane; ne sit honor sublimis, & vita deformis; ne sit Deifica
pro

professio, & illicita actio. *S. Ambros. de dign. Sacerd. cap. 2.*

● 7. Szpetna jest rzecz, stopień wysoki, a umysł podły, godność pierwsza, a życie nikczemne, usta wysokie rzeczy mówiące, a ręce próżnujące; słów wiele, a zysk żaden; twarz poważna, a uczynki płochy; powaga wielka, a chwiejąca się stałość.

Monstruosa res, gradus summus, & animus infimus, sedes prima, & vita ima; lingua magniloqua, & manus otiosa; sermo multus, & fructus nullus, vultus gravis, & actus levis; ingens auctoritas, & nutans stabilitas. *S. Bernard. lib. 2. de Consider. cap. 7.*

8. Tak innym przodkować należy Kapłanom, jak przodkują w godności, i tyle przewyższać zasługą, ile stopniem.

Tanto antistare cæteris Clericos oportet devotione, quanto antistant omnibus dignitate, & tantum excellere merito, quantum gradu. *Salvianus lib. 2. ad Eccl. Cathol.*

9. Jak tego może lud považać, który nic osobliwszego nie ma w sobie od niego? czy mniemałz, że się różnisz od gminu?

Lecz ten na co się w tobie będzie zadziwiał, jeśli co w sobie widzi, w tobie rozpoznaje? jeśli w tobie nic nie obaczy, czyżoby oprócz siebie nie znalazł? jeśli tym, czym się w sobie zawstydzają, w tobie się, którego czci godnym być sądzi, obraża?

Quomodo enim potest observari a populo, qui nihil habet secretum a populo, dispar a multitudine? Quid enim in te miretur, si sua in te recognoscat? si nihil in te ascipiat, quod ultra se inveniat? si, quæ in se erubescit, in te quem reverendum arbitratur offendat? *S. Ambrosj. lib. 3. Epist. 20.*

10. Słabieie tam światowych pobożność, gdzie życie Kapłanów nie jaśnieie.

Languescit sæcularium pietas, ubi vita Clericorum non splendescit. *Synodus Ven. anno 1592.*

§. XVI

Życie Kapłanów być powinno wzorem karności Ludowi Chrześcijańskiemu.

1. **N**a ciebie wszystkich się oczy zwracają: dom twój, i zabawa twoja, jakby przed zwierciadłem postawiona, jest
na-

nauczycielką powszechnę karności. Co-
kolwiek uczynisz, to wszyscy będą mnie-
mali, iż im czynić należy. Strzeż się,
abyś nie uczynił co takiego, z czego by
abo ci, którzy strofować chcą, nie pogor-
szyli się, abo ci, którzy nasładować żada-
ją, upaść przymuszeni nie byli.

In te omnium oculi diriguntur: domus
tua, & conversatio tua, quasi in speculo
constituta, magistra est publicæ discipli-
næ. Quidquid feceris, id sibi omnes facien-
dum putant. Cave ne committas, quod,
aut qui teprehendere volunt, digne laceras-
se videantur, aut qui imitari, cogantur
delinquere. *S. Hieronym. Epist. 3. ad He-
liodor.*

2. Dobrze żyjąc i dobrze ucząc Pospół-
stwo, jak ma żyć, nauką jesteś. Dobrze
zaś ucząc, a zle żyjąc, Boga nauczasz, jak
ma ciebie potępić.

Bene vivendo, & bene docendo popu-
lum instruis, quomodo debeat vivere. Be-
ne autem docendo, & male vivendo, De-
um instruis quomodo te debeat condemna-
re. *Auctor Oper. imperfecti in Math. Homil. 43.*

3. Nic nie ma, coby innych barziej do
pobożności i czci Boskiej pociągało, jako

życie i przykład tych, którzy ſię na Boſką uſługę poſwięcili. Gdy bowiem od próżności ſwiatowych na wyższy ſtan dają ſię widzieć wynieſionemi, na ich, jakoby na zwierciadło inni oczy obracają, i z ich biorą to, w czymby naśladowali.

Nihil eſt, quod alios magis ad pietatem, & Dei cultum aſſidue inſtruat, quam eorum vita & exemplum, qui ſe Divino miniſterio dedicarunt. Cum enim a rebus ſaeculi in altiore ſublato loco conſpiciantur, in eos, tanquam in ſpeculum reliqui oculos coniciunt, ex iſſque ſumunt, quod imitentur. *Conc. Trident. Seſſ. 22. c. 1. de reform.*

4. Życie Kapłanów księgą jeſt ludzi ſwiatowych.

Vita Clericorum liber eſt Laicorum. *Conc. Turon. an. 1537.*

§. XVII.

Ułożenie, chodzenie, ubior ciała, wſzyſtko w Kapłanie ku Cnocie nakierowane być ma.

1. **T**ak przyſtoi Kapłanom na dziedzictwo Pańskie powołanym życie i obyczaje ſwoie ułożyć, aby odzieniem,
cho-

chodzeniem, mową i innemi wszystkiemi rzeczoma, nic innego, chiba co poważnego, umiarkowanego i pobożności pełnego, nie okazywały. Niech się wystrzegają nawet małych występku, któreby w nich wielkimi były, aby ich sprawy u wszystkich jednały uszanowanie.

Sic decet omnino Clericos in sortem Domini vocatos, vitam moresque suos omnes componere, ut habitu, gestu, incessu, sermone, aliisque omnibus rebus, nihil nisi grave, moderatum, ac religione plenum præferant. Levia etiam delicta, quæ in ipsis maxima essent, effugiant; ut eorum actiones cunctis afferant venerationem. *Concil. Trident. Sess. 22. cap. 1. de reform.*

2. Śmiać się i wyśmianym bywać, zostaw światowym, powaga twoiej przyśtoi osobie.

Rideri, & ridere, sæcularibus derelinque, gravitas tuam personam decet. *S. Hier. Epist. 8.*

3. Niech będzie Rządzca w pracy nieustającym, i życia sposobu poddanych niech żyjąc naucza. Po kim bowiem mieysca potrzeba będzie wyciągała o wielkich

rze-

rzeczach mówić, tego też sama potrzeba będzie zniewalała wielkie rzeczy okazywać.

Sit Rector operatione præcipuus, & vitæ viam suditis vivendo denuntiet. Qui enim loci sui necessitate exigitur summa dicere, hac eadem necessitate compellitur summa monstrare. *S. Greg. Pastoral. part. 2. cap. 3.*

4. W każdym chodzeniu, staniu, ułożeniu i na twarzy, stopień swój Kapłan i każdy Duchowny niech okazuje, wszelką sprawą Duchownego życia i pobożnego umysłu obyczaje niech pokazuje ten, który między ludźmi Kościelnego porządku świecić się powinien.

In omni incessu, statu, gestu, vultu. Ordinem suum Sacerdos, & Clericus profiteatur, omni clericalis vitæ actione religiosi animi mores exprimens, qui in Ecclesiastici Ordinis hominibus elucere debet. *Concil. Mediolan. 4.*

5. Lubo suknia nie czyni Zakonnikiem, należy jednak, aby Kapłani przyzwoite stanowi swemu zawsze mieli odzienie, aby przystoyność zwierzchney sukni, we-
wnętrz-

wewnętrznych obyczajów okazywała uczciwość.

• Et si habitus non facit Monachum, oportet tamen Clericos vestes proprio congruentes Ordini semper deferre; ut per decentiam habitus extrinseci, morum honestatem intrinsecam ostendant. *Concil. Trid. Sess. 12. cap. 6. de reform.*

6. Bogatą jest skromność; bo wydziałem Boga jest.

Dives est modestia, quia portio Dei est, *S. Ambros. l. 1. de offic. cap. 18.*

7. Ciężki i nader zły zwyczaj jest, Duchowney nie nosić sukni, przez co zdaie się Bóg bywać wyśmianym, ozdoba Kościoła przyćmioną, Kapłańskiego stopnia wysokość poniżoną, Chrystus od swoich żołnierzy noszących znaki cudze opuszczonym, przystoynosc powagi Kościoła zmazaną, gdy Kapłan od świeckiego nie może być rozpoznany, i prawdziwie staie się wżysłtkim wiernym zgorżeniem i pogardą.

Gravis & perversus nimis abusus est, clericalem habitum non deferre, in quo Deus irrideri dicitur, obscuratur decus Ecclesiae, Clericalis Ordinis celsitudo depri-

primitur, Christus a suis militibus ferentibus insignia aliena deferitur; decus honestatis Ecclesiae maculatur, dum Clericum a Laico respiciens oculus non discernit, sitque omnibus vere fidelibus in scandalum, & in despectum. *Conc. Londin. anno 1248.*

§. XIII.

Ciężki rachunek Kapłani w dzień sądu oddać mają.

1. **N**ie mówię płocho, lecz jak mnie mam i przekonany jestem. Nie spodziewam się, gdyby między Kapłanami wielu było, którzyby zbawionymi zostali, lecz więcej nierównie, którzyby zginieli. Przyczyna jest, iż rzecz wspaniałego wyciąga umysłu; gdyż wiele ma okoliczności, które go zstrącają z jego obyczajów, i siła oczu potrzeba mu mieć ze wszech.

Non temere dico, sed ut affectus sum & sentio. Non arbitror inter Sacerdotes multos esse, qui salvi fiant, sed multo plures, qui pereant. In causa est, quoniam res excelsum requirit animum; multas enim
ha-

habet causas, quæ depellant ipsum a suis moribus, & innumeris oculis illis opus est undique. *S. Joan. Chrysost. Homil. 3. in Act. Apost.*

2. Każdy z Chrześcian odda rachunek za swoje grzechy: Kapłani zaś nie tylko za swoje, lecz i za drugich oddadzą.

Unusquisque Christianorum pro suo peccato reddet rationem: Sacerdotes autem non solum pro suis, sed pro omnium peccatis. *Id. Hom. 38. in Matt.*

3. Jeżeli rachunek oddać trzeba z tego, co kto czynił w ciele własnym, a cóż będzie z temi, którzy wykraczali w ciele Chrystusowym, którym jest Kościół?

Si reddenda est ratio de his, quæ quisque gessit in corpore suo, heu! quid fiet de his, quæ quisque gessit in Corpore Christi, quod est Ecclesia? *S. Bernard. Serm. ad Cler. in Concil. Rhem.*

4. Jeżeli grzeszysz w stanie pospolitym, nie podobnego cierpieć nie masz, jeśli zaś w stanie Kapłańskim, zginąłeś.

Si pecces privatim, nihil tale passurus es; si in Sacerdotio, periisti. *S. Joan. Chrys. Hom. 3. in Act. Ap.*

5. Inni bowiem lubo często wykracza-
ją,

ią, mogą jednak otrzymać miłośierdzie. Lecz jeśli w tym sam Nauczyciel będzie znalezionym, będzie ogłoconym z wszelkiego usprawiedliwienia, i najszybciej kary odniesie.

Alii enim si sæpe delinquant, possunt tamen ad veniam pervenire. Si vero hoc Magister ipse patiatur, omni satisfactione privabitur, & supplicia extrema perfolvet. *Idem. in cap. 5. Math.*

6. Człowiek Chrześcijański ciężko upada w grzech, albo dla wielkości grzechu, jako gdy świecki popełni mężobójstwo; albo dla wyśokiej godności, jako gdy toż samo uczyni Kapłan. Kapłani chociaż ciężaru grzechu nie mają, to jest: choć nie popełnią ciężkiego grzechu, ale lekki, ciężko jednak grzeszą dla wyśokiej godności.

Homo Christianus fortiter cadit in peccatum, aut propter magnitudinem peccati, ut puta, si Laicus homicidium fecerit; aut propter altitudinem dignitatis, ut puta, si Clericus. Clerici etsi pondus peccati non habent, id est, etsi grande peccatum non fecerint, sed leve, tamen fortiter peccant

cant propter altitudinem dignitatis. *Auct. Op. imperf. in Matt. Hom. 40.*

§. XIX.

Rzadka w Kapłanach Pokuta i nawrócenie.

1. **K**to kiedy widział, aby Kapłan pretko pokutę czynił? lecz choćby postrzeżony upokorzył się, żaluie nie dla tego, że zgrzeszył, lecz dla tego się wstydzi, iż sławę utracił.

Quis aliquando vidit Clericum cito pœnitentiam agentem? sed etsi deprehensus humiliaverit se, non ideo dõlet, quia peccavit, sed confunditur, quia perdidit gloriam suam. *Auctor Operis imperf. in Matt. Hom. 40.*

2. Ludzie światowi chociaż upadają, łatwo się poprawiają; Kapłani zaś jeśli ziemi będą, poprawić ich trudno.

Laici delinquentes facile emendantur; Clerici autem si mali fuerint, inemendabiles sunt. *Id. Hom. 45.*

3. Wstydzi się bowiem niekiedy być widzianym winowaycą, któren zawsze był sędzią.

Eru-

Erubescit enim aliquando reus videri, qui semper fuerat Judex. *Idem ibidem.*

4. W stanie Duchownym, jako w Niebie, czyniący bezprawie, co, jeśli o posługę sądzonym nie będzie? Niebieski urząd sprawuie, Aniołem Pana zastępow jest uczynionym, jako Anioł wybranym bywa, albo potępionym. Znalezione albowiem w Aniołach występek, potrzeba gdyby abo cięższy był sądzonym, albo bez żadnego przebaczenia jak pospolity lud.

In Clero, tanquam in Cœlo, gerens iniqua, quid nisi de ministerio judicetur? Cœleste tenet officium; Angelus Domini exercituum factus est; tanquam Angelus auteligitur, aut reprobatur. Inventa quippe in Angelis pravitas, & districtius judicetur necesse est, & inexorabilius, quam humana. *S. Bern. in Declam.*

5. Komu wiele dano jest, od tego wiele domagać się będą; i komu wiele powierzono, więcej od niego wyciągać będą.

Cui multum datum est, multum quaeretur ab eo; & cui commendaverunt multum, plus petent ab eo. *Luce 12.*

6. Mniemam, iż ni od kogo większy krzy-

krzywdy Bóg nie ponosi, jak od Kapłanów, gdy widzi, iż ci, którzy ku poprawie innych są wyznaczeni, niecnoty przykład z siebie dają. Gdy sami grzeszymy, którzy powinni byliśmy innych powściągać grzechy; żadnego zysku dusz nie szukamy, od naszej powinności uchylamy się, Boskie sprawy opuszczamy, o ziemskich rzeczach myślimy, miejsce świątobliwości bierzemy, a w ziemskich czynnościach upłątani bywamy.

Nullum puto ab aliis majus præjudicium, quam a Sacerdotibus tolerat Deus, quando eos, quos ad aliorum correctionem posuit, dare de se exempla pravitatis cernit. Quando ipsi peccamus, qui compescere peccata debuimus, nulla animarum lucra quaerimus, ad nostra quotidie studia vacamus. Dei causas relinquimus, ad terrena negotia vacamus; locum sanctitatis accipimus, & terrenis actibus implicamur. *S. Grégor. Homil. de offic. seu cura Pastoral.*



§. XX.

*Duchowieſtwu intereſſow ũwieckich unikać, ić
oſobnoſci i ſpokoiu upodobać ſobie, a ſporow
prawnych ſtrzedz ſię potrzeba.*

1. **B**ezbożnoſci jeſt winą, zaniedbawſzy
ſłużbę Bożą, ſwiatową obarczać ſię
pieczę.

*Impietatis crimen eſt, neglectis Dei ſtu-
diis, ſollicitudines ſuſcipere ſæculares. S.
Clem. Ep.*

2. Rzecz takowa upodla Kapłana, i po-
wagę Kapłańſką niſzczy.

*Hæc res Sacerdotem vilem reddit, &
reverentiam Sacerdotalem annihilat. Di-
ſtinct. 88. cap. 4.*

3. Niech Klerycy czy to ſwięcenie, czy
dochod Kościelny mający ani do ſzaſowa-
nia rzeczoma domowemi, ani do utrzy-
mywania ſpraw Obywatelſkich, ani do
rządu ſzaſarni i piwnicy, lub inney jakiey
podley i ſtanowi ſwemu nieprzyſtoyney
poſługi nie podeymuią ſię by też u nay-
ſzlachetnieyſzych z ſwieckich ludzi.

Ne Clerici Sacris initiati, aut beneficiati
ſe,

se, suamque operam Laicis (quantumvis nobilibus) addicant, ad rerum domesticarum dispensationem, negotiorum civilium procuracionem, cellæ vinariæ, vel annonæ regimen, aut aliquid aliud vile, indecorumque suo Ordini ministerium. *Conc. Remens. an. 1583.*

4. Spokoynego ducha być powinien Kapłan, żeby się nie tylko nie wtrącał w sprawy świeckie, ale też ani myślił o świecie.

Debet esse mundo corde Sacerdos, ut non solum non se immisceat circa negotia sæcularia, sed nec cogitet de mundo. *Auct. Op. imperf. in Matt. Hom. 10.*

5. Od zgiełku zabaw świeckich nawięcey udalony na ćwiczeniu się Dochow-nym, przez coby się stawał doskonalszym codziennie, niech czuie Kapłan. Niech mu się podoba swoboda godziwa, w którey-by się o zbawieniu Duszy swoiey namysłał. Niech ma świat sobie za zniszczały, a siebie świata powabom za umarłego.

A strepitu negotiorum sæcularium remotissimus, studiis spiritualibus, quibus in dies singulos melior ac melior fiat, invigi-

gilet. Amet otium ſanctum, in quo exerceat animæ ſuæ negotium. Mortuum ſibi deputet mundum, ac ſe mundi blandientis illecebris exhibeat crucifixum. *S. Proſp. lib. 1. de vitâ contemp. c. 8.*

6. Kto ſobie w ſwiatowych obrótach ulubia, znać, że mu ſwiat jeſzcze nie cuchnie.

Qui converſationibus gaudet mundanis, ſæculum nondum ſe odiſſe oſtendit. *S. Ephrem Paren. 46.*

7. Oſobność Kłeryka oznacza: nie przeſwiecanie ſię.

Clericum ſolitudo facit, non publicum. *S. Hieronym. Epist. ad Ocean.*

8. Cud to, jeſli ſwięta ſpokynoſci wazſzey nie gwałci zgiełk powſzechny. Mieſzkacie wſzród ludu ſkażonego języka, którzy do was często te ſłowa z poſmiechem ſtoſnie: *pomieszali ſię z pogany, i nauczyli ſię uczynkow ich.*

Miraculum eſt, ſi ſabbatum quietis veſtræ non turbat tumultuatio popularis. Habitatis in medio populi polluta labia habentis, qui vobis verbum illud deriſorie frequenter adaptat. *Commixti ſunt inter gentes*

tes, & didicerut opera eorum. Petrus. Blesens: Epist. 134.

9. Jako Kapłan i Kleryk oddalony od wszystkiego wybieranym bywa na to, co jest Boskiego; tak powinien wydzielić się i uchylić od ludzi świata i marności służących, nawet przez rozmowę, ułożenie zewnętrzne i znaki, żeby go rozeznać, iż służy Bogu, nie światu.

Sicut omnis Sacerdos, & Clericus ab omnibus segregatus, assumitur in his, quæ sunt ad Deum; ita debet eximi, & separari ab hominibus sæculo & mundo servientibus, sive in sermone sive ex exteriori quocumque habitu & gestu; ut internoscatur servire Deo, & non mundo. Synod. Ebroic. an. 1576.

10. Z świata nie jesteście, lecz ja was wybrał z świata.

De mundo non estis, sed ego elegi vos de mundo. Joan. 15.

11. Uczci i zbyteczney poufałości z świeckimi, jako wielu przywar i skaz początku ma się każdy Kleryk uklaniać i odbiegać, a zakochać się w skromności, która między Klerykami pewniey się ocala,

Convivia, & nimiam Laicorum familiaritatem multarum offenſionum, & ſcandalorum originem, debent Clerici in quocunque gadu conſtituti, declinare & fugere; honeſtatem vero, quæ inter Clericos tutius ſervatur, amare. *Concil. Aquilejenſ. I. de vita & honeſtat. Cleric.*

12. Łatwo małe ważon bywa Kleryk, który częſto wzywany, na ucztach być nie wzbrania ſię. Zawsze ſię wymawiajmy, a rzadko bywaymy wezwani.

Facile contemnitur Clericus, qui ſæpe vocatus ad prandium, ire non recuſat. Nunquam petentes, raro accipiamus rogati. *S. Hier. Ep. 2. ad. Nepot.*

13. Ezaw łowiectwem ſię bawił; bo grzeſznikiem był. A zgoła o nikim z Świętych myśliwym nie czytamy w Piſmie Bożym.

Eſau venator erat, quoniam peccator erat. Et penitus non invenimus in Scripturis Sanctis Sanctum aliquem venatorem. *Idem in Pf: 90.*

14. Wſzyſcy doſtatecznie poznaią, jak nagannym jeſt powadze Duchowieńſtwa, kiedy ten, co dopiero Breviarz piaſtował, jawnie ptaka do łowiectwa układa, co z

Anio-

Aniołami Himny Panu śpiewał, w gminie łowczych wrzaskliwego psów oszczęku nadśluchiwa.

Quam fit modestia clericali indignum, qui paulo ante Breviarium manibus tractabat, eum publice Accipitrem deferre; quique cum Angelis laudes Deo persolvebat, eum inter canum latratus, ac multitudinem versari, & incompotis obstrepere vocibus, omnes satis intelligunt. *Conc. Aquilejens. I. de vita &c.*

15. Wcale wydaie się to niegodnym, żeby kto w porządku stanów szczycił się Kleryctwem, a przez życie z światem utrzymywał społeczeństwo: fromotą jest, jesliby albo domowa zabawa, albo iścizny zbiór niegodziwy świeckim tego wydawał, którego od świeckich rzeczy stan powołania oddziela. Cóż bowiem tego serce nasycić może, któremu w maiątek mało samego Boga?

Satis videtur absurdum, ut Clerici quis prætendat in Ordine speciem, & sæcularium teneat vivendo conversationem: & quem a Laicorum turmis professionis conditio separat, turpe est, si vel domestica

converſatio, vel peculii abominanda proprietas Laicum eſſe convincat. Quid enim illius poterit concupiſcentiam ſatiare, cui non poteſt ipſe Deus in poſſeſſione ſufficere? *Petrus Damian. Opuſc. 4. de communi vita Canon.*

16. Zwadliwy oddała ſię od wyſwięcenia; bo nie godzi ſię temu z łatwości prawowania ſię wzbudzać innych do ſporow, który z urzędu ſwego ſpornych do zgody nakłaniać powinien, i któremu zwaſnionych offiary przyimować nie wolno.

Litigioſus prohibetur ordinari, quia qui ſua poteſtate diſcordantes ad concordiam debet attrahere, qui oblationes diſſidentium prohibetur recipere, nequaquam litigandi facilitate debet alios ad ad diſſidium provocare. *Diſt. 40.*

17. Powſtydzeniem bowiem to, owſzem zelżywością byłoby Duchowieństwu, gdyby ſię popiſywało z uniejętności ſądowych przegadywań.

Absurdum enim Clericis eſt, imo opprobrioſum, ſi peritos velint ſe oſtendere diſceptationum eſſe forenſium. *L. 36. Cod. de Episc. & Cleric.*

§. XXI.

Zołd Kościelny, pracowity.

i. **K**ażdy z Klerykow niech to często rozważa, że nie na próżnowanie i ospalstwo, lecz do prac Duchowney i Kościelney wojny wezwanym jest.

Illud unusquisque Clericus sæpe repetat, se non ad inertiam atque ignaviam, sed ad spiritualis & Ecclesiasticæ militiæ labores vocatum esse. *Conc. Mediol. 4. de vita & honest. Cleric.*

2. Na stopnie Kościelne podwyższeni do tego wezwani są, żeby nie tylko opowiadali Boga jakowym w sobie jest, ale też jakowym dla stworzenia.

In Ecclesiæ Ordine constituti, in hoc positi sunt, ut Deum repræsentet non solum secundum quod in se est, sed etiam secundum quod alijs influit. *S. Th. in suppl. qu. 54. ar. 1.*

3. Niepożytecznego służyę wrzucicie do ciemności zewnetzney.

Inutilem servum eicite in tenebras exterius. *Matth. 25.*

§. XXII.

§. XXII.

Pokora rządu Kościelnego zaſadą.

1. **W**szystkim bądź na pogotowiu, my-
śląc, żeś wszystkich ſługą: wiedz,
iż całemu narodowi, nie ſamemu ſobie
żyjeſz, poſtawioneś nauczycielem nieu-
miejętnych, ubogich wſpomóżycielem,
ſtrapionych pocieſzycielem, Oycem ſie-
rot, wdów obrońcą, i za wszystkich Rę-
koimią.

Tu te omnibus exhibe, cogitans te om-
nium ſervum: nec tibi, ſed cunctis gen-
tium te vivere credas, datum indoctis Do-
ctorem, conſolatorem pauperum, ſolatium
oppreſſorum, patrem orphanorum, de-
fenſorem viduarum, & omnibus debitorem.
Petrus Bleſenſ. de instit. Epiſc. cap. 4.

2. Zeſmy Chrzeſćcianie, dla nas to, że
Przełożonemi dla drugich.

Quod Chriſtiani ſumus, propter noſ eſt:
quod præpoſiti ſumus, propter vos. *S.*
Auguſt. Serm. de paſtor. Eccleſiæ apud Conc.
Aquiſgran.

3. Podwyższonym będąc, nie ſądź wy-
ſoce

soce o sobie; we wszystkim się upokarzając i z pokornemi przystawiając, nie postępuj z okazalnością, ani z zadziwieniem innych nad tobą. To więc rozumiej o tobie samym, co powinienes w Chrystusie Jezusie, że jako On wyniszczył siebie postać sługi przyjmując, tak za sługę pokornego i nieużytecznego poczytaj się tych, którzy ci poddani: niech cię nie zawstydzą pokora, która do Syna Boskiego przystała. Proszę cię, częstym rozmyśleniem przezieray się i uważay, czym z łaski Boskiej, a czym z ciebie samego jesteś, i czyń, coć twego, tobie, a co Boskiego, Bogu.

In alto sedens, non alta sapias; per omnia sentiens humiliter, humilibusque consentiens, non ambules in magnis, nec in mirabilibus super te. Hoc ergo sentias in te ipso, quod in Christo Jesu, ut sicut exinanivit se formam servi accipiens, sic eorum, qui tibi subjecti sunt, servum te reputes humilem & abjectum: non sit tibi dedecori humilitas, quæ decuit Filium Dei. Frequenti, quæso, scrutinio dispice & attende, qualis ex dono Dei sis, & qualis sis ex te ipso, & redde, quæ tua sunt,
tibi

tibi, & quæ Dei, Deo. *Petrus Blesens. de instit. Episc. cap. 3.*

4. Są, którzy godności za cnoty zamianą być rozumieją, i zasługom swoim stopień wywyższenia siebie przywłaszczają, na co podobno bez Błogosławieństwa Boskiego wzniesli się. Zaszczyt godności wielu był skuszenia i upadku przyczyną. Tak więc przodkuy innym, abys im pomagał. Biada tym, którzy rządzą ludem, jeśli Duch Boży onemi nie rządził!

Sunt, qui honores virtutes reputant, suisque meritis adscribunt gradum eminentiæ, quem in ira Dei fortassis adepti sunt. Honoris assumptio multis tentatio facta est, & subversionis occasio. Igitur sic præsias, ut prosis. Væ his, qui præsident hominibus! nisi præsideat iis Deus. Idem ibidem.

5. Kto do rządu wziętym bywa, takowym w bacznosci na poddanych stawieć się powinien, żeby nie tylko z władzy, ale też z pokory znano go.

Qui præsicitur ad regimen, taliter erga disciplinam subditorum præstare se debet, ut non solum auctoritate, verum etiam hu-

humilitate clarescat. *S. Isidor. Hispal. lib. 3. Sent. cap. 42.*

6. Każdy, co przełożonym jest, nie ma w sobie uważać mocy Przełożenia, ale równość stanu; ni się z tego niech nie pochoępia, że ludem rządzi, lecz że mu dobrze zaradza.

Cuncti, qui præsumunt, non in se potestatem debent Ordinis, sed æqualitatem pensare conditionis; nec præsse se hominibus gaudeant, sed prodesse. *S. Greg. Past. p. 2. cap. 6.*

7. Naywyższy urząd dobrze się piasztuje, kiedy ten, co rządzi, na występki raczej, niż na braci rozciąga władzę.

Summus locus bene regitur, cum is, qui præest, vitiis potius, quam fratribus dominatur. *Id. ibidem.*

8. Z temi bowiem przebywa Chrystus, co się pokornie obchodzą, nie z temi, co nad trzodę swoią wznoszą się.

Est enim Christus eorum, qui humiliter se gerunt, non eorum, qui eriguntur in gregem suum. *Clemens Alexand. lib. 4. Strom.*

§. XXIII.

Podobanie się ludziom nie ma lechtac Duchowienstwo.

1. **Z**niszcz tę wadę w Duchowienstwu, aby nie żądali podobać się ludziom, a łatwo wszystkie wady ich opuszczają.

Tolle hoc vitium a Clero, ne velint hominibus placere, & sine labore omnia vitia rescantur. *Auctor. Oper. imperf. in Matth. Hom. 143.*

2. Lecz ty, Kapłanie Naywyższego, komu z tych podobać się usiłujesz, światu, albo Bogu? jeśli światu, przecześnie Kapłanem? jeśli Bogu, czemuż jaki świat, tacy Kapłani? jeśli bowiem podobać się chcesz światu, cóż ci za zysk z Kapłaństwa? bo nie możesz dwóm Panom służyć. A tak chcąc podobać się ludziom, Bogu się nie podobasz; Temu jeśli się nie podobasz, ani Go błagasz.

Verum tu, Sacerdos Dei altissimi, cui ex his placere gestis, mundo; an Deo? Si mundo, cur Sacerdos? Si Deo, cur qualis populus, talis est Sacerdos? Nam si pla-

placere vis mundo, quid tibi prodest Sacerdotium? Nec enim potes duobus Dominis servire. Volens itaque placere hominibus, Deo non places. Si non places, non placas. *S. Bern. Epist. ad Henr. Seno.*

§. XXIV.

Mnoga liczba Kapłanow, a mało robotników: z tych drugich ma się brać przykład.

1. **R**ospostrzenion wydaie się Kościół. Sam nawet Duchowieństwa stan święty, Braci poczet nad potrzebę umnożon jest. Lecz chociaż umnożyłeś lud, nie uwieliżyłeś dobrem.

Dilatata videtur Ecclesia. Ipse etiam Cleri sacratissimus Ordo, fratrum numerus supra numerum multiplicatus est. Verum etsi multiplicasti gentem, non magnificasti lætitiā. *S. Bernard. de Convers. ad Clericos cap: 21.*

2. Zniwo wprawdzie obszerne, mało zaś robotników. Oto świat pełen Kapłanow, a jednak na niwie Chrystusowey ledwie którego obaczysz żenica: i nie dziwi
bo

bo Urząd Kapłański przyimuiemy, a nie dopełniamy obowiązkow tego urzędu.

Messis quidem multa, operarii vero pauci. Ecce mundus Sacerdotibus plenus est, sed tamen in messe Dei rarus invenitur operator: quia Officium quidem Sacerdotale suscipimus, sed opus Officii non implemus. *S. Gregorius Hom. 17.*

3. Aby winnica Pańska z nakazu Jego pilnie uprawiana była zawsze, i mnogi urodzay ziemski do gumna zgromadzan, wiele robotnikow potrzeba, nad których nie tak mnogością, jak pocziwością zastanawiać się należy. Pożyteczniejsza bowiem jest, mieć nie wielu a zdolnych, niż wielu nieużytecznych, a pogotowiu szkodliwych.

Ut vinea Domini ex illius præcepto semper rite colatur, multaue messis in horreum reportetur, multis operariis opus est, quorum tamen non tam numerus, quam virtus spectanda est. Paucos enim idoneos & probatos habere fatius est, quam multos inutiles, atque adeo ipso genere vitæ perniciosos. *Auct. Oper. imperf. in Matth. Hom. 43.*

4. Wielu Kapłanów, a rzadki Kapłanem: wielu z imienia, mało z pracy.

• Multi Sacerdotes, & pauci Sacerdotes: multi nomine, pauci opere. *Auff. Oper. imperf. in Matth. Hom. 43.*

5. Ktemu namierzać potrzeba, żebyśmy z niewiela, abo z fetnego zbierali cnót wzory.

Festinandum est nobis, ut a paucis ac rarissimis sumamus exempla virtutum. *Joann. Cass. Collat. 3. cap. 7.*

6. Rozważay, żeś z niewiela i z wybranych powstał, żebyś obyczaiem i gnuśnością gminu nie ostrygł. Zyi, jak rzadko kto żyje, abyś z niewielu zaśluzył domieszczonym być w Królestwie Niebieskim. Wielu bowiem wezwanych, mało wybranych, a szczupły orszak tych, których podobało się Oycu Niebieskiemu przyiąć do dziedzictwa.

Confidera, te de paucis & electis effectum, & ne exemplo ac tepore multitudinis refrigescas. Sed *vive ut pauci, ut cum paucis inveniri merearis in Regno Dei.* Multi enim sunt vocati, pauci vero electi, & pusillus est grex, cui complacuit

Patri

Patri hæreditatem dare. Idem lib. 4. de inſtit. Renut. c. 38.

§. XXV.

*Duchowni nie do zwyczajaiu, i obyczajaiow in-
nych, lecz do uſtaiw Oycow Swiętych życie
niech ſtoſuią.*

1. **W**ſzyſtko to nieomylnym jeſt, co
Pomazańcy Bożi poſtanawiaią,
którzy, jako Moyżeſz, tego od Boga na-
uczeni, co ſtanowią.

Univerſa perpetua ſunt, quæ a Sacer-
dotibus Domini ſtatuuntur, qui, ut Moyſes,
ea, quæ ſtatuunt, ab Oraculo Divino ſu-
ſcipiunt. *Symmachus Papa Epist. ad Æo-
nium.*

2. Niech każdy za Prawowiernych i
powſzechnie zaleconych Oyców Swiętych
rozumieniem idzie, z których Piſm, jak
mówi S. Heronim, nie chwieie ſię prawda
Wiary.

Sanctorum Catholicorum, & probatiſſi-
morum Patrum ſenſum quiſque ſequatur,
in quorum ſcriptis, ut Beatus dicit Hiero-
ny-

Fidei veritas non vacillat. *Conc.
an. 845. cap. 34.*

udem Bożym na ogień wieczny
będzie, ktoby Kościelne Ustawy
ywał.

icio Dei ignis æterni tormenta su-
qui Ecclesiastica Decreta negle-
Clem. Ep. 1.

K O N I E C.





Biblioteka Jagiellońska



stdr0023967

